



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OPOLU

Otwarty Skarbiec Pamięci

Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu
zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji

część druga



OPERA EXTRAORDINARIA

OTWARTY SKARBIEC PAMIĘCI

STUDIA ZESPOŁU ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W OPOLU
ZEBRANE Z OKAZJI 60-LECIA POWSTANIA INSTYTUCJI

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OPOLU

OPERA EXTRAORDINARIA

pod redakcją naukową
Mirosława Lenarta

Tom I

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Mirosław Lenart (przewodniczący)

Aleksandra Starczewska-Wojnar (sekretarz)

Tomasz Heller

Sławomir Marchel

Henryk Niestrój

OTWARTY SKARBIEC PAMIĘCI

Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu
zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji

CZĘŚĆ DRUGA

BOGACTWO ZASOBU I PRZYGODA POZNANIA

REDAKCJA NAUKOWA TOMU

Mirosław Lenart



ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OPOLU

Opole 2013

RECENZENT
Prof. UO Dr hab. Tomasz Ciesielski

REDAKCJA WYDAWNICZA
Katarzyna Wiatkowska

TŁUMACZENIE ABSTRAKTÓW W JĘZYKU ANGIELSKIM
Patrycja Nosiadek

PROJEKT OKŁADKI
Andrzej Sznejweis

Copyright © 2013 by Archiwum Państwowe w Opolu



ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OPOLU

PUBLIKACJA ZOSTAŁA SFINANSOWANA
przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych



NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ISBN 978-83-904142-3-2
ISBN 978-83-62421-83-1

PROJEKT TYPOGRAFICZNY I SKŁAD:
Wydawnictwo TiT
Leszek Nocoń

OBJĘTOŚĆ: 11.5 ark. druk.
NAKLAD: 200 egz.
DRUK I OPRAWA:
Drukarnia SADY

Spis treści

SŁAWOMIR MARCHEL, „Przez dziurkę od klucza...”. <i>Rozważania na marginesie badań nad rolą archiwów w procesie kształtowania interpretacji historycznej.</i>	7
ALEKSANDRA STARCZEWSKA-WOJNAR, <i>Pieczenie gmin wiejskich Rejencji Opolskiej z wizerunkami świętych Mikołaja, Jerzego i Floriana od połowy XVIII do połowy wieku XX.</i>	23
SONIA SZMECHTA, <i>Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku – zarys historii zakładu oraz opis zespołu archiwalnego przechowywanego w Archiwum Państwowym w Opolu</i>	43
TOMASZ HELLER, <i>Kawałek Polski. Przyczynek do dziejów Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu i Bytomiu (1920–1939)</i>	63
TOMASZ HELLER, <i>Polak za 25 złotych? Czyli raz jeszcze o weryfikacji narodowościowej w powojennym Opolu na podstawie materiałów archiwalnych</i>	95
JUSTYNA SOWIŃSKA, <i>Powstanie, organizacja i struktura administracji Lasów Państwowych w Opolu w latach 1945–1969 na podstawie akt zespołu Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Opolu</i>	105
JUSTYNA SOWIŃSKA, <i>Obchody milenijne w świetle akt Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu</i>	117
TOMASZ FOLTYN, <i>Podziały administracyjne Śląska Opolskiego w latach 1973–2004</i>	151
SABINA PACHUTA, <i>Dzieje Zakładu Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach</i>	165



Sławomir Marchel

„Przez dziurkę od klucza...”.

Rozważania na marginesie badań nad rolą archiwów w procesie kształtowania interpretacji historycznej.

*Inny człowiek jako ten inny nie jest tylko jakimś alter ego;
jest on tym czym ja nie jestem.
Jest on tym nie z racji swojego charakteru,
lub swojej fizjonomii czy swojej psychiki,
ale z racji samej swej inności.
Jest on, na przykład, kimś słabym, nędzarzem,
„wdową i sierotą”, podczas gdy ja jestem potężny.
Można powiedzieć, że przestrzeń intersubiektywna
nie jest symetryczna.¹*

Badanie przeszłości towarzyszy nam od momentu uświadomienia sobie jej istnienia. Zadajemy pytania i poszukujemy odpowiedzi w oparciu o wspomnienia, szeroko pojęte słowo pisane oraz otaczające nas dobra materialne.

Cytując klasyka antropologii:

„Spędzamy cały nasz czas na interpretowaniu rezultatów przeszłych działań ekspresyjnych innych ludzi”².

Owym „rezultatem przeszłych działań ekspresyjnych”, ujmując rzecz w uproszczeniu, jest źródło. Termin ten będzie oczywiście nieco odmiennie rozumiany przez różne grupy badaczy. W niniejszym artykule jako zasadniczą perspektywę w tej kwestii przyjmuję tę, reprezentowaną przez nauki historyczne. Implikuje to następujące pytania badawcze, na które spróbuję uzyskać odpowiedź w podjętych rozważaniach:

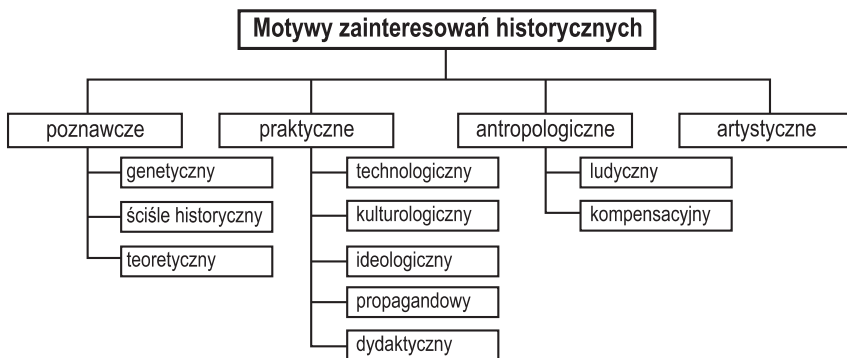
- jak kształtuje się zależność: materiał archiwalny (źródło) — komunikat historyczny?
- jaka jest rola archiwisty w procesie kształtowania narracji historycznej?
- kim, zgodnie z przyjętą perspektywą, jest Inny?

¹ E. Levinas, *Czas i to co inne*, przeł. J. Migasiński, Kraków 1999, s. 93.

² E. Leach, *Kultura i komunikowanie*, przeł. M. Buchowski, Warszawa 2010, s. 15.

Pragnę nadmienić, że stawiane w artykule tezy są jedynie próbą ukazania podjętej problematyki w szerszej perspektywie. Autor unika definiowania analizowanych problemów w sposób kategoryczny uznając, że stanowić mogą tylko nieśmiałą propozycję nowego spojrzenia na poruszane w niniejszym tekście kwestie. Biorąc pod uwagę dynamikę rozwoju technologicznego, nie sposób nie odnieść się także do zjawiska określanego w literaturze przedmiotu jako „zwrot cyfrowy w humanistyce”³. Termin ten używany jest do opisu zmian, które następują w naukach humanistycznych dzięki zastosowaniu najnowszych narzędzi informatycznych, sprzętu i oprogramowania. Dygitalizacja zabezpieczająca i masowa⁴ oraz różne formy udostępniania i popularyzacji, poprzez prezentacje multimedialne, strony internetowe, portale społecznościowe, czy też różnego typu fora, otwierają nowe możliwości. Pozwalają w ten sposób nie tylko na pracę z dokumentem poprzez sieć Internet, ale także ułatwiają współpracę specjalistów z różnych dziedzin.

Aby odpowiedzieć na pierwsze z postawionych wyżej pytań, należy przeanalizować powody, dla których, w sposób mniej lub bardziej profesjonalizowany, zwracamy się w pewnych obszarach naszej aktywności ku próbie poznania i zrozumienia spraw minionych. Interesującą typologię motywów, stanowiących podstawę przygotowania poniższego schematu, przedstawił Jerzy Maternicki⁵.



³ Por. *Zwrot cyfrowy w humanistyce. Internet. Nowe media. Kultura 2.0.*, pod red. A. Radomskiego, R. Bomby, Lublin 2013, s. 7 i n. (ebook na licencji Creative Commons, dostępny na stronie e-naukowiec.eu, dostęp 07.07.2013)

⁴ Mianem dygitalizacji zabezpieczającej określa się zwyczajowo działania podejmowane przez archiwa i instytucje kultury, których celem jest planowe skanowanie najcenniejszych części zbiorów i przechowywanie ich kopii cyfrowych na odpowiednich nośnikach (macierze dyskowe, taśmy magnetyczne). Celem dygitalizacji masowej jest szerokie udostępnienie kopii cyfrowych, przy czym kryterium podstawowym wyboru materiałów przeznaczonych do skanowania jest w tym wypadku zapotrzebowanie zgłaszane przez różne grupy użytkowników. Przykładem tego jest dygitalizacja i udostępnianie on-line kopii cyfrowych ksiąg metrykalnych, związane z rosnącym zainteresowaniem badaniami genealogicznymi.

⁵ J. Maternicki, *Wielkość historii. Rozważania o kulturze*, Warszawa 1990, s. 27–47.

Każda z wymienionych grup motywów odpowiada innym celom, które stawia przed sobą badacz. Ze względu na tematykę podjętą w niniejszym artykule zajmować się będziemy głównie grupą motywów poznawczych.

Motyw genetyczny zakłada gromadzenie wiedzy historycznej, zdobytej w procesie badawczym, jako kapitału intelektualnego, dzięki któremu mamy możliwość pełniejszego zrozumienia zmian zachodzących w czasach współczesnych. Drugi z motywów, nazwany „ściśle historycznym”, określiłbym jako idealistyczny. Jego celem jest bowiem poznanie przeszłości samej w sobie, bez kontekstu utylitarneho. Zgodnie z definicją motywu trzeciego — teoretycznego wiedza historyczna jest punktem wyjścia do podjęcia szerszej, interdyscyplinarnej refleksji o człowieku, społeczeństwie, państwie i kulturze.

Celem zasadniczym badań nad przeszłością jest uzyskanie informacji, które następnie poddawane są interpretacji i łączone. W ten sposób powstają opowieści o minionych zdarzeniach. Jak jednak zauważył Jerzy Topolski: „wbrew poglądom skrajnie modernistycznym, w świetle których historiografia rozplywa się w narracyjnym morzu, dzieląc losy literatury, jako podobnego zjawiska (działania) z dziedziny kultury (...) istnieje linia graniczna podziału między historią a literaturą”⁶. Elementem, który zwykle jesteśmy w stanie poddać weryfikacji, jest pojedynczy fakt. Rzecz jasna, w przypadku niektórych wydażeń nawet stwierdzenie czy dany fakt rzeczywiście zaistniał może nastroczać trudności. Dotyczy to zwłaszcza odległych okresów historycznych. Stąd poza rzetelnym badaniem, uwzględniającym możliwości, które posiadamy współcześnie dzięki różnym dziedzinom nauki, używa się sformułowań wskazujących na przypuszczalność stawianych tez.

Zarówno pozyskanie informacji o przeszłości, jak i uzasadnienie kreowanej narracji odbywa się w oparciu o konkretne źródła. Pragnę przy tym zaznaczyć, że termin „źródło historyczne” pojmuję zgodnie z definicją zaproponowaną przez wspomnianego już Topolskiego, wedle której jest nim „wszystko co może być pomocne w konstruowaniu obrazu przeszłości i argumentowaniu na rzecz owego konstruowania”⁷. W zbiorze tym znajdzie się zarówno źródło rozumiane w sposób typowy dla pozytywistycznego modelu historiografii, a więc przede wszystkim materiały piśmiennicze (w tym archiwalia), zabytki muzealne i architektura, ale także elementy tradycji, obyczajów i obrzędowości. Ostatnie z wymienionych, jako świadectwa rozwoju wzorów kulturowych, mają szczególne znaczenie dla badań nad dziejami kształtowania więzi grupowych w wymiarze społecznym, narodowym i państwowotwórczym⁸. Klasyfikacje źródeł, w zależności od przyjętej metodologii, uwzględniają m. in.

⁶ J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Poznań 2008, s. 77.

⁷ Ibidem, s. 281–282.

⁸ Por. E. Hobsbawm, *Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, pod red. E. Hobsbawma i T. Ranger, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008, s. 20; C. Geertz, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, przeł. M. Piechaczek, Kraków 2005, s. 71.

ich postać fizyczną (materialne, niematerialne), sposoby gromadzenia i opracowania (archiwalne, muzealne itd.), osobę autora i jego intencje (wiarygodne/niewiarygodne), sposób dostarczania informacji (pośrednie/bezpośrednie), możliwość uzyskania informacji (efektywne/potencjalne) czy relacje typu autor — odbiorca (adresowane/nieadresowane)⁹. Niezależnie od przyjętego podziału wszystkie z wymienionych wyżej kategorii źródeł łączy znaczenie nadane im w postępowaniu badawczym. Według Paula Ricoeura: „(...) ślad jest dla poznania historycznego, tym czym bezpośrednia bądź instrumentalna obserwacja dla nauk przyrodniczych (...)”¹⁰. Metaforyczny rodowód pojęć „źródło” i „ślad” wiąże się z kolei ze zjawiskiem mityzacji. Jej skutkiem jest przekonanie o odzwierciedlaniu prawdy o przeszłości lub o możliwości dotarcia do niej w sposób detektywistyczny¹¹.

Przedstawiona tutaj wieloaspektowa definicja źródła historycznego, w epoce prężnego rozwoju technologicznego nabiera zupełnie nowego znaczenia. W sposób szczególny dotyczy to materiałów archiwalnych. Pojawienie się dokumentu elektronicznego w jego różnorodnych formach, dynamiczne przetwarzanie i udostępnianie informacji, prowadzą niewątpliwie do poszerzenia katalogu tego, co możemy uznawać za ślad przeszłości, z drugiej zaś strony, powodują problemy z zachowaniem dotychczasowej hierarchii nośników pamięci historycznej. Być może oznacza to, że słowo zapisane na papierze pewnego dnia stanie się reliktem. Na razie, dzięki dygitalizacji i sieci Internet zdobywamy nowe możliwości dostępu i badania treści pozostawionych nam przez kultury dawne. Wydaje się, że mimo ciągłej ewolucji (bądź jak niektórzy twierdzą stopniowej degradacji), stałym punktem odniesienia pozostaje język. Pozwala on bowiem na odczytywanie informacji zawartych w materiale źródłowym, z uwzględnieniem zmian semantycznych, będących następstwem upływu czasu. W połączeniu ze zdobyczami masowej cyfryzacji staje się także narzędziem tworzenia jednoczesnych relacji między kulturami równoległymi i przeszłymi¹². Pozwolę sobie powtórzyć za Barbarą Skargą: „Język zaś jest zdolny do zachowywania owych znaczeń, które dawne wyobrażenia umacnia, o nich przypomina, gdyż w nim wciąż tkwią, gotowe się odradzać, choć w nieco zmienionym kształcie. Język jest rzeczywistą skarbnicą myśli i wyobrażeń, których jesteśmy spadkobiercami, które stale są nam przekazywane w dziedzictwie. Jest on według wyrażenia Ricoeura »tradycją–transmisją«, dzięki czemu

⁹ J. Topolski, *Jak się pisze*, s. 283; idem, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 2006, s. 36.

¹⁰ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006, s. 225.

¹¹ Por. J. Topolski, *Jak się pisze*, s. 280.

¹² Przyjmuję zakorzenione w europejskiej tradycji linearne wyobrażenie czasu, z podziałem na epoki i okresy. Kulturę zaś pojmuję jako nieustannie ewoluującą całość dorobku danej społeczności, składającą się z wielu historycznie powiązanych mikro kultur, z których każda wytworzyła specyficzne dla siebie cechy. Por. E. T. Hall, *Poza kulturą*, przeł. E. Goździak, Warszawa 2001, s. 25; Ch. Jenks, *Kultura*, przeł. W. J. Burszta, Poznań 1993, s. 19–20.

może w ogóle tworzyć się kultura, dzięki czemu także przeszłość nie jest dla nas czymś całkowicie zapomnianym”¹³. Odrębne zagadnienie stanowi pytanie o to czy jesteśmy w stanie prawidłowo odczytać znaczenia nadane słowom. Jak wskazuje Andrzej Radomski, posiadanie takiej możliwości dawałoby współczesnym wstęp do tekstualnego świata ludzi z przeszłości¹⁴.

Zakładając, że język determinuje komunikowanie, możemy traktować źródło jako efekt funkcjonowania pewnego porządku dyskursywnego, mieszczącego w sobie pojęcie archiwum¹⁵. Materiał archiwalny, jako pochodna funkcjonowania wyżej wymienionego pojęcia także będzie przynależał do owego porządku. W jego ramach badacz zadaje pytanie i poszukuje odpowiedzi.

Różne czynniki mają wpływ na powstanie archiwaliów jak również na zawarty w nich potencjał informacyjny. Stąd znajomość kontekstu kulturowego odpowiedniego dla epoki, w której wytworzony został materiał źródłowy jest kwestią kluczową w procesie badawczym. Równie istotna jest świadomość imputacji kulturowej, dokonywanej podczas interpretacji archiwaliów. Przystępujemy do analizy źródła z określonym bagażem myślenia historycznego, który znacząco wpływa na to, jakie zadajemy pytania, jak wiążemy fakty, jak postrzegamy różne zjawiska dziejowe i jaką wreszcie na tej podstawie kreujemy wizję rzeczywistości minionej. Historyk Wojciech Wrzosek wymienia trzy podstawowe obszary imputacji kulturowej w badaniu historycznym: 1 logikę wewnętrzną kultury; 2. temporalność i spacialność świata, przypisane badanej rzeczywistości; 3. metafory historiograficzne, fundamentalne idee, kategorie, paradygmaty symboliczne historycznego myślenia¹⁶. Innymi słowy badamy kulturę przeszłą z perspektywy kultury nam współczesnej, co w pewien sposób upodabnia działania historyka i antropologa. W metodologii nauk społecznych, poprzez zapożyczenie z teorii matematycznych, sformułowany został termin „kulturowej zasady nieoznaczoności”. Jej sedno stanowi przekonanie o ograniczeniach wypływających z logiki, języka i znaczeń, którymi się posługujemy¹⁷. Nasze poznanie ma według tej koncepcji charakter zapośredniczony, w związku z czym — niedoskonały.

Wynikająca z powyższych rozważań konstatacja pozwala nam podjąć próbę odpowiedzi na pierwsze pytanie badawcze. Zależność: materiał archiwalny — komunikat historyczny kształtuje się, zgodnie z przyjętą logiką, w odniesie-

¹³ B. Skarga, *Granice historyczności*, Warszawa 1989, s. 137.

¹⁴ Por. A. Radomski, *Czy jest możliwa historyczna interpretacja tekstów źródłowych?*, tekst dostępny online: pl.scribd.com/doc/156767582/Czy-jest-mozliwa-historyczna-interpretacja-tekstow-zrodlowych (dostęp: 2013-11-07).

¹⁵ Por. M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, Warszawa 1977, s. 164.

¹⁶ Por. W. Wrzosek, *Historia – Kultura – Metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 2010, s. 35.

¹⁷ Ibidem, s. 30–31.

niu do relacji „nadawca — odbiorca”¹⁸. Archiwalia należy przy tym rozpatrywać jako komunikat posiadający dwie płaszczyzny. Jedną z nich będzie postać fizyczna, dzięki której możemy formować nasze wyobrażenia o kulturze materialnej przodków. Drugą, dla historyka zwykle bardziej interesującą, jest treść, która w sensie informacyjnym stanowi komunikat właściwy.

Prześledźmy proces kształtowania się opisanej wyżej zależności w oparciu o najbardziej rozpowszechniony typ materiału archiwalnego — dokumentację aktową. W moim mniemaniu podzielić go można na dwa zasadnicze etapy:

- W pierwszym, który określiłbym jako etap odbiorcy prymarnego, sprawca decyduje o nadaniu komunikatu bezpośredniego¹⁹. Akt urzędowy ma zwykle określonego adresata jednostkowego, zbiorowego lub instytucjonalnego, funkcjonującego w okresie jego utworzenia i wprowadzenia w życie. Podobnie list. Inaczej jest z różnego typu pamiętnikami, dziennikami, notatkami podręcznymi, w przypadku których adresata bezpośrednio nie ma lub jest nim sam piszący.
- W drugim, nazwanym *per analogiam* — etapem odbiorcy wtórnego, podejmowana jest decyzja o konwersji komunikatu bezpośredniego w historyczny, innymi słowy o jego archiwizacji. W ten sposób formułuje się nie tylko komunikat o kulturze wytwarzającej źródło, ale także o kulturze, kwalifikującej je jako materiał archiwalny. Jest to jednocześnie krok w tworzeniu interpretacji historycznej. Dokument archiwalny według Ricoeura: „(...) tak jak każde pismo, jest otwarty na każdego, kto umie czytać; nie posiada więc określonego adresata w odróżnieniu od świadectwa ustnego skierowanego do konkretnego rozmówcy; ponadto drzeмиący w archiwach dokument to nie tylko niemowa, ale i sierota; świadectwa, jakie zawiera, oderwały się od autorów, którzy »powołali je do życia« (...)”²⁰.

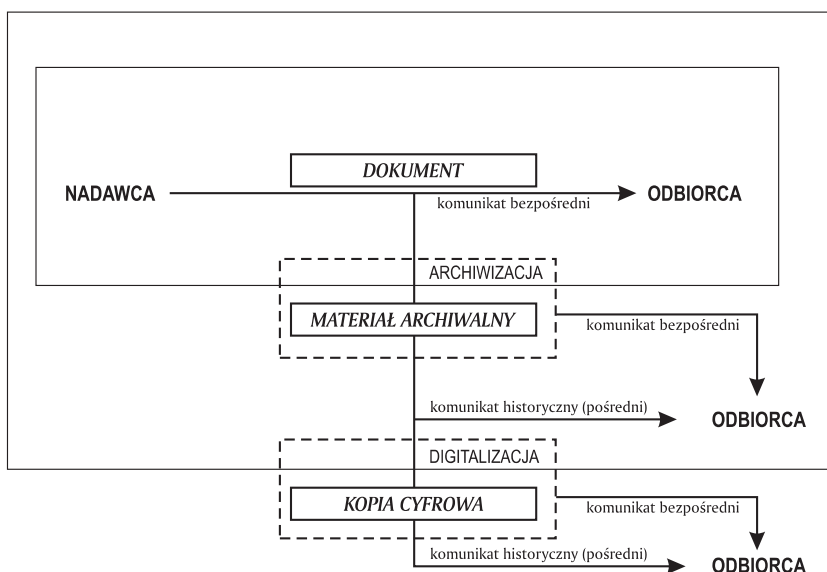
Pomimo różnic w postaci fizycznej, podobnie rzecz ma się w przypadku innych źródeł tradycyjnych — materiałów kartograficznych, druków ulotnych, fotografii, nagrań dźwiękowych i filmów. W każdym przypadku warunkiem *sine qua non* powstania komunikatu, zarówno na poziomie prymarnym, jak i wtórnym, jest decyzja osoby lub grupy osób (instytucji) posiadających moc

¹⁸ Por. E. Leach, op. cit., s. 16–17: „Zawsze muszą wchodzić w grę dwie jednostki: X, «nadawca», inicjator czynności ekspresyjnej i Y, «odbiorca», interpretator wytworu czynności ekspresyjnej. X i Y mogą się znajdować w tym samym miejscu i czasie albo też nie. Czynność ekspresyjna sama w sobie ma dwa aspekty, a to z tego prostego względu, że przenosi ona komunikat. Z jednej strony idzie tu o samo działanie lub wytwór działania, skinienie głową lub pisanie listu, z drugiej zaś o komunikat zakodowany przez nadawcę i dekodowany przez odbiorcę”.

¹⁹ Używam terminu „sprawca” zgodnie z zasadami dyplomatyki, na określenie osoby powodującej zaistnienie danego stanu (prawnego, bądź tu: związanego z innymi aspektami życia codziennego), mającej władzę ustalania składowych komunikatu, w odróżnieniu od „wystawcy”, którym będzie np. urzędnik wypełniający polecenie służbowe przełożonego.

²⁰ P. Ricoeur, *Pamięć*, s. 224.

sprawczą jej podjęcia. Poniższy schemat przedstawia etapy procesu przetwarzania dowolnego typu dokumentacji w materiał archiwalny.



Zasadniczą cechą zaproponowanego schematu jest jego stopniowe poszerzanie zakresu informacyjnego. Tak sprawca, jak i adresat komunikatu w etapie pierwszym, mogą stać się nadawcami dla etapu drugiego. Warto zaznaczyć, że decyzja o archiwizacji (niosąca jak wspomniałem informację o kulturze zachowującej źródło) i wszystkie czynności ekspresyjne będące jej następstwem, zajmują w tym układzie miejsca komunikatów bezpośrednich. Tym samym treść dokumentu staje się komunikatem pośrednim. Biorąc do ręki materiał archiwalny dowiadujemy się w pierwszym rzędzie o tym, że zaistniały odpowiednie warunki dla jego powstania i zachowania, dopiero potem zaś poszukujemy informacji zawartych w jego formie i zawartości. Kopia cyfrowa, którą przeglądamy w sieci Internet komunikuje bezpośrednio o zeskanowaniu dokumentu, pośrednio zaś o całym skomplikowanym procesie, na skutek którego został on zachowany oraz o jego treści.

Jak wspomniałem, przekształcenie dowolnego typu dokumentacji w materiał archiwalny traktować możemy jako jeden z etapów kreowania interpretacji historycznej. Punktem wyjścia jest decyzja, dzięki której zachowana zostaje konkretna informacja o sprawie²¹. Przetrwanie jakiegoś nośnika może

²¹ Warto przytoczyć na marginesie słowa Ricoeura: „Na pierwszy plan wysuwa się inicjatywa osoby czy bytu prawnego, która zamierza zachować ślady swojej aktywności. Ta inicjatywa zapoczątkowuje uprawianie historii. Potem następuje mniej lub bardziej systematyczne porządkowanie w ten sposób odłożonego materiału.” P. Ricoeur, *Pamięć*, op. cit., s. 223

oczywiście być także dziełem przypadku i nie oznacza jeszcze, że kolejne pokolenie uzna go za wiarygodne źródło do badań nad przeszłością. W tej materii znów na pierwszy plan wysuwają się uwarunkowania kulturowe danej epoki.

Jak w omawianym procesie opisałibyśmy rolę archiwisty? Na odpowiedź wpływ ma co najmniej kilka czynników, między innymi: zakres pojęciowy określeń „archiwum” i „materiał archiwalny”, metodologia poszczególnych etapów procesu archiwizacji oraz *last but not the least* — przywoływana wcześniej cyfrowa ewolucja w humanistyce.

Pojęcie „archiwum” w publikacjach specjalistycznych archiwistyki występuje głównie w odniesieniu do instytucji (ewentualnie komórki organizacyjnej w obrębie urzędu, zakładu pracy czy uczelni) lub grupy dokumentów tworzących pewną całość. Pisał już w 1929 r. Kazimierz Konarski: „Czy mowa jest o centralnem archiwum państwowem, czy o paczce listów doby napoleońskiej, przechowywanych z pietyzmem w skrytce biurka, czy o wiązce akt na strychu plebanji, — we wszystkich tych wypadkach używamy określenia archiwum, uzupełniając je conajwyżej przez dodanie przymiotnika: »państwowe«, »rodzinne«, czy »parafjalne«”²². Współcześnie termin ten używany jest częściej dla opisanie instytucji, której zadania statutowe koncentrują się wokół spraw związanych z gromadzeniem, przechowywaniem, zabezpieczaniem (konserwacją), opracowaniem i udostępnianiem materiałów archiwalnych²³. Te zaś definiowane są w tym samym obszarze naukowym jako część narastającej dokumentacji, jaka w toku selekcji została zakwalifikowana do trwałego przechowywania i znajduje się już w magazynach archiwalnych lub do nich za jakiś czas przejdzie²⁴. Misją społeczną archiwum jest więc także selekcja źródeł pod kątem ich przydatności badawczej i użytkowej.

Nietrudno zauważyć, że mamy tu do czynienia z funkcją interpretacyjną instytucji uwarunkowanej kulturowo. Dla uzyskania szerszej perspektywy, przyjrzyjmy się jak rolę archiwum postrzegali wybrani dwudziestowieczni myśliciele. Filozof Jacques Derrida, poprzez dekonstrukcję pojęcia „archiwum” umieścił je w sferze opresji. Jej korzenie tkwią w samej etymologii, odwołującej się zarówno do początku (w sensie historycznym i ontologicznym), jak i pierwotnego prawa oraz władzy (w sensie nomologicznym)²⁵.

²² K. Konarski, *Nowożytna Archiwistyka Polska i jej zadania*, Warszawa 1929, s. 1, ebook dostępny na stronie Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej:

http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=3581&from=&dirids=1&ver_id=174321&lp=1&QI=183742F71CC8DF1748204FA5BC1D87A87-1 (dostęp 07.07.2013 r.).

²³ Por. H. Robótko, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 14; H. Robótko, *Opracowanie i opis archiwaliów. Podręcznik akademicki*, Toruń 2010, s. 283.

²⁴ H. Robótko, *Opracowanie i opis*, s. 241–242.

²⁵ J. Derrida, *Archive fever: A Freudian impression*, transl. E. Prenowitz, Chicago, London, 1996, s. 1–5; por. St. Ptaszycki, *Archiwum – Archeion. Uwagi etymologiczno-historyczne*, „Archeion”, 1928, t. 3, s. 1–4.

Archiwum jako strażnik pamięci ma także, według konstatacji Derridy, moc wykluczającą i narzucającą znaczenia, w myśl zasady, że to co znajduje się poza stworzonym systemem musi ulec zapomnieniu.

Michel Foucault pojęcie „archiwum” umiejscawiał pomiędzy językiem, określającym system konstrukcyjny możliwych zdań, a zbiorem, który biernie gromadzi wypowiedziane słowa²⁶. Nie ma ono w takim pojmowaniu odniesienia instytucjonalnego. Jest to jak pisał autor: ogólny system formowania się i przekształcania wypowiedzi²⁷. W nim poszukiwać winniśmy przyczyny tego co zachowuje dana kultura.

Paul Ricoeur opisał archiwum jako miejsce fizyczne, które chroni tego rodzaju ślady, które pieczołowicie odróżniliśmy od śladów w mózgu i śladów uczuciowych, mianowicie ślady dokumentalne²⁸. Jak jednak podkreślił, jest to także miejsce w wymiarze społecznym.

Rekapitułując, elementem łączącym te pozornie rozbieżne wypowiedzi, wydaje się koncepcja funkcjonowania pewnego porządku w wymiarze prawnym, językowym, interpretacyjnym i społecznym, poza którym pamięć skazywana jest na niebyt. Archiwum jawi się jako realizacja owej idei *systemu* tkwiącego na granicy przeszłości i teraźniejszości, systemu zakorzenionego w dyskursie i tworzącego interpretacje, systemu wykluczającego i chroniącego informacje o przeszłości. W świetle tego materiał archiwalny jest wynikiem selekcji, przeprowadzonej pośród, by ponownie powołać się na Edmunda Leacha, rezultatów przeszłych działań ekspresyjnych innych ludzi²⁹, funkcjonujących w ramach różnych porządków. Claude Levi-Strauss przyrównał dokumenty archiwalne do *churinga*, narzędzi kultu religijnego z kamienia lub drewna używanych przez lud z plemienia Aranda³⁰. Mimo że powszechnie archiwalia uważa się za bezcenne świadectwa określonych wydarzeń, prawdziwy sens istnienia uzyskują one poprzez logiczne interpretacje, które wiążą je z innymi faktami historycznymi. Archiwalia „(...) z jednej strony konstytuują one zdarzenie w jego zupełnej przypadkowości (...), z drugiej zaś strony nadają one fizyczną egzystencję historii, gdyż tylko w nich przewyciężona zostaje sprzeczność przeszłości minionej i teraźniejszości, w której tamta żyje nadal (...)”³¹.

²⁶ M. Foucault, op. cit., s. 165.

²⁷ Ibidem.

²⁸ P. Ricoeur, *Pamięć*, op. cit., s. 221.

²⁹ Por. przypis 2.

³⁰ C. Levi-Strauss, *Myśl nieoswojona*, przeł. A. Zajączkowski, Warszawa 1969, s. 359–360. Przedmioty te mają znaczenie totemiczne, każdy z nich reprezentuje bowiem fizyczne ciało konkretnego przodka; przechowywane są w ukryciu i wydobywane tylko podczas rytuałów.

³¹ Ibidem, s. 364.

Kim zatem jest archiwista? Czy jest „cerberem” strzegącym śladów nieistniejącego świata umarłych? Funkcjonariuszem systemu pamięci? Personifikacją trybiku w boskiej maszynie czasu? Umiłowanie ironii nakazuje autorowi niniejszego tekstu odpowiedzieć: każdym z wymienionych. Nie będzie to jednak prawdą, lecz zaledwie ukazaniem punktu widzenia problemu. Archiwista wykonuje określone czynności w oparciu o prawo i naukę, stanowiące elementy jakiegoś ładu społecznego, w ramach którego powstały dokumenty archiwalne. Przechowuje i zabezpiecza to, co mieści się w kategoriach ustalonych dla przyjętego (bądź narzuconego) porządku. Opisuje archiwalia używając języka, który konstruuje ten porządek i jednocześnie zmienia się pod jego wpływem:

„Konstrukcja wypowiedzi napotykanych w starych księgach nieraz nas razi, nieraz nawet bawi. Te ciągnące się na całą stronę dedykacje, te skomplikowane tytuły, komentarze do komentarzy, dobrze znane badaczom średniowiecza itd., itd. Nie o formę wszakże chodzi, lecz o sposoby prowadzenia wywodu czy opowieści, o wiązanie myśli, które tak często odbiegają od współcześnie przyjętych, a w których na ogół staramy się szukać ziaren racjonalności, tej, jaka jest naszym ideałem”³².

Archiwista gromadzi i udostępnia dokumenty w sposób właściwy dla czasu i miejsca, w którym dane mu jest żyć. W tym znaczeniu każde jego wymienione wcześniej działanie naznaczone jest interpretowaniem przeszłości³³.

Czynnikiem, który znacząco wpływa na interpretacyjną funkcję archiwum (i archiwisty) jest rozwój i wykorzystanie technologii cyfrowych. Powstają przecież nie tylko nowe rodzaje źródeł, których nie potrafimy w sposób odpowiedni poddać archiwizacji w rozumieniu tradycyjnym. W wirtualnym świecie konstytuują się zupełnie inne od dotychczasowych kategorie archiwów jako wynik społecznego współdziałania lub inicjatywy kulturalnej³⁴. Potężne zbiory danych są gromadzone, przetwarzane i udostępniane przez wielkie korporacje takie jak Google. Mówi się o archiwizacji miejsc (np. Google Earth, Google Street View), będącej *de facto* procesem nieustającego uwieczniania ich wyglądu, z użyciem najnowszych zdobyczy techniki. Człowiek współczesny, którego Andrzej Radomski nazwał „człowiekiem 2.0”, przedstawicielem „ery informacjonalizmu”

³² B. Skarga, op. cit., s. 145.

³³ W kontekście tego zauważania ważna wydaje się konstatacja Ricoeura: „[...]świadek nie kończy swej drogi wraz z ustanowieniem archiwów, lecz wyłania się pod koniec poznawczego dążenia na poziomie reprezentowania przeszłości za pomocą opowiadania, środków retorycznych, w postaci obrazów. P. Ricoeur, *Pamięć*, s. 213

³⁴ Na gruncie polskim za przykład tego zjawiska uznać można np. projekt CATL (Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej), koordynowany przez ośrodek KARTA — http://archiwa.org/index_catl.php (dostęp 07.07.2013)

oczekuje i poszukuje nowych form komunikowania z rzeczywistością, której przemijalność zapisywana jest w systemie kodowania zero–jeden³⁵.

Archiwum to dla niego coraz rzadziej urząd, zasób w ujęciu tradycyjnym czy przestrzeń fizyczna. To raczej zbiór informacji, wizualizowanych i dostępnych przez atrakcyjnie zaprojektowany portal www, w którym uwzględnia się potrzebę interakcji sieciowej.

Archiwa, w rozumieniu instytucji publicznych, zostały niejako postawione w sytuacji: zakopywać swoje *churinga*, strzec i ukrywać to, co dane im było zgromadzić lub stać się częścią zmiany. Mimo pewnych oporów środowiskowych, wydaje się, że jest to nurt, którego jednostronnego zwrotu nie można zatrzymać. Masowa dygitalizacja dokumentacji różnego typu i jej udostępnianie za pomocą dedykowanych witryn–wyszukiwarek, takich jak szukajwarchiwach.pl jest jednym z przejawów działalności w tym obszarze społecznym. Inny przykład stanowią wystawy wirtualne. W takiej perspektywie zanika wizja archiwisty — strażnika, współczesnego *archonta* narzucającego interpretację. W jego miejsce pojawia się archiwista pełniący funkcję moderatora, kreującego we współpracy z użytkownikiem alternatywne obrazy przeszłości.

„Człowiek 2.0” chce nie tylko samodzielnie gromadzić i systematyzować według własnych potrzeb i upodobań świadectwa zdarzeń z przeszłości, chce także uczestniczyć w dziele ich interpretacji. Podążając za myślą Radomskiego powiedzielibyśmy, że chce tworzyć „historiografię 2.0”³⁶. Jej sedno stanowi nie tylko szerokie wykorzystanie zdobyczy technologicznych. Dostępność materiałów źródłowych pozwala bowiem na tworzenie wielu, często niekompatybilnych ze sobą obrazów rzeczywistości minionej, z których każdy może być równie uzasadniony, bo reprezentuje punkt widzenia autora narracji. Powstają one nierzadko bez uwzględnienia hierarchii ważności źródeł dostępnych w formie elektronicznej, bez odtwarzania wzajemnych powiązań, takich jak chociażby relacja przyczynowo–skutkowa. Liczne przejawy tworzenia się takich nowych formuł opisu opartego na interakcji znajdziemy na portalach społecznościowych i stronach internetowych. Jest kwestią dyskusyjną czy na ile, pozostając w nurcie przywołanych wyżej poglądów radykalnego konstruktywizmu historycznego, potrafimy uniknąć całkowitego zatarcia granicy między

³⁵ Radomski pisze: „Świat Informacjonalizmu nie wyłonił się jako kolejne ogniwo realizacji jakiegoś światopoglądu. Nie jest on wytworem tradycji. Dla jego zrozumienia nie musimy konstruować jakiejś historycznej opowieści, narracji czy teorii naukowej (choć niektórzy usiłują to czynić). Człowiek tej nowej ery, a w szczególności człowiek 2.0 też nie jest wytworem tradycji. Jego genezy nie musimy za wszelką cenę szukać gdzieś w świecie z historią (choć niektórzy usiłują to czynić). I najważniejsze: jego tożsamości nie określają już mity, religie czy ideologie. Co więcej, on zdaje się nie mieć tożsamości. Ona nie ma czasu na ukonstytuowanie się. A nawet gdyby miała, to oblicze obecnego człowieka skuteczniej zdają się tłumaczyć teorie czy opowieści tworzone w obrębie przyrodoznawstwa „pożenionego” z informatyką”. A. Radomski, *Internet – Nauka – Historia*, Lublin 2012 (ebook, dostępny na licencji Creative Commons, pobrany ze strony e–naukowiec.eu, dostęp 07.07.2013), s. 133

³⁶ Ibidem, s. 121.

tworzeniem profesjonalnej narracji historycznej a kreowaniem literackiej fikcji o tematyce historycznej.

Przywołanie na wstępie cytatu z wykładów Emmanuela Levinasa nie było dziełem przypadku. Koncepcja tego filozofa wydaje mi się bowiem najbliższa pragnieniu znalezienia odpowiedzi na pytanie o tożsamość INNEGO. W świetle podjętych w niniejszym artykule rozważań jego uosobieniem jest człowiek czasu minionego. Ponieważ reprezentuje on kulturę przeszłą, leżącą poza możliwością poznania w obrębie równoległego dyskursu, jedyną formą komunikowania z nim pozostaje badanie świadectw. Inny jest przedmiotem rozpoznania, ale jak napisał Ricoeur (...) przedmiotem, który uzyskuje w relacji wzajemności status przedmiotu upodmiotowionego³⁷. Niesymetryczność przestrzeni intersubiektywnej, postulowana przez Levinasa, w tym przypadku polega na tym, że jako podmiot, nie ma on możliwości obrony. Żyjący badacz (także archiwista) w czasie obecnym identyfikuje INNEGO z czasu przeszłego poprzez materialne efekty jego działań, dokumenty, fotografie, nagrania. Tworzy obraz rzeczywistości, którą stara się zobaczyć mając do dyspozycji dziurkę od klucza. Pełni rolę depozytariusza świadectw, które z samej swej natury nie pozwalają na kreowanie kompletnego obrazu danej epoki i działających w niej INNYCH. Przestrzeń jest niesymetryczna także dlatego, że INNY — miniony, nie daje się poznać. Poprzez fragmentaryczność świadectw swej aktywności wymyka się temu, co określiłbym jako analizę obiektywną.

Interpretując Innego człowiek współczesny, jednocześnie jako przedstawiciel gatunku czy pewnej społeczności, interpretuje siebie³⁸. Poszukuje w nim odpowiedzi na pytanie o własną tożsamość, tradycję, religię. Kreuje własny wizerunek rzeczywistości w zetknięciu z przeszłością.

³⁷ Ricoeur definiuje rozpoznanie jako proces, który analizować można na wiele sposobów, m. in: 1. poprzez skojarzenia z obrazami i spostrzeżeniami związanymi z przedmiotem rozpoznawanym, poprzez identyfikację lub odróżnienie 2. poprzez uznanie czegoś za prawdę 3. poprzez wyrażenie wdzięczności i zobowiązania, komuś za coś. P. Ricoeur, *Drogi rozpoznania*, przeł. J. Margański, Kraków 2004, s. 151.

³⁸ Levinas ujął to w następujący sposób: (...) relacja z tym, co inne, uchwycona na poziomie naszej cywilizacji jest pewną komplikacją naszej relacji źródłowej; komplikacją w żadnym razie nieprzypadkową, ugruntowaną jako taka w wewnętrznej dialektyce relacji z innym człowiekiem (...), E. Levinas, op. cit., s. 91.

Głubczyce dnia 24. V. 1951r

W e l d u n e k I n f o r m a c y j n y

o przebiegu uroczystości związanych z świętym Bożego ciała.

Ludzi biorących udział w mieście Głubczyce w procesji było 5000 w tym młodzieży 1,700 członków organizacji 700. Figury i chorągwie niosła młodzież w wieku 12-14 lat w tym jeden ZMP-owiec.

Porównując uroczystość ze świętem 1-Maja należy stwierdzić, że była wyżej postawiona pod względem org. i propagandowym był nastrój uroczysty dużo śpiewu. W społeczeństwie można było wyczuć radość i zadowolenie. Zobowiązań podejmowanych nie było żadnych w terenie aby pracować w dniu święta.

Jeżeli chodzi o dekorację ulic obrazami kościelnymi i chorągwami nie było za wyjątkiem ołtarzów które były wystawione po mieście. Na zakończenie procesji przy ostatnim ołtarzu księża przeprowadzili krótką ~~xx~~ rozmowę między sobą i jeden ksąz poszedł do churu i dał polecenie śpiewać "my chcemy boga" wynika stego że rozmowa była związana z pieśnią.

Wniosek z powyższego zjawiska, jak by władza Ludowa zabraniała im boga. i dopominali się go w słowach pieśni, że chcą boga.

podpisał



Przewodniczący Zarz. Pow. ZMP

Poźniak

Instr. Organi. ZPZMP

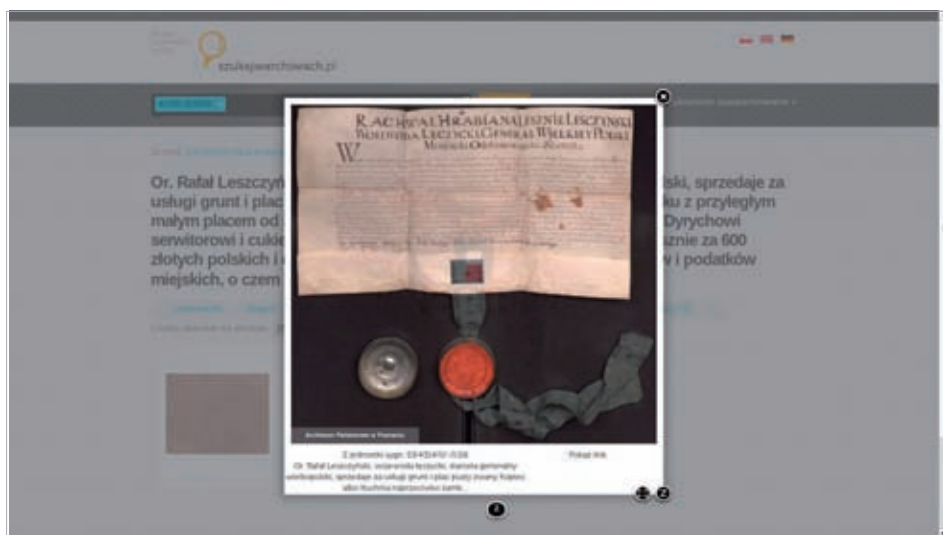
Arnd St.

1. Przykład pisma urzędowego z 1951 r.

(źródło: APO, nr zespołu 1112: Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej w Opolu, sygn. 371)



2. Strona główna portalu internetowego Archiwum Państwowego w Opolu



3. Przykładowa kopia cyfrowa dokumentu udostępnionego w ramach portalu szukajwarchiwach.pl (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Sławomir Marchel

"Through a keyhole...". Deliberations on the margins of research concerning the role of archives in the process of shaping historical interpretation.

The aim of this article is to present source and archival issues from an interdisciplinary perspective. The core of this text is to find answers to three research questions: What is the connection between the archival material (source) and its historical message? What is the archivist's role in shaping the historical narration? Who, according to the established perspective, is the Other?

The author intends to present the archive with reference to the texts of twentieth century thinkers, its functioning on the border of old and contemporary culture, and its role in the creation of historical interpretations. The expression used in the title symbolizes the fragmentary nature of observation and the subjectivity of evaluation which is characteristic of the process of historical research.



Aleksandra Starczewska–Wojnar

Pieczenie gmin wiejskich Rejencji Opolskiej

z wizerunkami świętych Mikołaja, Jerzego i Floriana
od połowy XVIII do połowy XX wieku

Uwarunkowania historyczne powstania pieczęci wiejskiej można rozpatrywać jedynie w kontekście roli samorządu wiejskiego. Z biegiem lat funkcja sołtysa nabierała coraz ważniejszego wymiaru i wprowadzała go, jako urzędnika państwowego, w strukturę wsi. Zakres uprawnień i obowiązków urzędników wiejskich wymagał wprowadzenia środka uwierzytelnienia dokumentu, jakim stała się pieczęć wiejska. Sołtys zajmował się sprawami gospodarczymi wsi jako całości oraz rozwiązywał spory wynikłe ze stosunków międzysąsiedzkich. Na ogół urząd ten sprawowała osoba wybierana przez pana wsi na okres jednego roku¹. Policyjne obowiązki sołtysów określił §49 instrukcji generalnej dotyczącej policji paszportowej², jak również doprecyzowująca je instrukcja dla zajmujących ten urząd wydana przez wydział I Rejencji Opolskiej³. Pełnienie funkcji publicznej przez sołtysa i ławników potwierdzone było składaną przez nich przysięgą, w której obligowali się pilnować porządku w gminie, uczciwie wywiązywać się z funkcji sędziego oraz informować wyższe władze o sprawach, z którymi nie potrafią sobie samodzielnie poradzić⁴. Dokumenty wiejskie: kontrakty małżeńskie, rozliczenia finansowe mieszkańców wsi, korespondencję ze starostwem itp. potwierdzał sołtys wraz z ławnikami własnoręcznym podpisem oraz sygnował pieczęcią gminną.

Przyjmuje się, że początek pieczęci gminnej związany jest z zajęciem Śląska przez Prusy w 1742 roku i wydanym przez nowe władze zarządzeniem,

¹ W. Korta, *Historia Śląska do 1973 roku*, Warszawa 2003, s. 354.

² *Verordnung wegen genauer Beobachtung der Instruction für die Scholzen und für die sonst mit der Pass-Polizei beauftragten Personen, die Verwaltung der Fremden und Pass-Polizei auf dem Lande betreffend*, 11 II 1814, „Amtsblatt der Königlichen Breslauschen Regierung” pro 1814, Stück XVIII, s. 191.

³ *Instruction für die Schulzen in Betreff der Verwaltung der Fremden und Pass Polizei auf dem plattem Lande, Oppeln, 25 August 1817*, Extraordinaire Beilage zum Regierung Amtsblatt Stück XXXX, „Amtsblatt der Königlichen Oppelnschen Regierung” pro 1817, s. 62–75.

⁴ Przysięga ławnika ze Sternalic z 1832 roku, Archiwum Państwowe w Opolu (dalej APO), nr zespołu 667: Starostwo Powiatowe w Oleśnie, sygn. 194, bp.

aby wszystkie gminy wiejskie posiadały własne pieczęcie z dowolnie wybranym godłem⁵. Zmiana niektórych pieczęci nastąpiła w 1817 roku, kiedy to władze Rejencji Opolskiej 14 października wystosowały pismo do starostów z nakazem wymiany pieczęci gminnych miejscowości, którym zmieniono przynależność do powiatu⁶.

Problematyką sfragistyki gmin wiejskich Rejencji Opolskiej zajęli się jako pierwsi niemieccy uczeni: Oskar Wilpert i Paul Kutzer⁷. Nie analizowali oni jednak wizerunków napieczętnych od ich powstania, ograniczając się do podania ostatnich współczesnych im odcisków. Efektem ich pracy był artykuł będący rodzajem katalogu zidentyfikowanych znaków pieczętnych. Wstępną analizę pieczęci wsi górnośląskich przeprowadził Oskar Wilpert na podstawie powiatu głubczyckiego, posiłkując się również znanymi mu odciskami na dokumentach z powiatu prudnickiego⁸. Wzorując się na wspomnianym katalogu Wilperta Anton Kulla opublikował w roku 2010 wizerunki pieczęci powiatu opolskiego, poczynając od pieczęci XVIII-wiecznych, odnalezionych na kartach ksiąg katastru karolińskiego, kończąc na prezentacji odcisków z okresu nazistowskich Niemiec⁹.

Pierwszą próbę zbadania sfragistyki wiejskiej powiatu prudnickiego podjął Andrzej Dereń. Opisał on oraz udostępnił ilustracje dawnych pieczęci 44 gmin obecnego powiatu prudnickiego. Stworzony przez niego katalog objął pieczęcie będące w użyciu w XIX i XX wieku¹⁰. Choć artykuł nie zawierał wszystkich znaków pieczętnych, stanowił duży krok naprzód w przedstawieniu interesującego nas zagadnienia. Rozszerzenie i nowe spojrzenie na wizerunki pieczęci prudnickiej wsi wniósł artykuł autorki niniejszego opracowania, ukazujący pierwsze pieczęcie odnalezione w księgach katastru karolińskiego¹¹. Pieczęcie powiatu oleskiego natomiast opisane zostały przez autorkę w 2012 roku¹².

⁵ M. Kaganiec, *Herb Bierunia i godła gminne parafii bieruńskiej*, <http://www.bierun.pl/opracowania/ZH36-0.pdf> (dostęp 25.12. 2008).

⁶ APO, nr zespołu 1191: Rejencja Opolska, wydział I, sygn. 6697, b.p., *Bekanntmachung der neuen Kreis Eintheilung des Oppelnschen Regierung*, „Amtsblatt der Regierung Oppeln“, pro 1817 No 296, Stück XLI, s. 523.

⁷ O. Wilpert, P. Kutzer, *Die Wappen der oberschlesischen Landgemeinden*, „Oberschlesische Heimat-Zeitschrift des Oberschlesischen Geschichtsverein“ Band IX, Oppeln 1913, s.167–168.

⁸ O. Wilpert, *Oberschlesische Gemeindesiegel, besonders des Kreises Leobschütz*, „Oberschlesische Heimat-Zeitschrift des Oberschlesischen Geschichtsverein“ Band I, Oppeln 1905, s. 90–97.

⁹ A. Kulla, *Amtssiegel und Gemeindestempel des Oppelner Landkreises vom XVII Jh. bis 1945*, Bonn 2010.

¹⁰ A. Dereń, *Herby i pieczęcie Ziemi Prudnickiej*, „Ziemia Prudnicka” Rocznik 2002, s. 5–18.

¹¹ A. Starczewska-Wojnar, *Najstarsze pieczęcie wiejskie powiatu prudnickiego na podstawie ksiąg katastru karolińskiego*, „Ziemia Prudnicka” 2009/2010, s. 251–269.

¹² Eadem, *Pieczęcie wizerunkowe gmin wiejskich powiatu oleskiego od II połowy XVIII do początku XX w. Zastosowanie symboliki rustykalnej w pieczęci gminnej*, [w:] *Wież w heraldyce i sfragistyce polskiej*, pod red. A. Gut i P.Guta, Warszawa 2012, s. 75–87.

Pieczęcie i herby dawnego województwa śląskiego zostały skatalogowane przez Mariana Gumowskiego w 1939 roku¹³. Praca ta stanowi najobszerniejszy zbiór dla polskiej części Górnego Śląska. Współcześnie temat podjęła Małgorzata Kaganiec, prowadząc badania w oparciu o archiwalia katastru karolińskiego¹⁴. Badaczka zajmuje się problematyką pieczęci miejskich, które mają wiejski rodowód¹⁵. Nowe krytyczne spojrzenie na pracę Mariana Gumowskiego zaprezentowały Dorota Dębosz-Zalewska i Ewa M. Ryguła na konferencji sfragistycznej w Pobierowie, odnosząc się do stanu badań nad pieczęciami powiatu pszczyńskiego¹⁶. Ogólne informacje o pieczęciach tego powiatu odnaleźć można również w artykułach Zygmunta Orlika w lokalnej prasie. Oparte one są jednak w większości na ustaleniach funkcjonujących już w literaturze przedmiotu¹⁷.

Pomimo dynamicznego wzrostu prac badawczych w ostatnim dziesięcioleciu nadal brakuje opracowania obejmującego cały obszar administracyjny Rejencji Opolskiej w granicach sprzed plebiscytu z 1921 roku. Niniejszy tekst omawiający nieznane w literaturze pieczęcie gminne z wizerunkami świętych można potraktować jako przyczynek do dalszych badań.

Informacji na temat pieczęci gminnych Rejencji Opolskiej dostarczają akta Archiwum Państwowego w Opolu. Bogaty materiał źródłowy stanowią między innymi zespoły Sądów Obwodowych, Starostw Powiatowych oraz Wydziałów Powiatowych. Niedocenionym dotąd źródłem do badań sfragistycznych są akta osobowe Rejencji Opolskiej, w których znajdujemy pieczęcie przede wszystkim XX-wieczne. Źródło to jest obecnie udostępniane jedynie częściowo, ze względu na brak podstawowych środków ewidencyjnych. Na podstawie żmudnej kwerendy archiwalnej w tych właśnie zespołach udało się odnaleźć autorce wspomniane w prezentowanym artykule pieczęcie. Przedmiotem poszukiwań były znaki gminne opatrzone wizerunkami świętych z terenu

¹³ M. Gumowski, *Herby i pieczęcie miejscowości województwa Śląskiego*, Katowice 1939.

¹⁴ M. Kaganiec, *Niektóre najstarsze pieczęcie gmin górnośląskich z katastru karolińskiego z 1723 roku*, [w:] „Ziemia Śląska”, Katowice 2005, tom 6, s. 351–356.

¹⁵ Eadem, *Herby i pieczęcie miast górnośląskich (Boguszowice, Chwałowice, Katowice, Mikołów, Murcki, Pszczyna, Radlin, Rybnik, Rydułtowy, Szopienice, Żory)*, Katowice, Muzeum Śląskie, 2002, *Herby i pieczęcie miast górnośląskich (Bieruń, Brzeszcze Czechowice-Dziedzice, Imielin, Łędziny, Łaziska, Mysłowice, Orzesze, Tychy, Wesoła)*, Katowice, Muzeum Śląskie, 1995, *Herby i pieczęcie miast górnośląskich (Czerwionka-Leszczyny, Kalety, Knurów, Krzanowice, Kuźnia Raciborska, Lubliniec, Niedobczyce, Pszów, Racibórz, Wodzisław, Woźniki oraz Czechowice-Dziedzice, Pyskowice, Ruda Śląska, Tarnowskie Góry, Tychy, Zabrze)*, Katowice, Muzeum Śląskie, 2004, *Herby i pieczęcie miast górnośląskich (Bielsko-Biała, Cieszyn, Jastrzębie-Zdrój, Skoczów, Strumień, Ustroń, Wiśła, Żywiec)*, Katowice, Muzeum Śląskie, 2005.

¹⁶ D. Dębosz-Zalewska, E. M. Ryguła, *Pieczęcie gminne Górnego Śląska na przykładzie wybranych miejscowości powiatu pszczyńskiego od początku XVIII w. do 1939 r.*, [w:] *Wiś w heraldyce...*, s. 53–73.

¹⁷ Z. Orlik, *Goczałkowice-Zdrój*, „Nowe Echo” 1994, nr 18, s. 7, idem, *Góra*, „Echo” 2006, nr 49, s. 20, idem, *Miedźna*, „Nowe Echo” 1993, nr 19, s. 5, idem, *Mizerów*, „Echo” 2006, nr 40, s. 20, idem, *Kobiór*, „Echo” 2006, nr 45, s. 21, idem, *Stara Wieś*, „Echo” 2006, nr 25, s. 16, idem, *Wiśła Mała*, „Echo” 2006, nr 22, s. 20, idem, *Wiśła Wielka*, „Echo” 2006, nr 23, s. 20.

całej Rejencji Opolskiej od XVIII do XX wieku. Wyniki analiz odszukanych materiałów archiwalnych pozwoliły na zaprezentowanie i szczegółowe opisanie w niniejszym studium pieczęci z wizerunkami świętego Mikołaja, świętego Floriana i świętego Jerzego.

Kult świętych¹⁸ to przede wszystkim kult męczenników za wiarę z okresu pierwszych trzech wieków chrześcijaństwa. O wiele późniejsze, sformalizowane procedury procesów kanonizacyjnych stanowiły tylko jeden z elementów wyniesienia świętego na piedestał. Podstawę kultu stanowiła głęboka wiara i cześć oddawana w społecznościach wiernych przekazywana z kolei w relacjach ustnych i spisywanych żywotach. Wierzone, iż za sprawą świętych miały się wydarzać cuda –pojmowane przede wszystkim jako uzdrowienia, ale też postrzegane jako wszelka pomoc w ochronie przed niebezpieczeństwem. Mimo że święty był jedynie pośrednikiem w kierowanych prośbach i łaskach udzielanych przez Boga, często w potocznych wyobrażeniach sami święci stawali się sprawcami cudów. Wypełniali w pewien sposób przestrzeń pomiędzy niedostępnym Bogiem a pełnym niebezpieczeństw i niegodziwości ziemskim żywotem. Szczególną czcią otaczani byli zwłaszcza ci spośród świętych, którzy czuwali nad sferami życia ważnymi dla potrzeb mieszkańców wsi. Święty Florian, Wawrzyniec i Agata chronili ludzi i ich dobytek przed ogniem. Od utonięcia i klęsk powodzi strzegł święty Jan Nepomucen i święty Jan Chrzciciel. Od epilepsji chronił święty Walenty, od choroby gardła święty Błażej. Rolnikom patronował święty Izydor Oracz, a zwierzętami opiekował się święty Mikołaj czy też święty Leonard. Te przykłady nie wyczerpują oczywiście katalogu ważnych świętych w religijności ludowej. Wierzone, że święty tym bardziej będzie skuteczny jako pośrednik, orędownik i jednający łaski, jeżeli modlitwy będą wznoszone przed jego relikwiami lub też wizerunkiem¹⁹. To właśnie wizerunki świętych odnajdujemy na niektórych pieczęciach gminnych, choć nie było to częstym zwyczajem. Według badań własnych autorki, przeważnie zaledwie około pięciu na sto dwadzieścia wsi należących do powiatu decydowało o umieszczeniu patrona religijnego na pieczęci gminnej.

Wizerunki świętych na pieczęciach gminnych związane były przeważnie z kultem patrona kościoła parafialnego.

Święty Mikołaj

Mikołaj w pierwszej połowie IV wieku był biskupem miasta Miry, które w czasach starożytnych było stolicą Licji w Azji Mniejszej. Nie zachowały się

¹⁸ Na potrzeby artykułu wykorzystano podstawowe leksykony z zakresu hagiografii, pominięto natomiast studia *Analecta Bollandiana*.

¹⁹ *Kult świętych w religijności ludowej*, Bydgoszcz 2008 [tu: wstęp].

żadne bliższe informacje na temat jego życia i działalności. To, co dziś o nim wiemy zaczerpnięto z pięknych legend lub biografii innych postaci, szczególnie z życiorysu Mikołaja — opata pobliskiego klasztoru Syjon, późniejszego biskupa w Pinarze (564 rok). Mimo to, święty ten bardzo wcześnie został obdarzony żywym kultem, który początek swój wziął w VI stuleciu w Mirze i Konstantynopolu. Przyczyniły się do niego krążące tam wówczas legendy: o trzech niesprawiedliwie uwięzionych oficerach, uwolnionych za wstawiennictwem Mikołaja, opowieść o trzech ubogich pannach, wydanych za mąż dzięki posagom, których święty dyskretnie dostarczył, opowieść o trzech młodzieńcach uratowanych przez niego od wyroku śmierci, a także żeglarzach wybawionych z katastrofy morskiej. Poprzez Rzym w IX wieku i Niemcy w wieku X kult rozszerzył się na Anglię i Francję. Jednocześnie objął całą Ruś, gdzie święty stał się patronem kraju. W kulcie Zachodniej Europy przedstawiano go w gronie czternastu wspomóżycieli. Został patronem żaków, dzieci, młodych panien, żeglarzy, więźniów, piekarzy, kupców i gildii hanzeatyckiej²⁰.

W ikonografii św. Mikołaj występuje jako biskup ryty łacińskiego lub greckiego. Jego atrybutami są między innymi anioł, anioł z mitrą, chleb, troje dzieci lub młodzieńców w cebrzyku, trzy jabłka, trzy złote kule na księdze lub w dłoni świętego symbolizujące posag, jaki według legendy podarował biednym pannom, pastorał, księga, kotwica, sakiewka z pieniędzmi, trzy sakiewki, okręt, worek prezentów²¹.

Kult świętego Mikołaja rozwijał się na Śląsku już od średniowiecza. Od jego imienia powstały liczne nazwy miejscowości i nazwiska. Również samo imię było bardzo popularne. Oznaką popularności kultu jest również duża liczba kapliczek i figurek świętego w regionie. Kościelne statystyki wskazują tu na około 100 kościołów, kaplic i szpitali poświęconych św. Mikołajowi²². Szczególnym kultem otoczony był w średniowiecznym Brzegu, gdzie czczono go jako patrona miasta²³.

Na Śląsku święty Mikołaj stał się patronem bydła i innego żywego dobytku. Jeszcze na początku XIX wieku, aby pozyskać jego opiekę, 6 grudnia w kościele w ofierze składano, prócz datków pieniężnych, np. żywe gęsi i koguty. Zwyczaj ten przetrwał najdłużej w Lublińcu, Kędzierzynie i Dobrzemiu Wielkim²⁴. Tego dnia również chłopci nie używali bydła do żadnych prac w obejściu, a w stajniach zawieszali małe wizerunki świętego. Z czasem przypisano świętemu patronat nad wieloma sprawami gospodarczymi. Miał on na przykład

²⁰ H. Fros, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, tom 4, Kraków 2000, s. 291.

²¹ W. A. Niewęgłowski, *Leksykon Świętych*, Warszawa 1998, s. 196.

²² J. Pośpiech, *Zwyczaje i obrzędy doroczne na Śląsku*, Opole 1987, s. 23.

²³ Kult św. Mikołaja w Brzegu w kontekście fundacji na rzecz ołtarzy i kościoła brzeskiego prześledzić można na podstawie dokumentów i akt zespołu Akta miasta Brzegu w Archiwum Państwowym w Opolu.

²⁴ J. Pośpiech, op. cit., s. 23.

chronić dobytek przed wilkami. W okolicach Głubczyc utrwalił się zwyczaj objeżdżania konno przez chłopów kościoła pod jego wezwaniem. Choć przed 1788 rokiem władze pruskie zabroniły tego zwyczaju, nadal praktykowany był on aż do XX wieku. Najstarsi mieszkańcy Sułkowa i Dzielowa także pamiętali „rajtowanie” na świętego Mikołaja. Zwyczaj ten miał uchronić dobytek przed nieszczęściem i zarazą, a gospodarstwu zapewniać bezpieczeństwo i urodzaj na polach. Dla zapewnienia sobie przychylności patrona trzykrotnie konno objeżdżano kościół²⁵.

Historia Dzielowa łączy się z kultem lokalnego patrona. W miejscowej legendzie kościół pod wezwaniem świętego Mikołaja zawdzięcza swoje powstanie następującemu zdarzeniu. Przy starej drodze blisko wsi w XIV wieku stała stara lipa, przy której postawiono drewnianą kaplicę i umieszczono w niej obraz z wizerunkiem św. Mikołaja, o który dbali mieszkańcy Dzielowa i okolicznych osad. Wkrótce potem obraz ów został obwołany cudownym i zaczęli do niego przybywać pielgrzymi. W 1700 roku kaplicę powiększono, jednak już w 1780 roku groziła ona zawaleniem. Wówczas Baborowianie zażądali przeniesienia cudownego obrazu z Dzielowa do kościoła parafialnego w Baborowie, aby ściągnąć tam ruch pielgrzymkowy. Zdecydowany sprzeciw i stałe warty Dzielowian odniosły jednak skutek. Cudowny obraz pozostał w kaplicy, w której w 1786 roku wybudowano murowane prezbiterium. Gdy w 1821 roku runęła część sklepienia, głubczycki starosta w porozumieniu z ówczesnym proboszczem Baborowa zaplanowali zniesienie kościółka św. Mikołaja. Kolejny raz sprzeciwili się mieszkańcy Dzielowa i w 1824 roku doszło do budowy obecnego kościoła²⁶.

Święty Mikołaj jako patron lokalnej świątyni przetrwał zarówno w tradycji ustnej, jak i na historycznych pieczęciach gminnych. Obie wspomniane wsie — Dzielów i Sułków posiadały pieczęcie z jego wizerunkiem. Na pieczęci Dzielowa mającej średnicę 28 mm postać biskupa ukazana jest w stroju liturgicznym w infule z pastorałem w lewej ręce. Prawa ręka uniesiona jest w geście błogosławieństwa nad klęczącym u jego stóp dwojgiem dzieci. Wizerunek otoczony jest legendą EIGLAUER: GEM: SIG: Pod wizerunkiem widnieje napis LEOBSCHUTZ CREYS²⁷. Na pieczęci Sułkowa, należącego do parafii w Dzielowie, święty Mikołaj przedstawiony jest z kolei jako biskup rytu greckiego trzymający dziecko za rękę. Pieczęć ta z 1813 roku posiada legendę ZILCHOWITZ: GEM: SIG: Pod wizerunkiem napisano LEOBSCHUTZ CREYS²⁸.

Napieczętne przedstawienie Mikołaja w otoczeniu dzieci nawiązuje do legendy o uratowaniu młodzieńców. Legenda ta wspomina o Mikołaju, który

²⁵ Ibidem, s. 24.

²⁶ <http://www.parafiadzielow.pl/site/index/1.html> (dostęp 10.06.2010).

²⁷ APO, nr zespołu 1798: Sąd Obwodowy w Baborowie, sygn. 2242, k. 33.

²⁸ Ibidem, sygn. 4529, k. 6.

wstawił się za trzema młodymi mężczyznami niesłusznie oskarżonymi o zdradę i skazanymi na śmierć. Z czasem młodzieńców zaczęto przedstawiać jako dzieci. Inna legenda podaje, iż pewien okrutny karczmarz poćwiartował trójkę dzieci i wrzucił do cebrzyka z solanką. Święty dowiedziawszy się o tym, wydobyl ciała dzieci i przywrócił je do życia²⁹.

Wizerunek świętego Mikołaja pojawia się też na pieczęci Bujakowa położonego w powiecie rybnickim³⁰. Polska pieczęć, prezentowana poniżej, wzorowana jest na wizerunku św. Mikołaja zachowanego z czasów pruskich. Opisuje ją Marian Gumowski : święty jako biskup, ubrany w szaty pontyfikalne, z infulą na głowie i pastorałem w ręce. Pieczęć o średnicy 27 mm pochodzi z połowy XIX wieku, widnieje na niej napis GEMEINDE BUJAKOW*/ KREIS ZABRZE³¹. Święty Mikołaj na pieczęci Bujakowa związany jest oczywiście z kościołem parafialnym św. Mikołaja, jak również z wyjątkowym kultem, jakim był otaczany w tej miejscowości od XVI wieku³². Podobny wizerunek świętego wykorzystano na pieczęci Reptów Starych w powiecie tarnogórskim. Odnaleziony przez Gumowskiego odcisk pieczęci pochodzi z 1921 roku, a wizerunek z czasów pruskich pozostaje nieznany³³.

Na pieczęci wsi Brzeźce z powiatu pszczyńskiego ukazane są postacie dwóch biskupów. Według Gumowskiego są to prawdopodobnie wizerunki św. Mikołaja i św. Stanisława nawiązujące do miejscowego patrona³⁴. Interpretację wizerunku pieczętnego uczynioną przez Gumowskiego podważają jednak Dorothea Dębosz-Zalewska i Ewa M. Ryguła. Badaczki zauważają, że Gumowski nie dostarcza żadnych dowodów na poparcie swej tezy, a o św. Stanisławie i innym biskupie, których figury miały znajdować się w ołtarzu głównym kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej, wspomina jedynie Hermann Neuling w swoim opisie śląskich fundacji kościelnych. Opierając się na najnowszych badaniach, autorki zauważają, że święty nie był patronem parafii. Sugerują, że na pieczęci mogły się pojawić wizerunki apostołów Filipa i Jakuba, obecnych na ołtarzu głównym kościoła parafialnego lub Doktorów Kościoła – świętych Ambrożego, Hieronima, Grzegorza i Augustyna, których obrazy również znajdowały się we wnętrzu kościoła³⁵.

²⁹ J. Marecki, L. Rotter, *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2009, s. 453.

³⁰ APO, nr zespołu 1191: Rejencja Opolska, sygn. akta osobowe 63801, k. 1.

³¹ M. Gumowski, op. cit., s. 44.

³² <http://www.sw-mikolaj.katowice.opoka.org.pl/mikolaj.html> (dostęp 07.07.2013 r.).

³³ M. Gumowski, op. cit., s. 236.

³⁴ Ibidem, s. 40.

³⁵ D. Dębosz-Zalewska, E. M. Ryguła, op. cit., s. 59.

Św. Jerzy

Pochodził prawdopodobnie z Kapadocji. Jako młodzieniec wstąpił do legionów rzymskich, gdzie awansował do rangi trybuna. W czasach panowania cesarza Dioklecjana wybuchło prześladowanie chrześcijan. W jednym z dekretów prześladowczych zawarty był nakaz złożenia ofiary bóstwom rzymskich przez każdego żołnierza. Jerzy, przewidując konsekwencje swojej postawy, rozdał cały swój majątek ubogim, a za odmówienie złożenia ofiary został okrutnie umęczony. Według legendy miał się ukazać królowi Ryszardowi I Lwie Serce, który dowodził III wyprawą krzyżową i przyczynić się do pokonania muzułmanów. Od tego czasu czczony był w Europie jako patron rycerzy, szczególnie niemieckich³⁶. Ikonografia przedstawia św. Jerzego jako rycerza na białym koniu przebijającego włócznią smoka lub z białą chorągwią, na której widnieje czerwony krzyż. Jego atrybutami są: anioł z wieńcem laurowym lub z koroną, baranek, biała chorągiew lub lanca z czerwonym krzyżem, koń, palma męczeństwa, zabity smok u stóp oraz m.in. narzędzia jego męki — gwoździe, kamień młyński, koło i miecz.

Kult świętego Jerzego na Śląsku sięga średniowiecza. Jako najstarsze miejsce i centrum kultu przyjmuje się Wrocław, z powodu przywiezionej do tego miasta przez biskupa miejsca Hieronima (1051–1062), relikwii — ramienia św. Jerzego³⁷. Wraz z przybyciem na Śląsk zakonów rycerskich, między innymi Krzyżowców z czerwoną gwiazdą — św. Jerzy stał się jednym z głównych patronów regionu. Około 1300 roku na Śląsku było już 27 miejscowości związanych z jego imieniem³⁸. Poświęcano mu również szpitale dla trędowatych oraz cierpiących na inne choroby zakaźne, lokowane poza bramami miejskimi. Po upadku tychże szpitali, pozostałe po nich kaplice i przyległe do nich pomieszczenia pełniły rolę kaplic cmentarnych, a święty Jerzy czczony był jako patron dobrej śmierci. Kult świętego przeniósł się wkrótce i na wieś, zyskując ogromną popularność wśród rolników, którzy uważali św. Jerzego za swojego opiekuna i patrona³⁹. W dniu 23 kwietnia w Ostropie podgliwickim w kościele parafialnym składano świętemu w ofierze konia⁴⁰. Powołano również Towarzystwo św. Jerzego. W innych częściach Śląska chłopci wyprowadzali w tym dniu

³⁶ W. Zalewski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 2008, s. 200–201.

³⁷ J. Heyne, *Dokumenierte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, tom I, Breslau 1860, s. 119.

³⁸ H. Brüggemann, *Beitrag zur Geschichte der Georgsverehrung, unter besonderer Berücksichtigung des Bistums Breslau*, Breslau 1942, mps, s. 31 — w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.cyt. za J. Swastek, *Proweniencja i rozwój kultu św. Jerzego w Polsce w świetle wezwań kościołów w okresie przedtrydenckim*, *Colloquium Salutis*, 1969, s. 107–126.

³⁹ H. Brüggemann, op. cit., s. 63,65.

⁴⁰ Zwyczaj ten opisano w *Schlesische Provinzial Blatter- Aus dem Briefe lines Reisenden In Oberschlesien*, *Schlesische Provinzialblätter* 1787, Bd 5, s. 544–548.Cyt. za J. Pośpiech, *Zwyczaje...*, s. 214.

wszystkie konie i ujeżdżali je, aby zapewnić im pomyślność i uchronić przed chorobami⁴¹. W polskiej tradycji ludowej święty Jerzy jest patronem wiosny i wiosennych prac polowych, opiekunem chorych i ubogich oraz rolników, pasterzy, pól, stad oraz wilków⁴².

Wizerunek świętego Jerzego pojawia się na dwóch pieczęciach powiatu prudnickiego. Zaznaczyć tu trzeba, że jest to jedyny wizerunek świętego na pieczęciach tego powiatu. Jego postać pojawia się na pieczęci Trzebiny⁴³ oraz Mieszkowic⁴⁴. W obu przypadkach symbolika pieczęci jest jasna. Trzebinie posiadającej prawa miejskie herb nadano w 1542 roku⁴⁵. Wizerunek św. Jerzego można też łączyć z historią miejscowości, która należała do zakonu Bożogrobców w Nysie⁴⁶. Jeżeli chodzi o Mieszkowice, to znajdujący się tam kościół filialny był pod wezwaniem św. Jerzego⁴⁷. Na obu pieczęciach wizerunek świętego jest taki sam: rycerz na białym koniu przebijający włócznią smoka. W otoku pieczęci umieszczono napis DITTMANNSDORF GEM. SIEG. NEUSTATER CREIS i analogicznie KUNZENDORFF: GEM:S NEUSTATER CREYS.

W powiecie głubczyckim święty Jerzy widnieje na pieczęci wsi Pomorzowice⁴⁸. Tym razem powiązanie kultu lokalnego z wizerunkiem na pieczęci jest trudne. Parafia miejscowa jest pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Na pieczęci widnieje napis POMMORSCHWITZ. GEM. S./ LEOSCHITZ CREYS., a pieczęć z 1847 roku ma średnicę 32 mm.

W Goczałkowicach Górnych wizerunek świętego Jerzego pojawia się już na pieczęciach z okresu habsburskiego odnalezionych na kartach katastru karońskiego. Na pieczęci tej znajduje się święty na koniu, ubrany w zbroję rycerską i zabijający smoka. W otoku umieszczono napis SIGILL[VM]: GOTTSCHALKOWICENSE. Na pruskiej pieczęci z 1796 roku powielony jest wizerunek austriacki oraz umieszczony napis GOTSCHALKOWITZ. G[EMEINDE]. S[IEGEL]/ PLESSNER/ CREYS⁴⁹. Obecność świętego Jerzego na pieczęci gminnej nie jest przypadkowa. Tym razem również święty Jerzy jest patronem lokalnego kościoła⁵⁰.

Podobnie sytuacja przedstawia się w Gołasowicach, gdzie był patronem

⁴¹ J. Pośpiech, op. cit., s. 214.

⁴² *Kult świętych...*, op. cit., s. 33.

⁴³ APO, nr zespołu 1525: Sąd Obwodowy w Prudniku, sygn. 4636, s. 59.

⁴⁴ Ibidem, sygn. 1999, s. 24.

⁴⁵ A. Dereń, op. cit., s. 6.

⁴⁶ *Tabele podatku gruntowego i ludności wsi śląskich z około 1765 roku*, opr. Z. Kwaśny i J. Wosch, Wrocław 1975, s. 53.

⁴⁷ *Rocznik diecezji opolskiej*, Opole 1996, s. 553.

⁴⁸ APO, nr zespołu 1797: Sąd Obwodowy w Głubczycach, sygn. 14206, k. 5v.

⁴⁹ D. Dębosz- Zalewska, E. M. Ryguła, op. cit., s. 58.

⁵⁰ *Goczałkowice Zdrój. Monografia historyczna*, red. W. Korzeniowska, Opole 1996, s. 23–27.

kościół farnego⁵¹. To kolejna pieczęć z wizerunkiem św. Jerzego w zbroi na koniu, przebijającego smoka u swoich stóp. Pieczęć o średnicy 24 mm odbita była na dokumentach z 1855 i 1857 roku. Widniał na niej napis GOLASSOWITZ.GEM.S. PLESSNER/ CREYS.

Św. Florian

Święty Florian urodził się na terenie dzisiejszej Austrii. Był dowódcą wojsk rzymskich. Podczas prześladowań chrześcijan za panowania cesarza Dioklecjana w 304 r. po Chr., poniósł męczeńską śmierć za wiarę: wychłostano go, torturowano i wrzucono z kamieniem na szyi do rzeki. Legenda głosi, iż ciało Floriana zostało wyrzucone na brzeg, a poganie nie zbeszczęścili doczesnych szczątków dzięki pomocy orła, który nad nim czuwał. W miejscu, w którym po chrześcijańsku pochowano zwłoki, stanął pięć wieków później klasztor pod jego wezwaniem. We wczesnym średniowieczu św. Floriana czczono wyłącznie jako męczennika za wiarę chrześcijańską. Najstarszy fresk przedstawiający świętego pochodzi z XII stulecia i znajduje się w kościele koło Salzburga. Jest na nim mężczyzna w podeszłym wieku w rzymskiej tunice. W XII wieku sprowadzono relikwie świętego z Rzymu do Krakowa i ku jego czci wybudowano kościół. Świętego Floriana bardzo szybko zaczęto czcić jako orędownika podczas klęsk żywiołowych, zwłaszcza ognia, od czasu kiedy podczas pożaru Kleparza w 1528 roku ocalała jedynie świątynia, gdzie przechowywano jego relikwie. Święty Florian jest patronem strażaków, kominiarzy, piwowarów, bednarzy, kowali, garncarzy i hutników. Przedstawiany jest w ikonografii najczęściej jako rzymski żołnierz w zbroi i hełmie, z włócznią lub chorągwią, w drugiej dłoni trzymając naczynie na wodę, którym gasi płonący dom lub kościół. Jego atrybutami są ponadto: młyńskie koło, orzeł, krzyż, kolczuga, palma męczeńska, płonący dom, miecz, tarcza i zbroja. Liczne figury świętego znajdujące się w przydrożnych kapliczkach mają bronić okoliczne domostwa zarówno przed pożarem, jak i przed powodzią. Święty Florian wzywany też był w czasie nieurodzaju, niepogody i klęski suszy⁵².

Wizerunek świętego Floriana zdobił pieczęć gminy Polska Nowa Cerekiew w powiecie kozielskim⁵³. Mieszkańcy znali wyobrażenie świętego z późnobarokowej rzeźby — kamiennej figury św. Floriana z 1780 roku, znajdującej się kiedyś przed zamkiem, obecnie widniejącej przy bramie do kościoła parafialnego⁵⁴. Opiswana pieczęć przedstawia postać rycerza ze sztandarem, który zalewa skopkiem z wodą płonący budynek. W otoku

⁵¹ M. Gumowski, op. cit., s. 84.

⁵² *Kult świętych...*, op. cit., s. 34.

⁵³ APO, nr zespołu 549: Wydział Powiatowy w Koźlu, sygn. 188, bp.

⁵⁴ Plan odnowy miejscowości Polska Cerekiew, s. 12, bip.biuletyn.info.pl/php/pobierz.php3?bip=bip_polce&id, (dostęp 07.07.2013).

umieszczono napis KREIS COSEL — GEMEINDE GROSS NEUKIRCH. Na podstawie ponad 200-letniej tradycji kultu świętego został stworzony obecnie funkcjonujący herb gminy, nawiązujący do historycznej pieczęci. Jego barwny opis zostanie przytoczony w całości: „Herbem gminy Polska Cerekiew jest owalna, pionowa tarcza herbowa w dekoracyjnym kartuszu w stylu późnego manieryzmu śląskiego z napisem u góry pod gzymsem kartusza „NOVA ECCLESIA”, a dołem pod tarczą w kartuszu „Polska Cerekiew”. Tarcza herbowa będąca krojem owalną, pionową tarczą renesansową i manierystyczną jest w kolorze złotym (metal heraldyczny). Złoto w XII-wiecznej tradycji Śląska było najczęstszym kolorem tła. W tarczy, prawidłowo, heraldycznie zwrócona postać (w prawo od strony trzymającego tarczę) rycerza w stroju oficera rzymskiego (w hełmie i zbroi) owiniętego, spowitego w ciemnobłękitny płaszcz. Rycerz w lewej ręce trzyma chorągiew na długim drzewcu, zakończonym grotem. Od drzewca górą rozwija się szkarłatny sztandar (chorągiew bez oznaczeń), wiążąc się dołem z płomieniami buchającymi poniżej stóp rycerza — z palącej się sylwety zamku Polskiej Cerekwi. W prawej ręce trzyma skopek z drewna, z którego wylewa się woda na buchające płomienie. Odsłonięte części ciała rycerza są w kolorze cielistym (karnacja ciała). Z elementów barwnych wyodrębniają się pióra pióropusza na hełmie rzymskim oraz szkarłatny pas biegnący skosem przez pancerz rycerza. Jest to przedstawienie św. Floriana, rycerza i męczennika, którego to kult rozprzestrzeniła się w średniowiecznej Europie i który znalazł się w herbie Austrii”⁵⁵.

Podobny wizerunek św. Floriana umieszczono na pieczęci Ucieszkowa⁵⁶. Przedstawiany jest jako żołnierz w zbroi i hełmie, trzymający chorągiew w jednej ręce, a w drugiej przechylone naczynie na wodę. Tak jak w przypadku Polskiej Cerekwi, istniejący kult świętego nie miał związku z wezwaniem parafii. W Ucieszkowie kościół nosił nazwę Opatrzności Boskiej. Jednak i tutaj, analogicznie do poprzedniej miejscowości, święty Florian pojawia się w architekturze kościoła. Tym razem figura umieszczona jest na ścianie frontowej. Na pieczęci wsi z 1813 roku w otoku widnieje napis AUTISCHKAU* GEM* SIGEL. Pod wizerunkiem świętego — RATIBORER CREYS. Na pieczęci z 1854 roku wizerunek świętego wzbogacony jest o roślinność u jego stóp oraz w związku ze zmianą przynależności do powiatu pod wizerunkiem świętego widnieje napis COSLER KREYS. Napis w otoku się nie zmienia⁵⁷.

⁵⁵ http://www.polskacerekiew.pl/cms/php/strona.php3?cms=cms_polce&lad=a&id_dzi=2&id_men=3 (dostęp 07. 0.7 2013).

⁵⁶ APO, nr zespołu 1211: Sąd Obwodowy w Pawłowiczkach, sygn. 559, s. 13.

⁵⁷ Ibidem, sygn. 667, s. 220.

Święty Florian przedstawiony na pieczęci Tłustomostów z 1780⁵⁸ i 1837⁵⁹ roku także nie ma związku z patronem parafialnego kościoła. Tłustomosty do końca XIX wieku należały do parafii św. Tomasza w Kietrze. Wizerunek umieszczony na pieczęci gminnej wiąże się z figurą świętego. Jest to pomnik o wysokości 4,5 metra znajdujący się na rynku w Kietrze, w bliskim sąsiedztwie kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Tomasza. Na szczycie pomnika z 1734 roku znajduje się, odziana w rycerską zbroję, z twarzą zwróconą ku niebu, postać świętego Floriana. Na monumencie umieszczono łacińską maksymę, która jest wyrazem chwały dla patrona i prośbą o jego pomoc. W latach przedwojennych do figury odbywały się procesje wiernych⁶⁰. Na pieczęci z 1780 roku św. Florian występuje tradycyjnie w stroju żołnierza z chorągwią i konewką, którą gasi pożar. W otoku pieczęci napisano GEM STOLZMUTZ. Na pieczęci z roku 1837 wizerunek jest taki sam, w otoku jednak rozbudowano opis do formuły: STOLZMUTZ*GEM*SIG, poniżej umieszczono nazwę powiatu LEOBSCHUTZ CREYS.

Na zakończenie pozostaje zaznaczyć, jakie motywy przemawiały za umieszczeniem wizerunku świętego na dokumencie gminnym. W przypadku św. Mikołaja i św. Jerzego wytłumaczenie było proste. Patron lokalnego kościoła stał się również opiekunem gminy, a wizerunek świętego znalazł się na jej pieczęci. W przypadku św. Floriana wizerunek na pieczęciach związany był z kultem, którego centrum stanowiła figura patrona, mająca szczególne znaczenie dla lokalnej społeczności.

⁵⁸ APO, nr zespołu 1798: Sąd Obwodowy w Baborowie, sygn. 3242, k. 12.

⁵⁹ Ibidem, sygn. 3243, k. 37.

⁶⁰ *Poznaj zabytki naszej parafii*, red. P. Mazur, [w:] „Nowiny Parafialne” 1995, nr 11, s. 12, T. Chrzastowski, M. Komecki, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, tom 7, woj. opolskie, zeszyt 2, powiat głubczycki, Warszawa 1961, s. 46.



1. Pieczęć Dzielowa (Eiglau) z 1827 roku
Średnica 28mm
APO, nr zespołu 1798: Sąd Obwodowy w Baborowie, sygn. 2242, k.33.



2. Pieczęć Sułkowa (Żółkowitz) z 1813 roku
Średnica 29mm.
APO, nr zespołu 1798: Sąd Obwodowy w Baborowie, sygn. 4529, k.6.



3. Pieczęć Bujakowa z 1928 roku
Średnica 31mm
APO, nr zespołu 1191: Rejencja Opolska, sygn. akta osobowe 63801 , k. 1.



4. Pieczęć Mieszkowic (Dittmannsdorf) z 1797 roku
Średnica 25mm
APO, nr zespołu 1525: Sąd Obwodowy w Prudniku, sygn. 1999, s.24.



5. Pieczęć Mieszkowic (Dittmannsdorf) z 1847 roku
Średnica 32mm
APO, nr zespołu 1525: Sąd Obwodowy w Prudniku,
sygn. 19705, k.20.



6. Pieczęć Trzebiny (Kunzensdorf) z 1820 roku
Średnica 32mm
APO, nr zespołu 1525: Sąd Obwodowy w Prudniku,
sygn. 4636, s.59.



7. Pieczęć Pomorzowic (Pommerswitz) z 1847 roku
średnica 32mm
APO, nr zespołu 1797: Sąd Obwodowy w Głubczy-
cach, sygn. 14206, k.5v



8. Pieczęć Pomorzowic (Pommerswitz) z 1866 roku
Średnica 31mm
APO, nr zespołu 1797: Sąd Obwodowy w Głubczy-
cach, sygn. 14224, k.73



9. Pieczęć Polskiej Cerekwii (Gross Neukirch) z 1927 roku
Średnica 32mm
APO, nr zespołu 549: Wydział Powiatowy w Koźlu, sygn. 40, brak paginacji.



10. Pieczęć Ucieszkowa (Autischkau) z 1813 roku
Średnica 26mm
APO, nr zespołu 1211: Sąd Obwodowy w Pawłowiczkach, sygn. 559, s.13



11. Pieczęć Ucieszkowa (Autischkau) z 1854 roku
Średnica 27mm
APO, nr zespołu 1211: Sąd Obwodowy w Pawłowiczkach, sygn. 667, s.220.



12. Pieczęć Tłostomów (Stolzmütz) z 1780 roku
Średnica 20x24mm
APO, nr zespołu 1798: Sąd Obwodowy w Baborowie, sygn. 3242, k.12.



13. Pieczęć Tłustomostów (Stolzmitz) z 1837 roku
Średnica 28 mm
APO, nr zespołu 1798: Sąd Obwodowy w Baborowie, sygn. 3243, k.37.

Aleksandra Starczewska-Wojnar

The rural commune seals of Opole Administrative District
bearing the portraits of St. Nicolas, George and Florian
from the mid-18th century to the mid-20th century

The author presents thirteen commune seals bearing the portraits of St. Nicolas, George and Florian, whose veneration in the Silesian region has been particularly strong. It aims to answer the question: what was the motivation for the use of the portraits of these Saints on commune seals? Moreover, this article aims at searching for a connection between the local tradition, customs and history.

Sonia Szmechta

Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku

— zarys historii zakładu oraz opis zespołu archiwalnego przechowywanego w Archiwum Państwowym w Opolu

Niniejszy artykuł jest odpowiedzią na zainteresowanie historyków lokalnych badających okolice Prudnika, których w szczególny sposób zajmuje rozwój miasta oraz przemysłu tekstylnego na tym terenie, związany z działalnością gospodarczą fabrykanckiego rodu Pinkusów i Fränklów. Prezentowane studium, powstałe w oparciu o wcześniejsze prace badawcze, uzupełnione zostało informacjami pozyskanymi z materiału aktowego, znajdującego się w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu. Zaprezentowanie tych słabo znanych dokumentów było bezpośrednim powodem napisania osobnego opracowania, zawierającego informacje głównie na temat zespołu nr 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, który autorka opracowywała na przełomie roku 2011 i 2012.

Informacji na temat przemysłu tekstylnego w Prudniku na przełomie XIX i XX wieku dostarczają prace, których autorami byli Augustin Weltzel, Johannes Chrzęszcz, Elisabeth Grabowski oraz Robert Rathmann, a także książki adresowe z lat 1926, 1936 oraz 1937. Problematykę funkcjonowania firmy poruszyli w swych artykułach z lat 1978–2002 Grzegorz Weigt, Bogdan Cimała, Franciszek Hawranek oraz Michał Lis. Wymienione studia traktowały treści związane z historią Zakładów Tkackich w sposób ogólny i dawały tylko częściowe informacje. W roku 2008 powstała pozycja autorstwa Arkadiusza Barona opisująca bardzo szczegółowo śląskiego przemysłowca i mecenasa kultury Maxa Pinkusa oraz początki i rozwój fabryki. Znalezione informacje w literaturze przedmiotu zostały w niniejszej pracy wzbogacone informacjami zaczerpniętymi z materiałów aktowych.

Bogatym źródłem do badania historii firmy są akta zespołu Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku oraz materiały źródłowe następujących zespołów archiwalnych: Rejencja Opolska, Sąd Obwodowy w Prudniku, Akta miasta Prudnika, Akta notariusza Juliusza Miera w Prudniku oraz Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Frotex” S.A. w Prudniku. Materiał źródłowy pozwolił na uzupełnienie informacji zawartych w literaturze przedmiotu. Uzupełnione zostały

wiadomości o zmianie stanu nieruchomości i własności w firmie, o założeniu i funkcjonowaniu szkoły przyzakładowej. Zachowane testamenty członków rodziny fabrykanckiej pozwoliły potwierdzić przejawy dobroczynności i działalności społecznej właścicieli fabryki. Zachowany materiał źródłowy jest również potwierdzeniem troski o kierunkowe wykształcenie młodych właścicieli.

Historia tkactwa na Śląsku sięga średniowiecza. W XV wieku Śląsk był domeną tkactwa. Najstarszą sławą cieszyło się sukiennictwo wrocławskie. Już w 1403 r. Wrocław posiadał 136 tkaczy. W wieku XV ośrodkami tkactwa śląskiego były Wrocław i Kłodzko. Spotyka się również wzmianki o suknałach świdnickich i lwóweckich. Wśród ośrodków szesnastowiecznych wymieniane były: Głogów, Żagań, Koźuchów, Góra Śląska, Bolesławiec i Strzegom¹. Rozpoczął się również na dużą skalę eksport płócien śląskich — już w połowie XVI wieku na targach lipskich pojawiali się kupcy z Gryfowa, Lubania, Legnicy, Bolesławca i Jeleniej Góry ze śląskim płótnem². W roku 1787 przemysł tkacki na Śląsku koncentrował się nadal głównie wokół Dolnego Śląska. Z terenu Rejencji Opolskiej największymi ośrodkami miejskimi były Prudnik, Pszczyna, Głucholazy, Hulczyn i Opole. Przemysł tkacki najbardziej rozwinięty był w powiatach głubczyckim i pszczyńskim. Na obszarze Rejencji Opolskiej najliczniejszą grupę stanowili tkacze płótna, a następnie tkacze sukna. Mniejsze znaczenie mieli natomiast wykańczalnicy i pończosznicy³. W roku 1849 na obszarze Rejencji Opolskiej największymi ośrodkami miejskimi przemysłu tkackiego były Głucholazy i Kietrz, na miejscu trzecim plasował się już Prudnik, gdzie skoncentrowani byli tkacze materiałów bawełnianych, lnianych oraz wełnianych a także tkacze specjaliści i wykańczalnicy⁴. Podczas gdy w roku 1882 większość osób powiatu prudnickiego zatrudnionych w przemyśle zatrudniona była w przemyśle tekstylnym⁵, w roku 1907 odsetek ten zmalał do jednej czwartej⁶.

Miasto Prudnik to kolebka górnośląskiego przemysłu tekstylnego. Tradycje tkackie w mieście były bardzo silne, funkcjonowało tam od średniowiecza dużo małych zakładów chałupniczych, które przerabiały len uprawiany w okolicy⁷. Duży wpływ na rozwój gospodarczy miasta miała firma „S. Fränkel Aktien-Gesellschaft, Tischzeug-, Leinwand- und Frottierwarenfabrik, Neustadt

¹ *Historia Śląska* Tom I red. K. Maleczyńskiego, część II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 121-122.

² *Ibidem*, s. 133.

³ J. Janczak, Przemysł tkacki na Śląsku w roku 1787 [w:] *Historia Śląska* Tom II pod red. W. Długoborskiego, część I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, mapa-załącznik.

⁴ J. Janczak, B. Kaczmarek, Przemysł tkacki na Śląsku w roku 1849 [w:] *Historia Śląska* Tom II pod red. S. Michalkiewicza, część II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, mapa-załącznik.

⁵ J. Wosch, Uprzemysłowienie Śląska w roku 1882 (według stanu zatrudnienia w zakładach o załodze powyżej 5 osób) [w:] *Historia Śląska* Tom III pod red. S. Michalkiewicza, część I, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 115.

⁶ J. Wosch, Przemysł i rzemiosło na Śląsku w roku 1907 (według stanu zatrudnienia) [w:] *Historia Śląska* Tom III pod red. S. Michalkiewicza, część II, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1985, s. 137.

⁷ Historia firmy Frotex, <http://opolskie.regiopedia.pl/wiki/historia-firmy-frotex> (dostęp 30.01.2012 r.).

O.–S”. Samuel Fränkel założył firmę, która z biegiem lat pod kierownictwem jego synów, wnuków i prawnuków urosła do jednego z największych zakładów tekstylnych w Europie⁸. W Prudniku przez lata rozwijał się przemysł włókienniczy, pojawienie się Zakładów Tkackich Fränkla spowodowało znaczne ożywienie regionu. Fabryka bielizny stołowej, płótna i wyrobów frotowych Samuela Fränkla miała swoje korzenie w 1827 roku⁹, kiedy to z Białej do Prudnika przybył kupiec narodowości żydowskiej — Samuel Fränkel i otworzył sklep skupujący wyroby miejscowych tkaczy, tzw. Schnittwarengeschäft. Szybko przekształcił on firmę handlową w zakład typu nakładczego, sam zakupił pierwsze krosna i stopniowo uzależniał od siebie tkaczy pracujących w swoich domach. Około połowy lat 30–tych XIX wieku sklep Fränkla został przekształcony w przedsiębiorstwo nakładcze. Początki tkalni lnu i adamaszku przypadają na rok 1845¹⁰. Uzyskane w tym czasie na wystawie w Berlinie wyróżnienie wzmocniło pozycję Fränkla wobec konkurencji¹¹. W kolejnych latach jego towary były wielokrotnie nagradzane m.in. w Monachium i w Londynie¹². Produkcja i liczba pracowników stale rosła, fabrykę rozbudowywano, zainstalowano nowe maszyny oraz założono tkalnie filialne w Głucholazach, Kietrze i Korfanowie.

1 grudnia 1864 roku zmieniona została forma organizacyjna firmy. Samuel Fränkel, jego syn Albert oraz zięć Josef Pinkus utworzyli jawną spółkę handlową „Die offene Handelsgesellschaft S. Fränkel”. Skutkowało to tym, że wspólne księgowanie kapitału prywatnego i firmowego rozdzielone zostało na rachunki wspólników i osobny rachunek przedsiębiorstwa. Ten stan prawny firmy przetrwał do 1934 roku¹³. W roku 1926 do spółki należał majątek ziemski o powierzchni 96,5 ha¹⁴.

W aktach notariusza Miera w Prudniku z lat 1867–1873 przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu¹⁵ znajdują się liczne umowy kupna

⁸ R. Rathmann, *Neustadt in Oberschlesien*, Berlin 1929, s. 64; E. Ruthe, *Schlesien: Bodenschätze und Industrie: Waren und firmenkundliches Handbuch das Schlesische Industrie-Adreßbuch*, Breslau 1936, s. 664.

⁹ Por. A. Baron, *Max Pinkus 1857–1934. Śląski przemysłowiec i mecenas kultury*, Opole 2008, s. 32–33, 36; Archiwum Państwowe w Opolu (dalej APO), nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 116, s. 3.

¹⁰ Wiadomo, że już w 1844 roku Fränkel jako jeden z fabrykantów w mieście został zaproszony do magistratu na obrady odnośnie propozycji Thilla w sprawie stworzenia zakładu apretury. Por. APO, nr zespołu 25: Akta miasta Prudnika, sygn. 317, fol. 10–12; Historia firmy Frotex.

¹¹ G. Weigt, *Dizajner: artysta czy rzemieślnik*, [w:] *Ziemia Prudnicka. Rocznik 2002. Tradycja i współczesność*, red. A. Dereń i A. Weigt, Prudnik 2002, s. 193.

¹² A. Weltzel, *Geschichte der Stadt Neustadt*, Neustadt 1870, s. 532–533.

¹³ A. Baron, op. cit., s. 45.

¹⁴ *Schlesisches Güter-Adressbuch*, 13 Ausgabe, Breslau 1926, s. 694 (nr 4013).

¹⁵ APO, nr zespołu 1544: Akta notariusza Juliusza Miera w Prudniku, sygn. 19 (akt nr 205 z 1867 r.); sygn. 27 (akty nr 74, 155 z 1871 r.); sygn. 28 (akt nr 225 z 1871 r.); sygn. 29 (akty nr 9, 40, 62, 109, 118, 121, 124 z 1872 r.), sygn. 31 (akt nr 24 z 1873 r.).

i zamiany nieruchomości podpisane przez Samuela, Eduarda, Abrahama i Hermanna Fränklów oraz Josepha Pinkusa.

Augustin Weltzel¹⁶ wskazuje na to, że firma Fränkla była pod koniec lat 60-tych XIX wieku największym producentem towarów z adamaszku w całych Niemczech, zaś jej produkty znajdowały zbyt we wszystkich częściach świata.

Emanuel Fränkel w 1874 roku zakupił, w imieniu przedsiębiorstwa, starą bielarnię w miejscowości Podlesie (Schönwalde) w powiecie nyskim, na granicy z Austrią. W kolejnych latach powstał na tym terenie nowoczesny zakład z kotłownią, stajniami, suszarnią i magazynami. Jednak aż do 1916 roku musiano negocjować w sprawie dostępu do wody, która była konieczna w procesie bieleńia surowca¹⁷.

W latach 1876–1890 trwały prace nad powiększeniem oddziału projektowania nowych tkanin. Dzięki posiadaniu bardzo dużego zespołu projektowego zakład mógł przyjmować zamówienia indywidualne na wykonanie krótkich serii tkanin. Obok masowych i powszednich deseni wykonywano również desenie unikatowe, niepowtarzalne¹⁸.

W roku 1886 nowym współdziałowcem firmy stał się Max Pinkus. Pięciu podstawowych wspólników: Abraham, Albert, Herman i Emanuel Fränklowie oraz Josef Pinkus dokonało odpisu w księdze majątkowej na jego rzecz¹⁹. Max Pinkus był wspólnikiem, któremu firma zawdzięcza okres największego rozwoju²⁰.

W latach 1860–1908 fabryka była stale powiększana, wznoszono nowe budynki i rozbudowywano już istniejące (maglownia, gotowalnia, stara mechaniczna tkalnia, suszarnia, magazyn na towary, tzw. „nowa tkalnia” i nowy magiel, farbiarnia, centrala elektryczna)²¹. W latach 1883–1902 wybudowano wiele budynków przeznaczonych na skład drewna, desek i wiór²², węgla²³ oraz magazyny²⁴. Powiększający się teren fabryki był

¹⁶ A. Weltzel, op. cit., s. 535.

¹⁷ A. Baron, op. cit., s. 47. Informacje o tym, że przy zakładzie w Podlesiu istniały również stawy oraz dom mieszkalny można znaleźć w aktach APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 101, s. 1.

¹⁸ G. Weigt, op. cit., s. 193.

¹⁹ A. Baron, op. cit., s. 51. Kolejne zmiany personalne w zarządzie spółki można prześledzić w rejestrze handlowym Sądu Obwodowego w Prudniku (Wydział A) pod numerem 175 – APO, nr zespołu 1525: Sąd Obwodowy w Prudniku, sygn. 361, s. 344–347 – w roku 1901 z zarządu wystąpił Hermann Fraenkel, w roku 1904 Abraham Fränkel, w roku 1907 do zarządu wstąpili dr. phil. Kurt oraz Ernst Fraenkel, w roku 1909 w wyniku śmierci z zarządu zostali usunięci Josef Pinkus i Albert Fraenkel, w roku 1920 przed śmiercią z zarządu wystąpił Emanuel Fränkel, natomiast w roku 1921 do zarządu został przyjęty Hans Pinkus. W 1925 roku z zarządu wystąpił Max Pinkus, zaś w 1928 roku dr. phil. Kurt Fränkel.

²⁰ Historia firmy Frotex.

²¹ J. Chrząszcz, *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*, Neustadt 1912, s. 501.

²² APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 44, s. 9–12, 32–33, 53–54, 90–91, 103.

²³ Ibidem, sygn. 44, s. 96–97; sygn. 25, s. 70.

²⁴ Ibidem, sygn. 44, s. 96–97.

systematycznie ogradzany²⁵. W roku 1909 fabryka Fränkla była nazywana symbolem Prudnika²⁶. Swój rozwój firma zawdzięczała koncentracji na materiałach drogocennych i szlachetnych. Przez wiele lat przeważającą częścią produkcji były wyroby lniane i płócienne (obrusy, serwetki, ręczniki, ścierki, chusteczki)²⁷. Rynek zbytu znajdowały one w kraju oraz za granicą, w Europie oraz Ameryce.

Jak już wspomniano bardzo ważną kwestią dla funkcjonowania zakładu było dostarczenie bieżącej wody do produkcji. Najpierw Samuel Fränkel prowadził z Ignatzem Müllerem przez długi czas zaciekle spory o dostęp do wody²⁸, potem ważną kwestią stała się regulacja rzeki Prudnik. Fabryka położona była nad brzegiem Prudnika, stąd ogromnym problemem dla zakładu były częste podtopienia. Najbardziej dotkliwa powódź miała miejsce 10 lipca 1903 roku. Wylewy rzeki pociągały za sobą konieczność przestoju produkcji w fabryce zatrudniającej tysiące ludzi. Skutkowało to stratami materialnymi dla fabryki oraz przerwą w wypłatach dla pracowników. Spółce handlowej bardzo zależało więc na tym, aby w przyszłości zapobiec podobnym katastrofom²⁹. Starano się więc o przesunięcie koryta rzeki w obrębie gruntów należących do Fränklów, o budowę wałów i regulację biegu rzeki³⁰. Interwencja odniosła skutek, w konsekwencji czego rzekę przesunięto bardziej na wschód, a podzielony teraz obręb fabryki został połączony betonowym mostem, którego budowa pochłonęła ogromne środki finansowe firmy³¹. Dużą inwestycją było także zbudowanie nowego ujęcia wody dla farbiarni i wybielarni³², co dało zakładom możliwość uniezależnienia się od dostaw z miasta, które miało duże trudności z zaopatrzeniem w wodę.

²⁵ Prace przy stawianiu płotu wokół terenu fabryki przeprowadzone w latach 1883–1941 znajdują udokumentowanie w aktach zespołu Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku z zasobu APO (sygn. 44, s. 4, 36–37, 94–95, 98–99; sygn. 25, s. 38–39, 46–47; sygn. 107, s. 10; sygn. 58, 135, 24, sygn. 62, s. 86, 80, 12–13; sygn. 146, s. 54–55; sygn. 30.).

²⁶ J. Chrząszcz, op. cit., s. 485.

²⁷ R. Rathmann, op. cit., s. 64.

²⁸ A. Baron, op. cit., s. 37. Umowę, którą zawarli kupiec i fabrykant Samuel Fränkel oraz młynarz Franz Müller spisana u notariusza Miera por. APO, nr zespołu 1544: Akta notariusza Juliusza Miera w Prudniku, sygn. 5 (akt nr 68 z 1861 r.).

²⁹ Podtopienia i powódzie w fabryce nad brzegiem Prudnika były nawracającym problemem (powódź dotknęła firmę w 1883 r., 1885 r., 1888 r., w lipcu 1891 r., 1895 r., 1896 r., latem 1897 r., 1899 r. oraz 10. lipca 1903 r.). Por. APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 97, s. 25–27, 54–63, 134).

³⁰ A. Baron, op. cit., s. 51.

³¹ J. Chrząszcz, op. cit., s. 501.

³² B. Cimała, F. Hawranek, *W epoce kapitalizmu*, [w:] *Ziemia Prudnicka. Dzieje – gospodarka – kultura*, pod red. W. Lesiuka, Opole 1978, s. 129.

Zakłady Fränkla na przełomie XIX i XX wieku osiągnęły szczyt swego rozwoju³³, który gwałtownie przerwał wybuch I wojny światowej, jako że firma była uzależniona od eksportu. Ponadto wojna spowodowała zubożenie społeczeństwa, więc wystawne i drogie tkaniny stołowe nie znajdowały nabywców na rynku niemieckim. Rynek zbytu był także ograniczony przez to, iż nie można było eksportować towarów poza Europę ze względu na blokadę morską nałożoną przez Wielką Brytanię. Z drugiej strony w czasie wojny wzrost zysków spowodowały zamówienia wojskowe³⁴. Po wojnie firma zwiększyła asortyment produkcji, produkowano więcej wyrobów półlnianych, bawełnianych i kolorowych. Jako surowiec stosowano sztuczny jedwab. Poszerzono też bazę wzorniczą³⁵.

W roku 1924 zakupiono przedsiębiorstwo Inu w Svetlej Horze „Vereinigte Flachspinnereien Lichtewerden, Messendorf und Würbenthal in Lichtewerden”³⁶. Oprócz nabytych udziałów w przedsiębiorstwie Svetla Hora (Lichtenwerden) spółka Fränkłów zainwestowała spore sumy w czeskie przedsiębiorstwa. Dodatkowo otrzymała udziały w posagu Jadwigi Oberländer — żony Maxa Pinkusa — w Eipler Flachsspinnerei (Przędzalnia Inu w Upicach) i Hronover Baumwollspinnerei (Przędzalnia bawełny w Hronovie)³⁷.

Testament Maxa Pinkusa (zm. 19.06.1934 r.) z 1924 roku³⁸ potwierdził, że współwłaścicielem firmy będzie jego syn Hans Hubert, natomiast z testamentu Kurta Fränkla³⁹ wynika, że w 1927 roku współudziałowcami firmy byli Hans Hubert Pinkus i dr Kurt Fränkel.

Firma posiadała również przyzakładową szkołę zawodową. Była to pierwsza szkoła tego rodzaju w przemyśle tekstylnym tej części Europy⁴⁰. Założono ją w 1928 roku. W tym celu wynajęto pomieszczenie byłej fabryki Janusa przy Pramsenerstrasse (dziś ulica Prążyńska) i przeprowadzono prace w celu przystosowania budynku oraz zbudowano warsztaty szkolne⁴¹. Szkoła zapewniała wykształcenie techniczne przyszłym pracownikom fabryki⁴², ale dbała także o ich rozwój intelektualny i sprawność fizyczną. Za naukę w szkole nie były pobierane żadne opłaty. Do szkoły można było dostać się po zdaniu egzaminu wstępnego, a ukończenie szkoły gwarantowało zdobycie pracy w fabryce⁴³.

³³ Ibidem.

³⁴ A. Baron, op. cit., s. 61.

³⁵ Ibidem, s. 66.

³⁶ Světlá Hora, http://de.wikipedia.org/wiki/Sv%C4%9Btl%C3%A1_Hora; (dostęp 02.02.2012 r.).

³⁷ A. Baron, op. cit., s. 53.

³⁸ APO, nr zespołu 1525: Sąd Obwodowy w Prudniku, sygn. 6999.

³⁹ Ibidem, sygn. 7021.

⁴⁰ APO, nr zespołu 1191: Rejencja Opolska Wydział I Ogólny, sygn. 10965, s. 125.

⁴¹ A. Baron, op. cit., s. 96.

⁴² R. Rathmann, op. cit., s. 64.

⁴³ APO, nr zespołu 1191: Rejencja Opolska Wydział I Ogólny, sygn. 10965.

W roku 1945 szkoła włókiennicza dysponowała⁴⁴: własną salą wykładową i rysunkową, modelarnią, warsztatem ślusarskim oraz własnym warsztatem tkackim liczącym 20 krosien.

W czasach kryzysu z lat 1929–1933 sytuacja ekonomiczna robotników zatrudnionych w fabryce wyrobów włókienniczych Fränkla była bardzo trudna. W 1930 roku dyrekcja obniżyła płace, w 1932 roku liczba robotników zmalała, natomiast ci, którzy pozostali, zarabiali o 15% mniej niż przed kryzysem⁴⁵.

W roku 1934 nastąpiła kolejna reorganizacja firmy — powstała spółka akcyjna S. Fränkel A.G., a jej akcjonariuszami byli: Ernst Fränkel i Hans Pinkus (ok. 65% akcji) oraz obywatel belgijski Robert Holvoet (ok. 35% akcji)⁴⁶. Spółka pod nazwą „S. Fränkel, Aktiengesellschaft, Tischzeug-, Leinwand- und Frottierwarenfabrik” z siedzibą w Prudniku została utworzona 4. grudnia 1934 roku, co zostało odnotowane w rejestrze handlowym Sądu Obwodowego w Prudniku (wydział B) pod numerem 24⁴⁷. W roku 1937 zapisy odnośnie firmy spod numeru 24 zostały przeniesione pod numer 25 tegoż rejestru handlowego⁴⁸. Do spółki należał majątek w Prudniku oraz Podlesiu (Schönwalde) o łącznej powierzchni 90,76 ha⁴⁹, z czego 0,1 ha zajmowały wody, a 2,7 ha ogrody.

Ciekawi fakt, że na przestrzeni lat wszyscy udziałowcy spółki posługiwali się wspólnym dla wszystkich podpisem „S. Fränkel”. Na uwagę zasługuje również zaangażowanie członków całej rodziny w pracę. Wszyscy młodzi przedstawiciele rodziny Fränklów i Pinkusów już w wieku dziecięcym musieli pracować w fabryce w charakterze prostych robotników⁵⁰. Dbano również o kierunkowe wykształcenie młodych właścicieli⁵¹.

Niezwykle rozwinięta była działalność filantropijna i społeczna właścicieli fabryki. Filantropia rodziła się z poczucia obowiązku pomagania innym, ale miała także uzasadnienie społeczno–polityczne, gdyż zapobiegała strajkom i wystąpieniom robotniczym w fabryce⁵². Właściciele dbali

⁴⁴ APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 132, s. 13.

⁴⁵ B. Cimała, F. Hawranek, op. cit., s. 150.

⁴⁶ APO, nr zespołu 1681: Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Frotex” S.A. w Prudniku, sygn. 37, s. 76.

⁴⁷ APO, nr zespołu 1525: Sąd Obwodowy w Prudniku, sygn. 364, s. 69–70.

⁴⁸ Ibidem, sygn. 365, s. 3.

⁴⁹ Schlesisches Güter-Adressbuch, 15 Ausgabe, Breslau 1937, s. 674 (nr 4338).

⁵⁰ A. Baron, op. cit., s. 49.

⁵¹ Syn [Albert Fränkel] i zięć [Josef Pinkus] Samuela Fränkla zostali wysłani do Anglii, aby zaobserwować pracę tkalni mechanicznej. Zob. A. Baron, op. cit., s. 44; „Max Pinkus uczęszczał do szkoły tkackiej w Lyonie we Francji, odbył staże w centrach przemysłu tekstylnego Anglii i USA. Przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej w rodzinnej firmie [...]”, cyt. za: Pinkus Max, http://jbc.jelenia-gora.pl/Content/1041/pinkus_max.html (dostęp 20.01.2012 r.). Z kolei właściciel fabryki Hans Pinkus (ur. 1891 r. w Prudniku) starał się o potwierdzenie obywatelstwa dla syna Hansa-Josepha (ur. 17.05.1922 r. w Prudniku) w celu zapisania go do szkoły tekstylnej w Brünn (Textilschule in Brünn). Zob. APO, nr zespołu 1191: Rejencja Opolska, akta osobowe, sygn. 17659.

⁵² A. Baron, op. cit., s. 89.

o zabezpieczenie socjalne swoich pracowników. W 1868 roku z inicjatywy Samuela Fränkla powstał fundusz zdrowotny⁵³. W fabryce już w latach 80-tych XIX wieku istniała zakładowa kasa chorych „Fabrikkrankenkas-se”⁵⁴. W latach 1906/1907 fabrykanci Josef Pinkus, Albert i Emanuel Fränkel wybudowali łaźnię⁵⁵. Przejawem dobroczynności było ufundowanie szpitala fundacji Jadwigi i Maxa Pinkusa „Hedwig und Max Pinkus-Stiftung” przeznaczonego w pierwszej kolejności dla pracowników fabryki, a w miarę wolnych miejsc również dla innych mieszkańców miasta⁵⁶. Fundacja Alberta Fränkla umożliwiała chorym i słabym dzieciom robotników bezpłatny udział w turnusach rehabilitacyjnych i kolonijnych⁵⁷, a Max Pinkus — miłośnik literatury — założył Bibliotekę Śląską gromadzącą dzieła śląskich autorów⁵⁸, otworzył fundusz emerytalny dla robotników firmy (Pensionskasse)⁵⁹ oraz fundował stypendia gimnazjalistom prudnickim, którzy kontynuowali naukę na studiach⁶⁰. Potwierdzeniem dobroczynności właścicieli fabryki są ich testamenty zachowane w aktach Archiwum Państwowego w Opolu. Josef Pinkus (zm. 09.01.1909 r.), którego spadkobiercami byli żona Auguste z domu Fränkel oraz dzieci Max i Hedwig po mężu Ehrlich, przekazał część majątku na cele dobroczynne⁶¹. Albert Fränkel (zm. 04.11.1909 r.) podzielił swój majątek między swych spadkobierców (syn doktor Kurt Fränkel i żona Emilie z domu Alexander) oraz założył liczne fundacje⁶². Córką założyciela firmy Samuela Fränkla — Auguste Pinkus z domu Fränkel (zm. 24.01.1919 r.) mająca dwóch następców (syna Maxa Pinkusa i córkę Hedwig) część majątku przekazała na cele dobroczynne⁶³. Podobnie Emanuel Fränkel (zm. 11.09.1920 r.) obdarował swoich potomnych (żona Emma z domu Deutsch oraz dzieci: doktor Paul Fränkel, Elise Neumann,

⁵³ Ibidem, s. 78.

⁵⁴ J. Chrzęszcz, op. cit., s. 421.

⁵⁵ Ibidem, s. 477.

⁵⁶ E. Grabowski, *Wanderungen durch Oberschlesiens Städte*, Oppeln 1927, s. 108.

⁵⁷ J. Chrzęszcz, op. cit., s. 501.

⁵⁸ Historia firmy Frotex.

⁵⁹ A. Baron, op. cit., s. 94. Informacje o funduszu emerytalnym dla robotników i pracowników „S. Fränkelsch'sche Pensions - und Unterstützungskasse für Arbeiter” oraz „S. Fränkelsch'sche Pensions - und Unterstützungskasse für Angestellte” można znaleźć również w aktach zespołu nr 1191: Rejencja Opolska Wydział I Ogólny, sygn. 8748–8750, 8843, 8844.

⁶⁰ A. Baron, op. cit., s. 97.

⁶¹ APO, nr zespołu 1525: Sąd Obwodowy w Prudniku, sygn. 7967.

⁶² Ibidem, sygn. 8302.

⁶³ Ibidem, sygn. 9764.

Helene Hirsch i właściciel fabryki Ernst Fränkel) oraz założył fundację⁶⁴. Pracownicy fabryki bardzo cenili sobie troskę fabrykantów o losy ich pracowników⁶⁵.

Firma S. Fränkel oraz członkowie rodziny Fränkel posiadali wiele posiadłości w Prudniku. Jest to jeden z wielu faktów świadczących o tym, że członkowie tej rodziny byli ludźmi bardzo zamożnymi. Oprócz tych nieruchomości należało do nich wiele działek w obrębie samego Prudnika⁶⁶, a także działki w obrębie *Neustadt Obervorstadt*⁶⁷, *Neustadt Scheuern und Gärten*⁶⁸ oraz *Neustadt Acker*⁶⁹. Z jednej strony, dowodzi to faktu, że fabryka była firmą bardzo dobrze prosperującą, obejmującą rozległe tereny gruntu. Z drugiej strony, wiąże się to z faktem, iż była ona w rękach całego rodu, wielopokoleniowej rodziny, której członkowie musieli mieć posiadłości, na których mogliby mieszkać.

Przed wojną Zakłady Fränkla były dla siebie „samowystarczalnym miasteczkiem, obejmującym około 4 000 robotników i pracowników. Obsługiwane były częściowo przez własne elektrownie [...], jak również wyrabiały same krosna tkackie w swych zakładach ślusarskich liczących 80–ciu pracowników”⁷⁰. Zakłady wytwarzały tylko towary o wysokiej jakości, a produkcja nastawiona była głównie na wyroby bielizny stołowej i pościelowej, bielizny męskiej i damskiej, towarów kąpielowych, lnianych ubrań męskich i damskich oraz różnych gatunków ubrań roboczych⁷¹. Przed II wojną światową w 1938 roku władze niemieckie przejęły i wywłaszczyły zakład, a kierujący firmą Hans Hubert Pinkus wyjechał do Anglii. Za granicę wypuszczono również Ernsta Fränkla, który mógł wyjechać po uprzednim oddaniu państwu niemieckiemu swoich akcji w firmie⁷². Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości (*Verordnung*

⁶⁴ Ibidem, sygn. 11950.

⁶⁵ Potwierdzą to słowa, jakimi pracownicy wspominają Alberta Fränkla po jego śmierci 4 XI 1909 r.: „In den Entschlafenen betrauern wir einen allezeit gütigen und gerechten Brotherrn, dem das Wohl seiner zahlreichen Arbeiter stets am Herzen gelegen war”, [w:] J. Chrząszcz, op. cit., s. 484–485.

⁶⁶ Posiadali działki o następujących kartach księgi gruntowej: karta nr 542 (APO, nr zespołu 1525: Sąd Obwodowy w Prudniku, sygn. 9843), karta nr 558 (ibidem, sygn. 9933), karta nr 583 (ibidem, sygn. 11297), karta nr 766 (ibidem, sygn. 12277), karta nr 955 (ibidem, sygn. 11898), karta nr 970 (ibidem, sygn. 12154), karta nr 1164 (ibidem, sygn. 11896), karta nr 1341 (ibidem, sygn. 8544), karty nr 1380–1382 (ibidem, sygn. 9943, 9944, 9829), karta nr 1724 (ibidem, sygn. 10793), karta nr 2178 (ibidem, sygn. 9027), karta nr 2389 (stary numer karty 767) (ibidem, sygn. 8539), karta nr 2392 (ibidem, sygn. 8684).

⁶⁷ „Prudnik, Górne Przedmieście”, karta nr 103, ibidem, sygn. 8541.

⁶⁸ „Prudnik, stodoły i ogrody”, karta nr 7, ibidem, sygn. 9834.

⁶⁹ „Prudnik, pola”, karta 83 b, ibidem, sygn. 12312.

⁷⁰ APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 132, s. 2.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Por. Pinkus Max; APO, nr zespołu 1681: Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Frotex” S.A. w Prudniku, sygn. 37, s. 76; Historia firmy Frotex (tutaj za datę przejęcia zakładów przez nazistów podaje się 1936 rok); APO, nr zespołu 1525: Sąd Obwodowy w Prudniku, sygn. 364, s. 69–70 (za datę wystąpienia z zarządu spółki Hansa Huberta Pinkusa podaje się dzień 16.12.1937 r.).

über Firmen von entjudeten Gewerbebetrieben) z 27.03.1941 roku nazwa firmy „S. Fränkel Aktiengesellschaft” została zmieniona na „Schlesische Feinweberei Aktiengesellschaft”⁷³. W czasie działań wojennych zakład nie uległ poważnym zniszczeniom. W 1945 roku władze polskie upaństwowiły go, a część wyposażenia została prawdopodobnie wywieziona przez wojsko radzieckie⁷⁴.

Dawne Zakłady Fränkla po przejściu przez władze polskie w dniu 10.08.1945 r. stały się trzonem Śląskich Zakładów Tekstylno-Konfekcyjnych w Prudniku⁷⁵. W momencie ich przejścia składały się z nowocześnie wybudowanych olbrzymich budynków, które zajmowały ponad 24 ha ziemi i obejmowały następujące działy: przygotowawczy, tkalnię, apreturę, farbiarnię i bielarnię, szwalnię, kotłownię, własną elektrownię i tartak, magazyny, ślusarnie, stolarnie, garaże oraz stajnie⁷⁶. W 1946 roku nazwa przedsiębiorstwa została zmieniona na Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Prudniku, a w 1968 roku na Prudnickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Powstańców Śląskich „Frotex” w Prudniku⁷⁷. W roku 2008 zamknięta została przędzalnia w Podlesiu, rok później likwidowano kolejne wydziały, stale ograniczano także produkcję i zatrudnienie. W marcu 2010 roku ogłoszono upadłość firmy „Frotex”⁷⁸.

Materiały archiwalne zespołu Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku [Die offene Handelsgesellschaft S. Fränkel] przechowywane w Archiwum Państwowym w Opolu pochodzą z lat 1846–1950. Przeważająca część akt zespołu to archiwalia dotyczące budowy i remontów obiektów firmowych i prywatnych przeprowadzanych przez właścicieli fabryki. Następne grupy akt dotyczą finansów⁷⁹ oraz prawa dostępu do wody i korzystania z niej, a także regulacji rzeki Prudnik i Złotego Potoku.

⁷³ APO, nr zespołu 1191: Rejencja Opolska Wydział I Ogólny, sygn. 8749. Zgodnie z rejestrem handlowym (Wydział B) Sądu Obwodowego w Prudniku nazwa firmy do 31.12.1942 r. brzmiała „Schlesische Feinweberei, Aktiengesellschaft, vormals S. Fränkel”, a od 1.1.1943 r. – „Schlesische Feinweberei, Aktiengesellschaft” – APO, nr zespołu 1525: Sąd Obwodowy w Prudniku, sygn. 365, s. 2–3.

⁷⁴ Historia firmy Frotex.

⁷⁵ M. Lis, *Odbudowa gospodarki po II wojnie światowej*, [w:] *Ziemia Prudnicka. Dzieje – gospodarka – kultura*, pod red. W. Lesiuka, Opole 1978, s. 242. Za datę przejścia zakładów pod Zarząd Państwowy podaje się również dzień 7.08.1945 r. (APO, nr zespołu 1681: Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Frotex” S.A. w Prudniku, sygn. 218, s. 3) oraz dzień 01.08.1945 r. (APO, nr zespołu 1681: Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Frotex” S.A. w Prudniku, sygn. 225, s. 47). Dodatkowe informacje o funkcjonowaniu zakładów do 1945 roku można znaleźć w aktach APO, nr zespołu 25: Akta miasta Prudnika, sygn. 315, 324, 326–334, 392–394.

⁷⁶ APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 132, s. 1.

⁷⁷ Por. Wstęp do zespołu nr 1681: Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Frotex” S.A. w Prudniku.

⁷⁸ Historia firmy Frotex.

⁷⁹ Sprawy finansowe materiałów archiwalnych zespołu koncentrują się wokół następujących zagadnień: rozliczeń potrzebnych do zeznania podatkowego (sygn. 21), rachunków i dofinansowania na remont (sygn. 105) oraz kont bankowych, hipotek, pożyczek i kredytu (sygn. 48, 76, 118, 117, 113, 74, 120); w końcu spora część akt dotyczy bilansów, wydatków i przychodów, a także rachunków rocznych oraz rachunków zysków i strat (sygn. 121, 122, 124, 125, 7, 11, 33).

W zespole zachowały się również księgi inwentarzowe zakładu z lat 1896–1911, 1913–1926, 1938 oraz 1941⁸⁰, akta o urządzeniach do tkalni⁸¹, procesie apretury i uszlachetniania materiałów⁸², a także ekspertyzy wykonane przez rzeczoznawcę w celu ubezpieczenia poszczególnych budynków fabryki oraz znajdujących się w nich przedmiotów⁸³.

W skład zespołu wchodzi także akta dotyczące kontaktów z innymi firmami. Odnoszą się one do rozliczeń z dostawcami⁸⁴, eksportu w latach 1934–1939⁸⁵ oraz kwestii wydobycia i wykorzystania gliny do produkcji artykułów ceramicznych⁸⁶.

Dla osoby o zainteresowaniach technicznych szczególnie interesujące mogą się wydać oferty i szkice dotyczące maszyn i urządzeń m.in. do farbiarni, bielarni i suszarni⁸⁷.

W zespole niewiele jest materiałów dotyczących spraw pracowniczych⁸⁸ oraz korespondencji zakładowej kasy chorych⁸⁹ świadczącej o opiece socjalnej nad pracownikami.

Działalność szkoły przyzakładowej potwierdzają akta dotyczące adaptacji budynku do celów szkolnych⁹⁰ oraz jednostki zawierające materiały pomocnicze do prowadzenia zajęć z przedmiotów zawodowych. Do najbardziej ciekawych należą materiały pomocnicze do zajęć z przedmiotu materiałoznawstwo włókiennicze, w których zawarte są szkice oraz teoretyczne informacje dotyczące następujących zagadnień:

⁸⁰ APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 147, 99, 47, 10, 9.

⁸¹ Ibidem, sygn. 78.

⁸² Materiały archiwalne zawierają korespondencję ze związkami zajmującymi się uszlachetnianiem materiałów dotyczącą m.in. gumowych płaszczy ochronnych (APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 133, s. 1), opatrunków i pieluch (ibidem, s. 30), tkanin wyprodukowanych częściowo ze sztucznego jedwabiu (ibidem, s. 34–48) oraz tkanin na zimową odzież ochronną (ibidem, s. 98–113).

⁸³ Cztery ekspertyzy pochodzą z 1938 roku, w dwóch data jest nieznana. W wykazach tych wymienione są budynki należące do fabryki z podaniem numeru poszczególnego budynku oraz spisane są z podaniem ich wartości części składowe poszczególnych budynków, APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 50, 51, 80, 81, 148, 149.

⁸⁴ APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 84.

⁸⁵ Ibidem, s. 112.

⁸⁶ Ibidem, s. 29.

⁸⁷ Ibidem, s. 110, 28, 114, 144 oraz pod sygnaturą 83 – archiwalia dotyczące maszyny do składania i mierzenia towaru działającej w fabryce przed II wojną światową („Meß-Dublier-Legemaschine”).

⁸⁸ Są to tylko 4 jednostki (sygn. 79, 127, 141, 142) koncentrujące się wokół takich zagadnień jak: spis robotników tkalni, wynagrodzenia dla tkaczy, zapobieganie wypadkom oraz korespondencja w sprawie pracowników.

⁸⁹ Korespondencja pochodząca z lat 1935–1936 dotyczy opieki dentystycznej – APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 86.

⁹⁰ Ibidem, sygn. 91. Akta zawierają m.in. pozwolenie na założenie szkoły na działce na ulicy Prążyńskiej 3/7 (s. 2), dotycząc pociągnięcia linii elektroenergetycznej do budynku szkoły (s. 5–18) oraz renowacji mieszkania przy szkole (s. 33–34, 40–52).

materiałoznawstwo⁹¹, przędzalnia lnu⁹², nauka o tkactwie⁹³, zarys nauki o splotach⁹⁴, a także podstawy działania farbiarni⁹⁵, bielarni⁹⁶ i pralni⁹⁷. Na uwagę zasługuje również graficzne przedstawienie wzorów splotów wykorzystywanych w tkaninach⁹⁸ oraz opis i zasady użytkowania maszyn tkackich — maszyny nicielnicowej⁹⁹ oraz maszyny żakardowej¹⁰⁰.

W skład zespołu wchodzi także akta związane z filiami firmy w innych miejscowościach: bielarnią w Podlesiu w powiecie nyskim („Bleicherei Schönnwalde”) oraz przędzalnią lnu w Svetlej Horze („Flachsspinnerei Lichtenwerden /Lichtewerden”). Materiały archiwalne o bielarni w Podlesiu dotyczą działek gruntowych w Podlesiu¹⁰¹ i sporu granicznego¹⁰². Odnośnie spraw budowlanych zachowały się archiwalia o budynku bielarni¹⁰³, rozbudowie mieszkania na terenie bielarni¹⁰⁴ oraz płocie¹⁰⁵. W zespole jest również jednostka z ekspertyzą ubezpieczeniową dotyczącą bielarni¹⁰⁶. Jeżeli chodzi o sprawy wodne w Podlesiu, to zachowane materiały archiwalne koncentrują się wokół: regulacji potoku „Elsnitzbach”¹⁰⁷, prawa do korzystania z wody¹⁰⁸, budowy wodociągu przy bielarni¹⁰⁹ oraz tak niespodziewanej kwestii jak stawy hodowlane pstrągów w Podlesiu¹¹⁰. Odnośnie przędzalni lnu w Svetlej Horze zachowały się akta dotyczące takich zagadnień jak: sprawozdanie z działal-

⁹¹ Ibidem, sygn. 138, s. 1–6.

⁹² Ibidem, s. 7–11.

⁹³ „Webereikunde”, ibidem, s. 12–25.

⁹⁴ „Bindungslehre”, ibidem, s. 26–30.

⁹⁵ APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 138, s. 31–33.

⁹⁶ Ibidem, s. 34–35.

⁹⁷ Ibidem, s. 36–42.

⁹⁸ Są to sploty jednokolorowe – np. splot kauczukowy (Die Kautschuk Bindungen), splot panama (Panama Bindungen) – APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 49, s. 10 oraz wiele innych (s. 2–5, 8–9, 11–24, 27–32, 35, 40–41), a także sploty wielobarwne – ibidem, s. 1, 6–7, 25–26, 33–35, 36–39, 42–50.

⁹⁹ „Schaftmaschine” – APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 115, s. 5–7.

¹⁰⁰ „Jaquard-Maschine” – ibidem, s. 8–10.

¹⁰¹ Ibidem, sygn. 27, 36.

¹⁰² Ibidem, sygn. 137.

¹⁰³ Ibidem, sygn. 101.

¹⁰⁴ Ibidem, sygn. 60, 103.

¹⁰⁵ Ibidem, sygn. 3.

¹⁰⁶ Ibidem, sygn. 13.

¹⁰⁷ Ibidem, sygn. 37.

¹⁰⁸ Ibidem, sygn. 14, 40, 77.

¹⁰⁹ Ibidem, sygn. 2.

¹¹⁰ Ibidem, sygn. 143.

ności przędzalni z lat 1925–1928¹¹¹, ekspertyzy o wartości budynków, ich wyposażenia i maszyn¹¹² oraz deklaracje ubezpieczeniowe¹¹³.

W jednostce dotyczącej zakładowej obrony przeciwlotniczej¹¹⁴ można odnaleźć dane osobowe pracowników (imię, nazwisko, data urodzenia), natomiast w jednostce o przejęciu zakładów przez władze polskie w 1945 roku¹¹⁵ — informacje o historii zakładów oraz ich kondycji po zakończeniu II wojny światowej.

Akta zespołu w przeważającej części prowadzone były w języku niemieckim. Język angielski i francuski pojawia się jedynie w kontekście kontaktów z innymi firmami i korespondencji¹¹⁶, język czeski w jednostce dotyczącej przędzalni lnu w Svetlej Horze¹¹⁷, natomiast język polski występuje w sprawozdaniu z przejęcia zakładów w 1945 roku przez władze polskie oraz w planie sytuacyjnym¹¹⁸.

W aktach można znaleźć także informacje o reorganizacji firmy — przekształceniu spółki handlowej w spółkę akcyjną w dniu 4.12.1934 roku¹¹⁹ oraz o likwidacji firmy „S. Fränkel Aktiengesellschaft, Neustadt Oberschlesien”, która od 1941 roku funkcjonowała jako „Schlesische Feinweberei Akt.-Ges. Neustadt Oberschlesien”¹²⁰.

Na uwagę zasługują materiały ściśle powiązane z rzemiosłem tkackim: dwa skrawki materiału¹²¹ oraz wzory i opisy kolorowych tkanin¹²².

Akta zespołu zawierają również liczne plany sytuacyjne i wysokościowe, przekroje i profile poprzeczne, szkice, rysunki techniczne oraz rysunki odręczne map katastralnych, a także mapy, które zostały opisane jako obiekty będące częścią dokumentacji aktowej zespołu.

¹¹¹ Ibidem, sygn. 100, 152, 153.

¹¹² Ibidem, sygn. 65, 72.

¹¹³ Ibidem, sygn. 129, 154.

¹¹⁴ Ibidem, sygn. 111.

¹¹⁵ Ibidem, sygn. 132.

¹¹⁶ Ibidem, sygn. 15, 67, 128.

¹¹⁷ Ibidem, sygn. 130, 154.

¹¹⁸ Ibidem, sygn. 132, 145.

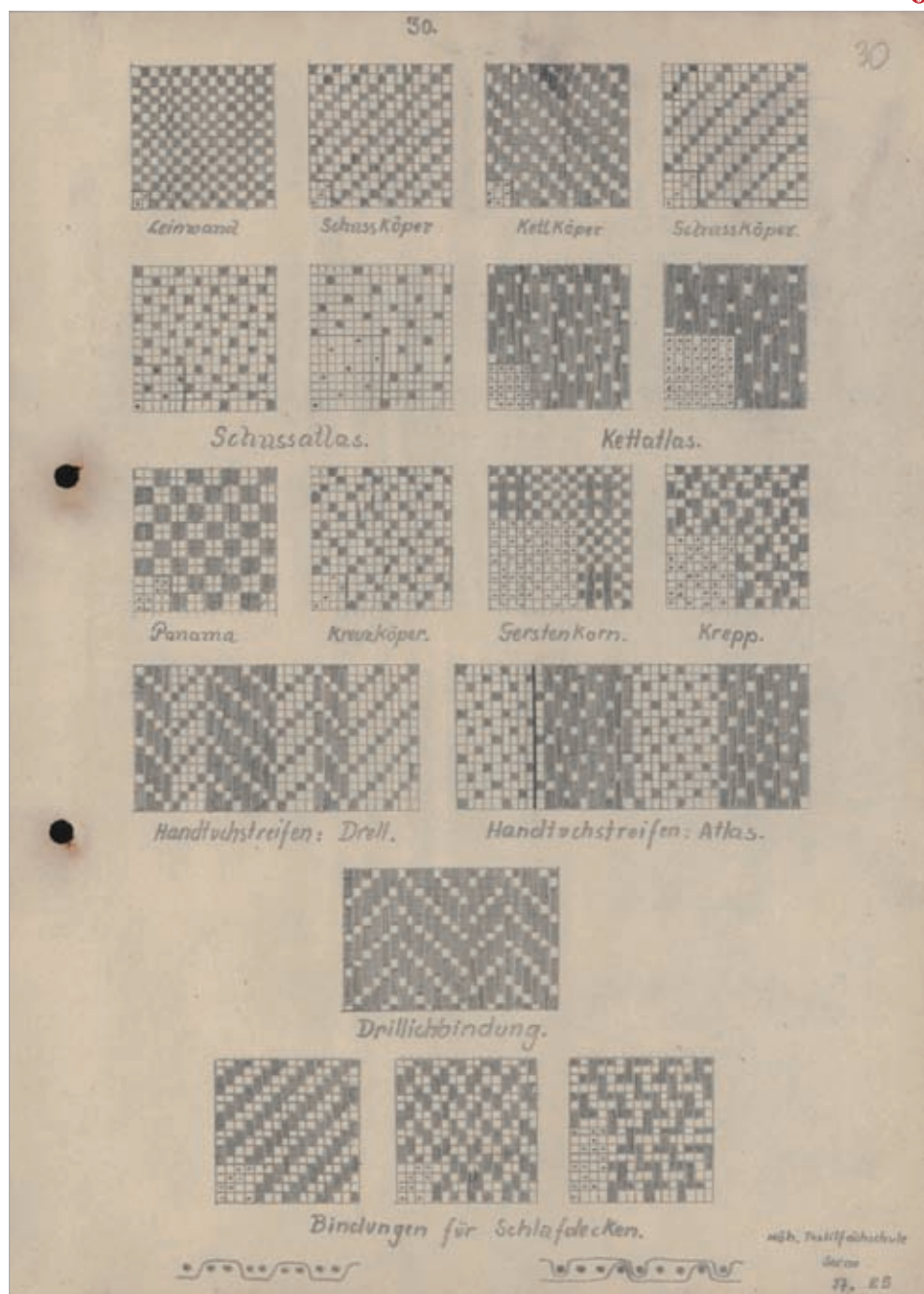
¹¹⁹ Ibidem, sygn. 117.

¹²⁰ Ibidem, sygn. 33.

¹²¹ Ibidem, sygn. 133, s. 110.

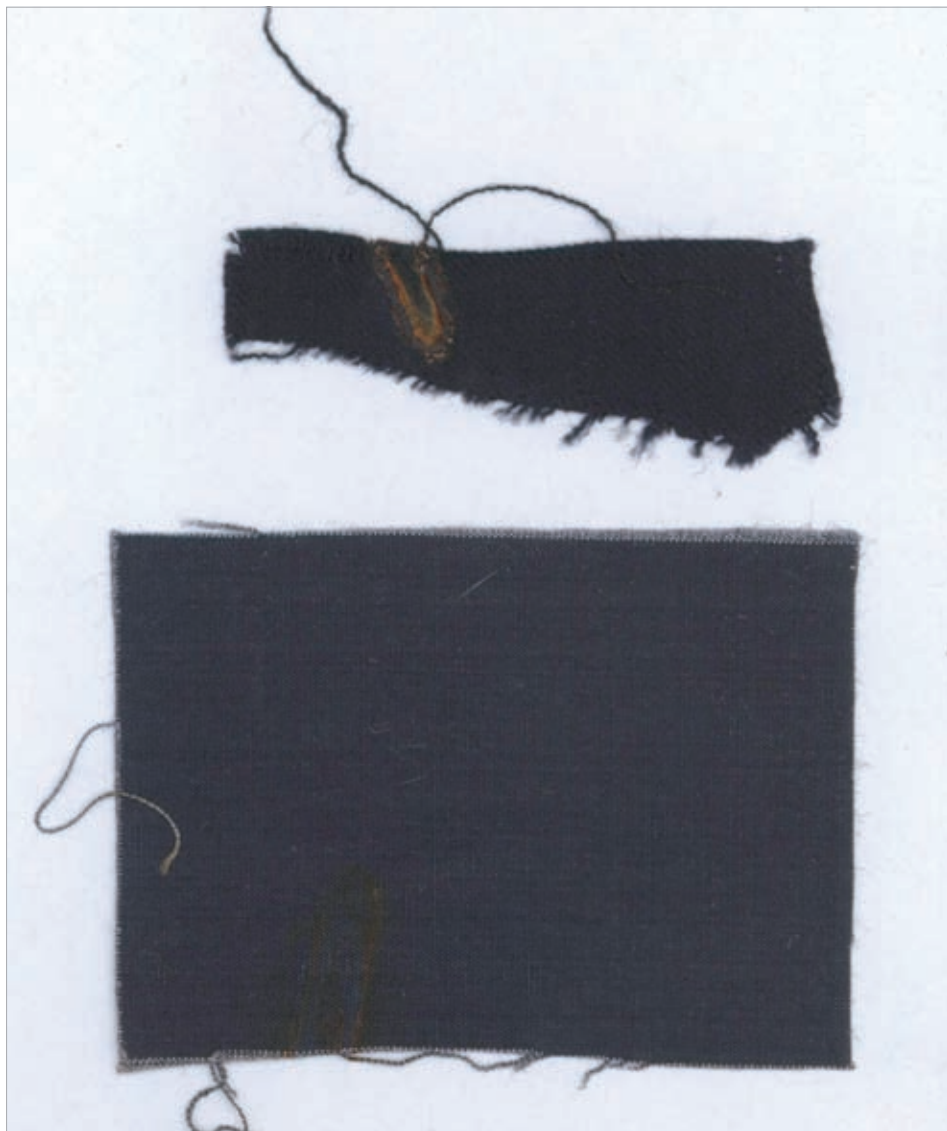
¹²² Ibidem, sygn. 48, s. 2–3.

Opisany zespół akt stanowi zaproszenie dla badacza zajmującego się przeszłością okolic Prudnika zwłaszcza, że wartość historyczna omówionych materiałów archiwalnych jest nie do podważenia, ponieważ zakłady odegrały ogromną rolę w historii regionu. Ziemia prudnicka może się szczycić tym, iż na jej terenie powstała firma, która rozwinęła się w przedsiębiorstwo o światowym znaczeniu. Przez 165 lat dawała ona pracę ogromnej rzeszy ludzi, a jej właściciele byli otwarci na pomaganie innym i odznaczali się niezwykle humanitarnym traktowaniem pracowników oraz przyczynili się do rozwoju regionu.



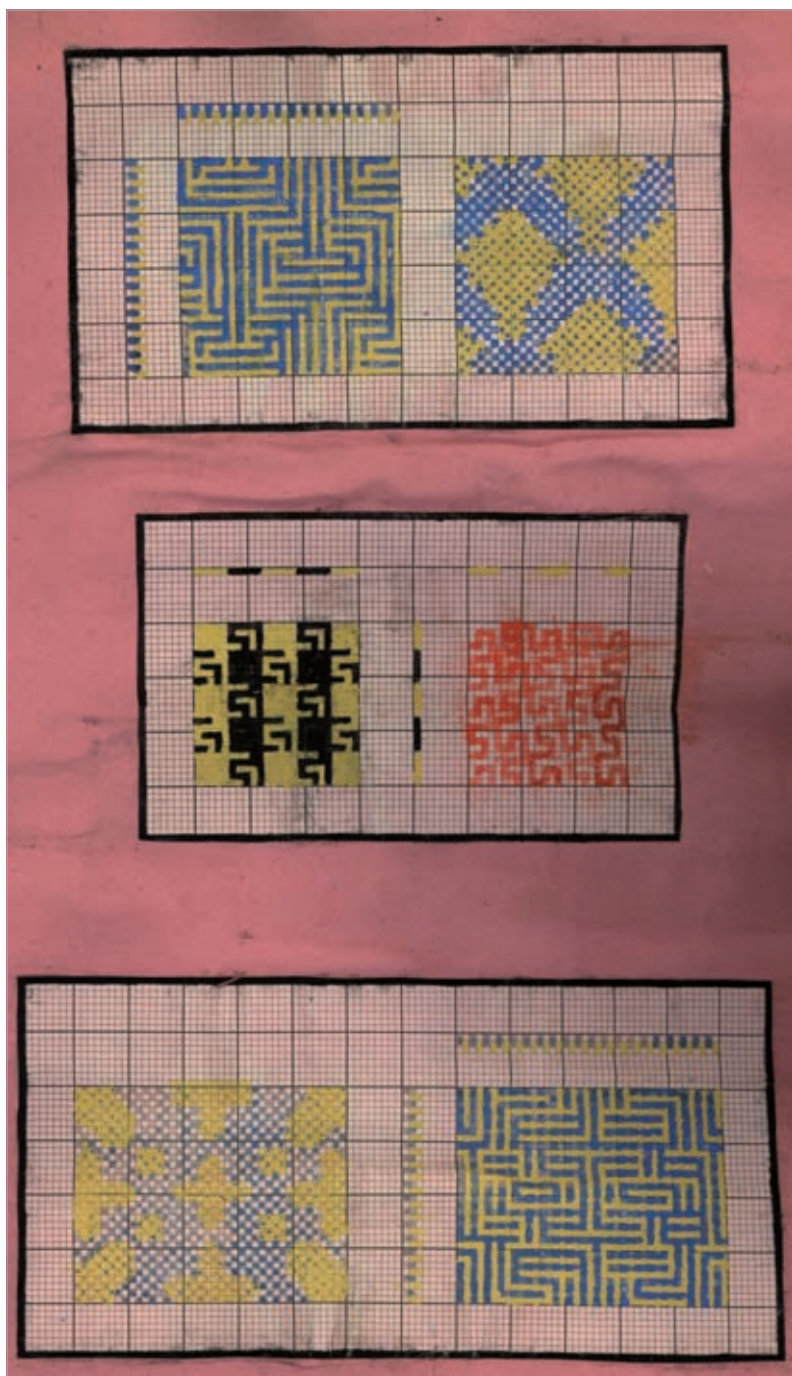
1. Rodzaje splotów.

APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 138, s. 30.

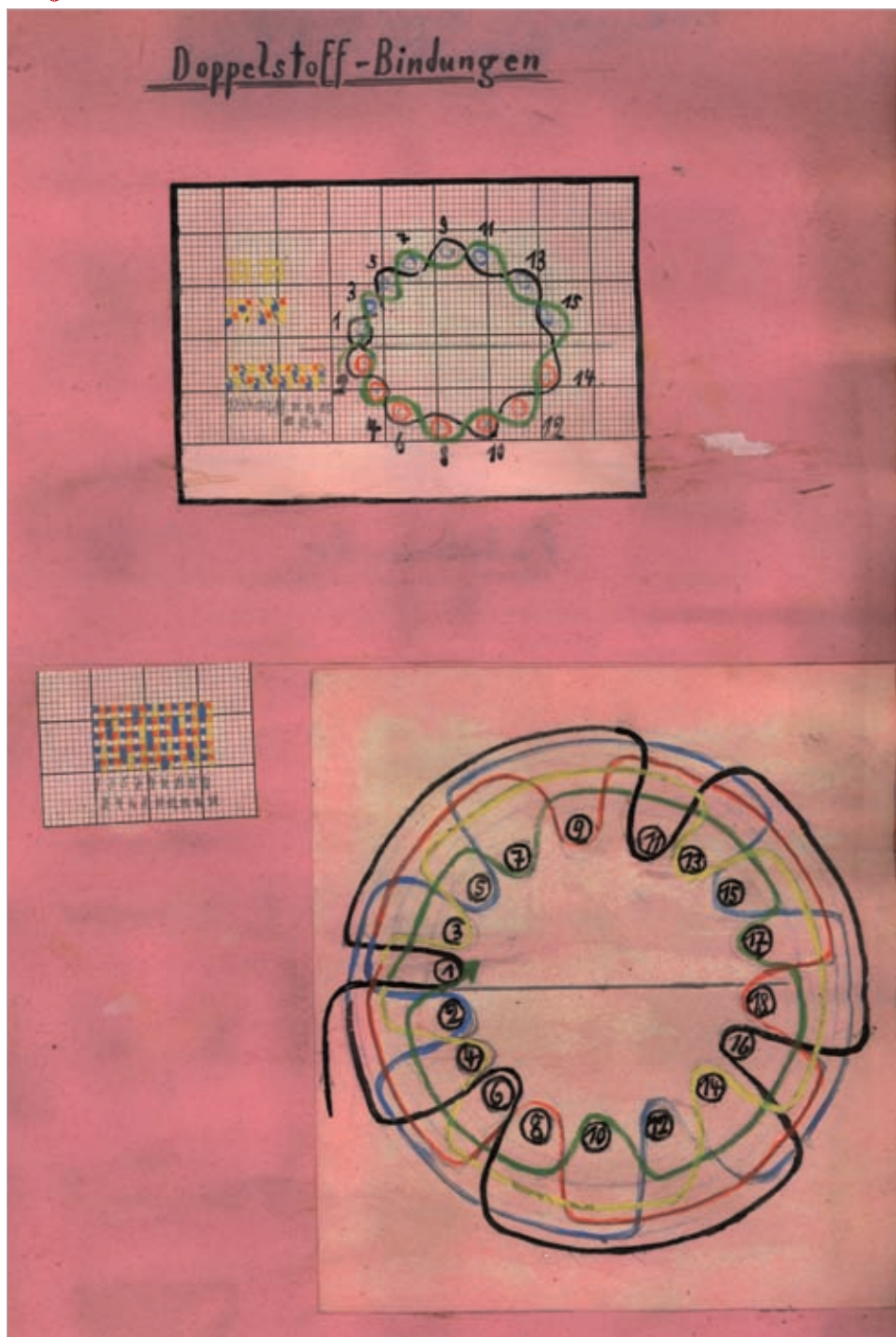


2. Dwa granatowe skrawki materiału na odzież ochronną dla Kolei Rzeszy (Gewebe für Winterschutzkleidung für die Reichsbahn).

APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 133, s. 110.



3. Efekt kolorystyczny we wzorach splotów wykorzystywanych w tkaninach.
APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 49, s. 7.



4. Sploty w tkaninach podwójnych.

APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 49, s. 45.



5. Wzory i opisy kolorowych tkanin.

APO, nr zespołu 1547: Zakłady Tkackie „Fränkel” w Prudniku, sygn. 48, s. 2-3.

Sonia Szmechta

The textile factory “Fränkel” in Prudnik
— an outline history of the factory and the description
of archival fonds stored in the State Archive in Opole.

The aim of this article is to examine the past of Prudnik region and to present the contribution of the Pinkus and Fränkel families of industrialists to the development of this city and its textile industry.

The article analyses the history of Prudnik textile factory founded by Samuel Fränkel: from early beginnings in 1827, its development, and worldwide success until the decline of the Frotex company. The description emphasizes the issue of the Basic Vocational School attached to the factory, as well as the philanthropic activities of the factory owners.

The second part of the article concentrates on familiarizing readers with archival materials which are stored in the State Archive in Opole and concern the company's functioning until 1945 (being part of the “Fränkel” textile factory in Prudnik). The article is supplemented with microfiche scans from this unit.

Tomasz Heller

Kawałek Polski.

Przyczynek do dziejów Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej
w Opolu i Bytomiu (1920–1939).

Poniższy tekst jest próbą ukazania losów polskiej placówki konsularnej utworzonej w celu ochrony interesów ludności polskiej zamieszkującej terytorium państwa niemieckiego. Bazę źródłową opracowania stanowiły materiały archiwalne przechowywane w Archiwum Państwowym w Opolu, gazety i czasopisma tego okresu, wspomnienia pracowników konsulatu, w tym zwłaszcza Wojciecha Poliwoły, a także bogata literatura przedmiotu.

W 1918 roku, z chwilą odzyskania przez Rzeczpospolitą niepodległości, polska dyplomacja rozpoczęła nowy etap swojej działalności. 26 października 1918 roku na mocy dekretu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego utworzone zostało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które przejęło zwierzchnictwo nad dotychczasowymi przedstawicielstwami Rady Regencyjnej. Początkowo działalność ministerstwa skupiała się głównie na nawiązywaniu i rozszerzaniu stosunków międzynarodowych z innymi państwami oraz na próbach uzyskania wpływów w paryskim Komitecie Narodowym Polskim, który dysponował już wówczas zaczątkiem własnej sieci placówek dyplomatycznych¹.

Jak słusznie zauważa Henryk Chałupczak: „Na proces nawiązywania przez Rzeczpospolitą stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Niemcami i Czechosłowacją w istotnym stopniu wpływały występujące wtedy napięcia związane m.in. z walkami o granice oraz obecnością w granicach tych trzech sąsiadujących państw ludności pozostałych państw, tj. mniejszości narodowych”². Zawarty z Niemcami przez 27 państw sprzymierzonych i stowarzyszonych traktat wersalski regulował stosunki konsularne pomiędzy Niemcami a Polską (art. 279 i art. 291), jako jednym z państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Przepisy

¹ W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej 1918–1939*, t. 4, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995, s. 10.

² H. Chałupczak, *Powstanie i działalność polskich placówek konsularnych w okresie międzywojennym (ze szczególnym uwzględnieniem pogranicza polsko-niemiecko-czechosłowackiego)*, [w:] *Konsulaty na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czechosłowackim w latach 1918–1939*, pod red. R. Kaczmarka i M. Masnyka, Katowice 2004, s. 16.

art. 279 dawały Polsce bardzo szerokie uprawnienia, szczególnie w zakresie podstaw prawnych działalności polskich konsulów na terenie Niemiec. Natomiast w art. 291 Niemcy przyznały swoim zwycięzcom jednostronną klauzulę największego uprzywilejowania³. Nawiązanie polsko-niemieckich stosunków dyplomatycznych i konsularnych nie spotkało się z życzliwością państw zwycięskiej Ententy, dlatego też wymiana przedstawicielstw dyplomatycznych pomiędzy Polską a Niemcami nastąpiła dopiero w 1919 roku. Właściwy proces tworzenia sieci polskich konsulatów w Niemczech rozpoczął się jeszcze przed marcem 1920 roku. Wówczas to Konsulat Generalny Rzeczypospolitej w Berlinie przekazał Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie swoje uprawnienia dyplomatyczne⁴. Panujące jednak w stosunkach polsko-niemieckich napięcia powodowały, że proces powstawania polskiej sieci konsularnej trwał kilka lat. Utrudniały go działania ze strony władz i ludności niemieckiej, uniemożliwiając niejednokrotnie rozpoczęcie działalności⁵.

Polskie konsulaty powstawały zarówno w granicach Rzeszy ustalonych przez traktat wersalski, jak i na terenach, na których przewidywano przeprowadzenie plebiscytów. Komisji Międzysojuszniczej⁶, oprócz prerogatyw związanych z kontrolą i zarządzaniem terenów plebiscytowych, przyznano także prawo wykonywania funkcji związanych z reprezentowaniem obszarów plebiscytowych w stosunkach zagranicznych. Rząd polski skorzystał z tego uprawnienia i na mocy dekretów Naczelnika Państwa z 6 i 16 lutego 1920 roku powołał i wydelegował konsulów generalnych na tereny plebiscytowe⁷. 11 marca 1920 roku przewodniczący Komisji Międzysojuszniczej, gen. Henri Le Rond, przyjął w swojej siedzibie delegata Rządu Polskiego i konsula generalnego Daniela Kęszyckiego wraz z towarzyszącymi mu konsulem Janem Karszo-Siedlewskim i wicekonsulem Stanisławem Ptaszyckim. Polski konsul podczas tego spotkania, wyraził wdzięczność swoją i całego narodu polskiego za: „[...] fakt powierzenia losów Górnego Śląska Wam, którzy jesteście przedstawicielami największych państw demokratycznych Europy”⁸ i zapewnił o utrzymywaniu

³ E. Pałyga, *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970, s. 35–38.

⁴ Konsulat Generalny RP w Berlinie, który miał spełniać funkcję nieoficjalnego przedstawicielstwa dyplomatycznego w związku z ciągłym funkcjonowaniem Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej, utworzono 10 grudnia 1918 roku. H. Chałupczak, op. cit., s. 17.

⁵ Szerzej na temat rozwoju placówek polskiej sieci konsularnej zob.: *Inwentarze akt konsulatów polskich w Niemczech 1918–1939*, oprac. E. Kołodziej, Opole 1983, s. 6 i n.

⁶ Właściwa nazwa to: Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa. Szerzej zob.: J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920–1922*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.

⁷ M. Masnyk, *Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu/Opolu wobec zagadnień organizacyjnych ruchu polskiego na Śląsku Opolskim*, [w:] *Konsulaty na pograniczu*. . . , s. 45.

⁸ *Uroczystość otwarcia Konsulatu Polskiego w Opolu*, „Gazeta Opolska” 1920, nr 60 z 13 III, s. 2; *Wiadomości urzędowe*, „Journal Officiel de Haute Silesie” 1920, nr 2 z 17 III, s. 31; „Gazeta Opolska” 1920, nr 61 z 14 III, s. 1.

i umacnianiu jak najlepszych stosunków pomiędzy Komisją a Rzeczpospolitą Polską w celu uregulowania wspólnych spraw.

W dziennej cezurze otwarcia Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu występują wśród badaczy pewne rozbieżności. Marek Masnyk i Henryk Chałupczak jako datę utworzenia przyjmują 1 kwietnia 1920 roku⁹, natomiast Edward Mendel i Andrzej Olszowski skłaniają się ku początkowi marca, czyli dacie oficjalnego przyjęcia konsula Kęszyckiego przez gen. Le Ronda w siedzibie Komisji Międzysojuszniczej¹⁰. Siedziba konsulatu, podobnie jak biura Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego na miasto i powiat opolski, mieściła się w budynku „Banku Rolników” przy ul. Mikołowskiej 36 a, obecnie Książąt Opolskich.

Niestety nie zachowały się źródłowe materiały archiwalne dotyczące pierwszego okresu działalności konsulatu w Opolu, dlatego też początki funkcjonowania opolskiej placówki zostały przedstawione w oparciu o wspomnienia długoletniego pracownika konsulatu Wojciecha Poliwody¹¹, relacje prasowe oraz literaturę przedmiotu.

Konsulatem kierował konsul generalny Daniel Kęszycki, ziemianin z Błociszewa w powiecie Śrem, jego zastępcą, w funkcji konsula, był Jan Karszo-Siedlewski. Urzędnicy zamieszkiwali w wytwornych apartamentach hotelu Formsa w Opolu. Wicekonsulem był Stanisław Ptaszycki, późniejszy mąż Anieli Koraszewskiej. Książę Olgierd Czartoryski pełnił w placówce funkcję nadzwyczajnego przedstawiciela rządu polskiego. W dziale dyplomatycznym pracowali hr. Żółtowski, Aleksander Jacyna oraz sekretarka Jadwiga Rapacka. Wydziałem konsularnym i paszportowym kierował wicekonsul Ptaszycki, ponadto pracowali tam sekretarz konsularny II klasy Józef Brzuszka, naczelnik biura paszportowego Sylwester Grześkowiak oraz Ilza Bogusz, Wanda Bauerncówna, Jadwiga Fetkówna, Aniela Koraszewska, Stanisława Smolna i Helena Spychaczówna. W późniejszym okresie zatrudniono jeszcze radcę handlowego Bartoszewskiego, a w połowie listopada 1921 roku do Referatu Opieki i Ochrony Prawnej Obywateli Polskich przyjęto sekretarza konsularnego Maksymiliana Gajdzińskiego. Okresowo, w zależności od potrzeb, do służby pomocniczej przyjmowano miejscowych Polaków, m.in. Józefa Szymańca z Wójtowej Wsi, Alojzego Witka z Gosławic czy Teodora Kałużę ze Szczepanowic¹².

⁹ M. Masnyk, op. cit., s. 45, H. Chałupczak, op. cit., s. 17. Taką datę pełnienia obowiązków konsula generalnego w Opolu przez D. Kęszyckiego podaje „Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939”, Warszawa 1939, s. 112.

¹⁰ A. Olszowski, *Pierwszy polski konsul generalny w Opolu*, „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro” 1991–1992, nr 94–95, s. 34; idem, *Rola Konsulatu Generalnego RP w Opolu w okresie powstań śląskich i plebiscytu*, „Kalendarz Opolski” 1990, s. 88; E. Mendel, *Stosunki społeczne i polityczne w Opolu w latach 1919–1933*, Warszawa-Wrocław 1975, s. 74.

¹¹ Szerzej zob.: T. Heller, Wojciech Poliwoda (1903–1979). Działacz społeczny i narodowy na Górnym Śląsku, mps pracy doktorskiej, Opole 2007.

¹² W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913–1939*, Opole 1974, s. 36–37.

W tym okresie głównym zadaniem konsulatu była ochrona polskiej ludności, a w czasie bezpośrednio poprzedzającym plebiscyt — również zapewnienie opieki polskim emigrantom przybyłym na głosowanie. Na początku działalności placówki liczba interesantów była tak duża, że niejednokrotnie petenci odchodzili, nie załatwiwszy swojej sprawy. Wśród odwiedzających konsulat osób dominowali Żydzi. Sporym zaskoczeniem dla pracowników był fakt, że wielu spośród klientów było niepiśmiennych¹³.

Pomimo szybkiego odradzania się życia społeczno-kulturalnego Opola, jego mieszkańcy nie uniknęli aktów agresji ze strony bojówek niemieckich. Fala przemocy i terroru narastała szczególnie wraz ze zbliżającym się terminem plebiscytu. Do największych zamieszek doszło w niedzielę 2 maja 1920 roku. W przeddzień święta narodowego, zmierzające do Opola na patriotyczną manifestację, tłumy mieszkańców powiatu opolskiego zostały zaatakowane na rogatkach miasta przez zorganizowane bojówki niemieckie uzbrojone w kamienie, butelki, pałki, a nawet broń palną. Oczekiwana ze strony polskiej ludności pomoc wojsk alianckich i policji nie nadeszła. Po rozpadnięciu zmierzającej na obchody ludności na przedmieściach, niemieccy bojówkarze kontynuowali swoją niszczycielską akcję w mieście. Tak w kilka dni po wydarzeniu opisywała je „Gazeta Opolska”: „[...] niemieckie bandy chytrze i podstępnie z pomocą „reichswehry” spoza linii demarkacyjnej przybyłej w cywilnych ubraniach, urządziły pogromy ludności polskiej, napływającej w niezliczonych tysiącach różnymi drogami do miasta na uroczysty pochód 3-go Maja i w ten sposób pochód uniemożliwiły — od tej chwili nie ustają za białego dnia i w nocy napady na mieszkania i składy prawie wszystkich tutejszych Polaków”¹⁴. 4 maja uzbrojone bandy włamały się do redakcji i drukarni „Gazety Opolskiej” oraz „Nowin” i zniszczyły przygotowane nakłady gazet, urządzenia drukarskie, zapasy papieru i farb, co na kilka dni wstrzymało druk gazet¹⁵. Bojówkarze zaatakowali również budynek konsulatu, z którego zerwano godło polskie i wrzuciono je do Odry. Nadburmistrz Opola oficjalnie przeprosił konsula Kęszyckiego za zbezczeszczenie „przez nieznanych sprawców” godła państwowego i umieścił na koszt miasta nowe godło na elewacji budynku.

Po wydarzeniach majowych władze alianckie wystawiły stały posterunek żołnierski przed budynkiem polskiego konsulatu. Dla lepszego zabezpieczenia placówki Polska Organizacja Wojskowa desygnowała do zbrojnej straży Poliwołę i Alojzego Witka, których zadaniem było wewnętrzne zabezpieczenie budynku od strony ogrodu i strychu. Niezbędny do obrony arsenał został ulokowany pod łóżkiem Poliwoły. Wnioski z wydarzeń majowych wyciągnęli

¹³ Tenże, [Wspomnienia], [w:] *Wspomnienia Opolan*, pod red. W. Kornatowskiego i K. Malczewskiego, Warszawa 1960, s. 239.

¹⁴ *Pogromy Polaków w Opolu*, „Gazeta Opolska” 1920, nr 132 z 8 V, s. 1.

¹⁵ L. Smółka, *Prasa polska na Śląsku Opolskim 1922–1939*, Warszawa-Wrocław 1976, s. 15; J. Ratajewski, *Wydawnictwo i czasopismo „Nowiny” w Opolu w latach 1911–1921*, Warszawa 1972, s. 89.

również przywódcy polskiego ruchu narodowego, co zaowocowało utworzeniem tzw. „grup ochronnych”, których zadaniem była ochrona polskich zebrań i wieców przed napadami niemieckich bojówek. Ich członkowie w większości rekrutowali się spośród zaprzysiężonych członków POW oraz miejscowych grup skautowskich¹⁶. Kierownictwo opolskiej grupy powierzono Szymonowi Koszykowi, aktywnemu propagatorowi idei ruchu skautowego, która zyskiwała coraz większą popularność w kręgach opolskiej młodzieży. W okresie od 15 maja 1920 roku do dnia plebiscytu — 20 marca 1921 roku, w samym powiecie opolskim utworzono 33 drużyny skautowe¹⁷.

W miarę zbliżania się terminu plebiscytu pracy w konsulacie wciąż przybywało. Nadmiar obowiązków wywoływał częste trudności lub nieporozumienia przy ich należytym załatwianiu. Opolski konsulat zajmował się również sprawami związanymi z importem z górnośląskiego okręgu przemysłowego wielkiej ilości towarów, zwłaszcza z branży hutniczej. Importowanym produktom należało załatwić tzw. świadectwa pochodzenia towaru, co ułatwiało ich późniejszą odprawę celną według klauzuli największego uprzywilejowania. Te sprawy osobiście załatwiał wicekonsul Ptaszycki. Oprócz normalnych zadań biurowych praca w konsulacie wymagała od pracowników niejednokrotnie wykonywania pewnych „zadań specjalnych” związanych z działalnością wydziału dyplomatyczno– konsularnego.

Konsul generalny jako oficjalny przedstawiciel rządu polskiego często przyjmował w swoim gabinecie ważnych i znamienitych gości. I tak konsula Kęszyckiego parokrotnie odwiedzał polski komisarz plebiscytowy – Wojciech Korfanty. Jak wspomina Poliwoda: „Nie trudno domyśleć się jaki był cel wizyt Korfantego jeśli się zważy, jakie różnice istniały wówczas między nim, a rządem polskim w sprawie przeciągających się walk o wolność ziemi śląskiej oraz jakie ogromne potrzeby istniały w kwestii finansowania polskiej propagandy i akcji plebiscytowej”¹⁸. Wizytę konsulowi generalnemu złożył także Wysoki Komisarz Kościelny ks. arcybiskup Achille Ratti, który reprezentował na Górnym Śląsku administrację Watykanu¹⁹.

Wszelkie decyzje dotyczące sposobu prowadzenia kampanii plebiscytowej i koordynowania działalności stowarzyszeń i organizacji polskich zapadały w opolskim „centrum operacyjnym”, tj. Konsulacie i Polskim Komisariacie

¹⁶ *Związek Harcerstwa Polskiego w mieście Opolu 1919–1979*, pod red. nauk. M. Lisa, Opole 1981, s. 23–24.

¹⁷ Sz. Koszyk, *Z historii byłego Towarzystwa Skautów Opolskich (1920–1921)*, „Kalendarz Opolski” 1959, s. 119–129.

¹⁸ Ibidem, s. 39. Por także: A. Olszowski, *Rola Konsulatu*. . . , s. 89–90.

¹⁹ 10 czerwca 1920 roku w siedzibie Komisji Międzysojuszniczej przewodniczący gen. Le Rond przyjął arcybiskupa ks. Achille Ratti, ten przedstawił oficjalną nominację stolicy apostolskiej na Wysokiego Komisarza Kościelnego dla Górnego Śląska, którego obecność miała być gwarancją „coraz to lepszego zabezpieczenia sprawiedliwej i spokojnej swobody głosowania”. „Journal Officiel de Haute Silesie” 1920, nr 4 z 12 VI, s. 55.

Plebiscytowym (PKPI). W maju 1920 roku konsul Karszo-Siedlewski przedstawił polskim władzom w Londynie swoje obawy w kwestii przygotowań do plebiscytu, pisał on m.in.: „Sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku nie przedstawia się tak różowo, jak to sobie w Warszawie wyobrażają. Trzeba przede wszystkim pamiętać, że lud górnośląski jest bardzo zmaterializowany, że kwestie ekonomiczne będą miały bardzo wielki wpływ na plebiscyt. Niemcy rozpoczęli już w tym kierunku szaloną agitację i czynią wszystko, aby wykazać fatalny stan ekonomiczny Polski i starają się aby ten jeszcze się pogorszył”²⁰.

Połowa 1920 roku przyniosła niepokojące informacje z frontu wojny polsko-bolszewickiej oraz o polskiej porażce plebiscytowej na Warmii, Mazurach i Powiślu (11 VII 1920 roku). Nacjonalistyczne siły niemieckie rozochoczone tymi wiadomościami wzmogły na Górnym Śląsku swoją terrorystyczną aktywność. Zdemolowano m.in. siedzibę PKPI, redakcje polskich gazet, sklepy i warsztaty rzemieślnicze, których właścicielami byli Polacy²¹.

W odruchu samoobrony Polacy chwycili za broń, wywołując w nocy z 17 na 18 sierpnia 1920 roku drugie powstanie. Główny cel powstańców został osiągnięty. 24 sierpnia 1920 roku Komisja Międzysojusznicza wydała rozporządzenie rozwiązujące policję bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei*), a w jej miejsce powołała policję plebiscytową (*Abstimmungspolizei*), złożoną w połowie z Polaków i Niemców²².

Po zakończeniu powstania obie strony — polska i niemiecka — skupiły wszystkie siły i środki na akcji przedwyborczej. Drukarnie „Nowin Codziennych” i „Gazety Opolskiej” dostarczały do PKPI liczne plakaty, ulotki oraz inne propagandowe druki, które następnie były kolportowane na tereny podopolskich wsi. Polskich mówców wiecowych rozwożono do najdalszych miejscowości samochodami, korzystali oni też z kolei, natomiast do tych bliższych jeździli na rowerach bądź udawali się pieszo. Agitacja nie ograniczała się tylko do zebrań, wieców i materiałów drukowanych, miała ona miejsce również w lokalach gastronomicznych, hotelach, sklepach czy pociągach²³. Niejednokrotnie podczas spotkania dwóch przeciwnych poglądowo grup dochodziło do gorących sporów, które nierzadko kończyły się bójką. Tak wspomina atmosferę tamtych gorących dni Poliwoda: „Wszystko kipiało. Bójki, pobicia, napady, a nawet zabójstwa działaczy polskich były na porządku dziennym”²⁴.

²⁰ Cyt. za: B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku (Geneza i charakter)*, Opole 1989, s. 98. Por. także: W. Poliwoda, [Wspomnienia], [w:] *Wspomnienia Opolan*. . . , s. 240.

²¹ W. Zieliński, *Ludzie i sprawy hotelu Lomnitz*, Katowice 1984, s. 74 i n.; L. Zarzycki, *Okoliczności napadu na hotel „Lomnitz” w Bytomiu według francuskiej dokumentacji wojskowej*, „Studia Śląskie” 1981, t. 38, s. 185 i n.

²² „Journal Officiel de Haute Silesie” 1920, nr 6 z 28 VIII, s. 67–69.

²³ M. Lis, *Powiat opolski w okresie powstań śląskich i plebiscytu*, [w:] *Powiat opolski. Szkice monograficzne*, pod red. J. Madeja, Opole 1969, s. 127.

²⁴ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 44.

Swoje zaniepokojenie sytuacją panującą na obszarze plebiscytowym, a zwłaszcza wykorzystywaniem przez niektórych miejscowych księży ambony do celów politycznych, wyraziła również Stolica Apostolska, wysyłając do kierownictwa Komisji Międzysojuszniczej swojego wysłannika, wysokiego komisarza ks. Ogno–Serra²⁵. Jednakże jego zarządzenia nakazujące duchowieństwu katolickiemu powstrzymywanie się od działalności politycznej były powszechnie ignorowane przez księży niemieckich²⁶.

W marcu 1921 roku konsulat skoncentrował swoją działalność organizacyjną i finansową na akcji przyjmowania polskich emigrantów przybyłych na plebiscyt. Bardzo pomocne okazały się wówczas przedstawicielki Opolskiego Towarzystwa Polek – Panie Koraszewska, Krauzowa i Kurpierzowa, które razem z Wojciechem Poliwoodą tworzyły swoisty komitet powitalny.

Wkrótce nadszedł długo oczekiwany dzień plebiscytu. Pomimo niedzieli wszyscy pracownicy konsulatu stawili się na swoich stanowiskach i oczekiwali na rozstrzygnięcie głosowania. W stawianych horoskopach próbowano przewidzieć wynik plebiscytu, tymczasem w ogrodzie konsulatu wicekonsul Ptaszycki upamiętnił ten historyczny dzień na zdjęciach. W miarę zbliżania się końca głosowania, gdy dotarły już częściowe wyniki, nastrój w konsulacie przestał być entuzjastyczny. Wynik głosowania zaskoczył nawet pesymistów. W Opolu głosowano w 43 lokalach. Spośród 21984 głosujących, na Polskę swoje głosy oddało zaledwie 1098 osób, za Niemcami głosowało 20816. Odsetek rodowitych opolan oddających swoje głosy na Polskę wynosił 6,6% i był najniższym wynikiem wśród wszystkich miast obszaru plebiscytowego²⁷.

Po ogłoszeniu wyników Niemcy zaraz wystąpili o utrzymanie całego terenu w Niemczech, natomiast Polacy — o przyznanie Polsce obszaru, w którym przeważały polskie głosy. Przeciagające się przetargi brytyjsko–francusko–włoskie nad projektem podziału Górnego Śląska i przecieki dotyczące zwycięstwa niekorzystnego dla Polski projektu²⁸ doprowadziły do trzeciego powstania śląskiego, które wybuchło nocą z 2 na 3 maja 1921 roku. Swoją rolę w jego genezie miał również opolski konsul Kęszycki, który razem z polskimi przywódcami Wojciechem Korfantym i Maciejem Mielżyńskim prowadził rokowania z przedstawicielami Francji. Rozmowy z gen. Le Rondem i konsulem H. Ponsetem dotyczyły planów wybuchu powstania, zneutralizowania działań

²⁵ „Journal Officiel de Haute Silesie” 1920, nr 11 z 31 XII, s. 107.

²⁶ W. Lesiuk, *W epoce kapitalizmu*, [w:] *Opole. Monografia miasta*, pod red. W. Dziewulskiego i F. Hawranka, Opole 1975, s. 350.

²⁷ *Encyklopedia powstań śląskich*, pod red. F. Hawranka, Opole 1982, s. 690; E. Mendel, op. cit., s. 86–87; W. Lesiuk, op. cit., s. 350–351.

²⁸ Alianci zaofiarowali Polsce mały skrawek Górnego Śląska obejmujący obszar powiatów pszczyńskiego i rybnickiego oraz niewielką część powiatu katowickiego. Szczegółowo kwestie granicy polsko-niemieckiej w oparciu o materiały źródłowe przedstawia M. Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnioeuropejskich w 1921 roku*, Opole 2005.

oddziałów alianckich w dużych miastach oraz przyszłego ich współdziałania z siłami powstańczymi. Decydujące znaczenie dla wybuchu powstania miało spotkanie Kęszyckiego z Korfantym w Czarnym Lesie w nocy z 29 na 30 kwietnia 1921 roku. Konsul przekazał wówczas Korfantomu informacje o niekorzystnych dla Polski planach podziału Górnego Śląska²⁹.

Podczas trwania walk konsul Kęszycki cały czas pozostawał w kontakcie z przywódcami powstańczymi, w których imieniu pertraktował z Komisją Międzysojuszniczą oraz oddziałami alianckimi. Na początku lipca 1921 roku powstanie zostało zakończone. Powstańcy osiągnęli swoje zasadnicze cele, choć sprawa definitywnego podziału terenu plebiscytowego musiała jeszcze poczekać w związku z rozbieżnymi oczekiwaniami Polski i Niemiec oraz mocarstw europejskich. 12 sierpnia 1921 roku Rada Najwyższa scedowała prawo decyzji podziałowej na Radę Ligi Narodów, która podjęła ją 12 października 1921 roku. Decyzja ta została zatwierdzona przez Radę Ambasadorów 20 października 1921 roku. Rząd polski uznał ją 25 października, natomiast rząd niemiecki — po zgłoszeniu swojego protestu — w dwa dni później. Decyzja o podziale obszaru plebiscytowego pomiędzy Polskę i Niemcy wyłoniła kolejny problem, związany z ochroną interesów ludności niemieckiej zamieszkałej w części Górnego Śląska przyznanej Polsce oraz ludności polskiej pozostającej na Śląsku Opolskim³⁰. W chwili podziału Górnego Śląska polska mniejszość na obszarze rejencji obejmowała ok. 530 tys. osób, natomiast w województwie śląskim liczba ludności niemieckiej była dwukrotnie mniejsza i wynosiła ok. 260 tys.³¹

Pomimo wytyczenia granicy polsko-niemieckiej oba państwa nie uzyskały pełnej suwerenności na przyznanych im obszarach. Na terenie plebiscytowym wprowadzono na okres 15 lat tzw. „ustrój przejściowy”, co uzasadniono „sprawiedliwością i warunkami życia ekonomicznego”³². Szczegółowe zasady tego ustroju miały zostać ustalone w jak najkrótszym czasie przez oba zainteresowane państwa w dwustronnej konwencji. Rokowania polsko-niemieckie rozpoczęte 23 listopada 1921 roku zakończone zostały 15 maja 1922 roku w Genewie, gdzie podpisano konwencję w sprawie Górnego Śląska. Po ratyfikowaniu przez parlamenty obydwu państw weszła ona w życie 15 czerwca 1922 roku i miała obowiązywać przez okres piętnastu lat, tj. do 15 lipca 1937 roku³³. Nadzór nad

²⁹ A. Olszowski, *Rola Konsulatu*. . . , s. 90.

³⁰ Pierwsze uregulowania prawne dotyczące zobowiązań Polski w dziedzinie ochrony mniejszości ustalał art. 93 traktatu wersalskiego; S. Rogowski, *Komisja Mieszana dla Górnego Śląska 1922–1937*, Opole 1977, s. 11.

³¹ W. Lesiuk, *Plebiscyt i powstania z perspektywy osiemdziesięciolecia*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy osiemdziesięciolecia*, pod red. M. Masnyka, Opole 2003, s. 19.

³² Cyt. za: S. Rogowski, op. cit., s. 15.

³³ Szerzej o genezie konwencji genewskiej zob.: M. S. Korowicz, *Górnośląska ochrona mniejszości 1922–1937 na tle stosunków narodowościowych*, Katowice 1938; M. Masnyk, *Ze studiów nad górnośląską konwencją genewską z 15 maja 1922*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”, Historia 1990, t. XXIV, s. 79–99; A. Szczepański, *Górny Śląsk w świetle wykonania konwencji genewskiej*, Warszawa 1929.

wykonaniem jej postanowień powierzono Radzie Ligi Narodów. Władzę wykonawczą w zakresie ochrony praw mniejszości powierzono Urzędowi do Spraw Mniejszości, które utworzono w Katowicach (polski) oraz w Opolu (niemiecki)³⁴. Wyższymi organami odwoławczymi były Górnośląska Komisja Mieszana w Katowicach oraz Górnośląski Trybunał Rozjemczy w Bytomiu. W ostatecznym podziale obszaru plebiscytowego Niemcy uzyskali ok. 71% jego powierzchni, tj. 7794 km², natomiast Polsce przypadło 29%, co stanowiło 3214 km². Polska uzyskała następujące powiaty: pszczyński, rybnicki, część raciborskiego, katowicki, duży część bytomskiego (bez Bytomia), tarnogórski i lubliniecki (bez Dobrodzienia). Pod względem ludnościowym po stronie niemieckiej pozostawało ok. 54% ludności obszaru plebiscytowego, natomiast na obszarze polskim — ok. 46%, czyli 996,5 tys. osób³⁵. Pewną rekompensatą dla Polski, za przyznaną mniejszą powierzchnio i ludnościowo część Górnego Śląska, była dużo większa wartość gospodarcza terenów polskich, szczególnie w zakresie koncentracji przemysłu ciężkiego oraz posiadanych zasobów surowcowych.

Okres poprzedzający zmianę suwerenności na obszarze plebiscytowym charakteryzował się wzmożeniem niemieckich prześladowań i terroru. Pomimo ogłoszenia amnestii dla uczestników powstań, polscy działacze narodowi i powstańcy w obawie przed utratą życia zmuszeni byli często do przymusowej emigracji do Polski³⁶. Jak wspomina Poliwoda: „Z miasta Opola uchodziła prawie cała inteligencja polska m.in. redaktor Bronisław Koraszewski z rodziną, Franciszek i Salomea Kurpierzowie, adwokat dr Lerch, Antoni Kęsa, dr Ludwik Ręgorowicz, Józef Makosz z rodziną, Krauzowie, Michałowscy, Spachaczowie, Fetkowie, Ziółkowie, Fikusowie, Kocotowie, Winklerowie i szereg innych”³⁷. Zaniepokojenie ową sytuacją przedstawiał w swoich raportach do MSZ konsul Karszo-Siedlewski. Uważał on, że jednym z najpilniejszych zadań polskiej służby konsularnej w tym trudnym okresie jest zapewnienie opieki i schronienia tym aktywistom polskim, którzy zdecydowali się pozostać na Śląsku Opolskim³⁸.

Podpisanie konwencji genewskiej zmieniło przejściowy status prawny obszaru plebiscytowego. W MSZ, w obliczu nadchodzących zmian związanych ze zbliżającą się likwidacją Komisji Międzysojuszniczej w Opolu oraz przejmowaniem władzy na obszarze plebiscytowym przez Polskę i Niemcy, już

³⁴ Szerzej o zadaniach i funkcjonowaniu niemieckiego urzędu zob.: F. Połomski, *Niemiecki Urząd do Spraw mniejszości (1922–1937)*, Wrocław 1965.

³⁵ W. Lesiuk, *Plebiscyt i powstania śląskie...*, s. 19.

³⁶ Szerzej zob.: E. Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, Katowice 1977, s. 124 i n.; F. Połomski, *Popowstaniowy terror na Opolszczyźnie i stanowisko wobec niego niemieckich władz administracyjnych*, „Studia Śląskie” 1963, t. 6, s. 7–32; E. Odorkiewicz, *Uchodźcy z Opolszczyzny po powstaniach i plebiscycie*, „Zaranie Śląskie” 1962, z. 1, s. 37–57.

³⁷ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913...*, s. 55.

³⁸ M. Masnyk, *Konsulat Generalny...*, s. 54.

na początku grudnia 1921 roku zastanawiano się nad przyszłą organizacją sieci konsularnej w Niemczech. Dla polskich władz oczywistym było, że liczna polska mniejszość narodowa pozostała na Śląsku Opolskim z jednej strony potrzebuje opieki państwa polskiego, z drugiej zaś strony „interes nasz narodowy wymaga, by ludność ta nie traciła kontaktu z Rzeczpospolitą. Z tych względów, a także ze względu na pewnego rodzaju patriotyzm lokalny, z którym liczyć się bardzo poważnie należy, MSZ postanowiło placówkę konsularną dla Górnego Śląska pozostawić w postaci Konsulatu Generalnego”³⁹. Osobną kwestią pozostawała przyszła lokalizacja polskiego konsulatu. Względy polityczne przemawiały za pozostawieniem placówki w Opolu. W podjęciu decyzji przeważały jednak względy ekonomiczno–praktyczne, fakt nabycia przez rząd polski w centrum zagłębia przemysłowego obszernego gmachu hotelu Lomnitz w Bytomiu⁴⁰. W sprawie przejścia hotelu na przyszłą siedzibę konsulatu w centrali ministerstwa nie było jednomyślności. Dr Wysocki uważał, że wymaga on natychmiastowego remontu, którego koszty przekroczyłyby milion marek niemieckich. Zdaniem Wysockiego, nieodpowiednie było również łączenie konsulatu z pomieszczeniami kompleksu hotelarsko–restauracyjnego⁴¹. Zastrzeżenia dotyczące złego stanu technicznego Lomnitza potwierdził w kilka lat później konsul Leon Malhomme, pisząc w swoim raporcie, że pracownicy narażeni są na ciągłe choroby z powodu przestarzałej i zepsutej instalacji centralnego ogrzewania. Inne poważne niebezpieczeństwa stwarzały spróchniałe podłogi grożące zapadnięciem się oraz przestarzała i słaba instalacja elektryczna⁴². Pomimo takich argumentów, ministerstwo podtrzymało swoją pierwotną koncepcję i zadecydowano, że „Konsulat Generalny w Bytomiu już obecnie zacznie się organizować, a z chwilą objęcia Górnego Śląska przez władze polskie i niemieckie, Konsulat Generalny w Opolu będzie ostatecznie zlikwidowany, a Konsulat w Bytomiu uruchomiony”⁴³. W związku z dużym znaczeniem ekonomicznym nowej placówki planowano także rozszerzenie jej struktury wewnętrznej o dział ekonomiczny i paszportowy oraz prawno-administracyjny, pod kierownictwem konsula II klasy i wicekonsula.

Formalne utworzenie Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu nastąpiło 1 stycznia 1922 roku na mocy Rozporządzenia Departa-

³⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), nr zespołu 474: Ambasada RP w Berlinie (dalej AmB), sygn. 2877, k. 5–6, Pismo MSZ do Poselstwa Polskiego w Berlinie z 5 XII 1921 roku.

⁴⁰ Ibidem, k. 15–16, Raport starszego kancelisty Konsulatu Generalnego w Brnie, Wiktora Stankowskiego, w sprawie przejścia dla strony polskiej budynku hotelu Lomnitz z 28 X 1921 roku.

⁴¹ Ibidem, k. 21–23, Pismo dra Wysockiego w sprawie organizacji Konsulatu w budynku hotelu Lomnitz z 16 III 1922 roku.

⁴² Ibidem, sygn. 3253, k. 214–215, Raport administracyjny Konsulatu Generalnego RP w Bytomiu za czas od 1 I 1929 do 31 XII 1929 roku, sporządzony przez konsula generalnego L. Malhomme’a 19 II 1930 roku.

⁴³ Ibidem, sygn. 2877, k. 6, Pismo MSZ do Poselstwa Polskiego w Berlinie z 5 XII 1921 roku.

mentu Administracyjnego MSZ z 29 XII 1921 roku⁴⁴. Dwa dni później ministerstwo informowało o tym fakcie znajdujące się w Berlinie Poselstwo Polskie, któremu podlegała bytomska placówka konsularna⁴⁵.

Konsulat Generalny w Bytomiu ulokowany został w byłej siedzibie PKPl, w hotelu Lomnitz, przy ul. Gliwickiej 10. Budynek główny hotelu powstał prawdopodobnie ok. 1874 roku, a jego powierzchnia użytkowa wynosiła 330,80 m². Zabudowa posesji miała kształt czworoboku oraz imponującą powierzchnię 784,57 m². Hotel wyposażony był w oświetlenie elektryczne, kanalizację, centralne ogrzewanie oraz centralkę telefoniczną⁴⁶.

Na początku maja 1922 roku z opolskiej placówki konsularnej przeniesiono do Bytomia agendy administracyjno–paszportowe, obsługujące najpilniejsze wówczas sprawy wizowe. W Opolu pozostawiono biura dyplomatyczno-konsularne konsulatu, które funkcjonowały do końca 1922 roku. Nad likwidacją opolskiej placówki czuwał sekretarz konsularny Józef Brzuska. Okres przenosin agend konsulatu do Bytomia oraz stopniowej likwidacji opolskiej placówki zbiegł się w czasie ze zmianami personalnymi. Rotacja kadrowa objęła zarówno najwyższe kierownictwo placówki, jak i szeregowych pracowników. 1 kwietnia 1922 roku konsul Kęszycki został odwołany ze swojej funkcji, natomiast konsula Karszo–Siedlewskiego oraz wicekonsula Ptaszyckiego odwołano 11 lipca 1922 roku. W tym czasie opolską placówkę opuścili również: ks. Czartoryski, hr. Żółtowski, A. Jacyna, J. Rapacka oraz A. Koraszewska.

Spośród opolskich pracowników w bytomskim konsulacie znaleźli zatrudnienie: wicekonsul S. Ptaszycki, sekretarz konsularny M. Gajdziński, kierownik biura paszportowego S. Grześkowiak, I. Boguszówna, S. Smolna oraz najmłodszy pracownicy W. Poliwoda i T. Kałuża⁴⁷. Po odwołaniu wicekonsula Ptaszyckiego, który nadzorował organizację bytomskiej placówki, 15 lipca 1922 roku konsulat otrzymał nowego szefa dra Aleksandra Szczepańskiego⁴⁸. Jego zastępcą, w randze wicekonsula, został Alfred Dąbrowski, funkcję konsułów sprawowali: Otmar Łazarski (od czerwca do września 1922 roku), a po nim dr Bronisław Radowski.

Strukturę wewnętrzną bytomskiego konsulatu w początkowym okresie jego działalności można poznać jedynie dzięki wspomnieniom Wojciecha Paliwody. Zachowane materiały źródłowe pozwalają na ściślejsze jej odtworzenie jedynie w późniejszym okresie, gdy kierownictwo sprawował Henryk

⁴⁴ Ibidem, k. 8, Rozporządzenie Departamentu Administracyjnego MSZ w przedmiocie ustanowienia Konsulatu Generalnego w Bytomiu z 29 XII 1921 roku.

⁴⁵ Ibidem, k. 7, Pismo MSZ do Poselstwa Polskiego w Berlinie z 31 XII 1921 roku.

⁴⁶ W. Zieliński, op. cit., s. 25.

⁴⁷ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 69–71.

⁴⁸ *Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Niemczech. Protokoły i sprawozdania 1920–1939*, oprac. H. Chałupczak, E. Kołodziej, Lublin 1999, s. 53.

Malhomme'a w grudniu 1928 roku⁴⁹ oraz w czasie rządów konsula generalnego Bohdana Samborskiego w 1935 roku⁵⁰.

I tak, na czele konsulatu oraz Wydziału Dyplomatyczno-Konsularnego stał konsul generalny dr A. Szczepański, który jednocześnie sprawował dwie istotne funkcje, to jest przedstawiciela Państwa Polskiego przy Górnośląskiej Komisji Mieszanej z siedzibą w Katowicach oraz Trybunału Rozjemczego dla spraw Górnego Śląska z siedzibą w Bytomiu. Wydziałem Konsularno-Administracyjnym kierował konsul dr B. Radowski, natomiast Działem Społeczno-Politycznym zawiadywał wicekonsul dr A. Dąbrowski. W konsulacie funkcjonowały również Biuro Paszportowo-Wizowe, kierowane przez naczelnika S. Grzeško-wiaka, oraz Biuro Kart Cyrkulacyjnych, kierowane przez sekretarza konsularnego Kazimierza Figwera. Referatem Interwencji i Opieki nad Obywatelami Polskimi zawiadywał sekretarz konsularny M. Gajdziński, natomiast nadzór nad Biurem Prezydialnym, w skład którego wchodziło również archiwum tajne, sprawowała asesora Stefania Flekówna-Krasowska. W strukturze organizacyjnej konsulatu znajdowały się ponadto takie referaty jak: Prawny, Handlowy, Prasowy, Administracyjno-Gospodarczy, oraz Kancelaria Ogólna podzielona na sekretariat, halę maszyn, dziennik podawczy, ekspedycję oraz archiwum⁵¹.

Pod względem terytorialnym działalność konsulatu rozciągała się na następujące powiaty Śląska Opolskiego: raciborski, kozielski, głubczycki, prudnicki, gliwicki, bytomski, tarnogórski, strzelecki, opolski, kluczborski, oleski oraz zabrzański⁵². Postanowienia konwencji genewskiej przewidywały wprowadzenie na 15-letni okres systemu kart cyrkulacyjnych, które miały ułatwiać ruch osobowy na obszarze plebiscytowym. Upoważniały one posiadaczy do dowolnego przekraczania granicy między obiema częściami obszaru plebiscytowego bez paszportu i wizy. Przed wprowadzeniem kart cyrkulacyjnych, w okresie przejściowym, obowiązywały karty legitymacyjne Komisji Międzysojuszniczej⁵³. W związku z masowym napływem wniosków o wystawienie kart cyrkulacyjnych termin ich obowiązywania był przez władze kilkakrotnie przesuwany. Ostatecznie zaczęły one obowiązywać od 16 lutego 1923 roku⁵⁴. W konsulacie wydawaniem i wizowaniem kart cyrkulacyjnych zajmował się nowo utworzony

⁴⁹ AAN, nr zespołu 474: AmB, sygn. 2877, k. 29–35, Rozporządzenie nr 11 konsula H. Malhomme'a w sprawie organizacji Konsulatu Generalnego RP w Bytomiu z 13 XII 1928 roku.

⁵⁰ Archiwum Państwowe w Opolu (dalej APO), Konsulat Generalny RP w Opolu – mikrofilmy (dalej KGRP w Opolu), sygn. 237, k. 438, Podział pracy i kompetencji KG RP w Opolu stan na 1 V 1935 roku.

⁵¹ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913...*, s. 96–97.

⁵² AAN, nr zespołu 474: AmB, sygn. 2904, k. 8, Wykaz okręgów placówek konsularnych stan na 9 VIII 1926 roku.

⁵³ *Karty cyrkulacyjne*, „Katolik” 1922, nr 77 z 29 VI, s. 7.

⁵⁴ *Ważność karty legitymacyjnej*, „Gazeta Opolska” 1923, nr 17 z 8 II, s. 4.

wydział kart cyrkulacyjnych, kierowany przez K. Figwera⁵⁵. Mieszkańcy Opolszczyzny zaopatrywani byli w karty koloru zielonego, natomiast ludność województwa śląskiego posiadała karty brunatne, podlegające wizowaniu w niemieckim Konsulacie Generalnym w Katowicach. Ogromna liczba interesantów zgłaszających się z prośbą o wydanie karty i uzyskanie wizy wpłynęła na decyzję wicekonsula Ptaszyckiego dotyczącą zatrudnienia nowych pracowników⁵⁶. Jak wspomina Poliwoda, w drugiej połowie 1922 roku obsada personalna konsulatu uległa znacznemu zwiększeniu o osoby: sekretarza konsularnego Emila Czaplińskiego, kancelistę Feliksa Górskiego, asesora Stefanię Flekównę-Krasowską na stanowisku kierownika kancelarii tajnej i prezydialnej. Kierownictwo kancelarii Przedstawiciela Państwa Polskiego objęła Maria Clipstone-Skórska. Jako referenta w biurze paszportowym zatrudniono Józefa Bobka, kierownictwo referatów prawnego i handlowego objęli odpowiednio – Nikodem Dobis i Paweł Stampka, natomiast stanowisko sekretarza konsularnego objął Józef Brzuska.

Nowy konsul generalny dr A. Szczepański rozpoczął zarząd placówką w trudnym okresie. Charakteryzował się on wzrostem napięcia w stosunkach polsko-niemieckich po burzliwym plebiscycie, powstaniach śląskich i podziale Górnego Śląska. Paradoksalnie jednak, przejęcie przez Polskę i Niemcy władzy na przyznanych im w wyniku plebiscytu obszarach, nie uspokoiło sytuacji na tych terenach. Wypadki przemocy ze strony bojówek niemieckich nadal paraliżowały życie polskiej społeczności. Szumne odezwy naczelnych władz prowincji i rejencji z 10 lipca 1922 roku, gwarantujące ludności szybkie zaprowadzenie spokoju i porządku oraz bezwzględne zwalczanie aktów gwałtu i terroru przeciwko mniejszości polskiej, okazały się gwarancjami bez pokrycia⁵⁷. Niemieckie bojówki „orgeszów”⁵⁸ nasiliły swoje ataki, szczególnie w okresie jesiennym, kiedy Polacy przygotowywali się do uzupełniających

⁵⁵ Tak o pracy swojego wydziału pisał jego kierownik: „Praca przy kartach cyrkulacyjnych nie ogranicza się tylko do mechanicznego przybijania stempli wizowych na kartach cyrkulacyjnych i podpisywania tychże, lecz główna część pracy przypada na badanie wniosków przesłanych do tutejszego Konsulatu Generalnego przez niemieckie urzędy legitymacyjne. W Konsulacie Generalnym bada się każdy wniosek, czy istnieją warunki prawne do otrzymania karty cyrkulacyjnej, ponieważ niemieckie urzędy legitymacyjne wystawiają nieraz karty cyrkulacyjne osobom, które nie mają prawa do otrzymania karty cyrkulacyjnej. Wobec tego Konsulat Generalny często był zmuszony interweniować w tych wypadkach u Prezydenta Rejencji Opolskiej”. AAN, AmB, sygn. 3253, k. 54, Raport administracyjny KG RP w Bytomiu za czas od 1 I 1928 do 31 XII 1928 roku, sporządzony przez sekretarza konsularnego K. Figwera 9 IV 1929 roku.

⁵⁶ W roku 1928 w bytomskim konsulacie wizowano 120 859 kart cyrkulacyjnych oraz prolongowano 92813 kart na rok 1929. Natomiast w 1930 roku wizowano ponad 113 108 kart cyrkulacyjnych. Ibidem, k. 52; AAN, nr zespołu 322: Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), sygn. 4875, k. 342, Sprawozdanie statystyczne z działalności i gospodarki KG RP w Bytomiu za rok budżetowy 1930/1931, sporządzone przez konsula generalnego L. Malhomme’a 25 VII 1931 roku.

⁵⁷ *Przeciw gwałtom na Górnym Śląsku*, „Katolik” 1922, nr 85 z 18 VII, s. 1.

⁵⁸ „Potoczne określenie, używane przez górnośląskich Polaków wobec wszelkich niemieckich korpusów ochotniczych i szowinistycznych organizacji paramilitarnych. Wywodziło się od nazwy Organisation Escherich (Orgesch)”. *Encyklopedia powstań śląskich*. . . , s. 364.

wyborów do niemieckich władz ustawodawczych i samorządowych. Najczęstszymi ofiarami nocnych ataków byli aktywiści polskiego ruchu narodowego oraz polscy księża, którzy swoją działalnością duszpasterską podtrzymywali ducha narodowego wśród parafian. Lokalna prasa na bieżąco informowała czytelników o tych zbrodniczych aktach terroru, które dotknęły między innymi proboszczów parafii w Bierawie, Chrzastowicach, Kielczy, Łubnianach, Wielkim Kotorzu czy Groszowicach⁵⁹. Zorganizowane niemieckie grupy rozszerzyły swoje akcje nawet na sferę obyczajowości. Ofiarami tzw. „mścicieli” padały kobiety utrzymujące jakiegokolwiek kontakty z żołnierzami alianckimi, zwłaszcza narodowości francuskiej. Były one publicznie karane i piętnowane jako zdrajczynie narodu niemieckiego poprzez publiczne ścięcie włosów, zdarcie odzieży czy oznaczanie niezmywalnym tuszem⁶⁰.

Jesienią 1922 roku Polacy przygotowywali się do listopadowych wyborów do pruskiego sejmiku krajowego, licząc na zdobycie dwóch mandatów. Były to bardzo optymistyczne plany, zważywszy na niemal całkowity brak polskiej kampanii wyborczej⁶¹. Do skromnej akcji propagandowej prowadzonej na łamach „Nowin Codziennych” i za pośrednictwem tzw. poczty pantoflowej, włączył się konsulat w Bytomiu, który na ten czas urlopował niektórych swoich pracowników, m.in. W. Poliwodę⁶². W Opolu, w redakcji „Nowin Codziennych” drukowano karty wyborcze Polsko-Katolickiej Partii Ludowej, której głównym kandydatem na posła był ks. Józef Wajda z Kielczy. W terenie karty te rozprowadzali m.in. student medycyny Maksymilian Kośny oraz urlopowany Poliвода. Sukces wyborczy niewątpliwie przyspieszył działania zjednoczeniowe ruchu polskiego na Śląsku Opolskim. Bytomski Lomnitz z racji swoich dogodnych warunków lokalowych koncentrował działalność reaktywowanych i nowo powstających polskich organizacji przy czynnym poparciu konsula Szczepańskiego. Nieprzypadkowo także w w tym miejscu, 18 lutego 1923 roku odbył się zjazd założycielski Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech. Jak wspomina Kazimierz Malczewski, pierwszy prezes Dzielnicy Śląskiej: „[...] właściwie tylko bytomski „Lomnitz” dawał nam jaką taką pewność, iż na publiczne to zebranie nie zjawią się bojówkarze z „Oberlandu”. Obrady założycielskie z udziałem najodważniejszych bojowników sprawy polskiej toczyły się w dziwnej atmosferze niepewności, strachu, niemocy wobec rozbójniczej siły, hulającej zawsze jeszcze po wsiach naszych i miastach”⁶³.

⁵⁹ „Katolik” 1922, nr 76 z 27 VI, nr 78 z 1 VII, nr 80 z 6 VII, nr 84 z 15 VII, nr 86 z 20 VII, nr 100 z 22 VIII. Por. także: L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922–1930*, Katowice 2000, s. 64–66; W. Poliвода, *Wspomnienia 1913. . .*, s. 61.

⁶⁰ *Obcinacze warkoczów*, „Katolik” 1922, nr 81 z 8 VII; W. Poliвода, *Wspomnienia 1913. . .*, s. 60.

⁶¹ K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich*, Warszawa 1958, s. 172.

⁶² APO, KGRP w Opolu, sygn. 227, k. 17, Podanie W. Poliwoły o urlop na odwiedzin chorej matki z 14 XI 1922 roku.

⁶³ K. Malczewski, op. cit., s. 173.

Utworzenie Dzielnicy I ZPwN zapoczątkowało nowy okres w życiu polskiej społeczności Śląska Opolskiego. Związek stał się bowiem naczelną organizacją skupiającą i koordynującą działalność wszystkich polskich towarzystw narodowych, organizacji, klubów i instytucji finansowo–gospodarczych⁶⁴. Pracownicy konsulatu czynnie włączyli się w ten początkowy okres organizowania struktur związkowych. Ich aktywnemu zaangażowaniu w życie polskich organizacji sprzyjało skupienie tychże organizacji „w salce na dole”, tuż obok kwater mieszkalnych pracowników konsulatu. Spośród pracowników placówki konsularnej najaktywniej w życiu polskich organizacji uczestniczyli: Józef Bobek, Józef i Wojciech Poliwodowie, Teodor Kałuża, Józef Piechowicz, Stanisława Smolna–Grześkowiak, Konstancja Niebojówna, Maria Kurczówna, dr Kazimierz Harhat–Żałuski, Jadwiga Lisówna oraz Andrzej Demarczyk z synem Leonardem i czterema córkami⁶⁵.

Początek lat dwudziestych w Niemczech charakteryzował się stałym pogarszaniem sytuacji gospodarczej kraju. Zniszczenia wojenne, które dotknęły cały przemysł, połączone z demobilizacją armii, a co za tym idzie — likwidacją całego przemysłu zbrojeniowego, stanowiącego główną siłę napędową gospodarki, pogłębiały kryzys gospodarczy. Inflacja osiągnęła niespotykane wcześniej wyżyny, obniżając siłę nabywczą marki niemieckiej. Kryzys gospodarczy dotknął również pracowników bytomskiego konsulatu. Częstym narzędziem walki pracowników o polepszenie swojej sytuacji materialnej były wówczas strajki. Bytomscy urzędnicy konsularni wzięli sprawy w swoje ręce i również zastrajkowali, żądając od konsula generalnego Szczepańskiego natychmiastowej podwyżki płac. Ich żądania w takiej formie nie zyskały akceptacji przełożonego. Owo wydarzenie tak po latach opisał Poliwoda: „Strajk zakończył się dla nas niepomyślnie. Otrzymaliśmy na ogólnej odprawie solidną nagane. Zarzucano nam m.in. brak odpowiedzialności za poprawne reprezentowanie państwa polskiego za granicą, podważanie prestiżu Konsulatu, oraz nieświadome dostarczenie propagandzie niemieckiej nowej pożywki dla szkalowania Polski. Liderzy strajku, których nietrudno było zdemaskować (dwóch z nich było prawnikami), zmuszeni zostali do rozwiązania swego stosunku służbowego i po kilku tygodniach pożegnali się z nami”⁶⁶. Strajk przyniósł jednak wymierne efekty w postaci wypłaty dość znacznych zaliczek na pobory w miarę wzrostu inflacji. W sierpniu 1923 roku sytuacja ekonomiczna pracowników bytomskiej placówki uległa radykalnej poprawie. Ich pobory były wypłacane już we

⁶⁴ Szerzej zob.: M. Masnyk, *Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech (1923-1939)*, Opole 1994; M. Lis, *Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech*, [w:] *Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech. Materiały z sesji naukowej w 60. rocznicę powstania Dzielnicy I (Śląskiej) Związku Polaków w Niemczech*. Opole 30 marca 1983 r., pod red. M. Lisa i W. Zielińskiego, Opole 1984, s. 29–49; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922–1939*, Poznań 1970; H. Chałupczak, *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech*, Lublin 1990.

⁶⁵ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 88–89.

⁶⁶ Ibidem, s. 78.

frankach szwajcarskich. Radość nie trwała jednak długo, ponieważ w 1924 roku wprowadzono Rentenmarkę, której kurs względem franka nie był już tak korzystny.

Jak zauważył Michał Lis, pomoc udzielana młodzieży przez bytomski konsulat miała duże znaczenie w reaktywowaniu harcerstwa na Śląsku Opolskim: „Ze współpracy jego pracowników z dzielnicowym aktywem ZPwN zrodziła się już wiosną 1923 roku idea utworzenia w Bytomiu ośrodka kierowniczego harcerstwa, który koordynować miał działalność najpierw na Śląsku, a z czasem — także na innych obszarach w Niemczech, gdzie zamieszkiwali Polacy”⁶⁷. Założona 23 września 1923 roku w Bytomiu przez Teofila Wilczka koedukacyjna drużyna harcerska swoje niedzielne zbiórki organizowała w pomieszczeniach konsulatu⁶⁸. Oprócz udostępniania pomieszczeń do przeprowadzania zbiórek harcerskich, pracownicy konsulatu pomagali także w redagowaniu pisma „Harcercz Opolski”⁶⁹, jak również czynnie angażowali się w prace zespołu pieśni i tańca, którego instruktorem został konsularny prawnik — K. Harhat–Żałuski⁷⁰.

Władze niemieckie pilnie śledziły wszelkie formy aktywności pracowników bytomskiego konsulatu w działalność polskich organizacji⁷¹. Zastrzeżenia i uwagi w tej kwestii wielokrotnie przesyłano władzy nadrzędnej z prośbą o interwencje. Jednakże pozostały one bez reakcji, gdyż kierownictwo polskiego konsulatu wspierało działalność polskich organizacji mniejszościowych jedynie w dozwolonych granicach prawnych, wobec czego niemieckie władze centralne były bezsilne.

W 1925 roku Sejm Śląski zdecydowaną większością głosów wprowadził powszechny obowiązek służby wojskowej i nałożył go na mieszkańców województwa śląskiego⁷². Uchwała sejmowa po części wynikała z trudnej sytuacji gospodarczej i dużego bezrobocia w tym regionie. Wprowadzenie obowiązku wojskowego spowodowało masową ucieczkę roczników poborowych z województwa śląskiego na Śląsk Opolski. Skutki tej wielkiej fali uciekinierów

⁶⁷ *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech na Śląsku (1920–1939). Wybór źródeł*, oprac. M. Lis, Opole 2000, s. 10.

⁶⁸ M. Lis, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech (1922–1939)*, Opole 2003, s. 52; J. Śruba, *Polskie organizacje w Bytomiu*, „Kwartalnik Opolski” 1961, nr 2, s. 73–74.

⁶⁹ APO, KGRP w Opolu, sygn. 121, k. 37, Raport polityczny dotyczący stanu polskości na Górnym Śląsku niemieckim, sporządzony przez A. Szczepańskiego dla MSZ 10 VII 1926 roku.

⁷⁰ M. Lis, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech...*, s. 59–60.

⁷¹ Na początku kwietnia 1928 roku prezydent gliwickiej policji zakwestionował fakt zatrudnienia w polskim konsulacie w Bytomiu obywatela niemieckiego Antoniego Powiecki, który pełnił funkcję przewodniczącego organizacji młodzieżowej „Harcercze”. Ostatecznie, Konsulat Generalny Niemiec w Katowicach nie znalazł podstaw do kwestionowania jego zatrudnienia, gdyż niemiecki konsulat sam zatrudniał obywateli polskich. APO, nr zespołu 1: Naczelne Prezydium Prowincji Górnośląskiej (dalej NPG), sygn. 60, k. 47–49, Pismo prezydenta policji w Gliwicach do nadprezydenta prowincji Górnośląskiej z 2 IV 1928 roku i n.

⁷² *Pobór wojskowych*, „Katolik” 1925, nr 26 z 28 II, s. 5.

wpłynęły również na funkcjonowanie konsulatu, który został niemalże zasypany korespondencją w sprawie ustalania danych osobowych zbiegów. Wysyłano im wezwania do powrotu do kraju w określonym terminie, grożąc pozbawieniem polskiego obywatelstwa. Początkowo skuteczność tych wezwań nie była duża, dopiero modyfikacja przepisów prawnych zmieniła istniejący stan rzeczy. Polskie władze wprowadziły zasadę, że pozbawienie obywatelstwa polskiego nie zwalnia danej osoby od odpowiedzialności karnej za uchylanie się od wypełnienia swojego obowiązku wobec wojska. Tym samym skutecznie zamknięto uciekinierom drogę do Polski.

W okresie międzywojennym nie posiadające możliwości militarnych i politycznych Niemcy, mogły jedynie ekonomicznie wpłynąć na sytuację w Polsce. W 1925 roku ustał nałożony postanowieniami konwencji genewskiej z 1922 roku obowiązek bezcłowego importu z Polski węgla górnośląskiego. Wykorzystując ten fakt, Niemcy rozpoczęły wojnę gospodarczą, której głównym celem politycznym było ukazanie, że Polska jest „państwem sezonowym”, niezdolnym do samodzielnego bytu. Wojna gospodarcza znacząco ograniczyła niemiecko–polskie stosunki handlowe, przyczyniając się do pogłębienia kryzysu gospodarczego w Polsce⁷³. Niemcy wykorzystywały trudną sytuację ekonomiczną bezrobotnych polskich robotników, zatrudniając ich w swoich kopalniach i majątkach ziemskich. Odpowiedzią władz polskich było zamknięcie granicy dla robotników polskich, co z czasem okazało się niewystarczającym działaniem w obliczu ich nielegalnych wyjazdów. Prawne uregulowanie tej kwestii wprowadziła dopiero specjalna polsko–niemiecka konwencja z 24 listopada 1927 roku w sprawie zatrudniania polskich robotników rolnych w Niemczech⁷⁴. Praktyczna strona wykonania tej umowy spoczęła na agendach bytomskiego konsulatu, który szczególnie w okresie jesiennych powrotów z prac rolnych załatwiał setki spraw Polaków nie posiadających dokumentów do legalnego przekroczenia granicy. Sytuację tych osób wspomina Poliwoda: „Tutaj niejednokrotnie rozgrywały się dantejskie sceny w wypadkach, kiedy z braku jakichkolwiek dokumentów odmawiano tym ludziom wydania przepustki na powrót do kraju (wśród nich dość często znajdowali się ludzie, którzy w okresie wojny celnej wyjechali nielegalnie do Niemiec, zwerbowani przez niemieckich agentów). Takim robotnikom z reguły odmawiano dokumentów na powrót do kraju”⁷⁵.

Do najważniejszych zadań konsulatu należało zapewnienie właściwej opieki obywatelom polskim zamieszkałym na Śląsku Opolskim. W głównej mierze kuratela nad mniejszością polską w Niemczech polegała na bieżącej

⁷³ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski Międzywojennej 1918–1939. Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924–1929*, t. II, Warszawa 1971, s. 277–284.

⁷⁴ Ibidem, s. 12.

⁷⁵ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 104.

ochronie oraz egzekwowaniu przysługujących praw. Szczególnej uwadze poddawano sprawy przestrzegania przez niemieckich pracodawców warunków zatrudnienia, zakwaterowania i wynagrodzenia polskich robotników. Najczęściej stosowanymi środkami pomocy były porady udzielane w sprawach: spadkowych, opiekuńczych, ubezpieczeń społecznych i rentowych, małżeńskich, uznania osób za zmarłych. Udzielano wsparcia w uzyskaniu przez petentów niezbędnych dokumentów, tłumaczeniu tych dokumentów czy też w przewożeniu zwłok do Polski. Często obywatele polscy zwracali się do konsulatu z prośbą o wsparcie materialne. Jednakże ograniczone środki finansowe powodowały, że tę formę pomocy rodakom praktykowano niezwykle rzadko. Osobną kwestią pozostawała opieka konsulatu nad kilkusetosobową grupą rodzin powstańczych posiadających obywatelstwo niemieckie. W myśl obowiązujących przepisów władze niemieckie odmawiały im praw do jakichkolwiek świadczeń socjalno-emerytalnych. Dzięki staraniom ZPwN tak zreformowano przepisy rentowe, że rodziny uczestników powstań śląskich otrzymywały świadczenia pieniężne wypłacane przez bytomski konsulat⁷⁶.

Położenie konsulatu w centrum górnośląskiego okręgu przemysłowego zadecydowało o powierzeniu placówce zadania śledzenia wszelkich spraw związanych z drogą wodną na Odrze oraz handlem cynkiem. W kwestiach dotyczących węgla kamiennego, drzewa kopalnianego oraz żeglugi na Odrze bytomska placówka współpracowała z konsulem generalnym w Essen i konsulem w Szczecinie⁷⁷.

Istotne znaczenie dla sprawnego funkcjonowania konsulatu oraz dla wzajemnych polsko–niemieckich stosunków politycznych miała bieżąca działalność placówki. Po okresie napiętych stosunków dyplomatycznych w czasie wojny gospodarczej we wzajemnych kontaktach nastąpiło ocieplenie. W łagodzeniu sporów i podtrzymywaniu poprawnych stosunków dwustronnych pomagały specjalne przyjęcia i rauty urządzone przez konsulów generalnych, na które zapraszano najważniejszych przedstawicieli niemieckiego aparatu państwowego, środowisk gospodarczych i kulturalnych⁷⁸. Bardzo często przyjęcia te uatrakcyjniano występami znanych artystów, np. polskiej skrzypaczki Ireny Dubiskiej czy też tenora Jana Kiepur⁷⁹.

Pod koniec listopada 1928 roku placówkę opuścił konsul generalny dr A. Szczepański. Tymczasowe kierownictwo konsulatu przejął przybyły

⁷⁶ Ibidem, s. 95–96 i 106–108.

⁷⁷ AAN, nr zespołu 322: MSZ, sygn. 4875, k. 5–6, Pismo Poselstwa Polskiego w Berlinie do MSZ z 26 II 1931 roku.

⁷⁸ Np. 26 kwietnia 1928 roku konsul generalny zorganizował wieczór literatury polskiej, w którym uczestniczyli członkowie Trybunału Rozjemczego i Komisji Mieszanej oraz liczni przedstawiciele prasy i publiczności niemieckiej. Ibidem, sygn. 4806, k. 22–24, Pismo dra A. Szczepańskiego do MSZ w sprawie zorganizowanego wieczoru literatury polskiej w Bytomiu z 5 V 1928 roku.

⁷⁹ W. Poliwoła, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 109.

w maju 1928 roku wicekonsul Henryk Malhomme⁸⁰, który przyczynił się do ocieplenia wzajemnych polsko–niemieckich stosunków⁸¹. 13 grudnia 1928 roku wprowadził on zmiany w wewnętrznej strukturze organizacyjnej konsulatu. Wydział Prezydialny składał się wówczas z sekretariatu kierowanego przez S. Flekównę, działu rachuby pod kierownictwem K. Figwera oraz kancelarii ogólnej zarządzanej przez S. Grześkowiaka. Wydziałem Prasowo-Ekonomicznym kierował S. Włodarkiewicz, natomiast Wydziałem Prawno-Emigracyjnym — K. Figwer. Na czele Wydziału Kulturalno-Oświatowego stał attaché kulturalny Zygmunt Wyszyński. Kierownikiem Wydziału Paszportowego został S. Grześkowiak, natomiast Wydziałem Kart Cyrkulacyjnych kierował K. Figwer, któremu do pomocy został przydzielony starszy brat Wojciecha Poliwoły, Józef⁸². Na początku 1929 roku Konsulat Generalny w Bytomiu otrzymał nowego kierownika. Agendy konsulatu z rąk brata przejął nowy konsul generalny Leon Malhomme⁸³. W codziennej działalności Malhomme wspierał rozwój polskich organizacji mniejszościowych, aktywnie uczestnicząc w uroczystych imprezach przez nie przygotowanych⁸⁴.

W zasadzie już od początku przejęcia kierownictwa placówki przez Malhomme’a zaczęły pojawiać się pogłoski o zamiarze przeniesienia siedziby konsulatu z Bytomia do Opola. Zmiana miejsca na Opole, siedzibę administracyjnych władz niemieckich oraz centralę organizacji mniejszości polskiej, ułatwiłaby polskim władzom działania konsolidacyjne i wzmacniające żywioł polski zamieszkujący rejencję opolską. Równie istotnym powodem przeniesienia konsulatu do Opola było stworzenie warunków dla otwarcia pierwszej polskiej szkoły średniej w Niemczech. Pomysłodawcą projektu stworzenia jej w opuszczonych przez konsulat pomieszczeniach bytomskiego „Lomnitza” lub w budynku likwidowanego „Katolika” był konsul Malhomme⁸⁵. Oficjalny wniosek dotyczący przeniesienia siedziby konsulatu wraz z postulatem rozszerzającym zakres jego obowiązków na całą prowincję górnośląską przedłożył w MSZ 15 lutego 1929 roku poseł RP w Berlinie Roman Knoll⁸⁶.

⁸⁰ Zastąpił on odwołanego do centrali 1 maja 1928 roku konsula Michała Świrskiego. Ibidem, k. 3.

⁸¹ Cyt. za: M. Masnyk, *Konsulat Generalny*. . . , s. 49. Por. także: W. Poliwoła, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 113.

⁸² AAN, nr zespołu 474: AmB, sygn. 2877, k. 29–35, Rozporządzenie nr 11 konsula L. Malhomme’a w sprawie organizacji KG RP w Bytomiu z 13 XII 1928 roku.

⁸³ Ibidem, sygn. 2885, k. 130, Nominacja L. Malhomme’a w dniu 1 I 1929 roku na konsula generalnego II klasy V stopnia służbowego z 31 X 1928 roku; Zjazdy i konferencje. . . , s. 52.

⁸⁴ APO, nr zespołu 1: NPG, sygn. 61, k. 1–7, Sprawozdanie nadprezydenta miasta Opola do pruskiego ministra spraw wewnętrznych zawierające wykaz uroczystości, w których uczestniczył L. Malhomme w okresie od 1 I 1929 do 15 XII 1930 z 20 XII 1930 roku.

⁸⁵ Szerzej koncepcję utworzenia pierwszej polskiej szkoły średniej w Niemczech opisuje: A. Dawid, *Stanowisko konsulatu w Bytomiu/Opolu wobec koncepcji utworzenia polskiego gimnazjum w Bytomiu*, [w:] *Konsulaty na pograniczu*. . . , s. 67–73. Por. także: M. Masnyk, *Konsulat Generalny*. . . , s. 50–51.

⁸⁶ AAN, nr zespołu 474: AmB, sygn. 2877, k. 106–107, Pismo R. Knolla do MSZ z 15 II 1929 roku.

Sprawa translokacji konsulatu absorbowała całe kierownictwo opolskiego aparatu prowincjonalnego na czele z nadprezydentem, który zdecydowanie sprzeciwiał się temu rozwiązaniu. Wszystkie sprawy związane z wyszukaniem właściwego budynku oraz przeniesieniem agend konsularnych powierzono konsulowi generalnemu. Malhomme na nową siedzibę wybrał duży budynek o nazwie *Preussenhaus* położony przy ul. Eichenstrasse 1, ul. Dębowa 1, obecnie Konsularna, na opolskiej wyspie Pasięka⁸⁷.

Przenosiny wszystkich agend konsularnych rozpoczęte 1 lipca 1931 roku i trwały 6 dni⁸⁸. Kierownictwo placówki pozostawiono w rękach Leona Malhomme'a, który przybył do Opoli konno 15 lipca 1931 roku⁸⁹. Uroczyste poświęcenie nowego gmachu wraz z prywatnymi mieszkaniami urzędników i funkcjonariuszy konsulatu nastąpiło 15 października 1931 roku i dokonał go proboszcz parafii św. Krzyża — Józef Kubica⁹⁰.

Genezę nazwy budynku — „*Preussenhaus*” — Wojciech Poliwoda wywodzi od miejskiego przytułku–internatu, gdzie w półwojskowej atmosferze i pruskim duchu monarchistycznym wychowywano sieroty, w tym wywodzące się także z polskich rodzin, a posiadające obywatelstwo niemieckie. W bliskim sąsiedztwie konsulatu, w miejscu gdzie obecnie stoi budynek szkoły muzycznej, znajdowała się siedziba opolskich Oddziałów Szturmowych (SA) o nazwie *Braunes Haus*⁹¹.

Ten swoisty „kawałek Polski”, jak Poliwoda nazywał opolski konsulat, był otoczony wysokim, około dwumetrowym, betonowym murem. Nad bezpieczeństwem pracowników i budynku czuwał również niemiecki policjant, któremu władze ustawiły przed budynkiem budkę strażniczą⁹². Prawie wszyscy polscy pracownicy wraz z rodzinami mieszkali w wygodnych pomieszczeniach budynku oraz w suterrenach.

Malhomme swoje urzędowanie w Opolu rozpoczął od złożenia wizyt przedstawicielom władz niemieckich. Odwiedził między innymi: nadprezydenta prowincji górnośląskiej dra Hansa Lukaschka, nadburmistrza miasta Opoli dra Ernsta Bergera oraz starostę opolskiego hr. Michaela von Matuschkę⁹³.

⁸⁷ Budynek ten wymagał dość gruntownego remontu, którego koszty (bez instalacji elektrycznej, wodociągowej itd.) szacowano na 36000 marek niemieckich. Ibidem, sygn. 3243, k. 103–117, Pismo L. Malhomme'a do MSZ w sprawie remontu pomieszczeń przyszłego konsulatu z 25 XI 1930 roku i z 5 I 1931 roku.

⁸⁸ *Konsulat Generalny RP w Bytomiu przesiedla się do Opoli*, „Nowiny Codzienne” 1931, nr 147 z 2 VII, s. 2.

⁸⁹ *Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, p. Leon Malhomme, przybył konno z Bytomia do Opoli*, „Nowiny Codzienne” 1931, nr 160 z 17 VII, s. 4.

⁹⁰ APO, KGRP w Opolu, sygn. 197, k. 233–234, Pismo L. Malhomme'a do MSZ z 22 X 1931 roku.

⁹¹ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 152.

⁹² APO, KGRP w Opolu, sygn. 237, k. 29, Pismo L. Malhomme'a do MSZ z 26 I 1932 roku.

⁹³ *Konsul Generalny RP p. Leon Malhomme składa wizyty przedstawicielom władz niemieckich w Opolu*, „Nowiny Codzienne” 1931, nr 161 z 18 VII, s. 5.

Już wcześniej omówiona została jego działalność w zakresie wspierania rozwoju organizacji polskich. Poliвода tak oceniał zaangażowanie Malhomme'a w tej materii: „Leon Malhomme zamierzenia swoje urzeczywistniał przede wszystkim poprzez osobisty udział we wszystkich imprezach, urządzanych przez polskie organizacje mniejszościowe (także kościelne — polskie kongregacje mariańskie). Przez swoje postępowanie wzmacniał ich prestiż i wpływał mobilizująco na ich działalność”⁹⁴. Konsul starał się również zachęcać swoich pracowników do aktywności w tej dziedzinie. Jego pierwszą inicjatywą na ziemi opolskiej było zorganizowanie przy konsulacie Polskiego Klubu Jazdy Konnej⁹⁵. Klub z założenia miał być towarzystwem sportowym o charakterze apolitycznym, a jego główne zadanie to: „[...] jak najdalej idące pielęgnowanie i popieranie sportu konnego oraz pielęgnowanie życia towarzyskiego wśród uczestników klubu”⁹⁶. Honorowy patronat i funkcję prezesa objął Leon Malhomme. W zarządzie zasiadali również: S. Grześkowiak — prezes, dr Jan Kwoczek — wiceprezes, Maria Korolówna — sekretarz, Helena Kurczówna — komendant i Józef Kachel — skarbnik. Funkcję wachmistrza pełnił Józef Pollok, natomiast gońca — Józef Frejer⁹⁷. Klub został zlikwidowany 27 października 1932 roku w związku z informacją o przeniesieniu służbowym konsula Malhomme'a do Ambasady Polskiej w Paryżu. Niewielki majątek klubu został przekazany opolskim harcerzom oraz towarzystwom śpiewaczym „Halka” i „Echo”⁹⁸.

Konsul Malhomme przywiązywał szczególną wagę do obchodów wszystkich świąt państwowych. Cztery razy w roku, to jest: w dniu imienin prezydenta RP Ignacego Mościckiego i marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w święto Konstytucji 3 Maja i Święto Niepodległości, urządzał w apartamentach konsulatu uroczyste akademie. W tych dniach biura konsulatu były nieczynne, a petentów zawiadamiano o tym zawsze za pośrednictwem ogłoszeń prasowych publikowanych z kilkudniowym wyprzedzeniem. Obchody inaugurowano uroczystą mszą świętą. Niejednokrotnie nabożeństwa uświetniane były także występami opolskich chórów. Po zakończonej mszy liczni goście, w strojach wieczorowych, przychodzili do konsulatu na uroczyste akademie, po których najczęściej organizowano zabawy taneczne, natomiast w ogrodzie popisy sportowe w jeździe konnej⁹⁹. Obok

⁹⁴ W. Poliвода, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 117.

⁹⁵ Mowa S. Grześkowiaka – prezesa polskiego Klubu Jazdy Konnej podczas walnego zebrania likwidacyjnego z 27 X 1932 roku, [w:] Biblioteka Śląska Czytelnia Zbiorów Specjalnych (dalej: BŚl. – CZS), sygn. R 828 IV/8, k. 172, L. Malhomme, *Materiały do dziejów Śląska Opolskiego i Cieszyńskiego z lat 1919–1938*.

⁹⁶ Statut Polskiego Klubu Jazdy Konnej w Opolu, [w:] BŚl. – CZS, sygn. R 828 IV/9, L. Malhomme, op.cit.

⁹⁷ BŚl. – CZS, sygn. R 828 IV/8, k. 160, L. Malhomme, op. cit. Por. także: J. Małeczyński, *Moja praca w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu*, Opole 1980, s. 45.

⁹⁸ Mowa S. Grześkowiaka. . . , k. 174, L. Malhomme, op. cit.

⁹⁹ *Polskie święto narodowe w Opolu*, „Nowiny Codzienne” 1931, nr 262 z 13 XI, s. 1.

ważnych gości w przyjęciach uczestniczyli również opolscy chłopci, a jak wspomina Poliwoda: „Zaproszeń nie wysyłało. Przychodzili sami — bo wiodło ich serce. Witła ich tam powiewająca na maszcie budynku konsularnego wspaniała chorągiew biało-czerwona. Tam czuli się wolni i bezpieczni. Tam otrzymywali upragnioną strawę duchową”¹⁰⁰. Zachowane w aktach konsulatu materiały źródłowe szczegółowo opisują poszczególne uroczystości organizowane przez konsula Malhomme’a, poczynając od fazy przygotowań poprzez sporządzanie list zaproszonych gości, aż do pełnych sprawozdań z ich przebiegu wysyłanych do MSZ¹⁰¹.

W listopadzie 1932 roku konsul generalny otrzymał przeniesienie służbowe na stanowisko radcy emigracyjnego do Ambasady RP w Paryżu¹⁰². Swoją bezpośredniością i otwartością, którą Malhomme wielokrotnie okazywał „niemieckim” Polakom, uczestnicząc w organizowanych przez nich imprezach i uroczystościach, zaskarbił sobie ich wdzięczność i szacunek. Nie dziwi zatem fakt, że we wszystkich ważniejszych ośrodkach polskości takich jak: Strzelce Opolskie, Mikulczyce, Racibórz, Bytom¹⁰³, Zabrze¹⁰⁴ czy Opole, ludność miejscowa spontanicznie zorganizowała dla konsula wieczorki pożegnalne, w których łącznie uczestniczyło ok. 1700 osób¹⁰⁵. Pracownicy konsulatu i Opolanie pożegnali Leona Malhomme’a 3 grudnia 1932 roku w Domu Polskim, na zorganizowanym przez miejscowe chóry „Lutnia” i „Echo” spotkaniu.

Od 1 stycznia 1933 roku nowym kierownikiem konsulatu został Bohdan Samborski¹⁰⁶. Nowy konsul generalny wziął udział w uroczystości bożonarodzeniowej, zorganizowanej 18 stycznia w Domu Polskim w Opolu przez opolskie chóry „Lutnia” i „Echo”, podczas której został oficjalnie przywitany przez przywódców organizacji polskich. Przemawiający w imieniu przywódców ruchu polskiego oraz ludności miejscowej Opolszczyzny, dr Kwoczek zaofiarował Samborskiemu poparcie i pomoc w wypełnianiu obowiązków w tej, jak to określił, „najtrudniejszej i najgorszej placówce”¹⁰⁷. Warto nadmienić w tym miejscu, że następca Malhomme’a

¹⁰⁰ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 166.

¹⁰¹ APO, KGRP w Opolu, sygn. 197, k. 5–304, m.in. pisma L. Malhomme’a do MSZ z lat 1929–1931.

¹⁰² *Zjazdy i konferencje*. . . , op. cit., s. 52.

¹⁰³ APO, nr zespołu 1: NPG, sygn. 61, fol. 259, Program Wieczornicy Pożegnalnej urządzonej staraniem towarzystw polskich w Bytomiu na sali Domu Polskiego z okazji odejścia Konsula Generalnego RP W. Pana Leona Malhomme’a w dniu 1 grudnia 1932.

¹⁰⁴ Ibidem, fol. 264, Raport prezydenta policji do nadprezydenta z 22 XII 1932 roku.

¹⁰⁵ Ibidem, KGRP w Opolu, sygn. 197, k. 303–305, Pismo wicekonsula A. Figlarewicza do MSZ z 17 XII 1932 roku.

¹⁰⁶ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: Dz. U. MSZ) z 1932 r. Nr 19, R. XIV, s. 259; *Nowy Kierownik Konsulatu Generalnego w Opolu*, „Nowiny Codzienne” 1933, nr 5 z 6 I, s. 1.

¹⁰⁷ APO, nr zespołu 1: NPG, sygn. 61, k. 270–271, Raport prezydenta policji do nadprezydenta w Opolu z 27 I 1933 roku.

kontynuował działalność zapoczątkowaną przez swoich poprzedników, organizując w konsulacie uroczyste obchody świąt państwowych¹⁰⁸.

Upływający pod koniec lat trzydziestych termin obowiązywania konwencji genewskiej (15 lipca 1937 roku)¹⁰⁹ wywoływał spekulacje na temat dalszego istnienia konsulatu. Opolskie gestapo w tajnym sprawozdaniu sporządzonym dla nadprezydenta, przepowiadało szybką likwidację opolskiej placówki, przede wszystkim ze względów oszczędnościowych. Również nieskuteczne działania konsula Samborskiego związane z likwidacją rozłamu w łonie organizacji mniejszości polskiej na Śląsku, tzw. secesji śląskiej¹¹⁰, miały przyczynić się do unicestwienia konsulatu¹¹¹. Na szczęście jednak polska ludność nie została pozbawiona opieki konsularnej. Nastąpiła jedynie zmiana na stanowisku konsula generalnego. 30 listopada 1937 roku centrala odwołała ze stanowiska Samborskiego, a nowym kierownikiem placówki został Jan Małczyński, dotychczasowy jego zastępca¹¹². Małczyński kierował konsulem do 1 września 1939 roku. 1 marca 1938 roku obniżono także rangę opolskiej placówki, która stała się Konsulem RP¹¹³.

Po wygaśnięciu konwencji genewskiej polscy działacze narodowi stali się obiektami nasilających się szykan, prześladowań i represji. W grudniu 1938 roku opolskie gestapo odebrało wiceprezesowi ZPwN Arkadiuszowi Bożkowi paszport i kartę graniczną, jednocześnie zakazując mu przebywania na terenie całej prowincji śląskiej oraz innych obszarów Niemiec¹¹⁴. W miesiąc później paszportu pozbawiono także redaktora „Nowin Codziennych” Edmunda Osmańczyka¹¹⁵. W czerwcu natomiast odmówiono wydania paszportów sekretarzowi Dzielnicy I ZPwN Stefanowi Murkowi¹¹⁶. Władze niemieckie rozpoczęły masowe niemczenie polsko brzmiących nazwisk ludności miejscowej oraz nazw miejscowości, rugowano język polski z życia publicznego i handlu¹¹⁷.

¹⁰⁸ Ibidem, k. 294, Program uroczystości 15-lecia istnienia Państwa Polskiego w dniu 11 listopada 1933 roku.

¹⁰⁹ M. Masnyk, *Kilka uwag w sprawie wygaśnięcia konwencji genewskiej i deklaracji mniejszościowej z 5 listopada 1937 r.*, „Studia Śląskie” 1991, t. 50, s. 143–158; W. Wrzesiński, *Wygaśnięcie konwencji genewskiej w sprawach Górnego Śląska (15 VII 1937)*, „Sobótka” 1988, s. 77–97.

¹¹⁰ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 203.

¹¹¹ Szerzej udział polskiej służby konsularnej w secesji śląskiej przedstawia: H. Chałupczak, *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech*, Poznań 1992, s. 63–71 i 298–340. Zob. także: M. Masnyk, *Dzielnica I*. . . , s. 215–233.

¹¹² AAN, nr zespołu 474: AmB, sygn. 2885, k. 126a, Nota słowna Ambasady RP w Berlinie nr N/423/28/38 z 23 V 1938 roku.

¹¹³ Dz. U. MSZ z 1938 r. Nr 2, poz. 9.

¹¹⁴ *Wydalenie Arki Bożka ze Śląska i ziem zamieszkałych przez Polaków*, „Nowiny Codzienne” 1939, nr 4 z 5 I, s. 1; *Interwencje naszej naczelnej organizacji Związku Polaków w Niemczech w sprawach wydalenia członków ludności polskiej w Rzeszy z ziem autochtonicznych*, „Nowiny Codzienne” 1939, nr 15 z 19 I, s. 1.

¹¹⁵ „Nowiny Codzienne” 1939, nr 21 z 26 I, s. 1.

¹¹⁶ Zakaz obozów harcerskich na Śląsku, „Nowiny Codzienne” 1939, nr 135 z 17 VI, s. 1.

¹¹⁷ „*Deutscher, spricht deutsch*”, „Nowiny Codzienne” 1939, nr 42 z 21 II, s. 1.

Ograniczano również swobodę jego używania w praktykach religijnych, zakazując polskich nabożeństw i likwidując napisy w kościołach oraz na przydrożnych kapliczkach i krzyżach¹¹⁸. Na bieżąco wszystkie te wydarzenia starała się relacjonować codzienna prasa, jak np. „Nowiny Codzienne”, które musiały zmagać się z niemiecką cenzurą i częstymi konfiskatami nakładów¹¹⁹. Tak wspomina ostatnie miesiące pokoju Poliwo: „Od pewnego czasu praca w Konsulacie stawała się coraz bardziej nieprzyjemna, a urzędowanie nerwowe i niespokojne. Napięte konflikty społeczno–polityczne, z niczym i nikim się nie liczące porzucania panującego reżimu narodowosocjalistycznego i usankcjonowane bezprawie stwarzały, delikatnie mówiąc, coraz bardziej niesprzyjający klimat dla naszej pracy i życia prywatnego. Nieludzkie postępowanie faszystów wobec komunistów i Żydów szły w parze z dyskryminacją „niemieckich” Polaków, a także obywateli polskich, co pociągało za sobą coraz liczniejsze interwencje Konsulatu u prezydenta prowincji w Opolu”¹²⁰. Dużo pracy przysparzali pracownikom konsulatu mężczyźni uchylający się od służby wojskowej. Jak wspomina Wojciech Poliwo, duży odsetek interesantów w tego rodzaju sprawach stanowiła ludność pochodzenia ukraińskiego, która często zachowywała się prowokacyjnie.

Wiosną 1939 roku, kiedy wojska niemieckie wkroczyły do Czechosłowacji, Poliwo otrzymał od konsula Małęczyńskiego specjalne zadanie szpiegowskie. Tak o swojej misji pisał we wspomnieniach: „Zadanie miałem proste, lecz wymagało ono dobrej pamięci do liczb. Chodziło o obserwowanie z bliska na ulicach Morawskiej Ostrawy wjeżdżających tam z wielką butą niemieckich oddziałów zmotoryzowanych i o zanotowanie numerów formacji. Strona polska chciała się zorientować, które dywizje hitlerowskie wkraczały do Moraw, bowiem wywiad polski miał informacje, że istnieje prawdopodobieństwo wkroczenia wojsk niemieckich także na Zaolzie, które dopiero co zajęła Polska. Zadanie swoje spełniłem, lecz znalazłem się w pewnej chwili w przymusowej i niezręcznej sytuacji, musząc podnieść rękę w hitlerowskim pozdrowieniu, by się nie zdradzić”¹²¹.

Niemieckie żądania terytorialne wobec Polski tak zaostrzyły obustronne stosunki, że z końcem maja 1939 roku konsul Małęczyński polecił swoim pracownikom natychmiastowe zabezpieczenie rodzin. Rodziny Wojciecha i Józefa Poliwo wyjechały zatem na pięcioletni, przymusowy urlop

¹¹⁸ *O język polski w kościele. BDO przeciwko nabożeństwom polskim*, „Nowiny Codzienne” 1939, nr 71 z 26 III, s. 1; *Już zaczepiają i biją za udział w polskich nabożeństwach*, „Nowiny Codzienne” 1939, nr 140 z 23 VI, s. 1; oraz *Na Śląsku Opolskim zniesione zostały wszystkie nabożeństwa polskie*, „Nowiny Codzienne” 1939, nr 149 z 5 VII, s. 1.

¹¹⁹ Szerzej zob.: L. Smółka, *Reglamentacja wolności prasy polskiej na Śląsku Opolskim (1922–1939)*, „Sobótka” 1973, nr 1, s. 53–82.

¹²⁰ W. Poliwo, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 207.

¹²¹ *Ibidem*, s. 211–212.

do Polski, do Jordanowa, gdzie zatrzymały się u państwa Kisielów. W drugiej połowie czerwca, gdy sytuacja polityczna powoli się uspokajała, Wojciech sprowadził do Opola swoją rodzinę. 2 lipca 1939 roku, jak co niedziela, planował on wyjście wraz z rodziną do kościoła. Przed opuszczeniem budynku konsultatu został ostrzeżony przez naczelnika Grześkowiaka, żeby tym razem nie zabierał ze sobą dzieci, ponieważ sytuacja na ulicach jest niepewna. Wobec powyższego na mszę do kaplicy św. Sebastiana, gdzie odbywały się jeszcze polskie nabożeństwa, udali się tylko dorośli: państwo Orszulikowie, Kałużowie, pan Poloczek i Wojciech Poliwoda. Przed kaplicą napotkali oni tłum mężczyzn w brunatnych mundurach, którzy blokowali wejście. Poliwoda i Poloczek, nie zważając na zagrożenie, zaczęli przeciskać się przez zgromadzony tłum do drzwi kaplicy, które okazały się zamknięte. Polscy urzędnicy rozpoczęli odwrót, lecz zostali szczerlnie obstąpieni przez grupę wznoszącą obraźliwe okrzyki: „Precz, wy polskie świny”, „Musicie się stąd wynieść”, „Precz z Polską” oraz „Niech żyje nasz wódz”. Okrążeni, nie mogąc się wydostać ze szpaleru, zostali zepchnięci przez tłum w kierunku dzisiejszej ulicy Sienkiewicza. Po drodze opluto ich, byli popychani i bici laskami po głowach. W narożniku ulicy Buczka, dzisiejszej Kominka, agresja tłumu wzmożła się i rozpoczęło się brutalnie bicie polskich urzędników. Poliwodzie po dwukrotnym powaleniu na ziemię udało się wyzwolić i uciec do pobliskiego budynku „Banku Rolników” przy ulicy Mikołowskiej – dzisiejsza Książąt Opolskich, skąd telefonicznie zawiadomił konsulat o całym wydarzeniu. Po latach przypominał skutki tego zdarzenia: „Kolegę Poloczka, któremu nie udało się uciec, hitlerowcy zmasakrowali, łamiąc mu kość nosową. Ja miałem uszkodzone górne przednie uzębienie, kilka guzów na głowie; uszkodzono mi także lewe ucho, wskutek czego znacznie pogorszył mi się słuch”¹²². Wydarzenia te odbiły się szerokim echem w całej polskiej prasie, potępiającej bestialski czyn hitlerowców¹²³. Konsul Małczyński już w kwadrans po zajściu telefonicznie powiadomił o nim władze niemieckie, od których zażądał szybkiego wyjaśnienia sprawy i ukarania winnych pobicia polskich urzędników państwowych¹²⁴. 12 lipca nadprezydent rejencji przesłał konsulowi informacje o wszczęciu dochodzenia przez miejscową policję, jednocześnie sugerując w niej, że atak tłumu nastąpił w obronie czci i honoru niemieckiej ojczyzny na skutek prowokacyjnej wypowiedzi rzuconej przez Poloczka, który miał powiedzieć: „Opole jest polskie i takie pozostanie”¹²⁵. W przypadku zranienia Poliwody nadprezydent konkludował,

¹²² APO, KGRP w Opolu, sygn. 227, k. 80, Zaświadczenie lekarskie wystawione przez dra W. Logesa z 3 VII 1939 roku; oraz W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913*. . . , s. 216.

¹²³ *Bestialski napad hitlerowców na ludność polską pod kościołem w Opolu*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 187 z 9 VII.

¹²⁴ APO, nr zespołu 1191: Rejencja Opolska Wydział I, sygn. 2108, k. 61, Pismo J. Małczyńskiego do nadprezydenta z 8 VII 1939 roku.

¹²⁵ Ibidem, k. 65–66, Pismo nadprezydenta do opolskiego konsultatu z 12 VII 1939 roku.

że nastąpiło to w wyniku jego zachowania, gdyż „solidaryzował się z Panem Poloczkim”. Polskie władze dyplomatyczne nadały oficjalny bieg sprawie pobicia polskich urzędników¹²⁶. Wybuch wojny uniemożliwił jednak wyjaśnienie sprawy i ukaranie winnych tego zdarzenia. Wojciech Poliwoda zaraz po zakończeniu działań wojennych rozpoczął starania o wypłatę odszkodowania za pobicie i uszczerbek na zdrowiu. Do końca swojego życia zmagał się w tej sprawie z polskimi, niemieckimi oraz międzynarodowymi rządami i urzędami. Od lipca 1939 roku praca urzędnicza w konsulacie prawie zamarła. Zgodnie z instrukcjami z Warszawy tajne i poufne akta konsulatu zostały wywiezione do centrali, a pozostałą dokumentację palono na miejscu w kotłowni oraz w betonowym śmietniku na podwórzu. W związku z ogólnym niebezpieczeństwem pracownicy placówki nie opuszczali budynku. Zaopatrzenie spożywcze zamawiano telefonicznie bądź korzystano z zapasów własnego kasyna zaopatrywanego samochodem służbowym z Polski¹²⁷. W konsulacie pozostał nieliczny personel placówki oraz rodzina Wojciecha Poliwody. Kierownik konsulatu, konsul Małczyński urzędował z Katowic, dokąd codziennie dowożono mu do podpisu ważną i poufną korespondencję. Ostatnie dni przed wybuchem wojny nieliczni pracownicy konsulatu spędzili, nasłuchując w wiadomościach radiowych hasła do powrotu do kraju.

Wybuch wojny zakończył działalność opolskiej placówki konsularnej, której głównym zadaniem była ochrona polskiej ludności, żyjącej po niemieckiej stronie granicy. Po wojnie budynek konsulatu ponownie służył polskim władzom miasta i powiatu, które zorganizowały w nim stołówkę dla swoich pracowników. Obecnie, pięknie odrestaurowany, znajduje się w rękach prywatnych.

¹²⁶ Ibidem, k. 85, Pismo dowódcy SS i szefa niemieckiej policji przy MSW Rzeszy do prezydenta rejencji z 8 VIII 1939 roku.

¹²⁷ W. Poliwoda, *Ze wspomnień 1939 roku*, „Katolik OPN” 1960, nr 37 z 17 VII, s. 9.



1. Bank Rolników w Opolu ul. Książąt Opolskich 36 a (dawniej: Mikołowska). Pierwsza siedziba Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu w latach 1920-1922. W latach 1920-1921 w budynku mieścił się również Polski Komisariat Plebiscytowy na miasto i powiat opolski.

[Zbiory własne autora]



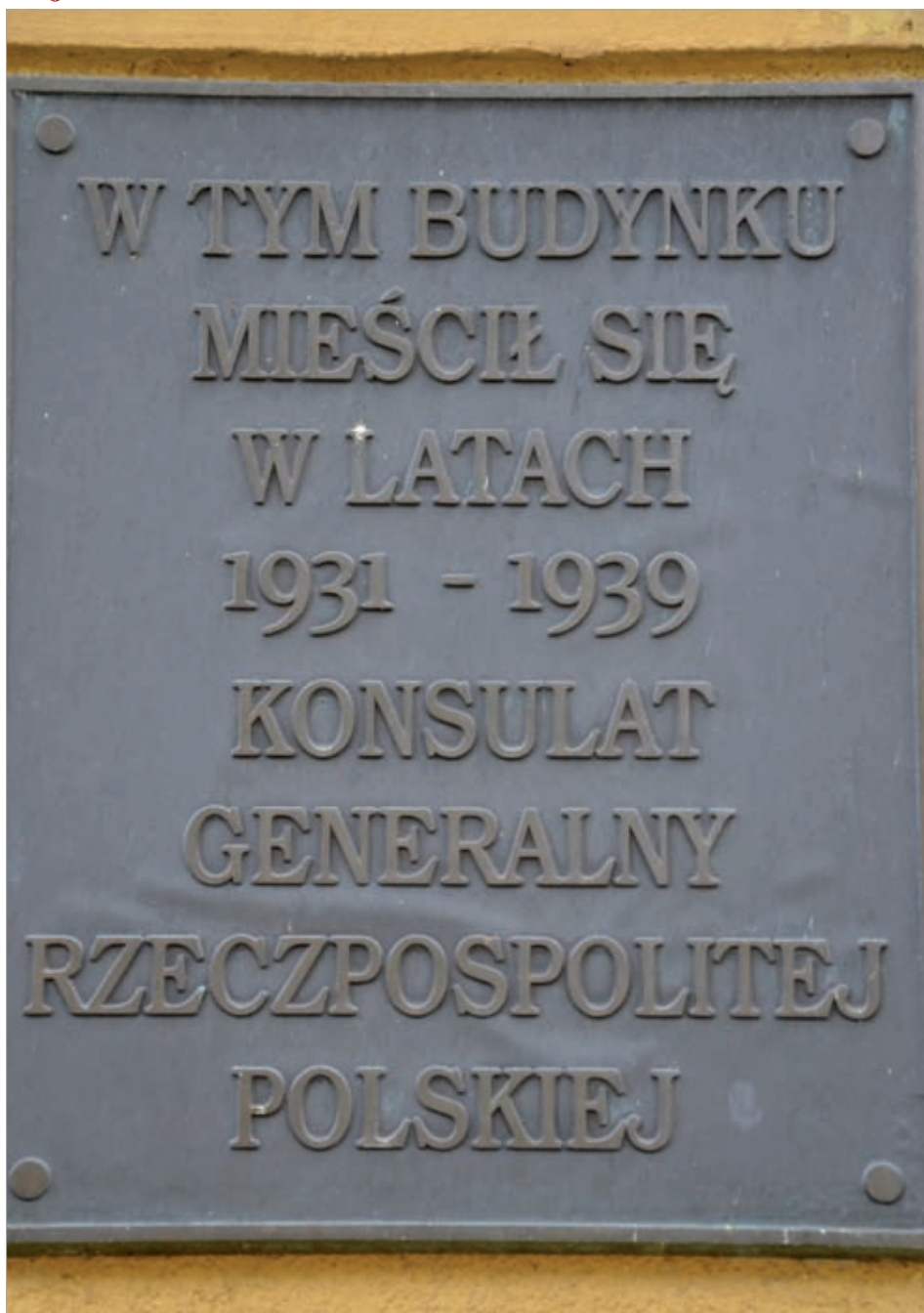
2. Tablica pamiątkowa na budynku byłego Banku Rolników i Konsulatu Generalnego RP w Opolu przy ul. Książąt Opolskich.
[Zbiory własne autora]



3. Pracownicy Konsulatu wraz z żołnierzami angielskimi i francuskimi w ogrodzie Konsulatu w dniu plebiscytu górnośląskiego 20.03.1921 r.
[Zbiory prywatne Zofii Hajduk]



4. Siedziba Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu w latach 1931–1939 (w latach 1938–1939 w randze Konsulatu) ul. Konsularna 1 (dawniej: Eichstrasse).
[Zbiory własne autora]



5. Tablica pamiątkowa na budynku byłego Konsulatu RP w Opolu przy ul. Konsularnej 1.
[Zbiory własne autora]

Tomasz Heller

A little piece of Poland. A monograph on the history of the General Consulate of the Republic of Poland in Opole and Bytom (1920–1939)

The aim of this article is to introduce readers to the history of the Polish consulate in Opole and Bytom in comparison with the changing situation in Upper Silesia.

The outline of the consulate history is presented, starting with the beginnings of its functioning, dating from the spring of 1920 until the outbreak of the next World War in September 1939. In geographical terms, the research concerns Opole and Bytom where the consulate was transferred between 1922 — 1931. The lack of source materials concerning the beginnings of the consulate activity resulted in the use of the published memoirs of its long-standing worker Wojciech Poliwoda.

This paper is both introductory and general, which is why the author does not present all aspects of the functioning of the Polish diplomatic unit. Fundamentally, the text presents the management and activity of workers of the consulate for Polish people living within the territory of the German state.



Tomasz Heller

Polak za 25 złotych?

Czyli raz jeszcze o weryfikacji narodowościowej w powojennym Opolu
na podstawie materiałów archiwalnych

Głównym założeniem niniejszego artykułu jest przybliżenie skomplikowanej sytuacji ludności miejscowej, wynikającej z dokonanych zmian terytorialnych i ludnościowych, po zakończeniu II wojny światowej. Prezentowane opracowanie ukazuje najważniejsze problemy, z którymi przyszło „zmierzyć się” członkom miejskiej komisji weryfikacyjnej działającej przy Zarządzie Miejskim w Opolu.

Zagadnienie weryfikacji narodowościowej posiada bogatą literaturę przedmiotu, wśród której należy wyróżnić prace Jana Misztala¹ opisujące całościowo przyczyny i przebieg akcji weryfikacyjnej. Wielość publikacji poświęconych temu tematowi sprawia, że niniejsze studium ograniczone zostanie wyłącznie do opisu problemów występujących w akcji weryfikacyjnej w mieście Opolu, prezentując mniej znane akta opolskiego Zarządu Miejskiego z lat 1945–1946. Bazę źródłową dla pozostałych miejscowości ówczesnego województwa śląsko-dąbrowskiego stanowią akta powojennych jednostek administracji państwowej różnego szczebla np. starostwa powiatowe, zarządy miejskie z lat 1945–1950, czy też gminne rady narodowe z lat 1945–1954.

Zakończenie II wojny światowej i dokonane w jej wyniku zmiany terytorialne i ludnościowe wymusiły na zwycięskich rządach prawne uregulowanie wspomnianych kwestii. Najistotniejsze ustalenia dotyczące powojennej przynależności państwowej ziem zachodnich zapadły 2 sierpnia 1945 roku na konferencji w Poczdamie. „Wielka trójka”, w myśl wcześniejszych ustaleń jałtańskich dotyczących powiększenia terytorium Polski na północy i zachodzie, ustaliła zachodnią granicę państwa polskiego opartą na Odrze

¹ Weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim 1945-1950, Opole 1984; Idem, Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych, Warszawa 1990. Zagadnienie weryfikacji opisują ponadto prace: C. Osękowski, *Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994; Z. Kowalski, *Powrót Śląska opolskiego do Polski*, Opole 1988; S. Senft, *Władze wojewódzkie wobec ludności rodzimej Śląska Opolskiego w latach 1945-1960*, „Śląsk Opolski” 2004, nr 1. Por także: W. Musialik, *Administrator apostolski Śląska Opolskiego wobec weryfikacji ludności*, „Śląsk Opolski” 2004, nr 1.

i Nysie Łużyckiej. W Poczdamie zapadły także ostateczne decyzje w sprawie wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski.

Usankcjonowanie powrotu Śląska Opolskiego do Polski zrodziło pilną potrzebę uregulowania kwestii narodowościowej tych ziem. Ludność rodzima zamieszkująca te tereny posiadała bowiem niemiecką przynależność państwową, a w świetle zapadłych decyzji poczdamskich cała ludność niemiecka lub jej część pozostała w Polsce powinna zostać przesiedlona do Niemiec². Dużej części ludności żyjącej w granicach III Rzeszy i legitymującej się niemieckim obywatelstwem, pomimo zachowywania przez nią etnicznej odrębności oraz polskiej tożsamości, powojenne władze polskie nie uznały obligatoryjnie za Polaków. Jedyną słuszną — w zamyśle władz oraz samych przedstawicieli rodzimej ludności — drogą postępowania w tej materii było zweryfikowanie przywiązania do Polski oraz deklarowanego polskiego pochodzenia przez indywidualne sprawdzenie z urzędu postawy i postępowania w przeszłości³.

Proces weryfikacji narodowościowej ludności miejscowej na Śląsku zapoczątkowało zarządzenie wojewody Zawadzkiego z 22 marca 1945 roku, przyznające starostom i prezydentom miast wydzielonych prawo wystawiania tymczasowych zaświadczeń stwierdzających ich narodowość⁴. Uzyskanie przez zainteresowanego tymczasowego zaświadczenia obwarowane było pewnymi wytycznymi, tzn. zaświadczenie wydawano na pisemny wniosek, w którym osoba powinna udowodnić swoją przynależność do narodowości polskiej, przedstawiając zaświadczenie o członkostwie w polskiej organizacji działającej na Śląsku Opolskim. Stosowne poświadczenie mogli również wystawić co najmniej trzech członkowie Związku Polaków w Niemczech (ZPwN) lub też inni godni zaufania przedstawiciele miejscowej ludności (trzy osoby), których narodowość polska nie budziła żadnych zastrzeżeń.

Pierwsze „zaświadczenia polskości” odebrali już 29 maja 1945 roku z rąk wicestarosty opolskiego Henryka Janusa mieszkańcy podopolskiej Wójtowej Wsi m.in.: Zofia Poliwoda, Bronisława Gomoła, Alojzy Smolka i Jan Wawrzynek⁵. W związku z zarządzeniem z 22 marca wojewoda śląski nakazał pismem z 7 kwietnia 1945 roku powołanie przy urzędach gminnych specjalnych komisji, złożonych z miejscowych, godnych zaufania obywateli o niewątpliwie polskiej narodowości. Zadaniem komisji było opiniowanie

² P. Lippóczy, T. Walichnowski, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski po II wojnie światowej w świetle dokumentów*, Warszawa 1982, s. 10.

³ J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach...*, s. 5.

⁴ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), nr zesp. 185: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach (dalej UWŚI), sygn. 424, k. 9–10, Zarządzenie wojewody śląsko-dąbrowskiego dotyczące wydawania tymczasowych dowodów dla Polaków Śląska Opolskiego z 22 III 1945 roku.

⁵ Z. Hajduk, *Nasze małe budowanie*, [w:] *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*, pod red. R. Hajduka, Katowice 1971, s. 133.

wniosków o wydanie zaświadczeń polskość⁶. Na podstawie pisma okólnego wojewody z 10 lipca 1945 roku starostowie i prezydenci miast zobowiązani zostali do powołania miejskich i powiatowych komisji weryfikacyjnych⁷. W ich składzie powinni zasiadać: starosta lub prezydent miasta, wicestarosta lub wiceprezydent, znani i sprawdzeni na terenie miasta (powiatu) przedstawiciele miejscowej ludności polskiej (3–5 osób) oraz przedstawiciele nauczycielstwa i wszystkich działających w mieście (powiecie) stronnictw politycznych, Polskiego Związku Zachodniego, UB i MO.

W Opolu utworzono miejską komisję weryfikacyjną przy Zarządzie Miejskim (ZM). Jej posiedzenia odbywały się trzy razy w tygodniu (poniedziałek, środa i piątek) w sali obrad magistratu. Obrady rozpoczynały się o godzinie 15.00 i trwały około 4 do 6 godzin⁸. Początkowo kierownictwo komisji objął zasłużony działacz polski na Opolszczyźnie Stefan Spychalski, a po jego zgonie — kierownik Oddziału Społeczno-Politycznego opolskiego magistratu Kazimierz Malczewski. W dniu 28 czerwca 1945 roku do składu miejskiej komisji weryfikacyjnej dołączył kierownik Wydziału Społecznego opolskiego ZM Wojciech Poliwoda. O jego włączeniu w prace komisji zadecydowała dobra znajomość miejscowych stosunków narodowościowych. Jak sam wspominał jego głównym zadaniem w komisji było opiniowanie wniosków o wydanie zaświadczeń polskość⁹. Jesienią 1945 roku powierzono mu także protokołowanie poszczególnych posiedzeń komisji¹⁰.

Oprócz Poliwody w składzie miejskiej komisji weryfikacyjnej znaleźli się również: Ernest Zmarzły, Jan Wawrzynek, Paweł Bias, Piotr Kansy, Jakub Wilczek, dr Maksymilian Kośny oraz przedstawiciele czterech działających w Opolu stronnictw politycznych, tj. PPR, PPS, SD i SL¹¹. Pierwotny skład komisji nie obejmował jednak wszystkich wskazanych w piśmie okólnym z 10 lipca 1945 roku osób, dlatego pomiędzy lipcem a sierpniem 1945 roku jej skład został rozszerzony o nowych członków.

⁶ J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Śląsku...*, s. 83.

⁷ APK, nr zespołu 185: UWŚl, sygn. 48, k. 16, Pismo okólnie wojewody nakazujące starostom i prezydentom powołanie powiatowych i miejskich komisji weryfikacyjnych z 10 VII 1945 roku.

⁸ Archiwum Państwowe w Opolu (dalej APO), nr zespołu 185: Zarząd Miejski w Opolu (dalej ZM w Opolu), sygn. 86, k. 20, Pismo Oddziału Społeczno-Politycznego ZM z 8 IX 1945 roku. Por. także: W. Poliwoda, *Powrót na ziemię ojców*, [w:] *Pierwsze lata...*, s. 289.

⁹ Archiwum prywatne Jerzego Poliwody (dalej ApJP), W. Poliwoda, *Moje wspomnienia 1939–1970. Moja druga droga do wolności*, Opole 1975, mps, s. 172.

¹⁰ Ibidem, Pismo W. Poliwody do prezydenta w sprawie wynagrodzenia za udział w posiedzeniach komisji weryfikacyjnej z 20 XI 1945 roku.

¹¹ APO, nr zespołu 185: ZM w Opolu, sygn. 86, k. 21, Skład Komisji, b. d. s.

Tym razem komisja objęła: prezydenta miasta, wiceprezydenta, przedstawicieli stronnictw politycznych (PPR, PPS, SL¹², SD¹³) oraz Inspektoratu Szkolnego i Komitetu Byłych Więźniów Politycznych. Natomiast byłych członków i współpracowników ZPwN w komisji reprezentowali: Stefan Spychalski (do października 1945 roku), Antoni Pawleta, Jakub Wilczek, Ernest Zmarzły, Wojciech Poliwoda i Kazimierz Malczewski, zaś wśród mężów zaufania „wyznających się najlepiej w miejscowościach włączonych do Opoła” można odnaleźć: Piotra Biasa, Pawła Kansego oraz Macieja Piechotę¹⁴. Głównym zadaniem członków komisji było opiniowanie wniosków o wydanie zaświadczeń polskości. Oprócz tego rozpatrywali oni także zażalenia przeciwko orzeczeniom (opiniom) komisji gminnych i rejonowych oraz badali opinie wydane przez te komisje¹⁵.

W założeniach władz akcja weryfikacyjna powinna zostać zakończona do 14 sierpnia 1945 roku. Jak pokazała praktyka, dotrzymanie tego terminu okazało się niemożliwe z różnych względów. Nie wszędzie akcja weryfikacyjna została odpowiednio nagłośniona, dlatego też w końcu października wojewoda śląski przesunął do 30 listopada termin składania wniosków weryfikacyjnych¹⁶. Aby wywiązać się z określonego terminu zakończenia akcji, opolskie władze postanowiły skorzystać z pomocy miejscowego duchowieństwa, które poproszono o przekazanie informacji dotyczącej upływającego terminu składania wniosków weryfikacyjnych, a także o sankcjach grożących za niezłożenie lub nieterminowe złożenie wniosku¹⁷. W opolskim starostwie 18 sierpnia 1945 roku, na specjalnej konferencji, omawiano dotychczasowy przebieg akcji osadniczej, weryfikacyjnej oraz osiedleńczej. Poruszano m.in. problem odpowiedzialności mężów zaufania za decyzje podejmowane w sprawie opiniowania wniosków weryfikacyjnych, w kontekście braku odpowiednich instrukcji czy pouczeń w tej materii¹⁸. W delikatnych kwestiach własnościowo-majątkowych

¹² Ibidem, k. 7 i 9, Pismo Stronnictwa Ludowego w Opolu delegujące z ramienia Powiatowego Koła „Wici” Karola Sowę oraz z ramienia SL inż. Janasa w skład miejskiej komisji weryfikacyjnej w Opolu z 9 VIII 1945 roku oraz k. 9, Pismo Miejskiego i Powiatowego Komitetu Stronnictwa Ludowego w Opolu delegujące P. Kansego, obwodowego dzielnicę Szczepanowice, w skład miejskiej komisji weryfikacyjnej z 13 VIII 1945 roku.

¹³ Ibidem, k. 4, Pismo Stronnictwa Demokratycznego Koło Opole delegujące P. Biasa w skład miejskiej komisji weryfikacyjnej z głosem doradczym z 27 VII 1945 roku.

¹⁴ Ibidem, sygn. 85, k. 3, Sprawozdanie S. Spychalskiego po. Kierownika Oddziału Społeczno-Politycznego ZM dla UWŚI w sprawie przeprowadzenia weryfikacji w mieście z 24 VIII 1945 roku.

¹⁵ J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Śląsku...*, s. 115.

¹⁶ Ibidem, s. 113.

¹⁷ APO, nr zespołu 185: ZM w Opolu, sygn. 86, k. 35, Pismo K. Malczewskiego do opolskiego duchowieństwa z 10 XI 1945 roku. Por. także: APK, nr zespołu 185: UWŚI, sygn. 435, k. 54, Sprawozdanie z działalności Komisji Kontrolnej Wojewódzkiej dla spraw weryfikacji Polaków w Starostwie Powiatowym w Opolu, bds.

¹⁸ Ibidem, k. 12, Sprawozdanie W. Poliwody z konferencji w sprawie przebiegu akcji wysiedleńczej, weryfikacyjnej i osiedleńczej z 20 VII 1945 roku.

postanowiono, że do czasu wydania opinii przez komisję swoim majątkiem rozporządza właściciel. W przypadku negatywnej weryfikacji wnioskodawca traci swój majątek na rzecz skarbu państwa. Poliwoda uważał, że nie należy przyspieszać oraz uzależniać weryfikacji „od naglącego zagadnienia osadzania repatriantów na Opolszczyźnie, jeżeli chodzi o ziemie etnicznie polskie. Te ziemie bowiem w zasadzie nie stanowią terenu osadniczego, zaś ograniczone możliwości osadzania na tych ziemiach repatriantów nie rozwiążą w żadnej mierze problemu repatriacji”¹⁹.

W tydzień po upływie pierwszego terminu zakończenia weryfikacji miejska komisja weryfikacyjna rozpatrzyła na pięciu odbytych posiedzeniach ok. 500 wniosków, złożonych głównie przez osoby znane szerszemu ogółowi społeczeństwa opolskiego. Spośród przedłożonych wniosków 280 rozpatrzone pozytywnie. Do końca sierpnia 1945 roku 110 osób odebrało tymczasowe zaświadczenia stwierdzające polskość²⁰. W następnej kolejności komisja rozpatrywała wnioski osób „mniej jasno popartych”, czyli osób mniej znanych, które zobowiązane były do bardzo szczegółowego udokumentowania swojej przynależności do narodu polskiego²¹. Procedura rozpatrywania wniosku wymagała od wnioskodawcy osobistego uczestnictwa w posiedzeniu komisji. Pewne wyjątki w tej materii czyniono dla osób powszechnie znanych ze swej pracy w polskim ruchu narodowym (więźniowie obozów, czynni członkowie byłego ZPwN) oraz osób w podeszłym wieku i obłożnie chorych.

Początkowo, raczej obojętny stosunek ludności miejscowej do akcji weryfikacyjnej uległ radykalnej zmianie z momentem wejścia w życie zarządzenia wojewody, wprowadzającego odpłatność za wydanie zaświadczenia stwierdzającego polskość. Najsilniejsza radykalizacja postaw wystąpiła głównie wśród repatriantów, którzy rozpowszechniali pogląd o fabrykowaniu Polaków za 25 złotych, tyle bowiem wynosiła opłata administracyjna²². Wzajemne relacje pomiędzy repatriantami a ludnością miejscową pogarszały się ponadto przez nieuregulowane sprawy własnościowe. Polacy napływowi uważali ludność autochtoniczną za Niemców podlegających wysiedleniu, którzy zajmowali należne im gospodarstwa. Duża liczba osób, szczególnie starszych, nie odbierała zaświadczeń z braku środków pieniężnych²³. Inni tak argumentowali: „Polskość dowiedliśmy swoimi czynami i ponieważ w obozach a dziś

¹⁹ Ibidem, k. 17, Opracowanie W. Poliwody pt. *Naświetlenie stanu spraw przedmiotowych w ogólności* z 22 VIII 1945 roku.

²⁰ Ibidem, sygn. 85, k. 3, Sprawozdanie S. Spychalskiego... z 24 VIII 1945 roku.

²¹ Tamże, k. 11, Sprawozdanie K. Malczewskiego dla prezydenta miasta z przebiegu akcji weryfikacyjnej w Opolu z 20 XII 1945 roku.

²² Tamże, sygn. 88, k. 30, Pismo K. Malczewskiego do prezydenta miasta w sprawie opłaty od zaświadczeń polskości z 15 XI 1945 roku.

²³ Ibidem, sygn. 85, k. 6, Sprawozdanie K. Malczewskiego dla Powiatowego Biura Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu z prac weryfikacyjnych za październik 1945 z 22 X 1945 roku.

stwierdzać ją nam mają członkowie komisji, w której zasiadają nawet znani nam z polakożerczych nastawień Volks–polacy. I za swą przynależność mamy płacić?”²⁴. Co bardziej rozgoryczeni wprost deklarowali, że nie chcą być Polakami za 25 zł i wolą wyjechać za granicę, aby tam zapisać się do Związku Polaków wysiedlonych z Polski²⁵. Kazimierz Malczewski skutecznie interweniował w tej kwestii u prezydenta miasta, prosząc, by w uzasadnionych przypadkach wynikających z rzeczywistego ubóstwa petenta zwolnić go z opłaty stempłowej²⁶.

Jak wspominał Poliwoda, najwięcej problemów sprawiały komisji wnioski „osób, które deklarowały, że pragną powrócić do społeczności polskiej a robiły wrażenie rdzennych Niemców, nie znaly już języka polskiego, równocześnie zapewniały, że będą lojalnymi obywatelami państwa polskiego i że języka polskiego prędko się nauczą”²⁷. Swoją pracę w komisji, podobnie jak inni jej członkowie, traktował Poliwoda honorowo, jak ważną społecznie misję do spełnienia. Niestety, ciężka sytuacja materialna rodziny zmusiła go do wystąpienia do prezydenta z prośbą o wypłacenie jednorazowego wynagrodzenia za swój udział w pracach komisji. Sugerował on możliwość wykorzystania w tym celu środków finansowych z pobieranych opłat stempłowych²⁸.

Pomimo ważności akcji weryfikacyjnej nie wszyscy wyznaczeni członkowie aktywnie uczestniczyli w pracach komisji weryfikacyjnej. Średnia frekwencja na posiedzeniach wynosiła 7–9 osób (na 15–osobowy skład komisji). Notoryczną absencję wykazywali przedstawiciele MO, PPR i Inspektoratu Szkolnego²⁹. Z kolei na przeciwnym biegunie stało zaangażowanie i rzetelna praca pozostałych członków komisji weryfikacyjnej tj. Jakuba Wilczka, Wojciecha Poliwody, Pawła Biasa, Romana Płaszczka i Pawła Kansego, których obywatelska postawa znalazła odzwierciedlenie w pochwałach kierownika Oddziału Społeczno–Politycznego Kazimierza Malczewskiego³⁰.

Do 20 grudnia 1945 roku miejska komisja weryfikacyjna w Opolu odbyła 53 posiedzenia, na których średnio dziennie załatwiano 90 wniosków³¹. W okresie sprawozdawczym komisja przyjęła 5958 wniosków o wydanie zaświadczenia

²⁴ Zbiory Specjalne, Biblioteka Państwowego Instytutu Naukowego – Instytutu Śląskiego w Opolu, sygn. A 146, k. 45, I. Jurkiewicz, *Sytuacja ludnościowa na Śląsku Opolskim w latach 1945–1948*.

²⁵ Ibidem.

²⁶ APO, nr zespołu 185: ZM w Opolu, sygn. 88, k. 30, Pismo K. Malczewskiego... z 15 XI 1945 roku.

²⁷ W. Poliwoda, *Powrót na...*, s. 289.

²⁸ ApJP, Pismo W. Poliwody do prezydenta w sprawie wynagrodzenia za udział w posiedzeniach komisji weryfikacyjnej z 20 XI 1945 roku.

²⁹ APO, nr zespołu 185: ZM w Opolu, sygn. 85, k. 7, 9, Sprawozdanie K. Malczewskiego z akcji weryfikacyjnej za październik z 25 X 1945 roku oraz za listopad z 21 XI 1945 roku.

³⁰ Ibidem, k. 5, 7 i 9, Sprawozdania K. Malczewskiego z prac komisji weryfikacyjnej za okres od września do grudnia 1945 roku.

³¹ APK, nr zespołu 185: UWŚl., sygn. 435, k. 51, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Komisji Kontrolnej dla spraw weryfikacji Polaków na miasto i powiat Opole, b. d. s.

o przynależności polskiej. Z tej liczby ogółem rozpatrzono 4972 wnioski, w tym: pozytywnie — 3897, odmownie — 329, zaś 18 wniosków pozytywnie zaopiniowanych, w sprawie byłych członków NSDAP, odesłano do UWŚI. W tym okresie pobrano również 45450 zł za wydane zaświadczenia stwierdzające polskość³². Wiosną 1946 roku prace miejskiej komisji weryfikacyjnej, z przyczyn od niej niezależnych, zostały spowolnione. Opolskie władze bezpieczeństwa i milicji, tłumacząc się brakami kadrowymi, odmówiły wydawania dla komisji opinii na temat osób składających wnioski weryfikacyjne³³. Kazimierz Malczewski niepokoił się również o stopień uświadomienia narodowego miejscowej ludności. Jego zdaniem sytuację rozwiązałoby utworzenie „kursów polskich” oraz lokalnej gazety poruszającej problemy Opolszczyzny³⁴. Drugie pragnienie Malczewskiego zmateriałizowało się 30 czerwca 1946 roku, wtedy też ujrzał światło dzienne pierwszy numer tygodnika „Nowiny Opolskie” (organu prasowego PZZ)³⁵, który współdziałał z Oddziałem Społeczno–Politycznym ZM w kwestiach dotyczących uświadamiania narodowościowego miejscowej ludności. Za najważniejsze, wspólne zadanie do zrealizowania uważał Malczewski „zlikwidowanie niemieckiego szwargotu na ulicach i placach”³⁶.

Weryfikacja w Opolu została zasadniczo zakończona w kwietniu 1946 roku. Od maja natomiast miejska komisja weryfikacyjna rozpatrywała wnioski głównie osób powracających do kraju z obozów, uchodźstwa itp. Od początku swojej działalności do 21 kwietnia 1946 roku komisja weryfikacyjna odbyła 83 posiedzenia, w których średnio uczestniczyło dziesięciu członków. Do komisji wpłynęło 6105 wniosków o potwierdzenie polskości, z których rozpatrzono 5944, w tym: załatwiono przychylnie — 4440, zaś odmownie — 505 (w 202 przypadkach petenci wnieśli odwołania). 25 wniosków byłych członków NSDAP przekazano do rozpatrzenia do Katowic. Ponadto 88 wnioskodawców zmarło, a 164 podania skierowano niewłaściwie. W tym czasie do Niemiec wyjechało 519 osób, natomiast przed komisję nie stawiło się 405 osób. Do rozpatrzenia pozostało jeszcze 161 wniosków, w tym 56 odwołań. Od petentów pobrano 59275 zł tytułem opłaty stemplowej, z której za zgodą władz wojewódzkich w Katowicach wypłacono 21650 zł w formie diet poszczególnym członkom komisji. Od opłat zwolnionych zostało 77 osób³⁷. Uzyskanie przez wnioskodawcę tymczasowego zaświadczenia potwierdzającego polskość stanowiło pierwszy

³² APO, nr zespołu 185: ZM w Opolu, sygn. 85, k. 11, Sprawozdanie K. Malczewskiego dla prezydenta miasta z przebiegu akcji weryfikacyjnej w Opolu z 20 XII 1945 roku.

³³ Ibidem, k. 28, Sprawozdanie K. Malczewskiego za marzec 1946 roku z 21 III 1946 roku.

³⁴ Ibidem, k. 33, Sprawozdanie K. Malczewskiego za czerwiec 1946 roku z 21 VI 1946 roku.

³⁵ „Nowiny Opolskie” 1946, nr 1 z 30 VI; R. Hajduk, *Z notatnika...*, s. 119.

³⁶ APO, nr zespołu 185: ZM w Opolu, sygn. 85, k. 35, Sprawozdanie K. Malczewskiego z działalności Oddziału z 21 VIII 1946 roku.

³⁷ Ibidem, sygn. 86, k. 64–65, Sprawozdanie K. Malczewskiego z okazji ukończenia akcji weryfikacyjnej z 21 IV 1946 roku.

krok do otrzymania obywatelstwa polskiego. Ustawa z 28 kwietnia 1946 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych³⁸ nakładała na ludność miejscową również obowiązek złożenia deklaracji wierności Narodowi i Państwu Polskiemu³⁹.

Oficjalne rozwiązanie opolskiej komisji weryfikacyjnej nastąpiło 19 listopada 1946 roku na mocy decyzji prezydenta miasta Wilhelma Szafarczyka⁴⁰. W dwa lata później, pod koniec 1948 roku, Opole zamieszkiwało 9768 Polaków pochodzenia rodzimego (wraz z nieletnimi), co stanowiło ogółem 26,2% populacji miasta⁴¹.

³⁸ Dz. U. z 1946 r. Nr 15, poz. 106.

³⁹ APO, nr zespołu 185: ZM w Opolu, sygn. 86, k. 75, Obwieszczenie prezydenta Wilhelma Szafarczyka z 30 VII 1946 roku.

⁴⁰ Ibidem, k. 95, Pismo prezydenta W. Szafarczyka do Referatu Społeczno-Politycznego w gmachu z 19 XI 1946 roku.

⁴¹ *Opole. Monografia miasta*, pod red. W. Dziewulskiego i F. Hawranka, Opole 1975, s. 422.

Tomasz Heller

A Pole for 25 zlotys? Once more concerning ethnic verification
in postwar Opole based on archival materials.

The main aim of this article is to familiarize the reader with the complicated situation of the local community resulting from territorial and demographic changes after the Second World War.

The return of Opole Silesia to Poland demanded urgent regulations of ethnic issues. The natives who lived there claiming German citizenship (on the basis of decisions made by the "Great Trio" in Potsdam) were subject to resettlement to Germany.

These difficult times made it difficult to preserve Polish identity or ethnic self-awareness and did not automatically guarantee national status to the Polish nation.

It was only the positive verification procedure which guaranteed a temporary certificate testifying nationality.

This article presents the most important problems that members of the urban verification committee had to face when carrying out the verification campaign in the City Council in Opole.



Justyna Sowińska

Powstanie, organizacja i struktura administracji

Lasów Państwowych w Opolu w latach 1945–1969 na podstawie akt zespołu Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Opolu

W dniu 28.06.1924 r. Prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie o statucie Przedsiębiorstwa Lasów Państwowych¹ w sprawie komercjalizacji lasów, czyli stworzenia z nich przedsiębiorstwa wyodrębnionego z budżetu państwa. Rozporządzenie wprowadziło trójstopniową administrację lasów, w postaci Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, dyrekcji okręgowych oraz nadleśnictw. Przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Polskie Lasy Państwowe miało na celu prowadzenie gospodarki w lasach państwowych i podlegało Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Jednostka ta przejęła administrację wszystkich lasów państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej wraz ze wszystkimi przynależnościami, zakładami przemysłowymi, urządzeniami transportowymi itp., z wyłączeniem tych, które posiadały specjalne przeznaczenie. Zajęła się również administracją lasów prywatnych, wziętych pod zarząd państwowy. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych pozostawił w swojej kompetencji zatwierdzanie planów urządzenia gospodarstwa leśnego, zezwolenia na wyręb przekraczający normę ustaloną w planie gospodarstwa leśnego, zezwolenia na wyłączenie gruntu spod kultury leśnej, szczegółowe ustalenie zakresu działania Generalnej Dyrekcji i podległych jej organów. Przedsiębiorstwo nastawione było głównie na osiąganie zysku, co wywołało ostrą krytykę w środowisku leśników i w konsekwencji uchylenie rozporządzenia z dnia 28.06.1924 r.²

Kolejnym aktem prawnym dotyczącym lasów państwowych było rozporządzenie Prezydenta z dnia 30.12.1924 r., uważane za pierwszy zasadniczy akt prawny w skali całego kraju, wydany po odzyskaniu niepodległości, traktujący lasy jako oddzielną gałąź gospodarki narodowej. Uzupełnieniem tej regulacji prawnej było rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16.01.1925 r. o utworzeniu dyrekcji lasów państwowych, na mocy którego powstały dyrekcje

¹ Dz. U. z 1924 r. Nr 56, poz. 570.

² Dz. U. z 1924 r. Nr 119, poz. 1079.

w Warszawie, Radomiu, Siedlcach, Białowieży, Wilnie, Łucku, Lwowie, Toruniu, Bydgoszczy i Poznaniu³. Zostały one wyodrębnione ze struktur urzędów wojewódzkich i jako tzw. jednostki niezespolone stały się jednostkami samodzielnymi pod względem organizacyjnym i gospodarczym⁴.

W 1928 roku Prezydent wydał rozporządzenie z mocą ustawy w sprawie zagospodarowania lasów państwowych, które eliminowało obowiązujące dotychczas ustawodawstwo zaborcze w tym zakresie⁵.

Rozporządzeniem z dnia 03.12.1930 r. powołano Dyрекcję Naczelną Lasów Państwowych, jako organ centralny służący do kierowania lasami. Pierwszym dyrektorem naczelnym został Adam Loret.

Dnia 30.09.1936 r. wydany został dekret o państwowym gospodarstwie leśnym, zawierający najważniejsze postanowienia wszystkich wcześniejszych ustaw leśnych⁶.

W latach 1944–1949 obowiązywały przepisy okresu międzywojennego. Centralną władzą leśną była początkowo Dyрекcja Naczelna Lasów Państwowych, działająca od sierpnia 1944 roku w Lublinie w ramach resortu rolnictwa, przekształcona w 1945 roku w samodzielne Ministerstwo Leśnictwa. Na terenie kraju powstawały stopniowo Dyрекcje Lasów Państwowych oraz podległe im nadleśnictwa. W wyniku upaństwowienia przejmowano tartaki oraz zakłady przerobu drewna i innych produktów leśnych⁷.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Śląskiego (dalej Dyрекcja) w Bytomiu powołana została przez Dyрекcję Naczelną Lasów Państwowych w Łodzi na początku 1945 roku. Działalność rozpoczęła już w lutym tego samego roku⁸. Zgodnie z regulaminem organizacji wewnętrznej na czele Dyрекcji stał Dyrektor⁹, który kierował jej działalnością oraz wykonywał nadzór nad podległymi mu organami administracji Lasów Państwowych w granicach zakreślonych rozporządzeniem Prezydenta z dnia 30.12.1924 r.¹⁰ Do jednostek organizacyjnych Dyрекcji należały Biura, Oddział Osobowy oraz Sekretariat Dyрекcji¹¹.

³ Dz. U. z 1925 r. Nr 9, poz. 62.

⁴ L. Pomeranke, *Zarys dziejów Dyрекcji Lasów Państwowych w Toruniu w latach 1920–1939*, [w:] *85 lat Dyрекcji Lasów Państwowych w Toruniu*, Toruń 2010, s. 18

⁵ Dz. U. z 1928 r. Nr 36, poz. 336.

⁶ Dz. U. z 1936 r. Nr 75, poz. 533.

⁷ A. Stetkiewicz, *Z dziejów Dyрекcji Lasów Państwowych w Toruniu, w latach 1945–1991*, [w:] *85 lat Dyрекcji Lasów Państwowych w Toruniu*, Toruń 2010, s. 41.

⁸ Archiwum Państwowe w Opolu (dalej APO), nr zespołu 327: Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Opolu (dalej: OZLP), sygn. 189, s. 22; początkowo Dyрекcja Lasów Państwowych w Katowicach z siedzibą w Bytomiu.

⁹ Pierwszym był inż. Feliks Kamieniecki.

¹⁰ Dz. U. z 1924 r. Nr 119, poz. 1079.

¹¹ APO, nr zespołu 327: OZLP, sygn. 159, s. 3–4.

Biuro Organizacji i Inspekcji zajmowało się sprawami organizacji, planowania i kontroli. Biuro Produkcji Drewna obejmowało sprawy stanu posiadania Lasów Państwowych, organizacji gospodarstwa leśnego, odnowienia i ochrony. Biuro Użytkowania i Zbytu Drewna posiadało w swych kompetencjach sprawy eksploatacji surowca drzewnego, jego przerobu i zbytu. Działalność Biura Użytków Ubocznych i Gospodarstw Nieleśnych dotyczyła spraw użytkowania powierzchni i wnętrza ziemi, hodowli zwierzyny, państwowych i niepaństwowych gruntów rolnych oraz wód. Biuro Prawne prowadziło sprawy przestrzegania prawa pracy i procesowe. Biuro Finansowe sporządzało budżet, plany finansowe i sprawozdania rachunkowe. W kompetencji Biura Technicznego znajdowały się sprawy komunikacji i eksploatacji urządzeń transportowych Lasów Państwowych, urządzeń i maszyn w zakładach przemysłowych oraz budownictwa naziemnego.

Stan organizacyjny Dyrekcji na dzień 30.09.1945 r. przedstawiał się następująco: 65 nadleśnictw czynnych, 29 tartaków czynnych, 1 tartak nieczynny, 1 czynna fabryka suchej destylacji, 2 czynne zakłady przemysłowe gospodarstwa ubocznego, 12 składów drzewnych handlowych, 1 czynne gimnazjum leśne, 13 jednostek pozostających w zarządzie powierniczym Lasów Państwowych¹². Powierzchnia będąca w zakresie kompetencji terytorialnej Dyrekcji na dzień 30.09.1945 r. wynosiła: 318.242,82 ha terenów leśnych i 17.040,51 ha terenów nieleśnych¹³.

Organizacja wewnętrzna Dyrekcji zmieniona została statutem organizacyjnym nadanym jej zarządzeniem Ministra Leśnictwa z dnia 12.10.1946 r.¹⁴. Statut wprowadził następujące komórki organizacyjne: Biuro Planowania i Organizacji, Biuro Zagospodarowania Lasów, Biuro Użytkowania i Zbytu Drewna, Biuro Użytków Ubocznych i Gospodarstw Nieleśnych, Biuro Inspekcji, Biuro Finansowe, Biuro Prawne, Biuro Techniczne i Oddział Zaopatrzenia¹⁵.

Zarządzeniem Ministra Leśnictwa z dnia 26.06.1948 r. nastąpiło przeniesienie siedziby Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Śląskiego z Bytomia do Opolu¹⁶ oraz zmiana nazwy na Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Śląskiego w Opolu¹⁷.

Pod koniec lat czterdziestych XX w. rozpoczęły się zmiany w polityce gospodarczej kraju. Miały one na celu przejście od gospodarki wielosektorowej do centralnego planowania. Zmiany te dotyczyły także państwowego gospodarstwa leśnego¹⁸.

¹² Ibidem, sygn. 189, s. 12.

¹³ Ibidem, s. 12–13.

¹⁴ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Leśnictwa z 1946 r. Nr 3.

¹⁵ APO, nr zespołu 327: OZLP, sygn. 189, s. 22.

¹⁶ Śląsko-Dąbrowski Dziennik Wojewódzki (dalej ŚDDW) z 1948 r. Nr 15, poz. 280.

¹⁷ ŚDDW z 1948 r. Nr 22, poz. 448.

¹⁸ A. Stetkiewicz, op. cit., s. 41.

Ustawa z dnia 12.12.1949 r. o państwowym gospodarstwie leśnym wprowadziła zapis mówiący, że państwowe gospodarstwo leśne stanowią lasy państwowe i grunty leśne wraz ze związanymi z nimi gospodarczo gruntami nieleśnymi oraz nieruchomościami i ruchomościami służącymi do prowadzenia gospodarstwa leśnego (budynki, urządzenia techniczne, transportowe, komunikacyjne), jak również zakładami przemysłu leśnego¹⁹. Minister Leśnictwa sprawował zwierzchnie kierownictwo, nadzór i kontrolę nad państwowym gospodarstwem leśnym. Administrację państwowego gospodarstwa leśnego stanowiły odtąd, podobnie jak w przemyśle, przedsiębiorstwa. W zakresie czynności gospodarczo-leśnych były to przedsiębiorstwa lasów państwowych posiadające osobowość prawną, utworzone i działające na podstawie przytoczonej ustawy, natomiast w zakresie przerobu i zbytu oraz związanego z nimi transportu drewna i użytków ubocznych gospodarstwa leśnego — przedsiębiorstwa utworzone przez Ministra Leśnictwa na podstawie dekretu z dnia 03.01.1947 r.²⁰

Rozporządzenie Ministra Leśnictwa z dnia 27.12.1949 r. w sprawie organizacji i zakresu działania przedsiębiorstw lasów państwowych powołało do bezpośredniego prowadzenia gospodarstwa leśnego przedsiębiorstwa rejonowe pod nazwą rejon lasów państwowych²¹. Do kierowania, koordynacji, nadzoru i kontroli wymienionych przedsiębiorstw utworzono Centralny Zarząd Lasów Państwowych. Przedsiębiorstwa prowadzone były w ramach narodowych planów gospodarczych, podlegały wpisowi do rejestru handlowego, a zwierzchni nadzór nad nimi sprawował Minister Leśnictwa. Przedsiębiorstwom oddany został w zarząd i użytkowanie majątek nieruchomy oraz na własność majątek ruchomy państwowego gospodarstwa leśnego. Przedsiębiorstwa gospodarowały na podstawie planów gospodarczych i finansowych zatwierdzonych przez Ministra Leśnictwa.

Rejony lasów państwowych prowadziły bezpośrednio gospodarstwa leśne w zakresie hodowli i ochrony lasów, ścinki i wyrobu surowca drzewnego, wywozu drewna z lasu, pozyskiwania nasion, kory, żywicowania drzew oraz melioracji gruntów leśnych²². W skład rejonów wchodziły nadleśnictwa — jednostki organizacyjne powołane do wykonywania na przydzielonym obszarze zadań związanych z prowadzeniem gospodarstwa leśnego. W skład każdego nadleśnictwa wchodziły leśnictwa oraz kancelaria nadleśnictwa. Personel nadleśnictwa składał się z 3 grup funkcyjnych: kierownictwa (które stanowili nadleśniczy i adiunkt) personelu terenowego (w skład którego wchodził leśniczy,

¹⁹ Dz. U. z 1949 r. Nr 63, poz. 494.

²⁰ Dz. U. z 1947 r. Nr 8, poz. 42.

²¹ Dz. U. z 1949 r. Nr 63, poz. 510.

²² APO, nr zespołu 327: OZLP, sygn. 154, s. 71.

podleśniczy, gajowi, strażnik łowiecki, robotnicy leśni) oraz personelu kancelaryjno–terenowego²³.

Dnia 01.01.1950 r. powołany został formalnie Rejon (Wielki) Lasów Państwowych w Opolu²⁴. Na czele Rejonu stał dyrektor, powoływany i odwoływany przez Ministra Leśnictwa, któremu podlegali bezpośrednio kierownicy: techniczny, finansowy i administracyjny.

Komórki organizacyjne Rejonu stanowiły:

Samodzielny Oddział Planowania i Organizacji

Dział Techniczny

1. Oddział Regulacji i Pomiarów
2. Oddział Urządzenia Lasu
3. Oddział Hodowli i Ochrony Lasu
4. Oddział Pozyskiwania i Transportu Drewna
5. Oddział Użytków Niedrzewnych
6. Oddział Lasów Niepaństwowych
7. Oddział Inwestycji
8. Oddział Remontowo–Konserwacyjny
9. Samodzielny Oddział Kadr

Dział Finansowy

1. Oddział Finansowy
2. Oddział Księgowości i Kosztów Własnych

Dział Administracyjno–Gospodarczy

1. Radca Prawny
2. Oddział Gospodarczy
3. Oddział Zaopatrzenia Materiałowego
4. Sekretariat
5. Komendant Okręgowy Straży Leśnej²⁵

Zakres czynności rejonu przedstawiony został w sprawozdaniu Dyrektora Rejonu Lasów Państwowych w Opolu, sporządzonym na naradę zespołu pracowników centrali rejonu w dniu 16.06.1950 r.: „Rejon jest przedsiębiorstwem państwowym, obejmującym swoją działalnością całokształt prac gospodarczo–leśnych od zalesień aż do pozyskania podstawowych sortymentów surowca drzewnego oraz większości produktów użytkowania ubocznego. Rejon dokonuje również transportu drewna do składnic i do tartaków bezpośrednio zaopatrywanych w surowiec. Poza czynnościami o charakterze gospodarczym, zakres działania rejonu obejmuje też czynności o charakterze publiczno–prawnym, jak nadzór nad lasami niepaństwowymi, czynności hipoteczne związane ze stanem posiadania państwowego gospodarstwa leśnego, ochrona przyrody,

²³ Ibidem, s. 102.

²⁴ Ibidem, sygn. 155, s. 26.

²⁵ Ibidem, sygn. 154, s. 93–99.

czynności administracyjne związane z prawem łowieckim itp.(...). Centrala Rejonu wykonuje wedle wytycznych C[entralnego] Z[arządu] L[asów] P[aństwowych] tak czynności planowania, kierownictwa i nadzoru w stosunku do podległych nadleśnictw, jak też i szereg czynności wykonawczych, np. w zakresie urządzania lasu, administracji, księgowości”²⁶.

Występujące w całym kraju trudności związane z przygotowaniem pomieszczeń biurowych i mieszkań pracowniczych oraz kadry nie ominęły również Rejonu w Opolu, chociaż, jak relacjonował dalej dyrektor: „Warunki pracy Rejonu w porównaniu z innymi Rejonami L[asów] P[aństwowych] są zadowalające. Pewne trudności dla gospodarstwa leśnego wynikają z dominującego na Śląsku znaczenia przemysłu. Przejściowe trudności wynikły z reorganizacji p[aństwowych] g[ospodarstw] l[eśnych,] zmiany systemu finansowego i księgowości, pewnej płynności kadr, wreszcie ogólnie z faktu, że Lasy Państwowe są jako przedsiębiorstwo młodą organizacją(...). W Działach Finansowym i Technicznym oraz w Sam[odzielnym] Oddz[iale] Kadr daje się odczuwać obecnie brak sił fachowych. Umieszczone ogłoszenia w Trybunie Robotniczej o wolnych miejscach nie dały należytego rezultatu (...).²⁷ W pracy Działu Finansowego poważne trudności wynikają głównie na odcinku zamknięć rachunkowych ubiegłych okresów gospodarczych oraz likwidacji spraw b[łytej] Dyrekcji L[asów] P[aństwowych] zwłaszcza w związku z odpływem pracowników do innych przedsiębiorstw. Z przykrością przyznać się wypada, że jesteśmy ostatnią Dyrekcją jeśli chodzi o zamknięcia ubiegłych lat gospodarczych (...). W pracy Działu Adm[inistracyjno–] Gosp[odarczego] daje się zauważyć szereg niedomagań. Pomimo zaplanowania jeszcze w miesiącu styczniu br. założenia kartoteki do spraw podatkowych i ubezpieczeniowych — takowa nie została dotychczas założona (...). Składnica akt (archiwum) dotychczas nie jest należycie zorganizowana (...)²⁸. W pracy Działu Technicznego daje się zauważyć również szereg niedociągnięć. W związku z powiększeniem personelu w Oddz[iale] Regulacji i Pomiarów przy dużych zaległościach w dziedzinie uregulowania stanu posiadania należy przyspieszyć tempo pracy oraz uczynić pracę bardziej wydajną. Oddział winien pilnować bardziej niż dotychczas, aby ułożone przez siebie plany pracy były nie tylko wykonane, ale i przekroczone. W Oddz[iale] Urządzania Lasu referent rozmiaru użytkowania pracuje na swym odcinku bez należytego zrozumienia zadań mu powierzonych, uważając, że zajmuje się tą pracą tymczasowo. — Złe podejście do pracy. Pracownik z każdej powierzanej mu pracy choćby nawet czasowo winien się wywiązywać z należytych poczuciem odpowiedzialności. Drużyny urządzeniowe wykazują zestarzały styl pracy. Pracują dokładnie, ale zatrzymują się nieraz niepotrzebnie nad szczegółami przez co

²⁶ Ibidem, sygn. 155, s. 54.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 55.

powstaje zbyt powolne tempo w pracach urzędzeniowych i opóźnianie w harmonogramie prac (...). W Oddz[iale] Użytków Nierzecznych są duże zaległości w referacie łowieckim — spowodowane tym, że inspektor łowiecki zajmuje oprócz normalnych zajęć służbowych stanowisko przewodniczącego (...) Wojew[ódzkiej] Rady Łowieckiej — [które] muszą być przez Oddział w najkrótszym czasie tj. do 15.7 br. całkowicie wyrównane. Przyjmowanie stron i załatwianie spraw niezwiązanych z pracą Rejonu musi być zaniechane (...). W Oddz[iale] Lasów Niepaństwowych zastarzały styl pracy — brak energii i pewnego rodzaju przebojowości w załatwianiu spraw związanych z użytkowaniem i zagospodarowaniem lasów niepaństwowych. Brak kontroli leśniczych nadzorczych w terenie. Całość pracy terenu należy usprawnić i ożywić (...)”²⁹.

Problem stanowiło także przestrzeganie zasad dyscypliny pracy: „Przed wejściem w życie ustawy, sprawa dyscypliny pracy, aczkolwiek kilkakrotnie specjalnie podkreślana na odprawach, tak Kierowników Oddziału, jak i na ogólnych zebraniach, pozostawiała wiele do życzenia. Nie tyle wchodziło tu w rachubę spóźnianie się do pracy, ile nagminne zwalnianie się pracowników w rozmaitych sprawach osobistych w czasie trwania służby, na kilka nawet godzin. Miało też miejsce ciągłe korzystanie z urlopów okolicznościowych 1–2 dniowych, które uzasadniane przez pracowników ważnymi powodami, było może za mało krytycznie badane, a urlopy udzielane zbyt pochopnie (...). Ciągłe spotyka się jeszcze zjawisko bumelanctwa w samej pracy. Ciągłe jeszcze napotyka się na pogawędki i konferencje w pokojach biurowych na tematy nie mające ze służbą nic wspólnego. Ciągłe jeszcze mamy do czynienia z niepotrzebnym kręceniem się pracowników po korytarzach i innych biurach naszego Urzędu w sprawach również nie mających nic wspólnego z urzędowaniem danego pracownika. Przyjmowanie stron, zwłaszcza kolegów z terenu, przekształca się często w długie rozmowy prywatne. To są właśnie objawy niezrozumienia ustawy — niesocjalistycznego podejścia do dyscypliny pracy (...)”³⁰.

Dyrektor uskarżał się również na biurokrację: „Niepotrzebna biurokracja, niepotrzebna korespondencja np. z Oddz[iału] do Oddziału, a nawet wewnątrz Oddziałów (...). Nieprzemyślana korespondencja (wydanie zarządzeń, o których z góry się wie, że nie otrzyma się właściwej odpowiedzi albo żądanie danych, które już były względnie powinny być w posiadaniu innych Oddziałów, a nawet tego samego referatu) (...). Brak należytej organizacji pracy, czyli stwarzanie sobie i innym niepotrzebnej roboty, której nikt nie żąda (prowadzenie dodatkowych dzienników podawczych, rozmaitych danych statystycznych, wykazów, zestawień które znajdują się we właściwych komórkach org. stojących zawsze do dyspozycji i wglądu)”³¹.

²⁹ Ibidem, s. 56.

³⁰ Ibidem, s. 57.

³¹ Ibidem, s. 57–58.

Przejęciowym stadium organizacyjnym były Biura Zespołów Nadleśnictw mające wejść w skład przyszłych rejonów lasów państwowych, powołane w celu teoretycznego i praktycznego przygotowania aparatu technicznego i administracyjno-gospodarczego dla przyszłych rejonów. Biura miały objąć wszystkie nadleśnictwa przyszłych rejonów. Z zakresu czynności komórek organizacyjnych rejonów: czynności planowania i sprawozdawczości oraz czynności pionu finansowego i obsługi kancelaryjnej należały do biura, inne, jak kierownictwo i nadzór techniczno-gospodarczy, sprawy kadr i czynności referatów: gospodarczego i zaopatrzenia materiałowego, miały być z czasem przejmowane przez dyrekcje rejonów³². Na czele Biura stał kierownik, powoływany i odwoływany przez Ministra Leśnictwa. W skład Biura wchodziły następujące komórki organizacyjne: referat planowania i organizacji, sekcja techniczna, referat kadr, sekcja finansowo-sięgowa oraz sekcja administracyjno-gospodarcza³³.

Z dniem 01.01.1950 r. utworzono na terenie byłej Dyrekcji Lasów Państwowych w Opolu 6 Biur Zespołów Nadleśnictw: Lublinieckie z siedzibą w Koszęcinie, Tarnogórskie — w Świerklańcu, Pszczyńskie — w Pszczynie, Rybnickie — w Rybniku, Prudnickie — w Prudniku oraz Południowo-Opolskie — w Opolu³⁴. W kolejnych miesiącach powołano dalsze 3 biura: Gliwickie, Oleskie i Strzeleckie³⁵.

Organizacja Biur również nastroczała wiele trudności. Świadczą o tym sprawozdania z działalności biur za I, II, a nawet III kwartał 1950 roku. W sprawozdaniu z działalności Biura Zespołu Nadleśnictw w Prudniku za okres od 01.01. do 28.02.1950 r. zanotowano: „W ramach zarządzeń zorganizowano działalność sekcji finansowej, Sam[odzielnej] Sekcji Kadr i sekretariatu, przy pełnej obsadzie personelu w tych sekcjach. Do zorganizowania na marzec pozostaje dział administracyjny i referat planowania i organizacji, oraz sekcja techniczna. Sekcja techniczna winna być zorganizowana w marcu, ze wzgl. na prace wstępne do planów produkcyjnych na rok 1951. O ile zorganizowanie sekcji fin[ansowej] kadr i adm[inistracji] nie nastroczało wzgl. nie będzie nastroczać większych trudności, to zorganizowanie sekcji Techn[icznej] i referatu planowania i organizacji, napotka na trudności z braku odpowiednich pracowników fachowych. W marcu winno nastąpić dalsze wyposażenie biur w meble i niezbędne maszyny do pisanie oraz do liczenia — w tym celu BZN musi otrzymać większe kredyty na kupno tych urządzeń”³⁶.

³² Ibidem, s. 58.

³³ Ibidem, sygn. 154, s. 54.

³⁴ Ibidem, sygn. 155, s. 66.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem, sygn. 33, s. 12.

Sprawozdanie z wykonania planu pracy Biura Zespołu Nadleśnictw Strzelce oraz przynależnych Nadleśnictw za okres od 1 do 15.03.1950 r. również wskazywało na problemy materiałowe: „Trudności w pracy sekcji finansowej powoduje brak maszyny do liczenia z paskiem kontrolnym, liczydeł, przyborów kancelaryjnych (kalka, dziurkacze). Brak zamków do biurka i szaf, o sporządzenie których kilkakrotnie proszono — uniemożliwiają należyte zabezpieczenie dowodów kasowych (...). W okresie sprawozdawczym przystąpiono do zorganizowania referatów: Gospodarczego, Zaopatrzeniowego i Sekretariatu. Organizacja tych referatów w stadium początkowym, napotyka na pewne trudności z powodu braku materiałów piśmiennych, jak: kwitów magazynowych, a w szczególności segregatorów, teczek, kartoteki magazynowej i wiele innych materiałów biurowych — pomocniczych”³⁷.

Sprawozdanie Biura Zespołu Nadleśnictw Opole Południowe za okres od 3 do 16.03.1950 r. zwracało uwagę na problemy kadrowe: „Brak siatki płac stwarza poważne trudności, a nawet komentarze, przede wszystkim personelu biurowego B.Z.N. i Nadleśnictw. Jest niemożliwym w takich okolicznościach znaleźć odpowiednich pracowników, co może spowodować zakłócenie normalnego toku pracy niektórych N-ctw (biur), gdyż obecni pracownicy skłaniają się do uzyskania pracy w innych przedsiębiorstwach i instytucjach”³⁸.

Na podobne trudności wskazywano w sprawozdaniu Biura Zespołu Nadleśnictw z siedzibą w Koszęcinie za okres od 16 do 31.03.1950 r.: „Obsada poszczególnych N-ctw chwilowo niepełna (...) brakuje po jednym pomocniku kancelaryjnym wzgl. Maszynistce (...). Odnośnie obsady BZN brakuje trzech pracowników do sekcji finansowej (...). Trudność na jaką BZN natrafia to brak odpowiedniej ilości mieszkań w Koszęcinie i pracownicy będą zmuszeni dojeżdżać do miejsca pracy”³⁹.

Sprawozdanie Biura Zespołu Nadleśnictw Tarnowskie Góry w Świerkłańcu za miesiąc kwiecień 1950 roku potwierdzało złą sytuację kadrową: „Ilość pracowników B.Z.N. 18, brak Kier[ownika] Sekc[ji] P[rawno-]O[rganizacyjnej] i 1-nego pracownika w Sekc[ji] Fin[ansowej]. Sekcja Fin[ansowa] doprowadziła księgowość na bieżąco za m-c marzec przy wielkim poświęceniu ze strony pracowników (...). Jest konieczność wyszukania odpowiednich kredytów dla wynagrodzenia pracowników Sekc[ji] Fin[ansowej] za prace nadliczbowe, które wynoszą przeciętnie dziennie 5 godz. przez okres dwóch miesięcy i dojdzie jeszcze trzeci m-c maj”⁴⁰.

Problemy z obsadą stanowisk dawały się we znaki nawet w połowie roku, o czym świadczy sprawozdanie z wykonania prac strzeleckiego Biura Zespołu

³⁷ Ibidem, s. 39.

³⁸ Ibidem, s. 15.

³⁹ Ibidem, s. 63.

⁴⁰ Ibidem, s. 70.

Nadleśnictw w okresie od 1 do 31.07.1950 r.: „Obsadzenie osobowe B.Z.N. napotyka w dalszym ciągu na duże trudności tym więcej, że 4 pracowników złożyło ostatnio rezygnację. B.Z.N. zwraca się do Rejonu Wielkiego L[asów] P[aństwowych] w Opolu, po raz trzeci z prośbą o delegowanie do B.Z.N. kier[ownika] Sekcji Finansowo–Księgowej(...) i kier[ownika] Podsekcji Fin[ansowej]”⁴¹.

Rok 1950 był okresem zmian nie tylko organizacyjnych, ale i terytorialnych w administracji lasów państwowych. Do Rejonu (Wielkiego) Lasów Państwowych w Opolu przyłączono 11 nadleśnictw z Rejonu (Wielkiego) Lasów Państwowych we Wrocławiu. Powstał Okręg Lasów Państwowych w Katowicach (rozpoczął działalność z dniem 01.01.1951 r.), obejmujący teren województwa śląskiego. Powstał również Rejon Lasów Państwowych w Częstochowie dla powiatu częstochowskiego⁴².

Rozporządzenie Ministra Leśnictwa z dnia 27.12.1950 r. zmieniło rozporządzenie Ministra Leśnictwa z dnia 27.12.1949 r. w sprawie organizacji i zakresu działania przedsiębiorstw lasów państwowych, zastępując wyraz „rejon” określeniem „okręg”⁴³.

W 1951 roku Rejon Wielki Lasów Państwowych w Opolu zmienił nazwę na Opolski Okręg Lasów Państwowych w Opolu.

Rozporządzenia Ministra Leśnictwa z dnia 27.12.1949 r. oraz z dnia 27.12.1950 r. w sprawie organizacji i zakresu działania przedsiębiorstw lasów państwowych utraciły moc na podstawie rozporządzenia Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 30.08.1956 r.⁴⁴ Do prowadzenia gospodarstwa leśnego przewidziano rejony oraz przedsiębiorstwa do zadań szczególnych.

Po przemianach październikowych 1956 roku, wśród leśników narastały krytyczne oceny stosowanego systemu zarządzania gospodarstwem leśnym. W związku z tym Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego powołał komisję do sformułowania zasad racjonalnej organizacji Lasów Państwowych. W latach 1958–1959 przystąpiono do likwidacji rejonów i usamodzielniania nadleśnictw.

Rozporządzeniem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 17.12.1959 r. w sprawie organizacji i zakresu działania przedsiębiorstw lasów państwowych, powołano do prowadzenia gospodarstwa leśnego okręgowe zarządy lasów państwowych oraz przedsiębiorstwa do zadań szczególnych⁴⁵. Nadzór nad przedsiębiorstwami sprawował Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego przez Naczelnego Zarząd Lasów Państwowych.

⁴¹ Ibidem, s. 125.

⁴² Ibidem, s. 74.

⁴³ Dz. U. z 1950 r. Nr 58, poz. 532.

⁴⁴ Dz. U. z 1956 r. Nr 48, poz. 215.

⁴⁵ Dz. U. z 1960 r. Nr 2, poz. 13.

W skład okręgowego zarządu wchodziły: nadleśnictwa, jednostki organizacyjne produkcji nieдрzewnej i jednostki pomocniczo–produkcyjne. Nadleśnictwa i zespoły nadleśnictw prowadziły gospodarstwo leśne w zakresie hodowli i ochrony lasu, pozyskiwania drewna, nasion, żywicy, kory i innych użytków ubocznych, wywozu drewna, gospodarki łowieckiej i rybckiej oraz melioracji gruntów. Na czele okręgowego zarządu stał dyrektor.

W połowie 1975 roku, równocześnie ze zmianą podziału administracyjnego kraju, zlikwidowano siedem Okręgowych Zarządów Lasów Państwowych (w tym Zarząd w Opolu) przez podział ich obszaru lub włączenie w całości do sąsiadujących Zarządów. Tereny byłego Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Opolu weszły w skład Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Katowicach.

Justyna Sowińska

The origins, organization and administrative structure of State Forests
in Opole between 1945–1969 in relation to Acts
from the District Administration Unit for State Forests in Opole.

The article presents the organization and administrative structure of the State Forests, functioning at first as Directorate of State Forests in Bytom, then in Opole, having been transformed in 1950 into the (Great) Area of the State Forests, and later in 1951 into the District State Forests.

With regard to this issue, the legal rules regulating the functioning of the State Forests were taken into consideration, as well as fragments of the reports included in the unit District Administration of the State Forests in Opole during 1945–1969.

Justyna Sowińska

Obchody milenijne

w świetle akt Komitetu Wojewódzkiego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu

Dwie rocznice przypadające w 1966 roku — tysiąclecie powstania państwa polskiego i przyjęcia chrztu przez księcia Mieszka I, mogły stać się okazją do wielkiego święta jednoczącego cały naród polski. Ówczesna rzeczywistość polityczna sprawiła jednak, że były nie tylko obchodzone osobno, przez Kościół rzymskokatolicki i komunistyczne władze PRL, lecz przebiegały także pod znakiem konfliktu wywołanego przez te ostatnie¹.

Obchody milenijne inicjowane przez Kościół zakładały kilka etapów przygotowań, a przebieg uroczystości rocznicowych miał być następujący: od Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego przez Wielką Nowennę, po obchody Roku Jubileuszowego².

Śluby jasnogórskie, złożone 26.08.1956 r. przez bpa Michała Klepacza, w zastępstwie przetrzymywanego w Komańczy prymasa Stefana Wyszyńskiego, powtórzone w maju 1957 roku we wszystkich parafiach Polski, były odpowiedzią na zmiany w duchowości Polaków wywołane przez doświadczenia wojny i politykę władz komunistycznych po 1944 roku. Poświęcono je zagadnieniom etyczno–społecznym, takim jak obrona życia poczętych dzieci, wierność małżeńska, świętość rodziny, katolickie wychowanie dzieci i młodzieży, walka z wadami społecznymi, propagowanie kultu maryjnego. Odnawiane co roku do kwietnia 1966 roku składały się na dziewięcioletni cykl pracy duszpasterskiej Kościoła, znany jako Wielka Nowenna Narodu przed Tysiącleciem Chrztu Polski.³

Istotą nowenny była moralno–religijna odnowa Polaków, pogłębienie ich życia religijnego, aktywne apostołstwo, a także usuwanie przejawów laicyzacji⁴.

¹ B. Noszczak, *Millenium i tysiąclecie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 5, s. 49.

² Ibidem, s. 50.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

Wielka Nowenna była pierwszym ogólnopolskim programem, który obejmował niemal wszystkie dziedziny duszpasterstwa i zmierzał do jego ożywienia w skali kraju. Charakteryzowała się nowatorstwem i niespotykaną dotąd skalą podjętych inicjatyw, była starannie opracowana i realizowana oraz zakładała wprowadzenie nowych form duszpasterstwa. Jedną z nich była rozpoczęta w sierpniu 1957 roku peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po polskich parafiach. Ta wyjątkowa pielgrzymka opierała się na ceremonii godnego przywitania obrazu w każdej parafii. Uroczystości planowano według określonego porządku, poprzedzano je rekolekcjami, a kulminacyjnym momentem była msza św. pod przewodnictwem któregoś z biskupów. W diecezji opolskiej pielgrzymka kopii obrazu Częstochowskiej Madonny trwała od listopada 1964 do kwietnia 1966 roku⁵. Wskutek utrudnień i szykan władz z czasem w peregrynacjach służyły jedynie same ramy obrazu przyozdobione kwiatami⁶.

Z Nowenną połączono też modlitwy w intencji Soboru Watykańskiego II i wprowadzanie w życie niektórych jego uchwał. Sobór zakończył się 08.12.1965 r. i był wydarzeniem przełomowym w dziejach Kościoła nowożytnego, przynosząc zasadnicze przemiany w określeniu miejsca Kościoła w świecie. Na Soborze dokonano wielkiego zwrotu w kierunku współczesności⁷.

Zakończenie obrad soborowych zbiegło się niemal z początkiem roku obchodów Milenium Chrztu Polski. Z tej okazji papież Paweł VI wygłosił w dniu 13.11.1965 roku specjalne przemówienie do biskupów polskich obecnych w Rzymie, podkreślając wspólną tradycję chrześcijaństwa w Polsce. Na przełomie listopada i grudnia biskupi polscy wystosowali 56 listów do Episkopatów różnych krajów, w tym również do biskupów niemieckich. Zasadniczą myślą przewodnią tych pism było poinformowanie Kościołów w innych państwach o zbliżającej się rocznicy tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. List do biskupów niemieckich, ze względu na specyfikę historycznych stosunków polsko-niemieckich, miał specjalną wagę⁸.

Tekst listu zredagowało w porozumieniu z prymasem grono członków Episkopatu z abp. Karolem Wojtyłą, abp. Bolesławem Kominkiem i bp. Jerzym Strobą na czele. Orędzie zawierało długą listę krzywd polskich doznanych z rąk Niemców, ale wspomniało też o cierpieniach narodu niemieckiego. Biskupi polscy wzywali: „Próbujmy zapomnieć. Żadnej polemiki, żadnej dalszej zimnej wojny, ale początek dialogu [...]. W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was [...] nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”⁹.

⁵ J. Kopiec, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991, s. 146.

⁶ J. Żaryn, *Kościół w Polsce*, Warszawa 2004, s. 73–74.

⁷ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003, s. 500.

⁸ Ibidem, s. 501.

Władze komunistyczne w Polsce z niezwykle impetem zaatakowały Episkopat za te słowa. Z czasem partyjno-rządowa kampania nienawiści do polskiej hierarchii kościelnej zataczała coraz szersze kręgi. Lansowano hasło „nie przebaczymy”, aktywiści Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację organizowali wiece i masówki potępiające Kościół⁹.

Milenijny program Kościoła miał głównie charakter duszpastersko-religijny. Zakładał walkę z psychicznym i duchowym rozbiciem narodu oraz konsolidację duchowieństwa po trudnym okresie polityki wyznaniowej władz komunistycznych w latach 1944–1956¹⁰. Episkopat zdawał sobie jednak sprawę, że mimo podstawowego — duchowego wymiaru, program obchodów milenijnych niósł ze sobą także akcenty manifestacji politycznej, której celem było ukazanie władzom siły Kościoła w społeczeństwie polskim¹².

Władze państwowe, śledząc milenijną inicjatywę Kościoła i jego wpływ na aktywizację Polaków, zdały sobie sprawę z opóźnienia w zainicjowaniu własnych obchodów związanych ze zbliżającym się jubileuszem 966 roku¹³. Kościelny plan obchodów Milenium Chrztu Polski w pewnym sensie wymusił na rządzie i partii proklamowanie obchodów, co uczyniono uchwałą Sejmu z dnia 18.02.1958 r., ogłaszając lata 1960–1966 okresem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego¹⁴.

W ich ramach przeprowadzono w całym kraju czyny społeczne, wśród których najważniejszymi były: zadrzewienie kraju oraz — najszerzej zakrojona akcja — budowa 1000 szkół na nowe tysiąclecie. Przy okazji państwu udało się zrzucić ciężar budowy — bardzo wtedy potrzebnych gmachów szkolnych — na społeczeństwo, w postaci wspomnianych już czynów społecznych i składek na Społeczny Fundusz Budowy Szkół¹⁵.

Ważną rolę w obchodach tysiąclecia odgrywały też badania historyczne oraz cykl obchodów rocznic historycznych, upamiętniających istotne wydarzenia z przeszłości Polski¹⁶.

Władze, nadając uroczystościom świecki charakter, prowadziły jednocześnie antykościelną akcję propagandową połączoną z inicjatywą administracyjnego nękania Kościoła oraz spychania go ze zdobytej w Październiku 1956 roku pozycji społecznej¹⁷.

⁹ Ibidem, s. 502.

¹⁰ Ibidem, s. 503.

¹¹ B. Noszczak, op. cit., s. 50.

¹² Ibidem, s. 51.

¹³ Ibidem, s. 52.

¹⁴ M. P. z 1958 r. Nr 12, poz. 78.

¹⁵ Z. Zieliński, *Duszpasterski aspekt obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski*, [w:] *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W. J. Wysocki, Katowice-Kraków 2008, s. 78.

¹⁶ B. Noszczak, op. cit., s. 52.

Kościelne i państwowe programy obchodów jubileuszu prowadzone były równolegle, jednak w sposób autonomiczny, a ich wspólną cechą była „walka o człowieka”, realizowana poprzez mobilizowanie jak największej liczby osób do udziału w różnego rodzaju jubileuszowych inicjatywach¹⁸.

Dnia 14.01.1966 r., na specjalnym plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodowej I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Władysław Gomułka proklamował początek obchodów Tysiąclecia Państwowości Polskiej¹⁹.

Główne uroczystości religijne rozpoczęły się 14.04.1966 r. w Gnieźnie. Mszę świętą celebrował prymas Stefan Wyszyński w obecności arcybiskupów: krakowskiego — Karola Wojtyły, poznańskiego — Antoniego Baraniaka i wrocławskiego — Bolesława Kominka oraz 60 biskupów i tłumów wiernych. Po mszy prymas wygłosił okolicznościową homilię, podsumowując Wielką Nowennę oraz przedstawiając zadania Kościoła w Polsce na kolejne lata. Podczas uroczystości gnieźnieńskich fotel przeznaczony dla papieża pozostał pusty, ponieważ już w marcu 1966 roku przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab odmówił zgody na przyjazd do Polski głowy Kościoła katolickiego²⁰.

W tym samym czasie odbywały się konkurencyjne obchody państwowe. W dniu 16.04.1966 zorganizowano w Gnieźnie manifestację z udziałem marszałka Mariana Spychalskiego. Inaugurację centralnych obchodów właśnie w rocznicę chrztu Polski uzasadniono rocznicą forsowania Odry i Nysy przez I i II Armię Wojska Polskiego. Specjalnie zorganizowane sztafety złożyły meldunki o wykonaniu czynów społecznych, odczytano akt fundacyjny pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego, po czym odbyła się defilada wojskowa²¹.

Centralne obchody kościelne Milenium odbyły się na Jasnej Górze 03.05.1966 r. Po rannej mszy świętej z kazaniem abp. K. Wojtyły, po południu odbyła się suma pontyfikalna. W trakcie uroczystości ukoronowano obraz Madonny Częstochowskiej koroną Tysiąclecia, a następnie prymas S. Wyszyński odczytał Akt oddania Polski w macierzystą niewolę Maryi — Matce Kościoła²².

I znów władze wystąpiły z konkurencyjną uroczystością, organizując w dniu 03.05.1966 r. w Katowicach manifestację Tysiąclecia w 45. rocznicę III powstania śląskiego. Przybyła na wiec młodzież z ZMS złożyła specjalne ślubowanie na wierność PRL. Wmurowano też kamień węgielny i akt erekcyjny Pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach²³.

¹⁷ Z. Zieliński, op. cit., s. 78.

¹⁸ B. Noszczak, op. cit., s. 53.

¹⁹ W. Roszkowski, op. cit., s. 504.

²⁰ Ibidem, s. 505.

²¹ Ibidem, s. 506.

²² Ibidem.

Kulminacyjnym punktem obchodów państwowych była nadzwyczajna sesja sejmu PRL w dniu 21.07.1966 r oraz zorganizowana następnego dnia w Warszawie olbrzymia defilada wojskowa, którą odbierał marsz. Marian Spychalski²⁴.

Religijnym uroczystościom centralnym, w których uczestniczyły dziesiątki tysięcy wiernych, towarzyszyły liczne uroczystości diecezjalne, dekanalne i parafialne. Ich znaczenie było ogromne, stanowiło bowiem dowód ożywienia religijnego w parafiach oraz determinacji i poświęcenia wiernych w walce z miejscową władzą o ustawienie przydrożnego krzyża, odnowienie obiektu sakralnego, zorganizowanie procesji poza terenem kościelnym czy pielgrzymki²⁵.

Główne uroczystości milenijne dla Śląska Opolskiego przypadły w dniach 13 i 14 sierpnia 1966 roku. W obecności całego Episkopatu uroczystą sumę odprawił biskup diecezji poznańskiej abp Antoni Baraniak, a kazania głosił kard. Stefan Wyszyński. W niedzielę 14.08.1966 r. miała miejsce msza św. w Kamieniu Śląskim, odprawiona przez abp. Karola Wojtyłę, z kazaniem kard. Wyszyńskiego²⁶.

Resort bezpieczeństwa sprawnie przygotował kompleksowy program działań związanych z obchodami milenijnymi. Dnia 30.03.1966 r. Minister Spraw Wewnętrznych Mieczysław Moczar, zgodnie z zaleceniami kierownictwa partii i rządu, wydał zarządzenie „W sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego w okresie poprzedzającym i w czasie uroczystości państwowych związanych z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego”²⁷.

Na tej podstawie na szczeblu wojewódzkim powołano sztaby do kierowania akcją inwigilacji uroczystości organizowanych w kraju na przestrzeni 1966 roku. Ustalono, iż pracą operacyjną kierował będzie Departament IV MSW. Poszczególne uroczystości odbywające się w różnych województwach miały być nadzorowane przez Wydziały IV KW MO²⁸.

Na szczeblu powiatowym powołano powiatowe grupy koordynacyjne kierujące działaniami operacyjno-profilaktycznymi i porządkowymi. Główne zadania wszystkich tych służb miały polegać na zorganizowaniu sprawnie funkcjonującego systemu dopływu informacji, ich analizy i opracowania meldunków na użytek kierownictwa partyjnego i służbowego, bezpośrednim zabezpieczeniu operacyjno-fizycznym uroczystości o zasięgu wojewódzkim oraz

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, s. 508.

²⁵ K. Lesiakowski, *Obchody milenijne w diecezji łódzkiej 1966–1967*, [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, Warszawa 2005, s. 155.

²⁶ J. Kopiec, op. cit., s. 147.

²⁷ M. Stojko, *Przygotowania Służby Bezpieczeństwa do obchodów milenijnych na Dolnym Śląsku*, [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, Wrocław 2004, s. 156.

²⁸ Ibidem.

udzieleniu niezbędnej pomocy jednostkom powiatowym, a także nadzorowaniu prawidłowości działań jednostek powiatowych i dzielnicowych²⁹.

W związku z obchodami milenijnymi w stan najwyższej gotowości postawiono sieć agenturalną. Przy pomocy tajnych współpracowników planowano podjąć działania zmierzające do ustalenia nastrojów panujących w zakładach pracy, uczelniach i szkołach w związku z uroczystościami milenijnymi oraz poczynaniami władz³⁰.

W szczególnym zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa pozostawały duże zakłady pracy i instytucje, z których planowano mieć systematyczny dopływ informacji dotyczących w szczególności: nastrojów załogi i ewentualnego niezadowolenia, sytuacji konfliktowych między administracją a załogą oraz faktów nieprzestrzegania obowiązujących przepisów w zakresie dyscypliny pracy (urlopy, zwolnienia itp.)³¹.

Dodatkowo planowano uzyskać dopływ informacji ze środowisk młodzieżowych, ze szczególnym uwzględnieniem akademików, burs, stołówek studenckich oraz internatów i hoteli robotniczych³².

W notatce służbowej kapitana Milicji Obywatelskiej z dnia 14.04.1966 r. zanotowano, że w dniach 28.03–01.04.1966 r. w kościele jezuitów w Opolu odbyły się rekolekcje dla studentów, których tematyka związana była z obchodami milenijnymi. W trakcie rekolekcji nawoływano studentów do rozpowszechniania idei obchodów milenium poprzez „manifestację wiary”, tzn. namawianie studentów do zaangażowania w życie religijne, zorganizowanie pochodu ulicami miasta z hasłami 1000–lecia chrztu Polski i masowe wyjazdy do Częstochowy. Ponieważ istniała „potencjalna możliwość” wyjazdu do Częstochowy, autor notatki sugerował wprowadzenie dnia 03.05.1966 r. obowiązkowych zajęć dla studentek III roku Wydziału Filologiczno-Historycznego i Matematyczno-Fizycznego, które zwyczajowo we wtorki miały wolne ze względu na zajęcia wojskowe studentów³³.

W porozumieniu z komendantami wojewódzkimi MO, planowano zorganizować zaostrzone kontrole na trasach do miejsc, w których miały odbyć się centralne i diecezjalne uroczystości milenijne³⁴.

Z pisma Komendanta Milicji Obywatelskiej Województwa Opolskiego do Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu z dnia 22.06.1966 r. w sprawie kontroli pojazdów samochodowych województwa opolskiego jadących na uroczystości religijne do Częstochowy w dniach 02–03.05.1966 r.

²⁹ Ibidem, s. 157.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, s. 158.

³³ Archiwum Państwowe w Opolu (dalej APO), nr zespołu 2579: Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu (dalej KW PZPR), sygn. 2527, s. 97.

³⁴ M. Stojko, op. cit., s. 159.

wynika, że w czasie kontroli drogowej zatrzymanych zostało 491 pojazdów, z tego na skutek złego stanu technicznego lub też innych przyczyn zawrócono 129. Były przypadki, że właściciele pojazdów, którym zatrzymano dowody rejestracyjne z powodu usterek technicznych nie zawracali, lecz naprawiali usterki w pobliskich warsztatach i kontynuowali podróż.

Funkcjonariusz służby ruchu Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej z Namysłowa zatrzymał do kontroli samochód ciężarowy należący do Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego we Wrocławiu — baza w Oleśnicy, jadący na uroczystości religijne do Częstochowy. Pod zarzutem nielegalnego przewozu osób za opłatą, samochodem niesprawnym technicznie i nieprzystosowanym do przewozu ludzi, pojazd został zawrócony do Namysłowa, a pasażerowie wysadzeni na dworcu PKS³⁵.

W zestawieniu danych z dnia 23.05.1966 r. o przejazdach do Piekar Śląskich z terenu województwa opolskiego w dniu 21 i 22.05.1966 r. Naczelnika Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego Komendy Milicji Obywatelskiej w Opolu w uwagach zanotowano, że punkt kontrolny w Rudach (powiat raciborski) w czasie kontroli zawrócił 1 samochód ciężarowy Spółdzielni Ogrodniczej w Raciborzu, który wiozł 50 osób do Częstochowy³⁶.

W antykościelnej akcji władz państwowych obliczonej na wyhamowanie inicjatyw milenijnych, obok przedsięwzięć operacyjnych Służby Bezpieczeństwa czy posunięć administracyjnych, do akcji skierowano nawet wojsko, a konkretnie oficerów politycznych, którzy uczestniczyli w spotkaniach ze społeczeństwem i młodzieżą oraz księżmi³⁷.

W aktach Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu zachowało się Sprawozdanie z przebiegu rozmów oficerów z proboszczami województwa opolskiego w czasie od 14.04 do 08.05.1966 r., opracowane przez szefa Wydziału Politycznego WSZ w Opolu. Na terenie województwa opolskiego zaplanowano przeprowadzić, w okresie między 14.04 a 8.05 1966 r. 307 rozmów z proboszczami. Oficerom Wojska Polskiego udało się spotkać z 243 duchownymi. 64 rozmowy nie odbyły się z powodu: wyraźnej odmowy księdza (37), jego nieobecności w parafii (17) lub choroby (10). Najwięcej przypadków odmowy zanotowano w powiecie opolskim (8), kozielskim (5), oleskim (4) oraz nyskim, namysłowskim i głubczyckim (po 3)³⁸.

Jak wynika ze sprawozdań oficerów wyznaczonych do przeprowadzania rozmów, odmowa ze strony księży w większości wypadków uzasadniana była niechęcią osobistego angażowania się w życie polityczne, a nieobecność najczęściej była „dyplomatycznym unikiem” duchownego³⁹.

³⁵ APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 2527, s. 153.

³⁶ Ibidem, s. 142.

³⁷ K. Lesiakowski., op. cit., s. 156.

³⁸ APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 2527, s. 120.

Wedle oceny pytających, 144 księży podjęło oficerów w sposób „bardzo serdeczny i gościnny”, 69 księży uczyniło to w sposób „powściągliwy”, co tłumaczono faktem, że byli to głównie księża pochodzenia miejscowego, posiadający krewnych w RFN i znajdujący się pod wpływem obcej propagandy, natomiast 30 wykazało się niechęcią⁴⁰, ale żaden z nich „nie przyjął prowokacyjnej postawy”⁴¹.

W trakcie rozmów oficerowie ustalali pochodzenie księży oraz przebieg ich działalności wojskowej i politycznej. Z 243 przepytanych duchownych 131 stanowili księża pochodzenia miejscowego, pozostali pochodzili z województw centralnych i Ziem Wschodnich. Odnotowano, że 19 księży służyło w Wermahcie w czasie II wojny światowej, 8 brało czynny udział w ruchu oporu (Armia Krajowa, Wolność i Niezawisłość). Niektórzy z nich byli represjonowani przez władze radzieckie w okresie do 1956 roku. Wśród księży 3 należało do Związku Młodzieży Polskiej, 1 był członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej. Ponadto 1 z księży służył w Armii Radzieckiej oraz II Armii Wojska Polskiego i posiadał wysokie odznaczenia bojowe, inny był kapłanem II Armii Wojska Polskiego, a następnie dziekanem Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza, zastępcą Generalnego Dziekana Wojska Polskiego, członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Caritasu, Towarzystwa Przyjaźni Polsko–Radzieckiej oraz Zarządu Głównego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Niektórzy byli więzieni przez Gestapo za występowanie w obronie polskości. W sprawozdaniu odnotowano również obecność księży pochodzenia miejscowego „związanych z ideologią faszystowską”, za przykład mogli posłużyć: ksiądz — rewizjonista, ksiądz używający nadal języka niemieckiego, ksiądz, którego ojciec należał do NSDAP czy ksiądz walczący na froncie wschodnim i odznaczony Krzyżem Żelaznym II Klasy⁴².

Środowisko księży województwa opolskiego było, zdaniem autora sprawozdania, mocno zróżnicowane pod względem narodowościowym, społecznym i politycznym, niejednolite i nietypowe pod wieloma względami, co rzutowało na zachowanie i postawę kleru wobec różnych zagadnień życia społecznego w kraju, m.in. wobec orędzia biskupów polskich⁴³.

Część księży, zgodnie z postulatami władz wojewódzkich, nie wystąpiło na kazaniach w obronie orędzia. Niektórzy złożyli na ręce przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu swój protest przeciwko orędziu i zawartych w nim sformułowaniom. W skali województwa największe

³⁹ Ibidem, s. 121.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, s. 126.

⁴² Ibidem, s. 122.

⁴³ Ibidem, s. 123.

poparcie dla Episkopatu wyrazili duchowni z powiatu opolskiego, niemodlińskiego, brzeskiego, prudnickiego i raciborskiego — w sumie 101 księży⁴⁴.

W trakcie rozmów sondowano również stanowisko księży odnośnie tezy o przebaczeniu i prośby o wybaczenie skierowanej do biskupów niemieckich. Na 243 księży — 123 wyraziło stanowisko, że należy wybaczyć, 31 opowiedziało się za wybaczeniem częściowym, 60 było przeciwnych tej idei, a 29 nie wypowiedziało się w tej sprawie⁴⁵.

Oficerowie badali również nastawienie księży wobec zagadnienia, czy Polska wyszła zwycięsko z II wojny światowej, oraz pytali o stosunek do działalności Episkopatu w sprawie Ziem Zachodnich i Północnych⁴⁶. Z przepytanych kapłanów 123 wyraziło stanowisko, że bilans Polski po zakończeniu wojny był dodatni, 20 księży poparło częściowo tę tezę, 72 nie miało zdania na ten temat, a 28 wyraziło się negatywnie o sytuacji kraju, co znowu wytłumaczono wpływem niemieckiej propagandy⁴⁷. Wyszczególniono też, że 148 proboszczów uznało Ziemie Zachodnie za „integralną część obszaru naszego kraju uwarunkowaną naszym historycznym prawem do posiadania tych ziem”, 30 księży opowiedziało się za określeniem tych ziem „obszarami poczdamskimi”, 46 duchownych nie miało zdania na ten temat⁴⁸.

Ustosunkowując się do działalności kardynała Wyszyńskiego i Episkopatu, 115 księży oceniło ją pozytywnie, 60 negatywnie, 12 miało stosunek ambiwalentny, 56 duchownych nie wypowiedziało się w tej kwestii, co skłoniło autora sprawozdania do postawienia tezy, że księża ci obawiali się krytykować hierarchów kościelnych w sposób jawny i zdecydowany, a co za tym idzie, należałoby zwrócić na to szczególną uwagę podczas następnych spotkań, gdyż „wielu księży wahających się (...) będzie można przeciągnąć na naszą stronę wykazując, że obecna polityka i działalność episkopatu godzi w polską rację stanu”⁴⁹.

Spotkania oficerów z proboszczami miały określić również ich stosunek do władzy ludowej. Z zebranych materiałów wynikało, że pozytywne nastawienie wyrażało 116 księży, negatywne — 47, ambiwalentne — 41, a obojętne — 39. Stosunkowo mała liczba zwolenników ówczesnego systemu władzy budziła niepokój aparatu politycznego, tym bardziej, że nie udało się ustalić przyczyn tego braku akceptacji.⁵⁰

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem, s. 124.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, s. 125.

⁵⁰ Ibidem.

Jeszcze mniejsze poparcie ujawniło się wobec działalności organów administracyjnych na terenie województwa. Ustosunkowanych pozytywnie było 96 księży, negatywnie — 62, a 56 duchownych nie wypowiedziało się na ten temat. Ze sprawozdań oficerów wynikało, że w niektórych przypadkach negatywny stosunek księży do władz terenowych wynikał z nieuwzględniania ich postulatów lub opieszałości w załatwianiu spraw administracyjnych⁵¹.

Ogólny wydźwięk odbytych spotkań został oceniony bardzo pozytywnie. W podsumowaniu sprawozdania wyrażona została chęć prowadzenia dalszych rozmów, także z wikariuszami, najlepiej przy okazji rocznic historycznych, zarówno o charakterze państwowym, jak i lokalnym⁵².

Wspomniane wyżej zagadnienia związane z obchodami milenijnymi znajdują odzwierciedlenie także w innych materiałach archiwalnych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu w zespole Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu. Są to przede wszystkim 2 jednostki z 1966 roku zawierające materiały wysyłane przez Wydział Organizacyjny KW PZPR do wiadomości Komitetu Centralnego. Zamieszczone na końcu artykułu skany pochodzą natomiast z jednostki, w której znajdują się meldunki Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Opolu dotyczące duchowieństwa.

Nr 1

1966 kwiecień 6, Opole — Informacja o przebiegu uroczystości w dniach 2–3 kwietnia 1966 roku związanych z peregrynacją i przekazaniem obrazu na Jasną Górę

Organizacyjny 6.IV.66 r.
193⁵³/Org./66
Komitet Centralny PZPR
Wydział Organizacyjny
Sektor Informacji Partyjnej
w Warszawie

⁵¹ Ibidem, s. 125–126.

⁵² Ibidem, s. 126.

⁵³ Numer wpisany odręcznie.

Diecezjalne władze kościelne zorganizowały w dniach 2 i 3 kwietnia br. w Opolu uroczyste zakończenie peregrynacji i przekazanie obrazu na Jasną Górę. W programie tej uroczystości przewidziano m.in. masowy udział wiernych, łącznie z delegacjami każdego dekanatu, przemówienia biskupów, bogatą oprawę dekoracyjną, długie szpalery ludzi na trasie przejazdu obrazu w Opolu i województwie. Wielu proboszczów wiejskich wzywało wiernych do udania się w niedzielę do Opola.

W K[omitecie] W[ojewódzkim]⁵⁴ PZPR w Opolu został opracowany, a następnie zrealizowany plan przeciwdziałania imprezom religijnym. W dniach 2 i 3 kwietnia zorganizowano w Opolu szereg imprez o charakterze politycznym i kulturalno-rozrywkowym, gromadzących wiele tysięcy ludzi. 3 kwietnia odbył się wielki wiec mieszkańców Opola z okazji 45. rocznicy plebiscytu na Śląsku. Wiec zgromadził około 2 tysiące osób. Po przemówieniu I sekretarza KW P[awła] Wojasa⁵⁵, uczestnicy wiecu podjęli rezolucję, a na zakończenie odbył się występ artystów warszawskiej i śląskiej estrady.

Wszystkie opolskie kina wyświetlały w obu dniach atrakcyjne filmy zapewniające pełną frekwencję na wszystkich seansach. Sklepy z artykułami spożywczymi i przemysłowymi zaopatrzone w duży i atrakcyjny asortyment towarów, w wyniku czego w sobotę i w niedzielę był w nich duży ruch i zwiększyły się obroty.

W dniu 3 bm. zorganizowano szereg imprez sportowych /piłka nożna, żużel, pływanie/, które oglądało w sumie ponad 20 tysięcy osób.

W ubiegłą sobotę i niedzielę przeprowadzono też kilka imprez estradowych. Występy bydgoskiej Estrady oglądało ok. 2 tysiące osób. Z udziałem kilkuset osób odbyły się imprezy w Wojewódzkim Domu Kultury, w klubie Z[wiązk] M[łodzieży] S[ocjalistycznej]. Zano- towano również kilkusetosobowy udział młodzieży w finale wojewódzkiej olimpiady wiedzy społecznej.

Uroczystości kończące imprezę peregrynacyjną na terenie diecezji opolskiej poprzedziły w Opolu tygodniowe rekolekcje, trwające od dnia 21.III do 2.IV br. Kazania wygłaszali księża misjonarze z zakonu redemptorystów.

W związku z tym, że niektóre kazania zawierały wrogie akcenty, Wydział ds Wyznań W[ojewódzkiej] R[ady] N[arodowej] w Opolu przeprowadził rozmowę ostrzegawczą z proboszczem parafii.

⁵⁴ Informacje w nawiasach kwadratowych pochodzą od autora artykułu.

⁵⁵ Paweł Wojas (1905–1978) — polityk, działacz partyjny, w latach 1956–1966 I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu.

Uroczystości kościelne rozpoczęły się dnia 2.IV.br. z chwilą przywiezienia kopii obrazu z parafii N[ajświętszego] S[erca] J[ezusa] z Bytomia. Powitalne przemówienie do zebranych wygłosił proboszcz parafii św. Krzyża w Opolu. Po wniesieniu obrazu do katedry, kazanie o treści religijnej wygłosił ordynariusz diecezji opolskiej bp Franciszek Jop⁵⁶.

Podczas nabożeństw adoracyjnych, które odbywały się co godzinę przez całą noc i w dniu 3.IV.br., wygłoszonych zostało ogółem sześć kazań, w tym jedno o godz. 24-tej. Przeciętna frekwencja wynosiła? od 800 do 1200 osób.

W dniu 3.IV.br. o godz. 15-tej pożegnalne kazanie przed wyjazdem obrazu do Częstochowy wygłosił ks. bp Franciszek Jop. Po kazaniu odczytał telegramy od papieża i kardynała [Stefana] Wyszyńskiego⁵⁷, informujące o zakończeniu peregrynacji w diecezji opolskiej. O godz. 17-tej obraz w asyście samochodów i motocykli opuścił miasto Opole.

Frekwencja w czasie tych uroczystości przedstawiała się następująco: w dniu 2.IV.br. w imprezie powitania obrazu uczestniczyło 8 biskupów /[Franciszek Jop i [Wacław] Wycisk⁵⁸ z Opola/, [Paweł] Latusek⁵⁹ i [Andrzej] Wronka⁶⁰ z Wrocławia, [Józef] Kurpas⁶¹ i Herbert Bednorz⁶² z Katowic, [Tadeusz] Szwagrzyk⁶³ z Częstochowy i [Piotr] Gołębiowski⁶⁴ z Sandomierza/, 6 prałatów, 31 księży świeckich i zakonnych, 25 zakonnic, 20 kleryków W[yższego] S[eminarium] D[uchownego] i 34 ministrantów. W kulminacyjnym punkcie imprezy — wniesienia obrazu do katedry — uczestniczyło orientacyjnie od 3–4 tysięcy osób, w tym większość stanowiły starsze kobiety i dzieci. Po wniesieniu obrazu do Katedry ok. 1/3 obecnych

⁵⁶ Franciszek Jop (1897–1976) — biskup, od 1956 roku specjalny delegat prymasa Polski w Opolu z uprawnieniami biskupa rezydencjalnego, w 1967 roku mianowany administratorem apostolskim ad nutum Sanctae Sedes w Opolu, w latach 1972–1976 biskup diecezji opolskiej.

⁵⁷ Kardynał Stefan Wyszyński (1901–1981) — biskup, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski oraz prymas Polski w latach 1948–1981.

⁵⁸ Wacław Wycisk (1912–1984) — biskup, w 1958 roku mianowany biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej, skierowany do pracy duszpasterskiej w Opolu, w latach 1967–1984 biskup pomocniczy opolski.

⁵⁹ Paweł Latusek (1910–1973) — biskup, w 1961 roku mianowany biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej, skierowany do pracy duszpasterskiej we Wrocławiu, w latach 1967–1973 biskup pomocniczy wrocławski.

⁶⁰ Andrzej Wronka (1897–1974) — biskup pomocniczy wrocławski w latach 1957–1974.

⁶¹ Józef Kurpas (1912–1992) — biskup pomocniczy katowicki w latach 1962–1991.

⁶² Herbert Bednorz (1908–1989) — biskup, w 1950 roku mianowany biskupem koadiutorem katowickim, od 1967 roku biskup diecezjalny.

⁶³ Tadeusz Szwagrzyk (1923–1992) — biskup pomocniczy częstochowski w latach 1964–1992.

⁶⁴ Piotr Gołębiowski (1902–1980) — biskup pomocniczy sandomierski w latach 1957–1968.

udała się do domów, pozostała część uczestniczyła w wieczornych nabożeństwach.

Na trasie przejazdu kopii obrazu z Bytomia przez Strzelce Op[olskie] do Opola tylko w 3 wsiach wyszło na pobocza szosy około 150 osób, a w 13 domach stwierdzono dekoracje.

W dniu 3.IV.br. w uroczystościach pożegnalnych obrazu brało udział: 6 biskupów/Jop i Wysicki z Opola, arcbp Bolestaw Kominek⁶⁵ z Wrocławia i Szwagrzyk z Częstochowy/, 3 ojców Paulinów, 86 księży świeckich i zakonnych, 32 kleryków.

W momencie pożegnania obrazu uczestniczyło orientacyjnie od 4 do 5 tysięcy osób, w tym większość w starszym wieku i dzieci oraz duża ilość „gapiów” stojących na chodnikach.

Większość z nich to osoby przyjezdne z terenu województwa opolskiego, załatwiające świąteczne sprawunki w sklepach opolskich.

Oprawa zewnętrzna uroczystości na ogół była mierna. Jedynie Katedra, plac wokół niej oraz budynki kurialne i seminaryjne były udekorowane okazalej emblematami maryjnymi, flagami i proporczykami o barwach watykańskich. Ogółem na Katedrze i budynkach kurii i seminarium wywieszonych było 8 hasel o treści religijnej.

Na trasie przejazdu kopii obrazu z Opola przez Jełową — Olesno — do granicy diecezji w Bodzanowicach /pow. Olesno/, w poszczególnych miejscowościach powiatu opolskiego na pobocza szosy wyszło przeciętnie po kilkadziesiąt osób, przeważnie kobiet i dzieci.

Przekazanie obrazu przedstawicielom OO. Paulinów odbyło się na placu kościelnym w Bodzanowicach. Frekwencja uczestniczących podczas przekazania kopii obrazu wynosiła około 500 osób.

Z powyższego wynika, że plan naszego przeciwdziałania osiągnął zamierzone przez nas cele, gdyż w Opolu i na trasach przejazdu obrazu nie zdołano zgrupować większej liczby ludności ze świecami, nie było efektownej⁶⁶ dekoracji, jak również przejazdowi nie towarzyszyło bicie dzwonów.

Stwierdzono nieobecność delegacji księży i parafian z większości dekanatów, mimo zarządzeń wydanych przez biskupa Jopa w tej sprawie.

⁶⁵ Bolestaw Kominek (1903–1974) — biskup, administrator apostolski Śląska Opolskiego w latach 1945–1951, biskup tytularny diecezji wrocławskiej, arcybiskup metropolita wrocławski w latach 1972–1974.

⁶⁶ W dokumencie *efek-townej*.

Ponadto w myśl opracowanego programu przewidziane były przemówienia arcybiskupa Kominka i biskupów — Gołębiowskiego i Szwagrzyka. Z przyczyn nieznanych, przemówień tych nie było.

x x x

W dniu 23 marca br. we wsi Buszyce /pow. Brzeg/ został postawiony pomnik z kamienia w pobliżu kościoła filialnego, zburzony w czasie II wojny światowej, a poświęcony pamięci żołnierzy niemieckich, poległych w 1914 roku. Odnowienie tego pomnika inspirował ksiądz Bochatkiewicz Stanisław⁶⁷, proboszcz parafii Lewin Brzeski, który w dniach 13 i 20 marca br. apelował do wiernych, aby pomnik ten odbudować i poświęcić go 1000-leciu chrztu

Polski. Napisy w języku niemieckim miały być usunięte. Natomiast miał być wryty napis: „Bóg i Ojczyzna — 966 r. Chrzest Polski — 1966 r.” Renowacji pomnika podjął się prywatny kamieniarz. Spowodowano, że pomnik ów został usunięty przez wykonawcę. W stosunku do księdza wdrożono dochodzenie prokuratorskie, a kamieniarza pozbawiono licencji. Do faktu likwidacji pomnika ludność odniosła się biernie. K[omitett] P[owiatowy] PZPR w Brzegu przeprowadza pracę wyjaśniającą.

x x x

W celu przeciwdziałania tzw. małej peregrynacji „Trybuna Opolska” zamieściła wywiad z kierownikiem Wydziału Zdrowia Prez[ydium] W[ojewódzkiej] R[ady] N[arodowej] na temat sytuacji w dziedzinie chorób zakaźnych, wskazując, że źródłem wzrastających zachorowań mogą być m.in. przenoszenie i masowe obcałowywanie obrazów. W najbliższych dniach „Trybuna Opolska” zamieści wywiad z kierownikiem wydziału Architektury i Budownictwa Prez[ydium] WRN, który przestrzeże przed podejmowaniem nielegalnych inwestycji, wymieniając m.in. obiekty sakralne.

S e k r e t a r z KW PZPR

Źródło: APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 1753, s. 186–190, mps.

⁶⁷ Stanisław Bochatkiewicz (1906–2004) — ksiądz, w latach 1963–1970 proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Lewinie Brzeskim.

Nr 2

1966 kwiecień 28, Opole — Informacja o przygotowaniach do uroczystości kościelnych w dniu 3 maja 1966 r. w związku z obchodami milenijnymi

Opole, dnia 28.IV.1966 r.
DALEKOPIŚ
Komitet Centralny PZPR
Sektor Informacji Partyjnej
w Warszawie

W związku z uroczystościami kościelnymi /milenijnymi/ w Częstochowie, mającymi się odbyć 3 maja br., na terenie Opolszczyzny stwierdzono przejawy przygotowań do wyjazdów grupowych i indywidualnych osób świeckich i duchownych.

Na podstawie posiadanych informacji na dzień dzisiejszy szacuje się, że z województwa opolskiego może⁶⁸ wyjechać⁶⁹ do Częstochowy około 2 tysiące osób.

Pątnicy zamierzają udać się do Częstochowy pociągami i indywidualnie prywatnymi samochodami.

Przygotowań do pielgrzymek kilkudziesięcioosobowych nie stwierdzono, natomiast w dwóch przypadkach /Dobrzeń W[ielki] pow. Opole i Jamy pow. Olesno/ przygotowuje się pielgrzymki kilkunastoosobowe.

Na terenie województwa opolskiego księża nie ujawniają swoich wysiłków w mobilizowaniu wiernych do uczestnictwa w uroczystościach jasnogórskich. W większości przypadków ograniczyli się oni do poinformowania wiernych o programie uroczystości, jak również apelowali o indywidualne wyjazdy.

Duszpasterz akademicki czyni starania o wyjazd grupy studentów opolskiej W[yższej] S[zkóły] P[edagogicznej] do Częstochowy. Nie dają one rezultatów, gdyż studenci — klerykałowie obawiają się konsekwencji.

Zgodnie z rozeznaniem, nie przewidujemy wyjazdów taksówek prywatnych. Przedsięwzięto środki zabezpieczające, aby do Częstochowy wyjechało jak najmniej samochodów prywatnych.

⁶⁸ Wyraz dopisany odręcznie.

⁶⁹ W wersji maszynowej wyraz brzmiał *wyjedzie*, litery *dzie* zastąpiono odręcznie napisanymi literami *chać*.

Program wojewódzki przeciwstawia uroczystościom częstochowskim imprezy polityczne, kulturalno-oświatowe i sportowe we wszystkich powiatach, które odbędą się w dniu 2, 3 i 4 maja br.

S e k r e t a r z KW PZPR

Źródło: APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 1753, s. 191, mps.

Nr 3

1966 maj 3, Opole — Informacja o przebiegu obchodów milenijnych w dniu 3 maja 1966 r.

Opole, dnia 3.V.1966 r.

DALEKOPIS

Komitet Centralny PZPR

Sektor Informacji Partyjnej

w W a r s z a w i e

Z terenu województwa opolskiego do godzin rannych dnia dzisiejszego⁷⁰ wyjechało do Częstochowy ogółem ok. 1000 osób.

Najwięcej osób wyjechało z powiatów: Kluczbork /położonego najbliżej Częstochowy/ — 200 osób, Racibórz i Opole — po 100 osób. Z pozostałych powiatów przeciętnie po 30 — 100 osób.

Księżę wyjechało 88 i 10 zakonnic.

Specjalnie zorganizowanych pielgrzymek nie stwierdzono. Wśród osób, które wyjechały do Częstochowy, przeważają kobiety i starsi wiekiem mężczyźni.

Ocenia się, że liczba pątników jest stosunkowo nieduża, o potęgę mniejsza od poprzednio przewidywanej szacunkowo.

Do godz. 8.00 dnia dzisiejszego ustalono, że w kierunku Częstochowy wyjechały 52 samochody osobowe z rejestracją województwa opolskiego. Wszystkie te samochody były prywatne.

W zakładach przemysłowych, instytucjach i urzędach nie stwierdza się naruszenia dyscypliny pracy. Absencja nieusprawiedliwiona nie jest zwiększona od absencji tego typu w innych okresach.

Np. na terenie Opola i powiatu opolskiego nieusprawiedliwionych pracowników było 60, a w powiecie prudnickim — 23 osoby.

⁷⁰ Wyrazy do godzin rannych dnia dzisiejszego dopisano odręcznie.

Na wsi rolnicy potraktowali dzień dzisiejszy jak każdy inny dzień pracy. Jedynie w Mąkoszycach, Szydłowie /pow. Brzeg/ kilku rolników świętuje.

Większość kościołów udekorowano flagami narodowymi.

W kilku powiatach, szczególnie na wsi pojawiły się na domach prywatnych flagi kościelne.

W Ciepielowicach /pow. Brzeg/ sześć budynków prywatnych udekorowano obrazami Matki Boskiej Częstochowskiej. Podobnie w Szonowie /pow. Głubczyce/ wywieszono dekoracje maryjne. Dekoracje tego rodzaju nie kształtują atmosfery.

Z kurii opolskiej wyjechali do Częstochowy bp⁷¹ Jop⁷² i bp sufragan Wycisk⁷³.

Na terenie województwa w godzinach popołudniowych odbędzie się 19 wieców związanych z 45 rocznicą III-go Powstania Śląskiego.

Poza tym we wszystkich powiatach, w miastach i niektórych⁷⁴ gromadach odbędą się liczne imprezy rozrywkowe i sportowe.

S e k r e t a r z KW PZPR

Źródło: APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 1754, s. 2–3, mps.

Nr 4

1966 maj 4, Opole — Informacja o środkach administracyjnych podjętych w związku z obchodami uroczystości milenijnych

Opole, dnia 4.V.1966 r.

D a l e k o p i s

Komitet Centralny PZPR

Wydział Organizacyjny

Sektor Informacji Partyjnej

Wydział Administracyjny

W związku z centralnymi, milenijnymi uroczystościami w Częstochowie, na terenie województwa opolskiego przedsięwzięto następujące środki administracyjne:

⁷¹ Skróć dopisany odręcznie.

⁷² Zob. przypis 54.

⁷³ Zob. przypis 56.

⁷⁴ Wyraz zamazany odręcznie.

— ze wszystkimi proboszczami przeprowadzono profilaktyczne rozmowy, mające na celu wyczerpanie ich na odpowiedzialność za⁷⁵ organizowanie⁷⁶ wyjazdów i pielgrzymek,

— podjęto kroki zapewniające niewykorzystywanie środków lokomocji w zakładach produkcyjnych, instytucjach i urzędach,

— przeprowadzono rozmowy ze wszystkimi posiadaczami prywatnych taksówek i samochodów, osobom skłonny do wyjazdów wyznaczono odpowiednie zajęcie /wezwanie do W[ojskowej] K[omisji] R[ejonowej] i innych instytucji w celu uniemożliwienia im wyjazdów/

— w zakresie komunikacji PKP i PKS ograniczono sprzedaż biletów w kierunku Częstochowy, wyłączono trzy wagony ze składu pociągów do Warszawy /osobowych i ekspresowych, wstrzymano sprzedaż biletów i miejscówek na pociąg ekspres „Odra”, w dniach 2, 3 i 4 maja na stacjach kolejowych i autobusowych były pełnione dyżury służby porządkowej i sanitarnej,

— na liniach PKS Opole — Częstochowa skrócono kursy autobusów

— dokonano rozeznania świeckiego aktywu kościelnego odnośnie aktywizowania się i określone osoby powołano na krótkoterminowe kursy organizowane przez ochotniczą straż pożarną, W[ojewódzkiej] Z[wiązek] G[minnych] S[półdzielni] i organizacje społeczne szczebla powiatowego.

Realizując plany politycznego przeciwstawienia się parafialnym planom imprez kościelnych związanych z uroczystościami w Częstochowie, w dniu 3 maja przeprowadzono w województwie 19 wieców poświęconych uczczeniu⁷⁷ 45 rocznicy trzeciego Powstania Śląskiego, w których uczestniczyło około 100 tysięcy osób, w tym na wiecu w Opolu około⁷⁸ 20 tysięcy osób.

Ponadto zorganizowano i przeprowadzono imprezy inauguracyjne Dni Oświaty, Książki i Prasy, jak motorocrossy o „złoty kask” w gromadach, biwaki młodzieżowe, lokalne imprezy oświatowe i sportowe oraz przemarsze młodzieży, ogłoszono alert harcerski.

W 143 imprezach motorowych wzięło udział 3931 motorów⁷⁹. W imprezach motorowych w powiatach Strzelce i Namysłów startowało⁸⁰ 98 samochodów. W zawodach piłki nożnej, ręcznej

⁷⁵ Wyraz dopisany odręcznie.

⁷⁶ Ostatnia litera dopisana odręcznie.

⁷⁷ W dokumencie *uczczenia*.

⁷⁸ Wyraz *około* poprawiono odręcznie na *ponad*.

⁷⁹ Litery *rów* zastąpiono odręcznie literami *cykli*.

i siatkowej itp. uczestniczyło 3500 osób. W ćwiczeniach straży pożarnych wzięło udział ok. 1530 osób. Wszystkim imprezom towarzyszyło ok. 50 tys. widzów. 80 tys. harcerzy i ok. 70 tys. osób starszych. Były to ogniska w ramach alertu oraz ogniska z udziałem weteranów II-ej wojny światowej, powstańców śląskich i dąbrowszczaków.

W gromadach powołano 3-osobowe zespoły składające się z I sekretarza K[omitetu] G[minnego], przewodniczącego G[minnej] R[ady] N[arodowej] oraz aktywisty. Zadaniem tych zespołów było dokonanie rozeznania sprawy wyjazdów do Częstochowy oraz zapobieganie tym wyjazdom.

W wyniku naszego przeciwdziałania, kler nie osiągnął zamierzonych celów.

W uroczystościach częstochowskich wzięło udział z terenu Opolszczyzny ok. 2200 osób, w tym 88 księży i 15 zakonnic.

Nie stwierdzono, aby wyjeżdżający formowali się w pielgrzymki lub wieźli ze sobą emblematy religijne. Pątnicy rekrutowali się w przeważającej większości z kobiet oraz mężczyzn w starszym wieku.

Ogółem z terenu województwa opolskiego wyjechało do Częstochowy 96 samochodów i motocykli prywatnych właścicieli w tym księży.

W zakładach produkcyjnych w dniach 2, 3 i 4 maja nie stwierdzono zwiększonej absencji, jak również objawów oddawania czci religijnej, czy też przerw w pracy.

W dniu 3 maja większość rolników pracowała w polu.

Całe załogi P[raństwowch] G[ospodarstw] R[olnych] pracowały w tym dniu.

Dn. 3.V w kościołach odbyły się nabożeństwa połączone z procesjami na placach kościelnych i kazaniami.

Frekwencja na tych uroczystościach kościelnych była niewielka. Pokrywała się w większości z frekwencją na tzw. majówkach.

W udziale w nabożeństwach przeważającą większość stanowiły kobiety i dzieci w wieku przedszkolnym.

W naszej ocenie kler nie zdołał stworzyć atmosfery wzrostu uczuć religijnych ani masowej manifestacji wiernych na rzecz polityki kościoła. Rezultaty jego przedsięwzięć okazały się nikłe. Ogromna większość społeczeństwa Opolszczyzny wykazała bierność wobec wysiłków kleru. Rachuby na powszechną mobilizację

⁸⁰ W dokumencie *startowało* poprawiono odręcznie na *startowało*.

ludności do aktywnego współuczestniczenia w obchodach centralnych w Częstochowie i lokalnych, zawiodły.

S e k r e t a r z KW PZPR

Źródło: APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 1754, s. 4–7, mps.

Nr 5

1966 maj 4, Opole — Informacja o przebiegu uroczystości milenijnych w dniu 2 i 3 maja 1966 r.

Opole, dnia 4.V.1966 r.

D a l e k o p i s

Komitet Centralny PZPR

Wydział Organizacyjny

Sektor Informacji Partyjnej

Wydział Administracyjny

Z danych związanych z uroczystościami w Częstochowie w dniu 3 maja br. wynika, że w uroczystościach tych wzięto udział z terenu województwa opolskiego ok. 2200 osób, w tym 88 księży i 15 zakonnic.

Nie stwierdzono, aby wyjeżdżający formowali się w pielgrzymki lub wieźli ze sobą emblematy religijne. Pątnicy rekrutowali się w przeważającej większości z kobiet oraz mężczyzn w starszym wieku.

Zanotowano, że w dniach 2 i 3 maja /godz. 18–ta/ z województwa opolskiego wyjechało do Częstochowy 96 pojazdów mechanicznych /samochody i motocykle/ prywatnych właścicieli, w tym księży.

W zakładach produkcyjnych i instytucjach nie stwierdzono większej absencji, jak również objawów oddawania czci religijnej, czy też przerw w pracy. Praca odbywała się normalnie, bez żadnych zakłóceń. Rolnicy pracowali w polu. Przypadki świętowania wśród rolników były nieliczne. Załogi P[aństwowych] G[ospodarstw] R[olnych] pracowały w pełnym składzie osobowym.

We wszystkich kościołach, w godzinach popołudniowych odbyły się msze i procesje na placach kościelnych z kazaniami. W kazaniach księży podkreślali, że w Częstochowie odbywają się uroczystości oraz nawoływali do modlitwy, mającej zastąpić udział wiernych w uroczystościach centralnych.

Wikary parafii św. Krzyża w Opolu wypowiedział się w kazaniu, że kardynał Wyszyński⁸¹ jest legatem papieskim na uroczystości w Częstochowie oraz, że w dniu dzisiejszym /3 maja/ papież odprawi mszę przy obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej za naród polski.

Ksiądz z parafii św. Michała w Opolu apelował do wiernych, aby w nocy z dnia 3 na 4 maja lub w godzinach rannych dnia 4 maja udawali się do Częstochowy.

Frekwencja na uroczystościach w kościołach w dniu 3 maja była niewielka /np. w Opolu we wszystkich kościołach nie przekraczała ok. 2700 osób/.

W nabożeństwach uczestniczyły przeważnie kobiety, starsi wiekiem mężczyźni i dzieci w wieku przedszkolnym.

Ks. [Franciszek] Wardowski⁸² z zakonu werbistów w Nysie naruszył przepisy dotyczące procesji przez przeprowadzenie procesji na 20-metrowym odcinku ulicy.

W dniu 3 maja w Opolu i we wszystkich powiatach odbyły się wiece ludności związane z 45 rocznicą III-go Powstania Śląskiego oraz wiele imprez kulturalno-oświatowych inaugurujących Dni Oświaty, Książki i Prasy, m.in. alert harcerski.

Wszystkie imprezy cieszyły się dużą frekwencją.

S e k r e t a r z KW PZPR

Wiece w dniu 3 maja 1966 r.

Brzeg	6 000
Głubczyce	5 000
Grodków	3 000
Kluczbork	3 000
Koźle	4 000
Kędzierzyn	5 000
Namysłów	6 000
Niemodlin	1 000
Nysa	15 000
Olesno	4 000 /Zębowice/
Opole	20 000
Prudnik	5 000
Razem:	77 000

⁸¹ Zob. przypis 55.

⁸² O. Franciszek Wardowski SVD (1913–1985) – w latach 1963–1965 proboszcz parafii matki Bożej Bolesnej w Nysie.

W wiecach: Biała Prudnicka, Głogówek, Kietrz, Baborów, Głuchołazy, Paczków, Markowice udział wzięło ok. 25 tysięcy osób.

Źródło: APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 1754, s. 32–35, mps.

Nr 6

1966 maj 6, Opole — Informacja na temat frekwencji w uroczystościach milenijnych w Częstochowie w dniu 3 maja 1966 r.

Opole, dnia 6.V.1966 r.

DALEKOPIS

Komitet Centralny PZPR

Wydział Organizacyjny

Sektor Informacji Partyjnej

w Warszawie

Po uroczystościach milenijnych w Częstochowie społeczeństwo naszego województwa przejawia zainteresowania liczbą uczestników centralnych uroczystości kościelnych⁸³, co wyraża się w pytaniach i wypowiedziach.

Wychodząc naprzeciw tym zainteresowaniom kler przystępuje do wyolbrzymiania znaczenia uroczystości częstochowskich oraz liczby osób w nich uczestniczących. Podaje on, jakoby w dniu 3 maja br. w uroczystościach w Częstochowie wzięło udział od 250 tysięcy do

1 miliona osób.

S e k r e t a r z KW PZPR

Źródło: APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 1754, s. 8, mps.

⁸³ Wyraz dopisany odręcznie.

Nr 7

1966 sierpień, Opole — Ocena kościelnych uroczystości milenijnych oraz związanych z nimi instancji i organizacji partyjnych

O c e n a

kościelnych uroczystości milenijnych „Na szlaku Tysiąclecia” oraz związanych z nimi przedsięwzięć instancji i organizacji partyjnych.

Praca ideowo–wychowawcza w wojewódzkiej organizacji partyjnej i w społeczeństwie demaskująca polityczny charakter kościelnych obchodów milenijnych została rozpoczęta w okresie peregrynacji /w początkach/ 1964 r./ Uległa ona nasileniu w kampanii po orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich oraz dalszej intensyfikacji w okresie dobiegającej do końca peregrynacji na terenie województwa i uroczystości częstochowskich 3.IV — 3.V.1966 r.

Od czerwca br. skupiono uwagę na politycznym charakterze imprez „na historycznym szlaku 1000–lecia”.

Całokształt zamierzeń propagandowych i administracyjnych ujęto w jednolity program działania, który konsekwentnie i w zasadzie w pełni zrealizowano.

Nasilono działalność odczytową nt. stosunków między państwem a kościołem oraz nt. wrogiego Polsce stanowiska Watykanu na przestrzeni wieków, a zwłaszcza w okresie okupacji hitlerowskiej.

W końcu lipca br. przeszkolono 450 lektorów K[omitetu] W[ojewódzkiego] i K[omitetów] P[owiatowych], którzy obsłużyli zebrania P[odstawowych] O[rganizacji] P[artyjnych] w ostatnim tygodniu przed kościelnymi uroczystościami milenijnymi w Opolu. Akcją tych zebrań objęto wszystkie POP na terenie Opola i powiatu opolskiego oraz wszystkie POP na terenie miejskim w pozostałych powiatach Opolszczyzny.

Wydano w nakładzie 3 tys. egzemplarzy materiał pomocniczy /broszurę/ do wystąpień na zebraniach POP.

Celem zebrań POP było poinformowanie towarzyszy o politycznym charakterze uroczystości milenijnych „na historycznym szlaku 1000–lecia”, określenie postawy członków partii oraz zmobilizowanie ich do działalności indywidualnej w miejscu pracy i zamieszkania.

Frekwencja na zebraniach była dobra, tematyka zebrań spotkała się z dużym zainteresowaniem, o czym świadczyła dyskusja oraz liczne pytania.

Zebrania te potwierdziły raz jeszcze ocenę instancji partyjnych o potrzebie prowadzenia systematycznej pracy w zakresie kształtowania naukowego poglądu na świat. Zebrania te uświadomiły członkom⁸⁴ partii polityczny charakter imprez kościelnych. Np. w Wagonówce⁸⁵ w Opolu niektórzy członkowie partii, przyznając się iż są wierzącymi, potępili polityczne cele reakcyjnej części episkopatu.

Zebrania POP stanowiły wielką mobilizację członków partii. Członkowie partii wysoko sobie cenili zwrócenie się instancji partyjnych do nich z wyczerpującą informacją i z apelem o prowadzenie agitacji indywidualnej w miejscu pracy i zamieszkania.

Mobilizacja organizacji partyjnych przyniosła szereg pozytywnych rezultatów, wyrażających się:

- w szerokim włączeniu do realizacji ważnych zamierzeń rad zakładowych, dyskusji zakładów pracy, organizacji młodzieżowych i sportowych,

- w szerokim oddziaływaniu na bezpartyjnych, którzy wzięli masowy udział w imprezach zorganizowanych tak w mieście Opolu, jak też przede wszystkim w miejscach wypoczynku,

- w wysokiej dyscyplinie i dobrej organizacji aktywu partyjnego, przeznaczonego do przeciwdziałania w wypadku zaistnienia antypaństwowych wystąpień podczas uroczystości kościelnych. K[omitet] M[iasta] i P[owiatu] zmobilizował aktyw ze wszystkich środowisk, zabezpieczając jego trzon aktyvem robotniczym /400 robotników z Huty Małapanew⁸⁶/.

Dyscyplina aktywu zmobilizowanego w ilości 1800 osób wyrażała się w wysokim procencie stawienictwa /90%/ oraz w pełnej gotowości do podjęcia czekających go zadań.

- w oddziaływaniu towarzyszy partyjnych w miejscu pracy i pracowników A[ministracji] D[omów] M[ieszkalnych] na osoby, które tradycyjnie dekorowały swe okna i balkony podczas uroczystości religijnych. Skutkiem tych rozmów był całkowity brak tego rodzaju dekoracji na terenie Opola.

Równocześnie rozwinięto szeroko akcję mobilizującą ludzi do żniw oraz do wyjazdu w dniach 13 i 14 bm. do miejscowości

⁸⁴ W dokumencie *członków*.

⁸⁵ Chodzi o Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Opolu.

⁸⁶ Chodzi o Hutę Małapanew w Ozimku.

wypoczynkowych /Turawa, Otmuchów, Pokrzywna i in./, zabezpieczając tam atrakcyjne programy rozrywkowe.

Zaplanowano szereg imprez sportowych i rozrywkowych w miejscowościach pow. opolskiego⁸⁷ oraz w gromadach położonych najbliżej Opola.

W powiecie krapkowickim, na terenie którego leży Kamień Śl[ąski] zorganizowano wielką imprezę młodzieżową.

W samym Opolu zlokalizowano centralną spartakiadę L[udowych] Z[espołów] S[portowych] w jeździectwie, mecz żużlowy, cyrk oraz bardzo atrakcyjne programy we wszystkich kinach miasta Opola i powiatu opolskiego. Imprezy te dobrze zabezpieczono organizacyjnie oraz szeroko spopularyzowano przy pomocy plakatów i poprzez prasę.

O popularności tych imprez świadczy fakt, że w samym Opolu wzięło w nich udział w niedzielę w godzinach przedpołudniowych 10.000 osób, oraz, że wyjechało z Opola w tym dniu ok. 18 tys. ludzi.

Na terenie Opola ustawiono dwie wielkie plansze /mapy/ obrazujące zbrodnie hitlerowskie na Opolszczyźnie, zaopatrzone w hasło — „Nie zapomnimy, nie przebaczymy”.

Treść plansz propagandowych budziła duże zainteresowanie przechodniów.

Duże znaczenie miała działalność organizacji młodzieżowych, a zwłaszcza zlot przodowników pracy w Ozimku, zorganizowany przez Z[wiązek] M[łodzieży] S[ocjalistycznej] 13 sierpnia oraz wielka impreza na stadionie w Krapkowicach w dniu 14 sierpnia, połączone z wręczeniem sztandaru powiatowej organizacji ZMS w Krapkowicach.

Ponadto czynny był udział organizacji młodzieżowych w większości organizowanych przez nas imprez.

Pomimo omówienia politycznych celów obchodów kościelnych na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej i poinformowania kierownictw Z[jednoczonego] S[tronnictwa] L[udowego] i S[tronnictwa] D[emokratycznego] o naszych zamiarach ocenia się, że udział ich był minimalny.

Stwierdza się, że politycznego zaangażowania się tych stronnictw nie było.

„Trybuna Opolska” i Rozgłośnia Polskiego Radia były jak zawsze dotąd szeroką transmisją informowania mas oraz mobilizacji do szerokiego udziału w organizowanych przez nas imprezach.

⁸⁷ W dokumencie *opolskiego*.

Żadnej prawie pomocy nie odczuliśmy ze strony Telewizji, mimo zobowiązań ze strony telewizji katowickiej wobec instancji partyjnej co do uatrakcyjnienia programu.

x x x

Przewodniczący prezydium W[ojewódzkiej] R[ady] N[arodowej] przeprowadził dwie rozmowy z ordynariuszem diecezji opolskiej biskupem Jopem⁸⁸. Pierwsza rozmowa przewodniczącego PWRN z ordynariuszem miała charakter sondażowy. W czasie drugiej rozmowy bardziej szczegółowo sprecyzowano ramy uroczystości milenijnych na Opolszczyźnie. Kierownik Wydziału do spraw Wyznań przeprowadził dwie rozmowy z kanclerzem kurii Antonim Adamiukiem⁸⁹.

Pierwsze spotkanie z kanclerzem było zainicjowane przez Kurie, która interweniowała w sprawie zbyt — ich zdaniem — ograniczeń, przygotowań administratorów parafii do udziału w uroczystościach w Opolu. Drugie spotkanie, zainicjowane przez Wydział ds. Wyznań miało na celu niedopuszczenie prób wyjścia z uroczystościami w Kamieniu Śl. poza ramy wewnątrzkościelne.

Ponadto przewodniczący⁹⁰ prezydiów rad narodowych szczebla powiatowego przeprowadzili 200 rozmów z administratorami parafii diecezji opolskiej. Podczas rozmów wyjaśniono punkt widzenia władz państwowych na uroczystości milenijne, organizowane przez episkopat; zwrócono ich uwagę, by nie odciągali ludności od wzmożonych prac przy tegorocznych trudnych żniwach.

Poza tym zwrócono uwagę, by zgodnie ze stanowiskiem władz, potraktowali wszystkie imprezy milenijne jako wewnątrzkościelne i w związku z tym żadne wykroczenia poza ustalone ramy, jak również dekorowanie nie może mieć miejsca.

Wszystkie rozmowy były konieczne i spełniły określony cel.

W wyniku tego oddziaływania wielu księży nawoływało wiernych, by w niedzielę /14 bm./ wyszli na pole do prac żniwnych, a o uroczystościach opolskich podało jedynie komunikat. Niektórzy oświadczyli, że sami, bez żadnych delegacji wyjadą na uroczystości do Opola, inni natomiast wyjaśniali wiernym, że żadnych delegacji ani pielgrzymek nie organizuje się.

⁸⁸ Zob. przypis 54.

⁸⁹ Antoni Adamiuk (1913–2000) – biskup, kanclerz kurii biskupiej w Opolu w latach 1961–1970, biskup pomocniczy opolski w latach 1970–1989.

⁹⁰ W dokumencie *przewodniczący*.

Ponadto przedsięwzięto następujące kroki o charakterze organizacyjno-administracyjnym:

- w dniach od 12–15 sierpnia zaostrożono dyscyplinę pracy w zakładach pracy, przedsiębiorstwach, instytucjach i urzędach. Ocenia się, że dyscyplina pracy była dobra, na te dni wyeliminowano wycieczki do Opola, Kamienia Śl., na Górę⁹¹ św. Anny oraz ograniczono delegacje służbowe do Opola,

- zabezpieczono również obecność dzieci i młodzieży na zajęciach na obozach i koloniach letnich,

- zabezpieczono środki transportu przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, kółek rolniczych przed wykorzystywaniem ich do przewozu osób na uroczystości do Opola i Kamienia Śl.

- PKP ograniczyły trasy niektórych pociągów w dniu 14 bm., dowożących ludzi do Opola, odpowiednio zmodyfikowano rozkłady jazdy autobusów PKS i komunikacji miejskiej, ograniczając dojazd do Opola, a równocześnie nasilając komunikację z Opola do miejscowości wypoczynkowych,

- podjęto kroki w sprawie niedopuszczenia do udziału w sposób zorganizowany w mundurach i ze sztandarami ochotniczych straży pożarnych oraz zabezpieczono instrumenty muzyczne instytucji państwowych i organizacji społecznych, jak również nie dopuszczono do udziału chórów w uroczystościach kościelnych,

- zapoczątkowanie rozeznania aktywu kościelnego w poszczególnych parafiach. W niektórych parafiach udało się już sparaliżować działalność tego aktywu.

x x x

Uroczystości przebiegały zgodnie z programem. Rozpoczęły się dnia 13.VIII.br. o godz. 18.00 w katedrze opolskiej z przemówieniem kard. Wyszyńskiego⁹² przy frekwencji około 5–6 tys. osób i trwały w Opolu dnia 14.VIII.br., osiągając punkt kulminacyjny w południe podczas przemówienia kard. Wyszyńskiego i frekwencji 40 biskupów oraz około 6–7 tys. osób.

Tegoż dnia o godz. 18.00 w Kamieniu Śl. przy frekwencji 3,5 tys. osób z udziałem 30 biskupów i kard. Wyszyńskiego, który również wygłosił tam kazanie, nastąpił końcowy akcent milenijnych uroczystości diecezji opolskiej.

Równolegle odbywały się 3-dniowe, doroczne uroczystości odpustowe na Górze⁹³ św. Anny. Zakończyły się one 14.VIII.1966 r.

⁹¹ W dokumencie *górze*.

⁹² Zob. przypis 55.

z udziałem bp. Czaplińskiego⁹⁴. W okresie tych trzech dni frekwencja łączna wyniosła około 15 tys. osób, co stanowi 1/3 frekwencji ubiegłorocznej.

Ogółem podczas uroczystości, 18 biskupów wygłosiło 24 kazania i przemówienia, w tym: kardynał Wyszyński — 3, biskup Jop — 4 przemówienia powitalne, biskup Tokarczyk — 2, oraz po jednym kazaniu biskupi: Skomorucha, Wosiński⁹⁵, Obłək⁹⁶, Fondaliński⁹⁷, Jeż⁹⁸, Jędruszek⁹⁹, Gołębiowski¹⁰⁰, Wójcik¹⁰¹, Groblicki¹⁰², Bareła¹⁰³, Czapliński, Ablewicz¹⁰⁴, Pękała¹⁰⁵. Jedno kazanie w katedrze wygłosił arcybiskup Kominek.

Świadczy to o dużej aktywności episkopatu na Opolszczyźnie i szerokim rozrzucie kościelnych uroczystości.

Najbardziej charakterystyczne kazanie wygłosili kard. Wyszyński oraz arcybiskup Kominek i biskupi Urban, Tokarczuk, Skomorucha, Obłək.

Kard. Wyszyński w kazaniu wygłoszonym dnia 13 bm. powiedział m.in. „...pragnęliśmy ażeby tym uroczystościom milenijnym towarzyszyła matka Jezusa i dlatego też prowadziliśmy ją od Gniezna ku Poznaniowi, przez Jasną Górę i na Wawel i przez Piekary Śląskie ku Gdańskowi i Oliwie i stamtąd¹⁰⁶ ku Lublinowi i na K[atolicki] U[niwersytet] L[ubelski], skąd ku Olsztynowi i miastu Kopernika Fromborkowi¹⁰⁷, by z kolei widzieć ją w Bazylice archikatedralnej św. Jana w Warszawie. Pragnęliśmy, by poszła dalej, by poszła ku Sandomierzowi, na Kielce, na Tarnów, by poszła do Opola, ale już się to nie stało. Wbrew naszej gorącej prośbie niemal pokornym

⁹³ W dokumencie *górze*.

⁹⁴ Bernard Czapliński (1908–1980) — biskup pomocniczy chełmiński w latach 1948–1973, biskup diecezjalny chełmiński w latach 1973–1980.

⁹⁵ Jan Wosiński (1914–1996) — biskup pomocniczy płocki w latach 1962–1991.

⁹⁶ Jan Obłək (1913–1988) — biskup pomocniczy warmiński w latach 1962–1982, biskup diecezjalny warmiński w latach 1982–1988.

⁹⁷ Jan Fondaliński (1900–1971) — biskup pomocniczy łódzki w latach 1957–1971.

⁹⁸ Ignacy Jeż (1914–2007) — biskup pomocniczy gorzowski w latach 1960–1972, biskup diecezjalny koszalińsko-kołobrzeski w latach 1972–1992.

⁹⁹ Chodzi o Władysława Jędruszka (1918–1994) — biskup pomocniczy piński w latach 1963–1967.

¹⁰⁰ Zob. przypis 62.

¹⁰¹ Walenty Wójcik (1914–1990) — biskup pomocniczy sandomierski w latach 1960–1990.

¹⁰² Julian Groblicki (1908–1995) — biskup pomocniczy krakowski w latach 1960–1992.

¹⁰³ Stefan Bareła (1916–1984) — biskup diecezjalny częstochowski w latach 1964–1984.

¹⁰⁴ Jerzy Ablewicz (1919–1990) — biskup diecezjalny tarnowski w latach 1962–1990.

¹⁰⁵ Karol Pękała (1902–1968) — biskup pomocniczy tarnowski w latach 1946–1968.

¹⁰⁶ W dokumencie *stamtąd*.

¹⁰⁷ W dokumencie *Fromborkowi*.

przedłożeniom, została w Warszawie i ma tam do załatwienia jakieś swoje wielkie sprawy. Może po to, żeby ze stolicy naszej Ojczyzny uczynić nareszcie miasto miłości, a nie miasto nienawiści”.

W kazaniu z dnia 14.VIII.br. wygłoszonym w Opolu kard. Wyszyński zawarł liczne aluzje¹⁰⁸ polityczne. Powiedział on m.in.: „...Tragedią współczesnego świata jest odejście, odchodzenie od Boga. Jedni na skutek groźby, zagrożenia... przez groźbę¹⁰⁹, przez przemoc niekiedy z użyciem środków administracji publicznej. A więc tej władzy, której obywatele udzielają rządzącym, władzy użytej niekiedy przeciwko samym wierzącym obywatelom, którym się usiłuje z pomocą wszystkich dostępnych środków odebrać wiarę”.

W ocenie uroczystości opolskich podkreślenia wymagają wielkie wysiłki organizatorów w kierunku objęcia nimi dużej ilości parafii. W tym celu biskupi wyjechali dnia 13.bm. do Bytomia, Zabrze, Gliwic i Nysy, a rano dnia 14 bm. udali się do wielu kościołów Opoli. Organizatorzy dążyli do wywołania nastrojów owacji, oklasków i śpiewu „100 lat”. Księża inicjowali je¹¹⁰ i zachęcali ludzi do naśladownictwa. Oceniają oni, że tłumy były niezbyt entuzjastyczne, a frekwencja nie osiągnęła zaplanowanych rozmiarów. Organizatorzy przewidywali, że w Opolu winno się zgromadzić jednorazowo do 20 tys. osób, a faktycznie maksymalnie zgromadzenia wyniosło jedynie 7–8 tys. uczestników. Biskup Jop wyraził szereg krytycznych uwag z powodu małej frekwencji księży diecezjalnych w uroczystościach opolskich.

Podkreślenia wymaga też fakt, że mimo wielkich przygotowań w uroczystościach milenijnych wzięto udział łącznie tylko około 23 tys. osób.

Szeroko prowadzona praca polityczno-wychowawcza w poszczególnych środowiskach w okresach poprzedzających uroczystości spowodowała, że wiele środowisk odniosło się obojętnie do obchodów kościelnych, a uczestniczący w obchodach zachowywali umiar i spokój.

Prace profilaktyczno-ostrzegawcze prowadzone przez MO i służbę bezpieczeństwa spowodowały zneutralizowanie elementów, które mogły zagrozić lub naruszyć porządek i bezpieczeństwo publiczne.

¹⁰⁸ W dokumencie *iluzje*.

¹⁰⁹ W dokumencie *groźbę*.

¹¹⁰ W dokumencie *nie*.

Korespondent Kramer zrelacjonował, że Wyszyński przemówił do mieszkańców Opolą, wśród których znaleźli się również przedstawiciele władz. Kramer twierdzi, iż Wyszyński liczył, że podczas jego przemówienia obecnych będzie 60 tys. mieszkańców. Niestety większość skorzystała z pięknej pogody. Większość zebranych stanowiły kobiety. Nie było tam ludzi, do których należy przyszłość narodu. Kremer twierdzi, że byli również tam mężczyźni, ale nie ci, których oczekiwano. Wśród tłumu byli ludzie z policji, których nie można rozpoznać, bo nie są w mundurach.

x x x

Oceniając ogólnie przebieg uroczystości kościelnych należy stwierdzić, że imprezy te daleko pod względem frekwencji, jak również prób sfanatyzowania zgromadzonych, odbiegły od zamierzeń organizatorów i nie przyniosły spodziewanych rezultatów.

Stwierdza się, że cały zespół przedsięwziętych środków politycznego, organizacyjnego, jak również administracyjnego oddziaływania doprowadził do maksymalnego spłaszczenia imprez kościelnych, na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że imprezy kościelne zostały utrzymane w ustalonym przez władze zakresie przy niskiej frekwencji tradycyjnych uroczystości.

Nie stwierdzono wśród uroczystości kościelnych jakichkolwiek wrogich wystąpień ze strony ludności. Całokształt pracy politycznej i organizacyjnej przebiegał w atmosferze spokoju, realnej oceny sytuacji i dużego wyczucia politycznego.

Na uwagę zasługuje fakt, że wszystkie wydziały KW, powiatowe instancje partyjne i cały aparat partyjny brał żywy udział w realizacji planów wojewódzkiej instancji partyjnej.

Organa MO i SB wykazały się znaczną aktywnością w działaniu, dużym taktem i znajomością sytuacji na bieżąco.

Ocenę niniejszą omówić na posiedzeniach egzekutyw KP. Wnioski wynikające z tej oceny wykorzystać w bieżącej działalności partyjnej.

Opole, sierpień 1966 r. Komitet Wojewódzki PZPR
w Opolu

Źródło: APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 1754, s. 162–171, mps.

145
116

MINISTERSTWO OCHRONY PAMIĘCI
woj. opolskiego
L. dz. 34 00389/66

Z E S T A W I E N I E

T a j n e
Seria "K"
Egz. Nr 2

danych o wyjazdach do Częstochowy - zebranych z terenu
województwa opolskiego.-

Okresy meld.	Wyjechało osób do Częstoch. środk. lokom.				Samoch. i motocykl.				Rozd. środków lokomocji		Ogółem osób	Zawrócon pojazdów
	P.K.P.											
	cywilne	kościelne	zakonne	razem	cywilne	kościelne	zakonne	razem	gąsienic.	innych		
1 do 1.V.66 g. 16,00	128	8	3	139	98	26	1	124	1	30	263	11
2.V.66 g. 16 - 24	306	4	7	317	175	35	7	217	1	71	534	9
3.V.66 g. 0 - 8	349	-	-	349	543	27	3	573	-	164	922	24
Rezum :	783	12	10	805	816	88	10	914	2	265	1719	44

Za Sztab Operacyjny
KW Opole
/-/kpt. S. Gąsienicowski

U w a g a

Ustalono, że od dnia 1.V.66 r. godz. 8,00 do dnia 3.V.66 godzina 8,00
w kierunku Częstochowy wyjechało pojazdów :

a/ 52 z rejestracją wojew. opolskiego
b/ 139 - " - wojew. wrocławskiego
c/ 74 - " - innych województw

265

1. Zestawienie danych o wyjazdach do Częstochowy zebranych z terenu województwa opolskiego z podziałem na środki lokomocji oraz osoby duchowne i cywilne.

Źródło: APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 2527, s. 116.

Wykaz
sprzedanych biletów

Ma 3.5. nana
116 117

Data	Nazwa stacji	Opis sprzed. bilet	Pięć piątę	33%	50%	80%
3.2.66.	Opole	132	80	12	21	19
-11-	Breg	19	18	-	1	-
-11-	Nysa	23	22	7	-	-
-11-	Głuchotary	23	20	-	3	-
-11-	Pruchnik	13	13	-	-	-
-11-	Krapkowice	2	2	-	-	-
-11-	Kędzierza	25	24	-	-	1
-11-	Kłuczbork	451	238	13	120	80
-11-	Strzelce	22	22	-	-	-
-11-	Racibór	3	3	-	-	-
	Razem	713	442	26	143	100

Uwaga w stacji Kłuczbork jeszcze kupięz biletu na pociąg który odjechał z Kłuczborka o godz. 10.26 pwr dubliniec.

Lewon

2. Wykaz sprzedanych biletów w miastach Opolszczyzny z uwzględnieniem zniżek na bilety.
Źródło: APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 2527, s. 117.

nr 2. S. 117
samo

Wykaz sprzedanych biletów

Data	Nazwa stacji	Liczba sprzedanych biletów	Retno płatnych	33%	50%	80%	
2.2.66	Opole	—	—	—	—	—	
-11-	Breg	6	6	1	—	—	
-11-	Nysa	10	—	—	—	—	
-11-	Kluczbork	20	5	—	9	6	
-11-	Fosowickie	2	2	—	—	—	
-11-	Kędzierzyn	2	—	—	—	—	
-11-	Ozimek	—	—	—	—	—	
-11-	Strzelce	—	—	—	—	—	
	Razem	40					

Lechoni

3. Wykaz sprzedanych biletów w miastach Opolszczyzny z uwzględnieniem zniżek na bilety.
Źródło: APO, nr zespołu 2579: KW PZPR, sygn. 2527, s. 118.

Justyna Sowińska

Millennial celebrations in the light of the acts
of the Provincial Committee
of The Polish United Workers' Party in Opole

The two anniversaries falling in 1966 — the millennium of the establishment of the Polish State and the adoption of Christianity by Mieszko I — should have been regarded as a great national holiday. Instead, their celebration resulted in conflict between the Roman Catholic Church and the communist authorities of the People's Republic of Poland.

The organization of a competing commemoration by the communist authorities was secular in character. It was characterized by anti-ecclesiastical propaganda, administrative harassment of the church and surveillance of catholic circles, factories and universities and even the army through a developed espionage network.

This article is based on the acts of the Provincial Committee of The Polish United Workers' Party in Opole, supplemented with microfiche scans from this unit.

Tomasz Foltyn

Podziały administracyjne Śląska Opolskiego w latach 1973–2004

W prezentowanym opracowaniu omówiono zmiany dotyczące podziału administracyjnego województwa opolskiego, jakie dokonały się między rokiem 1973 a 2004. Jego założeniem jest kontynuacja badań podjętych przez Stefana Czecha, który w zamieszczonym w „Studiach Śląskich” artykule dokładnie przedstawił modyfikacje granic poszczególnych gmin i powiatów w latach 1945–1975¹. Niniejsze studium ogranicza się do zobrazowania zmian w podziale regionu opolskiego na jednostki administracyjne stanowiące gminy, miasta, powiaty, województwo. W załącznikach do tekstu zaprezentowano mapy obrazujące podział administracyjny województwa opolskiego w omawianym okresie. Ostatni z dołączonych materiałów przedstawia instrukcje kancelaryjne i wykazy akt obowiązujące między rokiem 1973 a 2004.

Od roku 1950 terenowymi organami władzy państwowej były: gminne (potem gromadzkie), miejskie, powiatowe i wojewódzkie rady narodowe. Ich skład był wybierany w wyborach (pierwsze w 1954 roku). Rady narodowe realizowały swoje zadania przez podległe im prezydium, które z kolei działały kolegiałnie. Powoływanie i odwoływanie członków prezydium rad narodowych było uprawnieniem rady narodowej odpowiedniego szczebla. Prezydium rad narodowych sprawowały na podległym sobie terenie wszystkie funkcje wykonawcze władzy państwowej w ramach obowiązujących przepisów. Ustawa z 1958 roku dotycząca rad narodowych przyznawała pewną samodzielność wydziałom prezydiów rad narodowych². Wydziały zostały uprawnione do kierowania poszczególnymi działami administracji. Reformy z lat 1972–1975 polegały na zniesieniu prezydiów rad narodowych jako kolegiałnych organów administracji państwowej. Prezydium stało się ponownie organem wewnętrznym rady, kierującym jej działalnością. „W miejsce prezydium wprowadzono

¹ S. Czech, *Podziały administracyjne Śląska Opolskiego w latach 1945–1975*, „Studia Śląskie” 1984, t. 83, s. 53–77.

² Dz. U. z 1958 r. Nr 5, poz. 16.

demokratyczny organ administracji państwowej w gminie, którym został naczelnik gminy o znacznie zwiększonych uprawnieniach. Organem pomocniczym naczelnika był urząd gminy. Naczelnik gminy stał się jednocześnie organem wykonawczym i zarządzającym gminnej rady narodowej³”. W następnym roku zastosowano model terenowy organu administracji ustanowionego w 1972 roku w gminie w pozostałych jednostkach podziału państwa⁴.

Na podstawie aktów prawnych z dnia 29 listopada 1972 roku — ustawy o zniesieniu osiedli jako jednostek administracji terenowej oraz ustawy o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych, Wojewódzka Rada Narodowa w Opolu uchwałą z dnia 6 grudnia 1972 roku utworzyła w miejsce dotychczas funkcjonujących gromad:

- w powiecie brzeskim gminy: Brzeg, Karłowice, Łosiów, Olszanka, Pisarzowice
- w powiecie głubczyckim gminy: Baborów, Branice, Głubczyce, Kietrz, Lisięcice
- w powiecie grodkowskim gminy: Grodków, Jędrzejów, Kamiennik, Otmuchów, Skoroszyce
- w powiecie kluczborskim gminy: Byczyna, Kluczbork, Kujakowice Górne, Skałgi, Wołczyn
- w powiecie kozielskim gminy: Bierawa, Cisek, Gościęcín, Kłodnica, Pawłowiczki, Polska Cerekiew, Reńska Wieś, Sławięcice
- w powiecie krapkowickim gminy: Gogolin, Krapkowice, Strzeleczy, Walce, Zdzieszowice
- w powiecie namysłowskim gminy: Domaszowice, Kowalowice, Ligota Książęca, Namysłów, Świerczów, Wilków
- w powiecie niemodlińskim gminy: Dąbrowa, Gracze, Korfantów, Łambinowice, Niemodlin, Skorogoszcz
- w powiecie nyskim gminy: Głuchołazy, Jasienica Dolna, Kałków, Nysa, Paczków, Pakosławice, Ścinawa Nyska
- w powiecie oleskim gminy: Borki Wielkie, Gorzów Śląski, Lasowice Wielkie, Olesno, Radłów, Zębowice
- w powiecie opolskim gminy: Chróścina, Chrzastowice, Czarnowasy, Dobrzeń Wielki, Komprachcice, Łubniany, Murów, Ozimek, Pokój, Popielów, Prószków, Przywory, Tarnów Opolski, Turawa
- w powiecie prudnickim gminy: Biała, Głogówek, Lubrza, Łącznik, Prudnik
- w powiecie raciborskim gminy: Krzanowice, Krzyżanowice, Kuźnia Raciborska, Nędza, Pietrowice Wielkie, Rudnik, Rudy

³ M. Kallas, A. Lityński, *Historia Ustroju i Prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2003, s. 167-168.

⁴ M. Kallas, *Historia ustroju Polski X-XX w.*, Warszawa 1997, s. 424; Dz. U. z 1950 r. Nr 14, poz. 130; Dz. U. z 1950 r. Nr 25, poz. 13; Dz. U. z 1973 r. Nr 47, poz. 276.

— w powiecie strzeleckim gminy: Izbicko, Jemielnica, Kolonowskie, Leśnica, Rozmierka, Strzelce Opolskie, Ujazd, Zawadzkie.

Z dotychczasowych osiedli Kolonowskie, Sławięcice i Kłodnica utworzono miasta.

W 14 powiatach województwa opolskiego utworzono łącznie 92 gminy. Równocześnie funkcjonowało 29 gmin miejskich stanowiących również podstawowe jednostki terenowej administracji państwowej: w Baborowie, Białej, Byczynie, Głogówku, Głubczycach, Głuchołazach, Gogolinie, Gorzowie Śląskim, Grodkowie, Kietrzu, Kluczborku, Kłodnicy, Kolonowskim, Krapkowicach, Kuźni Raciborskiej, Leśnicy, Lewinie Brzeskim, Namysławie, Niemodlinie, Otmuchowie, Ozimku, Paczkowie, Prudniku, Sławięcicach, Strzelcach Opolskich, Ujeździe, Wołczynie, Zawadzkiem, Zdzieszowicach. Ponadto na prawach powiatu funkcjonowały 4 miasta: Brzeg, Nysa, Opole i Racibórz⁵.

Wraz z powołaniem gmin, uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu z dnia 6 grudnia 1972 roku, utworzono wspólne rady narodowe dla niektórych gmin i miast, a mianowicie dla: Baborowa, Białej, Byczyny, Gogolina, Gorzowa Śląskiego, Kłodnicy, Kolonowskiego, Kuźni Raciborskiej, Leśnicy, Otmuchowa, Sławięcic, Ujazdu, Zawadzkiego i Zdzieszowic⁶. Ich obsługę objęły wspólne urzędy miasta i gminy, a organem wykonawczym stał się naczelnik miasta i gminy. Nie był to jednak koniec zmian. Kolejną uchwałą z dnia 5 października 1973 roku powołano kolejne wspólne rady dla gmin i miast: Głogówka, Kietrza, Ozimka, Paczkowa i Wołczyna⁷.

Rok 1975 był ważną datą dla województwa opolskiego. Wówczas to na skutek reformy administracyjnej i likwidacji powiatów i niektórych gmin ukształtował się nowy podział na jednostki administracyjne. Województwo opolskie stało się jednym z 49 województw. Na rzecz województwa katowickiego straciło gminy powiatu raciborskiego, a na rzecz województwa częstochowskiego gminy powiatu oleskiego.

Z dniem 1 stycznia 1975 roku uległy likwidacji gminy Czarnowąsy i Przywory. W kwietniu utworzono następne wspólne rady narodowe dla miast niestanowiących powiatów: Głubczyc, Głuchołazów, Grodkowa, Kluczborka, Krapkowic, Namysłowa, Niemodlina, Prudnika, Strzelce Opolskich, a w czerwcu następnie dla miast, które wcześniej stanowiły powiaty i otaczających je gmin: Brzegu i Nysy. Ostatnią wspólną radę utworzono dla gminy i miasta Lewin Brzeski z dniem 1 stycznia 1976 roku⁸.

⁵ Dz. U. z 1972 r. Nr 49, poz. 311, 312; S. Czech, *Podziały administracyjne ...*, s. 53–77; Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu (dalej Dz. U. WRN) z 1972 r. Nr 14, poz. 167.

⁶ Dz. U. WRN w Opolu z 1972 r. Nr 14, poz. 168.

⁷ Dz. U. WRN w Opolu z 1973 r. Nr 12, poz. 106.

⁸ Dz. U. WRN w Opolu z 1975 r. Nr 5, poz. 42; Dz. U. WRN w Opolu z 1975 r. Nr 11, poz. 66.

Do obsługi rad narodowych powołano urzędy, o których informuje obwieszczenie wojewody opolskiego z dnia 10 czerwca 1975 roku — „Wykaz urzędów miejskich oraz urzędów miast i gmin i urzędów gmin w województwie opolskim”. Wówczas w województwie opolskim funkcjonowały:

- 4 urzędy miejskie: w Opolu, Kędzierzynie, Koźlu, Lewinie Brzeskim
- 28 urzędów miast i gmin: w Baborowie, Białej, Brzegu, Byczynie, Głogówku, Głubczycach, Głuchołazach, Gogolinie, Grodkowie, Kietrze, Kluczborku, Kłodnicy, Kolonowskiem, Krapkowicach, Leśnicy, Namysłowie, Niemodlinie, Nysie, Otmuchowie, Ozimku, Paczkowie, Prudniku, Sławięcicach, Strzelcach Opolskich, Ujeździe, Wołczynie, Zawadzkiem, Zdzieszowicach
- 51 urzędów gmin: w Bierawie, Branicach, Chróście, Chrzastowicach, Cisku, Dąbrowie, Dobrzeniu Wielkim, Domaszowicach, Gościćcinie, Graczech, Izbicku, Jasienicy Dolnej, Jemielnicy, Jędrzejowie, Kałkowie, Kamienniku, Karłowicach, Komprachcicach, Korfantowie, Kowalowicach, Kujakowicach Górnych, Lasowicach Wielkich, Ligocie Książęcej, Lisięcicach, Lubrzy, Łambinowicach, Łączniku, Łosiowie, Łubnianach, Murowie, Olszance, Pakosławicach, Pawłowiczkach, Pisarzowicach, Pokoju, Polskiej Cerekwi, Popielowie, Prószkowie, Reńskiej Wsi, Rozmierce, Skałagach, Skorogoszczu, Skoroszczech, Strzeleczkach, Ścinawie Nyskiej, Świerczowie, Tarnowie Opolskim, Turawie, Walcach, Wilkowie, Zębowicach⁹.

Powyższy podział administracyjny funkcjonował tylko kilka miesięcy. Już bowiem Rozporządzeniem Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 15 października 1975 r. zlikwidowano następujące gminy poprzez włączenie ich obszaru do innych lub podzieleniu między sąsiednie. I tak, likwidacji uległy gminy: Jędrzejów, Jasienica Dolna, Gościćcin, Kałków, Karłowice, Kłodnica, Kowalowice, Kujakowice Górne, Ligota Książęca, Łącznik, Rozmierka, Chrościna, Gracze, Lisięcice, Łosiów, Skałagi, Skorogoszcz, Ścinawa Nyska.

Ze zlikwidowanych części obszarów gmin Gracze, Łosiów i Skorogoszcz utworzono gminę Lewin Brzeski. Ponadto zmieniono nazwę gminy Pisarzowice na Lubsza¹⁰.

Z połączonych obszarów miast Kędzierzyn, Koźle, Kłodnica, Sławięcice i gminy Sławięcice także Rozporządzeniem Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska utworzono miasto Kędzierzyn-Koźle¹¹.

Obwieszczeniem z dnia 20 lipca 1978 roku Wojewoda Opolski ogłasza wykaz urzędów w podstawowych jednostkach administracji województwa opolskiego. Na terenie województwa funkcjonowały następujące urzędy

⁹ Dz. U. WRN w Opolu z 1975 r. Nr 7, poz. 50.

¹⁰ Dz. U. z 1975 r. Nr 35, poz. 197.

¹¹ Dz. U. z 1975 r. Nr 35, poz. 198; M. P. z 1975 r. Nr 34, poz. 210.

administracji terenowej stopnia podstawowego: 2 urzędy miejskie, w Opolu i Kędzierzynie–Koźlu, 27 urzędów miast i gmin: w Brzegu, Baborowie, Białej, Byczynie, Głogówku, Głubczycach, Głuchołazach, Gogolinie, Grodkowie, Kietrzu, Kluczborku, Kolonowskiem, Krapkowicach, Leśnicy, Lewinie Brzeskim, Namysłowie, Nysie, Niemodlinie, Otmuchowie, Ozimku, Paczkowie, Prudniku, Strzelcach Opolskich, Ujeździe, Wołczynie, Zawadzkiem, Zdieszowicach oraz 34 urzędy gmin: w Bierawie, Branicach, Chrzastowicach, Cisku, Dąbrowie, Dobrzeniu Wielkim, Domaszowicach, Izbicku, Jemielnicy, Kamienniku, Komprachcicach, Korfantowie, Lasowicach Wielkich, Lubszy, Lubrzy, Łambinowicach, Łubnianach, Murowie, Olszance, Pakosławicach, Pawłowiczkach, Pokoju, Polskiej Cerekwi, Popielowie, Prószkowie, Reńskiej Wsi, Skoroszycach, Strzeleczkach, Świerczowie, Tarnowie Opolskim, Turawie, Walcach, Wilkowie, Zębowicach¹².

Od 1989 roku podjęto dzieło przebudowy państwa, a jednym z głównych kierunków reform wewnętrznych kraju były reformy dotyczące ustroju państwa, głównie jego struktur i zasad funkcjonowania administracji publicznej. W ustawie z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym zapoczątkowano przemiany na szczeblu gminy. Organizacje samorządu na tym szczeblu oparto w szczególności na założeniu, że samorząd terytorialny jest podstawową formą organizacji życia publicznego w gminie, która zaspokaja zbiorowe potrzeby lokalnej społeczności. Gmina posiada osobowość prawną i wykonuje zadania publiczne, jej mieszkańcy wybierają radę będącą jej organem stanowiącym¹³. Zadania oraz strukturę administracji rządowej w województwie natomiast określiła ustawa z dnia 22 marca 1990 roku o terenowych organach rządowej administracji ogólnej i ustawa z 17 maja 1990 roku o podziale zadań i kompetencji, określonych w ustawach szczególnych, pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw. Na podstawie ostatniej ustawy w województwie opolskim utworzonych zostało 7 urzędów rejonowych: w Opolu, Brzegu, Głubczycach, Kędzierzynie–Koźlu, Kluczborku i Nysie, a od 1991 r. również w Strzelcach Opolskich. Lokalizując urzędy rejonowe brano pod uwagę istnienie struktur powiatowych obowiązujących do 1 czerwca 1975 roku. Na mocy ustawy z dnia 17 maja 1990 roku O podziale zadań i kompetencji, określonych w ustawach szczególnych, pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw — do właściwości rejonowych organów rządowej administracji ogólnej przeszły zadania i kompetencje, które dotychczas należały do wojewódzkich rad narodowych i terenowych organów administracji państwowej stopnia wojewódzkiego¹⁴.

¹² Dz. U. WRN w Opolu z 1978 r. Nr 5, poz. 21.

¹³ M. Kallas, *Historia ustroju Polski...*, s. 460.

¹⁴ Raport o stanie województwa opolskiego za okres od 1989 do 2003 r., Opole 2004; Dz. U. z 1990 r. Nr 21, poz. 123; Dz. U. z 1990 r. Nr 34, poz. 198.

Na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1990 roku połączono niektóre miasta i gminy, w których dotychczas działały wspólne organy. Siedziba władz połączonych wówczas gmin mieściła się w mieście. Połączeniu wówczas uległy miasta i gminy: Baborów, Biała, Byczyna, Głogówek, Głubczyce, Głuchołazy, Gogolin, Kietrz, Kluczbork, Kolonowskie, Krapkowice, Leśnica, Lewin Brzeski, Namysłów, Niemodlin, Nysa, Otmuchów, Ozimek, Paczków, Prudnik, Strzelce Opolskie, Ujazd, Wołczyn, Zawadzkie, Zdzeszowice¹⁵. Wyjątkiem były miasto i gmina Brzeg, które zachowały swoją odrębność, i gdzie zaczęły działać oddzielne urzędy¹⁶.

Dążenie mieszkańców Tułowic i okolicznych sołectw do utworzenia odrębnej gminy zakończyło się sukcesem 2 grudnia 1991 roku, kiedy to Rada Ministrów wydała rozporządzenie, na mocy którego m.in. utworzono gminę Tułowice z siedzibą władz w Tułowicach, w skład której weszły obszary wsi z gmin Łambinowice i Niemodlin¹⁷.

Podobnie starania społeczności Korfantowa o przywrócenie praw miejskich po wieloletnich zabiegach zakończyły się powodzeniem. Rozporządzenie Rady Ministrów z 23 lipca 1993 roku nadało miejscowości status miasta¹⁸.

W roku 1998 nastąpiła kolejna reforma administracyjna. Ustawa z dnia 28 lipca wprowadziła trójstopniowy podział terytorialny państwa. Z dniem 1 stycznia 1999 roku utworzono 16 nowych województw oraz przywrócono powiaty. Województwo opolskie ponadto powiększyło się przez włączenie z byłego województwa częstochowskiego gmin Olesno, Dobrodzień, Gorzów Śląski, Praszka, Radłów, Rudniki. Na mocy tej ustawy w województwie opolskim utworzono następujące powiaty:

- Powiat brzeski z siedzibą władz w Brzegu obejmujący: miasto Brzeg, gminy: Brzeg, Grodków, Lewin Brzeski, Lubsza, Olszanka.
- Powiat głubczycki z siedzibą władz w Głubczycach obejmujący gminy: Baborów, Branice, Głubczyce, Kietrz. Powiat kędzierzyńsko-kozielski z siedzibą władz w Kędzierzynie-Koźlu obejmujący: miasto Kędzierzyn-Koźle, gminy: Bierawa, Cisek, Pawłowiczki, Polska Cerekiew, Reńska Wieś.
- Powiat kluczborski z siedzibą władz w Kluczborku obejmujący gminy: Byczyna, Kluczbork, Lasowice Wielkie, Wołczyn.
- Powiat krapkowicki z siedzibą władz w Krapkowicach obejmujący gminy: Gogolin, Krapkowice, Strzeleczy, Walce, Zdzeszowice.
- Powiat namysłowski z siedzibą władz w Namysłowie obejmujący gminy: Domaszowice, Namysłów, Pokój, Świerczów, Wilków.

¹⁵ Dz. U. z 1991 r. Nr 3, poz. 12.

¹⁶ Dz. U. z 1991 r. Nr 2, poz. 9.

¹⁷ Dz. U. z 1991 r. Nr 115, poz. 497.

¹⁸ Dz. U. z 1993 r. Nr 68, poz. 329.

- Powiat nyski z siedzibą władz w Nysie obejmujący gminy: Głuchołazy, Kamiennik, Korfantów, Łambinowice, Nysa, Otmuchów, Paczków, Pakosławice, Skoroszyce.
- Powiat oleski z siedzibą władz w Oleśnie obejmujący gminy: Dobrodzień, Gorzów Śląski, Olesno, Praszka, Radłów, Rudniki, Zębowice.
- Powiat opolski z siedzibą władz w Opolu obejmujący gminy: Chrzastowice, Dąbrowa, Dobrzeń Wielki, Komprachcice, Łubniany, Murów, Niemodlin, Ozimek, Popielów, Prószków, Tarnów Opolski, Tułowice, Turawa.
- Powiat prudnicki z siedzibą władz w Prudniku obejmujący gminy: Biała, Głogówek, Lubrza, Prudnik.
- Powiat strzelecki z siedzibą władz w Strzelcach Opolskich obejmujący gminy: Izbicko, Jemielnica, Kolonowskie, Leśnica Opolska, Strzelce Opolskie, Ujazd, Zawadzkie.
- Miasto na prawach powiatu Opole¹⁹.

Zwiększono także zakres działania samorządów terytorialnych o kolejne szczeble administracji, czyli powiat i województwo.

W okresie od 1 stycznia 1999 roku do 31 grudnia 2003 roku należy odnotować następujące zmiany w układzie administracyjnym:

- Z dniem 1 stycznia 2002 roku zmieniono nazwę i siedzibę gminy wiejskiej Brzeg na gminę Skarbimierz z siedzibą władz w Skarbimierzu Osiedle²⁰.
- Z dniem 1 stycznia 2004 roku nadano miejscowości Prószków status miasta²¹.

¹⁹ Dz. U. z 1998 r. Nr 96, poz. 603; Dz. U. z 1998 r. Nr 103, poz. 652.

²⁰ Dz. U. z 2001 r. Nr 116, poz. 1241.

²¹ Dz. U. z 2003 r. Nr 134, poz. 1248.



1. Województwo Opolskie między 29 listopada 1972 a 1 stycznia 1975 roku.
(Archiwum Państwowe w Opolu, nr zespołu 224: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, sygn. 51, s. 349)



2. Województwo Opolskie między 1 stycznia 1976 a 28 grudnia 1990 roku. Na mapie widać granice urzędów rejonowych przed utworzeniem w 1991 roku Urzędu Rejonowego w Strzelcach Opolskich.

(Archiwum Państwowe w Opolu, nr zespołu 2026: Urząd Wojewódzki w Opolu, sygn. 2650, s. 13)



3. Województwo Opolskie po 1 stycznia 1999 roku – załącznik Nr 1 do Statutu Województwa Opolskiego uchwalonego przez Sejmik Województwa Opolskiego dnia 27 czerwca 2000 roku.

(Monitor Polski z 2000 r. Nr 22, poz. 453, <http://www.infor.pl/monitor-polski,rok,2000,nr,22-/poz,453,uchwala-sejmiku-wojewodztwa-opolskiego-w-sprawie-uchwalenia-statutu-wojewodztwa.html> (dostęp 12.07.2013))

Instrukcje kancelaryjne i wykazy akt obowiązujące w omawianym okresie

Reformowanie administracji i podziału administracyjnego w skali kraju pociągnęło również za sobą wydanie nowych instrukcji kancelaryjnych i wykazów akt potrzebnych do prawidłowego działania nowo powstałych urzędów.

Dla powstających urzędów gmin pierwsza instrukcja kancelaryjna została wydana w listopadzie 1972 roku. Instrukcja ta obowiązywała dość krótko i nie wszystkie urzędy gmin ją wprowadziły.

Następna, nowa instrukcja regulująca wszystkie dziedziny działalności terenowych organów administracji państwowej w tym zakresie została wprowadzona Zarządzeniem Nr 12 Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1973 roku²². Wprowadzenie jej spowodowało, iż jednocześnie straciły moc obowiązujące instrukcje kancelaryjne z 1965 r. dla prezydiów wojewódzkich rad narodowych, prezydiów powiatowych rad narodowych oraz miast stanowiących powiaty, instrukcja z 1970 roku dla prezydiów miejskich rad narodowych niestanowiących powiatów, instrukcja z listopada 1972 roku dla urzędów gmin oraz wzorcowy wykaz akt prezydiów miejskich rad narodowych miast narodowych nie- stanowiących powiatów.

Instrukcja szczegółowo regulowała cel i zakres jej obowiązywania. Objąśniała użyte w niej pojęcia oraz na czym polegają czynności kancelaryjne. Zawierała opis trybu przyjmowania, obiegu, załatwiania i wysyłania korespondencji. Normowała wzory blankietów i pieczęci nagłówkowych, które będą używane w terenowych organach administracji państwowej wszystkich szczebli. W instrukcji opisano również tryb przekazywania akt do archiwum zakładowego czy sposób postępowania z aktami poufnymi. W późniejszym piśmie z dnia 12 lipca 1974 roku Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych informowała, iż instrukcja ta winna być także stosowana w działalności biur rad narodowych szczebla powiatowego i wojewódzkiego²³.

Biuro ds. Terenowych Organów Administracji Państwowej przy Urzędzie Rady Ministrów wydało wzorcowy wykaz akt dla urzędów gmin²⁴. Był on załącznikiem do cytowanej wcześniej instrukcji kancelaryjnej wprowadzonej Zarządzeniem Nr 12. Miał on również zastosowanie w urzędach miejskich w miastach niestanowiących powiatów, w urzędach miast i gmin oraz w urzędach dzielnicowych. Wykazy miały obowiązywać od dnia 1 stycznia 1974 roku po uprzednim zatwierdzeniu ich przez właściwych

²² Instrukcja kancelaryjna dla organów administracji państwowej, Warszawa 1974.

²³ Archiwum Państwowe w Opolu (dalej APO), nr zespołu 350: Archiwum Państwowe w Opolu, sygn. 409, bp.

²⁴ Wzorcowy wykaz akt Urzędu Gminy, Warszawa 1973.

naczelników. Jednocześnie miano opracować wzorcowe wykazy akt dla urzędów szczebla wojewódzkiego i powiatowego.

Ponadto bez porozumienia z Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych Kancelaria Rady Państwa opracowała i wprowadziła w życie pismem okólnym z dnia 6 lutego 1974 roku „Wzorcowy jednolity wykaz akt dla Biur Rad Narodowych”²⁵.

Zarządzeniem Nr 36 Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 12 grudnia 1975 roku wprowadzono nowy jednolity wykaz akt dla urzędów terenowych organów administracji państwowej. Nowy wykaz wchodził w życie z dniem 1 stycznia 1976 roku. Jego wprowadzenie miało przede wszystkim na celu ujednolicenie obiegu pism, rejestracji i przechowywania akt w urzędach terenowych organów władzy państwowej wszystkich szczebli. W uzasadnionych przypadkach wojewodowie, prezydenci miast, naczelnicy miast, naczelnicy dzielnic oraz naczelnicy gmin (miast i gmin), po porozumieniu się z właściwym archiwum państwowym, mogli wprowadzać do wykazu niezbędne uzupełnienia, zachowując jednak ustalony podział akt²⁶. Jak informowało pismo z Kancelarii Rady Państwa z dnia 22 sierpnia 1975 roku również biura rad narodowych tym samym zarządzeniem otrzymały Wzorcowy Jednolity Wykaz Akt Biur Rad Narodowych do stosowania w swojej działalności²⁷.

Następny bardzo rozbudowany wykaz akt dla rad narodowych ukazał się w lutym 1986 roku i został wydany przez Kancelarię Rady Państwa. Obejmował on całość działalności rad narodowych²⁸.

W dniu 27 maja 1990 roku weszła z życia ustawa o samorządzie gminnym dająca prawne podstawy odrodzenia samorządności w Polsce. Nie rozwiązała ona problemu zabezpieczenia samorządowego zasobu archiwalnego. Od tej chwili jako niepaństwowy zgodnie z ustawą z 1983 roku nie podlegał on nadzorowi archiwalnemu²⁹.

W urzędach samorządu gminnego, związkach komunalnych i sejmikach samorządowych wykonywanie czynności kancelaryjnych regulowała niepublikowana instrukcja kancelaryjna wprowadzona Zarządzeniem Nr 40 Prezesa Rady Ministrów z dnia 19 lipca 1990 roku³⁰.

Dla urzędów terenowych organów rządowej administracji ogólnej Minister — Szef Urzędu Rady Ministrów ustalił, również niepublikowany, jednolity rzeczowy wykaz akt Zarządzeniem Nr 32 z dnia 22 grudnia 1990 roku³¹.

²⁵ APO, nr zespołu 350: APO, sygn. 409, bp.

²⁶ Jednolity Rzeczowy Wykaz Akt dla Urzędów Terenowych Organów Administracji Państwowej, Warszawa 1975.

²⁷ APO, nr zespołu 350: APO, sygn. 415, bp.

²⁸ Ibidem, sygn. 415, bp.

²⁹ Dz. U. z 1983 r. Nr 38, poz. 173.

³⁰ P-130-48-90.

³¹ P-132-35-90.

Wykaz ten mogły przystosowywać do swoich potrzeb urzędy gmin, o czym informował Komentarz opracowany w dniu 24 maja 1991 roku przez Biuro ds. Samorządu Terytorialnego Urzędu Rady Ministrów³².

Z dniem 1 stycznia 1999 roku wprowadzono w Polsce reformę administracji publicznej. W miejsce dotychczasowych urzędów terenowych organów administracji rządowej (urzędów wojewódzkich i rejonowych) wprowadzono system rządowej administracji zespolonej obejmujący zasięgiem swego działania teren województwa. Kompetencje dotychczasowych organów administracji rządowej w dużej mierze przekazano nowym strukturom administracji samorządowej — urzędom marszałkowskim i starostwom powiatowym³³.

Zanim nowe urzędy administracji rządowej i samorządowej rozpoczęły funkcjonowanie, wydano dla nich w drodze rozporządzeń nowe instrukcje kancelaryjne. Dnia 18 grudnia 1998 roku Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydał rozporządzenie w sprawie instrukcji kancelaryjnej dla zespolonej administracji w województwie³⁴, zaś Prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenia w sprawie instrukcji kancelaryjnej dla organów samorządu województwa i powiatu oraz dla organów powiatu³⁵. Instrukcja kancelaryjna dla organów gmin i związków międzygminnych wprowadzona Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1999 roku zastąpiła dotychczas stosowaną instrukcję wprowadzoną Zarządzeniem Nr 40 z 1990 roku³⁶.

Administracja samorządowa w Polsce posiada obecnie (mimo pewnych modyfikacji w latach późniejszych) normatywy kancelaryjne dla wszystkich szczebli samorządu terytorialnego³⁷.

³² Dokument niepublikowany przechowywany w Zbiorze przepisów i wytycznych zgromadzonych przez Oddział IV (Nadzoru archiwalnego i gromadzenia zasobu) Archiwum Państwowego w Opolu.

³³ A. Drakoniewicz, Przepisy kancelaryjne w samorządowych jednostkach administracyjnych – teoria i praktyka, s. 3–4, http://archiwa.gov.pl/repository/wydarzenia/Andrzej_Drakoniewicz.pdf (dostęp 16.01.2005).

³⁴ Dz. U. z 1998 r. Nr 161, poz. 1109.

³⁵ Dz. U. z 1998 r. Nr 160, poz. 1074 i 1073.

³⁶ Dz. U. z 1999 r. Nr 112, poz. 1319.

³⁷ Artykuł powstał w 2005 r. Wersja pierwotna dostępna na stronie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych pod adresem: http://20090209.archiwa.gov.pl/repository/wydarzenia/Tomasz_Foltyn.pdf. (dostęp 12.07.2013). W roku 2013 artykuł został poprawiony i uzupełniony o mapy województwa opolskiego.

Tomasz Foltyn

Administrative divisions of Opole Silesia during 1973–2004

This article is a continuation of the research undertaken by Stefan Czech and published in 1984 in “*Studia Śląskie*” (Silesian Study). The paper discusses further changes in the administrative division of Opole province during 1973–2004. This research is restricted to showing the administrative changes for the Opole region and its administrative units, namely: communes, towns, districts and provinces. The division at commune level was long-lasting and with two exceptions it has been in effect to the present day. An innovation in the administrative division was the re-introduction of the district as a local-government entity in 1999 between the commune and province. In comparison with 1975 when these had been liquidated, the restoration of this local-government entity reduced its number to two administrative units. Moreover, the province expanded in the East at the cost of the Częstochowa province.

The administrative division of Opole province, in the period discussed, has not gone through any changes. This does not mean that changes would not be visible. It is important to mention that from time to time, local politicians also take different types of initiatives due to their personal aspirations or sensitivity to social injustice. The process of changes has not been finished yet and will definitely be continued in the future depending on requirements.

Sabina Pachuta

Dzieje Zakładu Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach

Prezentowane opracowanie jest próbą ukazania zawiłych dziejów Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach. Podstawę źródłową omawianych niżej materiałów stanowią akta zespołu nr 1754 Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” Spółka z o.o. w Głubczycach przechowywanego w Archiwum Państwowym w Opolu. Zespół ten został opracowany w roku 2008 i stanowi w zasadniczej części opracowany dla potrzeb archiwalnych opis dokumentacji. Niestety wiele jednostek archiwalnych wchodzących w skład zespołu ucierpiało podczas powodzi w 1997 roku i wymaga w dalszym ciągu konserwacji, w związku z czym niemożliwe było ich wykorzystanie w pracach badawczych. Wydaje się jednak zasadne przedstawienie poczynionych dotychczas ustaleń tym bardziej, że dzieje tak dużego i znaczącego dla przemysłu opolskiego zakładu jak dotąd nie spotkały się z zainteresowaniem badaczy. Losy głubczyckiej „Unii” nie doczekały się przez to osobnej publikacji, a krótkie informacje, jakie można znaleźć w publikacjach dotyczących historii Głubczyc pozostawiają poczucie niedosytu.

Głubczyce od stuleci były znaczącym ośrodkiem przemysłu włókienniczego na Opolszczyźnie. Głównym zajęciem mieszkańców było tkactwo wspierane przez rozwiniętą w okolicznych wsiach na szeroką skalę hodowlę owiec i uprawę lnu. Już w XIV wieku Głubczyce znane były z wyrobu płótna lnianego. Cech sukienników posiadający w pobliżu miasta własny folusz¹ miał duże znaczenie jeszcze w początkach XIX wieku². Pierwsza fabryka — tkalnia lnu — powstała w Głubczycach w 1394 roku. W Głubczycach znacznie rozwinęła się także fabrykacja wełny. Pionierem był tu nauczyciel i kantor żydowski Moritz Teichmann, który wspólnie z 63-letnim kierownikiem warsztatu Basiliusem Rothkegelem z Malá Morávki w powiecie Bruntál uruchomił produkcję

¹ Folusz [hol.], włók., dawna maszyna do folowania (spilśniania) tkanin (sukna), także pomieszczenie lub zakład z takimi maszynami.

² F. Kamysz, *Przemysł ziemi głubczyckiej*, [w:] *Ziemia głubczycka*, Opole 1978, s. 31–32.

towarów wełnianych najpierw w domu, stawiając w międzyczasie osobny budynek fabryczny przy ul. Wałowej. W 1862 roku za swoje wyroby otrzymał nagrodę podczas wystawy przemysłowej w Londynie. Jego syn Richard sprzedał jednak tę fabrykę firmie „Merkur” z Legnicy w 1902 roku³.

Załączkiem Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach był niewielki zakład produkcyjny wybudowany w 1860 roku. W 1932 roku nastąpiła rozbudowa zakładu, do którego dobudowano dwa budynki. Przed wybuchem II wojny światowej istniały już zakłady „Filiale der Wollwaren-fabrik–Mercur” Akcien Gesellschaft Teichmann w Głubczycach oraz „Wissengrunder Strumpfwarenfabrik, Valentin Stanulla” w Łączniku, które tworzyły własność prywatną Zakładu Dziewiarskiego „Mercur”.

Przed II wojną światową zakład w Głubczycach zatrudniał około 400 osób i produkował skarpety męskie oraz odzież męską i damską. Część produkcji, głównie haftowanie, wykonywano chałupniczo. Produkcja roczna wynosiła około 350 000 sztuk/par. Zakład w Łączniku zatrudniał około 200 osób.

W dniu 9 maja 1945 roku przybyła do miasta 16-osobowa grupa operacyjna do spraw przejęcia przemysłu. Na jej czele stał pełnomocnik Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu — inż. K. Szadkowski. Dnia 11 maja inżynierowie Szadkowski i Adamczyk wraz z ppłk Borinowem odwiedzili 8 zakładów przemysłowych, które miano przekazać Polakom. Jednym z zakładów była częściowo uszkodzona przez bomby fabryka trykotaży „Merkur” przy ul. Fabrycznej. Decyzją z 23 czerwca 1945 roku Ministerstwo Przemysłu poleciło Kazimierzowi Mahlerowi zorganizowanie Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarsko–Pończoszniczego Śląska Opolskiego i Dolnego, w skład którego miała wejść fabryka „Mercur”⁴.

Zakład wraz z majątkiem został przejęty protokolarnie w 1945 roku przez władze polskie, jako polniemiecki⁵. W pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej w Zakładach Dziewiarskich w Głubczycach usuwano zniszczenia wojenne, które szacowano na 50% wartości majątku trwałego. W czasie działań wojennych zniszczeniu uległ budynek produkcyjny nr 2, którego jedno skrzydło uszkodzone zostało bombą lotniczą. Niewielka 30-osobowa grupa zapalczyków przystąpiła do usuwania ruin i stopniowej odbudowy zakładu. Mimo niezmiennie trudnych warunków, kiedy nierzadko brakowało chleba, odzieży, materiałów i narzędzi pracy, garstka tych ludzi podjęła wysiłek przywrócenia zdolności produkcyjnej rozpoczynając od wywozu gruzów, koniecznych remontów oraz instalacji ocalałych lub otrzymanych z innych zakładów maszyn. Po skompletowaniu parku maszynowego, składającego się

³ K. Maler, *Dzieje Głubczyc w latach 1742–1945*, Opole 2006, s. 179.

⁴ K. Maler, *Dzieje Głubczyc w latach 1742–1945*, Opole 2006.

⁵ Archiwum Państwowe w Opolu (dalej APO), nr zespołu 1754: Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” Spółka z o.o. w Głubczycach (dalej ZPDz „Unia” w Głubczycach), sygn. 89.

na początku z kilku maszyn saneczkowo-ręcznych i dwóch żakardowych, które posiadały napęd motorowy, przystąpiono niezwłocznie do przyuczania ludzi do zawodu.

Zakłady dziewiarskie „Merkur” dosyć szybko pokonały trudności organizacyjne i zaczęły wytwarzać poszukiwaną na rynku odzież. Po zakończeniu najpilniejszych prac porządkowych i przyuczeniu pracowników do zawodu, w sierpniu 1945 roku ruszyła pierwsza produkcja. Niejednokrotnie wynagrodzeniem za pracę było wówczas wyżywienie w nowo powstałej stołówce przyzakładowej⁶. Przodownicy pracy otrzymywali talony na tzw. pończochy patentowe, a w późniejszym okresie kupony materiałów: sukienkowe, ubranio-we, białe płótno, wyspowe itp. Dodatkowo pracownicy otrzymywali kartki żywnościowe na chleb, mąkę i inne artykuły spożywcze pierwszej potrzeby.

Należy odnotować, że w początkowej fazie działania zakład borykał się z niemałymi trudnościami w zaopatrzeniu nie tylko w surowiec, ale również i inne materiały podstawowe i pomocnicze⁷.

W 1946 roku zorganizowano kolejne kursy zawodowe na kwalifikowanego dziewiarza⁸, które ukończyło około 100 osób. Mimo trudności kadrowych produkcja ruszyła pełną parą. W marcu 1946 roku głubczyckie zakłady wyprodukowały 5524 szt. koszul, swetrów i ubrań ochronnych, osiągając w ten sposób 73% ustalonego planu. W kwietniu produkcja wynosiła już 8189 szt. wyrobów. Wiązało się to w głównej mierze z doprowadzeniem do stanu używalności maszyn⁹, jak również wykorzystywaniem przez zakład jako siły napędowej istniejącej jeszcze przed II wojną światową własnej elektrowni z motorami Diesla.

Podczas organizowania się życia gospodarczego i politycznego na terenie zakładu stopniowo zaczęto powoływać do życia rozmaite organizacje społeczne i związkowe. Wśród nich wiodły prym Polska Partia Robotnicza (PPR) i Polska Partia Socjalistyczna (PPS) oraz Rada Zakładowa Związków Zawodowych, a także organizacje młodzieżowe, takie jak Związek Walki Młodych (ZWM) i Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OMTUR). Pierwszymi działaczami partyjnymi i związkowymi byli: K. Trzusak, J. Śliwoń oraz Stanisław Kowalski¹⁰.

W 1946 roku przy głubczyckich zakładach powołano klub sportowy „Polonia”, a jej pierwszym prezesem został Edmund Sztul. Po trudnych początkach stopniowo zaczęły powstawać różne sekcje sportowe, takie jak: sekcja piłki nożnej, tenisa stołowego, siatkówki oraz wiele innych. Największym

⁶ Na potrzeby stołówki na terenie zakładu powstała hodowla trzody chlewnej.

⁷ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 958.

⁸ Ibidem, sygn. 1053, s.1.

⁹ W marcu czynnych było 79 maszyn, a w kwietniu już 86 maszyn.

¹⁰ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 958.

zainteresowaniem cieszyła się piłka nożna, a większość piłkarzy stanowili pracownicy Głubczyckich Zakładów Dziewiarskich. Ówczesną drużynę piłkarską nazywano „Mercur”. Wśród pierwszych zapalonych sportowców należy wymienić takie nazwiska jak: Edward Bułeczki, Paweł Cebula, Antoni Gajdeczko, Władysław Ciuk¹¹.

W latach 1945–1948 zakłady w Głubczycach i Łączniku były podporządkowane Opolskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego z siedzibą w Prudniku.

W 1950 roku Głubczyckie Zakłady Dziewiarskie w Głubczycach przejęły od Skarbu Państwa następujące przedsiębiorstwa: fabrykę wyrobów tasiemkarskich „Bandweberei Franz Gabler” w Głubczycach¹², przedsiębiorstwo dziewiarskie „Filiale der Wollwarenfabrik–Mercur” Akcien Gesellschaft Teichmann w Głubczycach¹³, fabrykę wyrobów pończosznich „Strumpfwarenfabrik, Scheibe Helena” w Głubczycach¹⁴, przedsiębiorstwo dziewiarsko-pończosznicze „Wiessengrunder Strumpfwarenfabrik, Valentin Stanulla” w Łączniku¹⁵, fabrykę wyrobów dziewiarsko — pończosznich „Wollwarenfabrik, Friedrich Kalbchen” w Nysie¹⁶ oraz fabrykę wyrobów dziewiarskich „Strumpfwarenfabrik, Alfred Kudlich” w Głubczycach stanowiącą wcześniej własność Konwiktów Katolickiego Sp. z o.o.¹⁷.

Dopiero w latach 1949–1950 udało się odbudować zniszczone w czasie wojny skrzydło budynku nr 2, a w ramach przeprowadzonych kapitalnych remontów wymieniono okna i podłogi, co pozwoliło na zainstalowanie dodatkowych kilkunastu maszyn otrzymanych z Łodzi. Maszyny te w większości znajdowały się w opłakanym stanie i wymagały gruntownej naprawy, którą przeprowadzili sami pracownicy. Po zakończeniu niezbędnych reparacji i zainstalowaniu maszyn produkcja znacznie wzrosła. W 1951 r. kosztem 200 tys. zł. udało się uruchomić w budynku przy ulicy Krasickiego 6 zakład dziewiarski „B”, w którym zainstalowano część maszyn dziewiarskich saneczkowych ręcznych¹⁸.

W latach tych w skład przedsiębiorstwa wchodziły następujące zakłady: Zakład „A” przy ul. Fabrycznej 4, Zakład „B” przy ul. Krasickiego 5 oraz Zakład „C” przy ul. Niepodległości 17¹⁹.

¹¹ Ibidem, sygn. 1053.

¹² APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 90, s. 5.

¹³ Ibidem, sygn. 64, s. 4.

¹⁴ Ibidem, sygn. 63, s. 2.

¹⁵ Ibidem, sygn. 17, s. 1.

¹⁶ Ibidem, sygn. 91, s. 1.

¹⁷ Ibidem, sygn. 92, s. 18.

¹⁸ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 958.

¹⁹ Ibidem, sygn. 958.

Z uwagi na brak funduszy w latach 1951–1955 w zakładzie przeprowadzono tylko drobne inwestycje. W 1952 roku kosztem 250 tys. zł. wybudowano basen przeciwpożarowy i zakupiono drabiny pożarowe; w 1953 roku nakładem 130 tys. zł. wybudowano dźwig towarowo–osobowy o nośności 500 kg oraz zakupiono maszyny i urządzenia w celu unowocześnienia przedsiębiorstwa²⁰.

Poważna rozbudowa Głubczyckich Zakładów Dziewiarskich nastąpiła w latach 1955–1960, wówczas to w miejsce tasiemkarni wybudowano farbiarnię z obiektami pomocniczymi, takimi jak: kotłownia, podstacja „trafo” i oczyszczalnia ścieków farbiarskich, wybudowano magazyn surowca w Zakładzie „C” oraz wzniesiono trzy bloki mieszkalne.

Do 1960 roku w przedsiębiorstwie produkowano ubiory męskie i damskie oraz galanterię dziecięcą. Z roku na rok produkcja systematycznie rosła, tak żeby w 1960 roku wynieść 2 440 300 sztuk. W 1961 roku przedsiębiorstwo przeszło na produkcję ubiorów dziecięco–młodzieżowych, co zostało podyktowane dużym zainteresowaniem na te artykuły²¹.

W latach 1956–1965 przy zakładzie działała Szkoła Podstawowa, którą co rocznie kończyło od 30–40 słuchaczy. W latach 1961–1965 na terenie zakładu utworzono Zasadniczą Szkołę Dziewiarstwa, do której uczęszczało, i w której przyuczono do zawodu 120 dziewcząt.

W 1951 roku z inicjatywy władz terenowych Białej Prudnickiej w porozumieniu z Zarządem Przedsiębiorstwa w Głubczycach powstał zakład dziewiarski w Białej Prudnickiej. Na ten cel władze oddały dawną halę sportową i restaurację z salą taneczną. Dyrekcja Głubczyckich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego w Głubczycach niezwłocznie przystąpiła do przystosowania tych pomieszczeń do celów produkcyjnych. Wszelkie prace związane z uruchomieniem tego zakładu wykonywane były sposobem gospodarczym, z dużym wysiłkiem i poświęceniem nielicznej grupy pracowników wydelegowanych z zakładu dziewiarskiego w Łączniku. Otwarcie zakładu nastąpiło w marcu 1951 roku i od tej chwili zakład w Łączniku oraz w Białej Prudnickiej stanowiły jedno przedsiębiorstwo pod nazwą Prudnickie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego. W 1953 roku na skutek wyodrębnienia się dwóch Centralnych Zarządów — Dziewiarskiego i Pończoszniczego — wyodrębniono też zakład w Łączniku specjalizujący się w produkcji artykułów pończosznich, który od roku 1951 wspólnie z nowo otwartym zakładem w Białej Prudnickiej stanowił jedno przedsiębiorstwo²². Po tej operacji ambicją Zakładu Dziewiarskiego w Białej Prudnickiej było zwiększenie stanu zatrudnienia i produkcji artykułów dziewiarskich. W celu zaspokojenia tych aspiracji w latach 1954–1955

²⁰ Ibidem, sygn. 958.

²¹ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 958.

²² Ibidem, sygn. 958, s. 3.

na terenie powiatu krapkowickiego w miejscowości Strzeleczki powstał zakład produkcyjny specjalizujący się w produkcji odzieżowej.

W 1952 roku Zakłady Pończosznice w Białej objęły patronat nad białskim klubem sportowym — Włóknierz Biała. Prezesem klubu została ówczesna kierowniczką tych zakładów — Matylda Machnik²³.

Z inicjatywy Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej²⁴ w porozumieniu z zarządem Prudnickich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego w Białej Prudnickiej i Przemysłu Pończoszniczego w Łączniku wystąpiono z propozycją zjednoczenia obu przedsiębiorstw. Po zaakceptowaniu wniosku przez władze nadrzędne w styczniu 1959 roku doszło do połączenia zakładów pod wspólnym Zarządem z siedzibą w Białej Prudnickiej. W skład Prudnickich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego weszły następujące zakłady: Zakład „A” w Białej Prudnickiej, Zakład „B” w Łączniku oraz Zakład „C” w Strzeleczkach²⁵.

W latach 1957–1960 wybudowano nowy obiekt produkcyjny w Białej Prudnickiej, centralny magazyn surowca oraz 4 budynki mieszkalne dla 48 rodzin. Jako że 90% pracowników przedsiębiorstwa stanowiły kobiety, na terenie zakładu powstały 2 żłobki i 1 przedszkole, z których korzystały dzieci pracujących matek.

W 1958 roku w głubczyckim przedsiębiorstwie powołano Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej — „Unia”, które miało na celu rozwinięcie aktywności ruchowej poprzez organizowanie imprez sportowo-rekreacyjnych. W działalności tego rodzaju mieli brać udział przede wszystkim pracownicy zakładu. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także organizowane corocznie spartakiady zakładowe, w których można było startować w takich dyscyplinach jak: piłka nożna, strzelectwo sportowe, tenis stołowy, siatkówka, szachy, badminton oraz w lekkoatletyce. Reprezentacja głubczyckich zakładów wielokrotnie zdobyła I-sze miejsce w spartakiadach organizowanych przez Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. W imprezach sportowych na przestrzeni lat 1968–1970 brało udział 500 osób z załogi głubczyckich zakładów²⁶.

W dniu 1 stycznia 1963 roku na mocy Zarządzenia Nr 312/62 Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 1 grudnia 1962 roku nastąpiło połączenie Prudnickich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego w Białej Prudnickiej z Głubczyckimi Zakładami Przemysłu Dziewiarskiego²⁷.

²³ <http://poloniabiala.futbolowo.pl/menu,2,17,historia.html?p=readDetails&id=6> (dostęp 06.03.2013 r.).

²⁴ Prawdopodobnie chodzi o KP PZPR w Głubczycach.

²⁵ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 572.

²⁶ APO, nr zespołu 2122: KZ PZPR przy ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 3.

²⁷ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 1037, s.20-22.

W wyniku zjednoczenia powstało przedsiębiorstwo Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach, w którego skład weszło 6 oddziałów produkcyjnych:

- Zakład Produkcyjny „A” w Głubczycach,
- Zakład Produkcyjny „B” w Głubczycach (Magazyn Główny Wyrobów Gotowych),
- Zakład Produkcyjny „C” w Głubczycach,
- Zakład Produkcyjny „D” w Białej Prudnickiej (powiat Prudnik, powstały w 1951 roku z inicjatywy władz terenowych w Białej Prudnickiej),
- Zakład Produkcyjny „E” w Łączniku (powiat Prudnik, założony w 1895 roku),
- Zakład Produkcyjny „F” w Strzeleczkach (powiat Krapkowice, powstały w latach 1954–1955, zlikwidowany został w sierpniu 1975 roku z powodu złego stanu technicznego budynku).
- Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach podlegały Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarsko-Pończoszniczemu w Łodzi.

Na czele przedsiębiorstwa stał Dyrektor, który kierował całokształtem prac przy pomocy swoich zastępców: Zastępcy Dyrektora do spraw Technicznych, Zastępcy Dyrektora do spraw Produkcji, Zastępcy Dyrektora do spraw Ekonomiczno-Handlowych oraz Głównego Księgowego. Na czele każdego zakładu stał kierownik, który kierował ogółem spraw z zakładzie przy pomocy mistrzów.

Schemat organizacyjny przedsiębiorstwa przedstawiał się następująco²⁸:

1. Zarząd przedsiębiorstwa,
2. Ruch Przedsiębiorstwa,
3. Oddziały pomocniczo-produkcyjne,
4. Jednostki pozaprodukcyjne,
5. Jednostki pozazakładowe.

1. Zarząd przedsiębiorstwa — w jego skład wchodziły komórki organizacyjne z podziałem na piony:

a) Pion Dyrektora:

- Sekcja Planowania (o symbolu DPL),
- Dział Zatrudnienia i Płac (o symbolu DZ),
- Sekcja Kontroli Technicznej (o symbolu DK),
- Sekcja Kadr i Szkolnictwa (o symbolu DKS),

b) Pion Z-cy Dyrektora ds. Technicznych:

- Dział Głównego Mechanika (o symbolu TM),
- Sekcja Głównego Energetyka (o symbolu TE),
- Sekcja Inwestycji (o symbolu TI),

²⁸ Schemat organizacyjny przedsiębiorstwa pochodzi z 1963 roku.

- Sekcja BHP (o symbolu T-BHP),
- Inspektor ds. Techniki i Racjonalizacji (o symbolu TT),
- Kierownik ppoż. (o symbolu TPR),

c) Pion Z-cy Dyrektora ds. Produkcji:

- Dział Organizacji i Nadzoru Produkcji (o symbolu PP),
- Sekcja Gospodarki Materiałowej (o symbolu PTM),

d) Pion Z-cy Dyrektora ds. Ekonomiczno-Handlowych:

- Dział Ekonomiczno-Organizacyjny (o symbolu EE),
- Dział Zaopatrzenia (o symbolu EZ),
- Dział Zbytu (o symbolu Ezb),
- Dział Administracyjno-Socjalny (o symbolu EAS),
- Sekcja Transportu (o symbolu ET),

e) Pion Głównego Księgowego:

- Dział Księgowo-Finansowy (o symbolu GKF),
- Rewident Zakładowy (o symbolu GR),
- Radca Prawny (o symbolu GRP).

2. Ruch przedsiębiorstwa:

a) Pion Z-cy Dyrektora ds. Technicznych:

- Sekcja Normowania (o symbolu TN),
- Laboratorium Zakładowe (o symbolu TL),

b) Pion Z-cy Dyrektora ds. Produkcji:

- Oddział Przygotowania Produkcji (o symbolach PP i W),
- Kierownik Zakładu „A”,
- Kierownik Zakładu „C”,
- Kierownik Zakładu „D”,
- Kierownik Zakładu „F”.

3. Struktura zakładów produkcyjnych:

3.1. Zakład Produkcyjny „A” — na jego czele stał kierownik, któremu podlegali:

a) Kierownik Oddziałów podstawowych i Krojowni, któremu podlegały oddziały produkcyjne:

- cewiarni,
 - dziewiarni ręcznej,
 - dziewiarni motorowej,
 - krajalni
- i Magazyny podręczne:
- przędzy cewionej i niecewionej,
 - półfabrykatów,
 - towaru skrojonego,
 - odpadków użytkowych i nieużytkowych,

b) Kierownik Szwalni, któremu podlegały:

- szwalnia,
- wykańczalnia,
- pakownia,

c) Biuro Wydziałowe.

3.2. Zakład „B” — Magazyn WYROBÓW GOTOWYCH

3.3. Zakład „C”:

- Biuro Wydziałowe,
- Hale produkcyjne.

3.4. Zakład „D”:

- Biuro Zakładowe,
- Oddziały produkcyjne dziewiarni,
- Oddziały produkcyjne wykańczalni.

3.5. Zakład produkcyjny „E”:

- Biuro Zakładowe,
- Oddział dziewiarni,
- Oddział wykańczalni.

3.6. Zakład produkcyjny „F”:

- Biuro Zakładowe,
- Oddział dziewiarni,
- Oddział wykańczalni.

4. Struktura organizacyjna jednostek pozaprodukcyjnych i pozazakładowych.

Do oddziałów pozaprodukcyjnych zaliczały się:

- Magazyny Techniczne Zakładów „A”, „D”, „E”, „F” — podlegały Działowi Zaopatrzenia,
- Magazyn Centralny Surowca Zakładu „C” — podlegał Działowi Zaopatrzenia,
- Magazyn WYROBÓW GOTOWYCH Zakładu „A” i „D” — podlegał Działowi Zbytu,
- Warsztaty mechaniczne — podlegały Głównemu Mechanikowi,
- Terenowa Obrona Przeciwlotnicza wraz ze Służbą Dozoru — podlega Dyrektorowi przedsiębiorstwa.

Obiekty pozazakładowe, takie jak: grupa gospodarcza, przedszkola, żłobki, gabinet lekarski i dentystyczny, ambulatorium oraz radiowęzeł podlegają Działowi Administracyjno-Socjalnemu²⁹.

Proces produkcyjny przebiegał w następujący sposób:

- Farbiarnia — barwienie przędzy,
- Cewiarnia — przewijanie,
- Dzewiarnia ręczna i motorowa — przetwarzanie przędzy na dzianinę, dzianie

²⁹ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 958, s. 7–10.

- Krojownia — krojenie dzianiny na elementy,
- Wykończenie wyrobów,
- Pakowanie wyrobów w kartony i przekazywanie do Magazynu Wyrobów Gotowych.

W latach pięćdziesiątych przedsiębiorstwo przerabiało surowiec — wełnę i półwełnę, w latach sześćdziesiątych wprowadzono do produkcji sztuczne włókno wełnopodobne — przędzę anilanową, która w latach siedemdziesiątych w pełni wyeliminowała wełnę. Największymi dostawcami surowca w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych była Wrocławska Przędzalnia Czesankowa „Wel-tex”, Głubczycka Przędzalnia Czesankowa oraz Zakłady Stradomskie w Częstochowie³⁰.

Po połączeniu zakładów produkcja zwiększyła się dwukrotnie i wyniosła 7 285,6 tys. szt./par. Stopniowo zaczęto inwestować w modernizację parku maszynowego. Dzięki zakupowi 14 maszyn Interlok wzrosła wydajność pracy i poprawy jakości wytwarzanej dzianiny. Dla zapewnienia wykwalifikowanej kadry w 1961 roku zorganizowano szkołę przyzakładową. Nabór uczniów na pierwszy rok szkolny wynosił 36 osób, aby w roku 1963 wzrosnąć do liczby 40 uczniów³¹. Dla zapewnienia wykwalifikowanej kadry od 1969 roku w przedsiębiorstwie rozpoczął działalność Ochotniczy Hufiec Pracy, w którym co 9 miesięcy przysposabiano do pracy 40 dziewcząt. Oprócz tego organizowano kursy o tytuł kwalifikowanego robotnika, na których przeszkolono 80% załogi.

Na terenie zakładu działały takie organizacje jak: Towarzystwo Szkół Świeckich oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, którego głównym zadaniem było cementowanie przyjaźni i popularyzowanie osiągnięć „Bratniego” Związku Radzieckiego³².

W 1963 roku Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach rozpoczęły produkcję wyrobów eksportowych. Wysyłano produkty głównie do Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Norwegii, Szwecji i Kanady.

W latach 1968–1969 nastąpiła przebudowa i unowocześnienie przestarzałego już parku maszynowego. W tym celu sprowadzono z Niemiec, Szwajcarii, a nawet z Anglii 79 najnowszej generacji maszyn żakardowych oraz szereg urządzeń pomocniczych do zszywania i wykańczania konfekcji. Dzięki temu zakupowi wprowadzono nowe sploty dzianin i zaczęto produkować wyroby o podwyższonym standardzie.

W wyniku rozbudowy przedsiębiorstwa i odnowienia parku maszynowego nastąpił rozkwit produkcji, a Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach stały się jednym z największych zakładów Opolszczyzny.

³⁰ Ibidem, sygn. 958.

³¹ Ibidem, sygn. 958.

³² APO, nr zespołu 2122: KZ PZPR przy ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 2.

Głubczycka „Unia” produkowała wyroby w głównej mierze dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, a galanteria dla dorosłych stanowiła jedynie około 25% produkcji.

W latach 1971–1975 zmienił się profil zakładu — przedsiębiorstwo zaczęło specjalizować się w produkcji ubrań niemowlęcych, dziecięcych i młodzieżowych, które cieszyły się sporym zainteresowaniem na rynku krajowym, jak i zagranicznym. Poza tym zakład na szeroką skalę zajmował się farbowaniem przędzy i elementów dziewiarskich dla innych zakładów. W latach 1970–1974 nastąpiła dalsza poważna modernizacja parku maszynowego, innowacja produkcji oraz polepszyły się warunki pracy.

W 1973 roku w głubczyckiej „Unii” oddano do użytku załogi nowoczesny ośrodek zdrowia z siedmioma gabinetami specjalistycznymi oraz laboratorium. Wybudowano nową stołówkę przyzakładową wraz z zapleczem i klubem fabrycznym. Rozpoczęto również modernizację Zakładu „D” w Białej Prudnickiej, w ramach której unowocześniono kotłownię centralnego ogrzewania oraz przebudowano budynek gospodarczy, przeznaczając go na szatnię i jadalnię. Natomiast w Zakładzie „E” w Łączniku przystąpiono do budowy nowej hali produkcyjnej oraz obiektów socjalnych, takich jak: żłobek, przedszkole, szatnia i stołówka przyzakładowa³³.

W latach 1968–1974 przedsiębiorstwo systematycznie przydzielało swym pracownikom znajdującym się w trudnych warunkach lokalowych 12 mieszkań w roku, a dla wступujących do spółdzielni zapewniało pożyczki bezzwrotne lub zwrotne w zależności od sytuacji materialnej pracowników. Stopniowo zwiększyła się ilość placówek socjalnych i wzrósł fundusz na pokrycie ich rozwoju. W 1975 roku rozpoczęła się budowa budynku socjalnego w Łączniku oraz budynku mieszkalnego typu „Anna” w Głubczycach. W tym czasie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach posiadały już 3 żłobki i 2 przedszkola, z których korzystało łącznie 400 dzieci. Z myślą o dzieciach pracowników przedsiębiorstwo już od 1950 roku organizowało kolonie letnie, zimowiska i obozy. W ramach wypoczynku organizowane były również wczasy i wycieczki dla pracowników. W 1961 r. 100 osobowa grupa pracowników wyjechała na wycieczkę do Oberhofu. W trakcie 15 dniowego pobytu zwiedzili oprócz docelowego miasta także Berlin oraz Poczdam³⁴.

W latach 1950–1958 kolonie letnie organizowane były w Pielgrzymowie w powiecie głubczyckim. Wówczas to z ośrodka kolonijnego korzystało rocznie 100 dzieci. W 1958 roku głubczycka „Unia” otrzymała od Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Żębolicach w powiecie oleskim opuszczony po wysiedleniu ostatniego właściciela zamek. W latach 1971–1972 kolonie organizowano w Krasnopolu, a w latach 1973–1974 w Koźuchowie. Prowadzone

³³ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 958.

³⁴ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 666, s. 58.

były również wymiany kolonii z innymi zakładami — wysyłano np. dzieci do Biłgoraju i Lubawki. W sumie w latach 1959–1974 z kolonii letnich skorzystało 2 500 dzieci. W 1977 roku zakupiono 5 domków campingowych i zorganizowano ośrodek wypoczynkowy w Głębinowie nad jeziorem nyskim dla pracowników przedsiębiorstwa. Zakłady oprócz kolonii i wycieczek zorganizowanych dla pracowników z funduszu socjalnego dofinansowywały pożyczki mieszkaniowe, zapomogi dla emerytów i rencistów, koszty biletów, organizowały bale przebierańców dla dzieci, święto kobiet, prowadziły kluby sportowe, bibliotekę oraz Zakładowy Dom Kultury. Ponadto przy przedsiębiorstwie powstała przychodnia zakładowa, w której mieściła się poradnia ogólna, poradnia „K”, poradnia stomatologiczna i poradnia chirurgiczna. Oprócz tego, działał tam gabinet fizykoterapii i EKG oraz laboratorium analityczne.

Lata 1970–1975 były okresem, w którym nastąpił największy rozwój przedsiębiorstwa. Dowodem tego są przyznane przez władze państwowe i zwierzchnie dla załogi dyplomy i podziękowania za ofiarną pracę. Do ważniejszych wyróżnień należały:

- Dyplom uznania nadany przez KC i RM za wybitne osiągnięcia w realizacji czynów zjazdowych w 1971 roku,
- Dyplom uznania nadany przez KC i RM za wybitne osiągnięcia w realizacji dodatkowej produkcji w 1972 roku w ramach akcji „20 mld”,
- Podziękowania Dyrektora Zjednoczenia za wykonanie zobowiązań w latach 1970–1972,
- Dyplom uznania za zdobycie II-go miejsca w konkursie o tytuł zakładu, który osiągnął najlepsze wyniki w poprawie warunków pracy w 1971 roku,
- Dyplom uznania za zdobycie III-go miejsca we współzawodnictwie o tytuł producenta wyrobów najwyższej jakości w przemyśle za 1971 rok,
- Dyplom uznania za zdobycie III-go miejsca we współzawodnictwie maszyn dziewiarskich za II półrocze 1971 roku,
- Dyplom uznania za wysoką jakość i estetykę w roku 1970 i 1971,
- Dyplom dla załogi Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach za podjęcie i wykonanie zobowiązań i czynów społecznych w ramach 20 mld dla uczczenia VII Kongresu Związku Zawodowego i VII Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — Opole 23 II 1972 rok,
- Dyplom za wykonanie dodatkowych zadań produkcyjnych w 1972 roku, nadany przez MPL,
- Dyplom uznania za zdobycie I-go miejsca we współzawodnictwie maszyn dziewiarskich za II półrocze 1972 roku,
- Podziękowania dla załogi, Dyrekcji i Samorządu Robotniczego od Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego za duży wkład w poprawę

warunków pracy oraz w podniesienie estetyki i kultury miejsca pracy w 1974 roku,

- Dyplom uznania dla załogi Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” za zdobycie III-miejsca we współzawodnictwie międzywydziałowym w wydziale Maszyn Dziewiarskich za II półrocze 1973 roku,
- List pochwalny z wyróżnieniem przedsiębiorstwa od I Sekretarza KC PZPR towarzysza Edwarda Gierka i premiera PRL towarzysza Piotra Jaroszewicza za wybitne osiągnięcia produkcyjne w 1974 roku³⁵.

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach wielokrotnie zdobywały sztandar przechodni Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. Wszystkie te osiągnięcia były możliwe dzięki ofiarnej pracy całej załogi, która zwiększała swoje zadania poprzez podejmowanie zobowiązań produkcyjnych i społecznych. W sposób znaczący rozwinęło się współzawodnictwo brygadowe. Dotyczyło to tzw. „Brygad Pracy Socjalnej”, w których uczestniczyło 60 brygad skupiających prawie 500 osób. Współzawodnictwem pracy wewnątrzzakładowym i współzawodnictwem o tytuł: „Brygady Pracy Socjalistycznej” zajmowała się Komisja Współzawodnictwa Pracy działająca przy radzie Zakładowej. Zasady współzawodnictwa regulowały wewnętrzne regulaminy współzawodnictwa pracy zatwierdzone przez Konferencję Samorządu Robotniczego³⁶.

Historycznym wydarzeniem w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach było powołanie kobiecej drużyny piłki nożnej, której pierwszy mecz rozegrany 1 maja 1972 roku, obejrzała rekordowa liczba kibiców w liczbie ok. 7 tys.

Wszystkie osiągnięcia Ogniska TKKF „Unia” były wynikiem ofiarnej pracy społecznych działaczy, do których wypada zaliczyć: m.in. Zdzisława Świstę, Józefa Drogomireckiego, Bolesława Zdeba, Edwarda Macheckiego, Andrzeja Zaradę, Grażynę Kot i wielu innych. Bolesław Zdeb był prekursorem badmintonu w Głubczycach. Mimo sprzeciwu zakładowej organizacji sportowej, zdołał upowszechnić tę dyscyplinę sportu w wśród pracowników. Duże sukcesy badmintonistów TKKF „Unia” Głubczyce na arenie krajowej sprawiły, że w kwietniu 1977 roku sekcja ta została przekazana, na mocy porozumienia zarządu i działaczy, do ZKS „Polonia” działającego przy głubczyckich zakładach. Dnia 17 października 1980 roku nastąpiło przeniesienie sekcji badmintonu ZKS „Polonii” do LKS „Technik”.

W 1974 roku w nowo wybudowanym obiekcie otwarto świetlicę zakładową, klub oraz bibliotekę z czytelnią, gdzie można było skorzystać na miejscu z prasy i księgozbioru. Biblioteka zakładowa wyposażona była w 5 620

³⁵ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 958, s. 13–14.

³⁶ APO, nr zespołu 2122: KZ PZPR przy ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 30.

książek, z których systematycznie korzystało 350 czytelników. Biblioteka prowadziła także sprzedaż książek, jak również włączała się w organizację imprez kulturalno-oświatowych.

Odzież dziecięca produkowana przez głubczyckie zakłady dziewiarskie ceniona była w kraju, jak i za granicą. Wiele z produkowanych wyrobów zdobyło wyróżnienia i medale oraz dyplomy uznania za wysoką jakość:

- Srebrny medal na targach Krajowych „Wiosna 1973 r.” w Poznaniu przyznano dla wyrobu pajacyk niemowlęcy 28–0658.
- Srebrne medale w konkursie jakości i estetyki towarów „Dobre – ładne – poszukiwane” na Targach Krajowych Jesień 1973 roku w Poznaniu otrzymały wyroby: 28–0787 kaftanik niemowlęcy z czapeczką, 28–0772 kombinezon niemowlęcy, 28–0782 kaftanik niemowlęcy, 28–0769 kaftanik niemowlęcy z czapeczką, 28–0712 żakietik niemowlęcy, 28–0661 ubranko niemowlęce, 28–0760 ubranko niemowlęce, 28–0658 pajacyk niemowlęcy, 28–0776 kombinezon niemowlęcy,
- W 1974 rok srebrny medal na Targach Krajowych „Wiosna– 74” otrzymały wyroby: 28– 0779 kombinezon niemowlęcy, 28–0858 Kombinezon niemowlęcy,
- Złoty medal na Targach Krajowych — „Jesień 1974 r.” w konkursie „Dobre – ładne – poszukiwane” otrzymały wyroby: 28–0658 pajacyk niemowlęcy, 28–0779 kombinezon niemowlęcy, 28–0895 Pajacyk niemowlęcy.
- W 1974 roku III miejsce w konkursie Ogólnopolskim Merkurego „Ładne – tanie – poszukiwane” dla przedsiębiorstwa Zakłady Przemysłu Dziergiarskiego „Unia” w Głubczycach, Srebrne i złote medale w 1985 roku otrzymały następujące wyroby: 2–37555 kamizelka do 2 lat, 2–37750 kamizelka do 2 lat, 2–37715 żakietik do 2 lat, 2–37747 śpioszki do 2 lat, 2–37564 śpioszki do 2 lat³⁷.

Mimo dużego zapotrzebowania na swoje wyroby przedsiębiorstwo stopniowo zaczęło zmniejszać produkcję. W 1976 roku wyprodukowano 13 545 tys. sztuk wyrobów, a już 1980 roku produkcja zmniejszyła się do 12 041 tys. sztuk. Sytuacja ta spowodowana była brakiem wysoko zautomatyzowanych maszyn i surowca, co spowodowało problemy ze zwiększeniem produkcji tak bardzo poszukiwanych wówczas wyrobów dziecięcych. Od 1980 roku następuje spadek produkcji na eksport do minimalnych ilości, tak aby w latach 1984–1986 stanowić 2–3% udziału w sprzedaży ogółem³⁸.

W 1977 roku działająca przy Zakładach Przemysłu Dziergiarskiego kobieta drużyna pożarnicza z Ochotniczej Zakładowej Straży Pożarnej, reprezentując Polskę zdobyła srebrny medal na VI Międzynarodowej Olimpiadzie Pożarniczej CTIF w Trydencie (Włochy).

³⁷ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 958, s. 15.

³⁸ W 1978 roku eksport stanowił 14,7% ogółu produkcji sprzedanej.



1. Dziecko prezentujące wyroby Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach.
APO, nr zespołu 1754: Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” Spółka z o.o. w Głubczycach, sygn. 783, s. 9.

Pozycję prawną przedsiębiorstwa regulowała ustawa z dnia 25 września 1981 roku o przedsiębiorstwach państwowych³⁹. Jednostką nadrzędną Głubczyckich Zakładów Przemysłowych „Unia” w Głubczycach było Ministerstwo

³⁹ Dz. U. z 1981 r. Nr 24, poz.122.

Przemysłu Chemicznego i Lekkiego. Przedsiębiorstwo przyłączyło się do Zrzeszenia Przedsiębiorstw „Tricot” z siedzibą w Łodzi.

W 1981 r. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w Głubczyckich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach skupiał w swoim gronie 1117 członków, zarówno pracowników, jak i emerytów i rencistów. Natomiast zakładowa organizacja PZPR zrzeszała 381 członków⁴⁰. Dla porównania w 1961 r. w szeregach PZPR znajdowało się 214 członków, a w 1974 na już 422 członków⁴¹. Na terenie zakładu działał prężnie również Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej zrzeszający w swych szeregach 352 członków.

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach w roku 1994 zostały przekształcone w Spółkę — Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” Spółka z o.o.⁴². Założycielem Spółki był Skarb Państwa. Władzami Spółki były:

- Zarząd Spółki,
- Rada Nadzorcza,
- Zgromadzenie Wspólników.

Zarząd Spółki składał się z 1 do 5 osób i był powoływany przez Radę Nadzorczą (pierwszy Zarząd ustalał Skarb Państwa w akcie przekształcenia) na 3 lata. Obowiązkiem Zarządu było zarządzanie Spółką i reprezentowanie jej na zewnątrz.

Dnia 17.12.1994 r. uformowała się Rada Nadzorcza Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” Spółka z o.o. w Głubczycach, stanowiąca stały organ nadzoru i składająca się z 3 do 9 członków mianowanych przez Zgromadzenie Wspólników (1/3 składu stanowili pracownicy zatrudnieni w Spółce).

W kwietniu 1995 roku Zgromadzenie Wspólników postanowiło zgłosić upadłości Spółki do Sądu Grodzkiego w Opolu. Niestety bardzo trudna sytuacja ekonomiczna Spółki spowodowała, że w czerwcu 1995 roku podjęto decyzję o zwolnieniach grupowych.

Dnia 01.10.1996 r. Rada Nadzorcza pozytywnie zaopiniowała wniosek likwidatora skierowany do Zgromadzenia Wspólników w sprawie zatwierdzenia bilansu otwarcia likwidacji Spółki. Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” Spółka z o.o. w Głubczycach zostały zlikwidowane 31.12.2001 r.⁴³

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach przez wiele lat były jednym z największych zakładów produkcyjnych Opolszczyzny. Zakład ten

⁴⁰ APO, nr zespołu 2122: KZ PZPR przy ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 31–35, jednostkach znajdują się ankiety sprawozdawcze o członkach i kandydatach partii oraz spis członków Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy ZPDz „Unia” w Głubczycach.

⁴¹ APO, nr zespołu 2122: KZ PZPR przy ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 31.

⁴² Spółka działała na podstawie Kodeksu Handlowego oraz ustawy z dnia 13.07.1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. z którego roku 1990 r., Nr 51, poz. 298 i z 1991 r. Nr 60, poz. 253, Nr 111 poz. 480).

⁴³ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 955, s. 6–8.

przez wiele lat wiódł prym w produkcji ubrań dla niemowląt i dzieci. W „Szczegółowym Planie Regionalnym Powiatu Głubczyckiego z lat 1961–1980” czytamy, że na tym terenie najsilniej rozwinięty był przemysł włókienniczy, który stanowił 58,8% ogólnego zatrudnienia w przemyśle i rzemiośle⁴⁴. Dlatego upadek tak dużego zakładu odcisnął duże piętno na sytuacji gospodarczej powiatu głubczyckiego.

W aktach zespołu znajduje się dokumentacja techniczna, na którą składają się liczne projekty ubrań wraz z próbką materiału⁴⁵. Dodatkowo wśród jednostek możemy znaleźć Katalog wyrobów Głubczyckich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego⁴⁶, Katalogi dzianin i fasonów Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarskiego⁴⁷ oraz Katalog splotów i fasonów Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach⁴⁸. Na uwagę zasługuje również jednostka dotycząca korespondencji w sprawie budowy schronu i automatu Würker⁴⁹. Akta te pochodzą z lat 1940–1941.

Wykaz dyrektorów w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” w Głubczycach do 1989 roku:

Czernelecki Zbigniew — 1945–1946,
Biegoń Gwidon — 1946–1947,
Budziński Kazimierz — 1947–1949,
Głód Jan — 1951,
Stec Władysław — 1951–1953,
Kubik Jan — 1953–1954,
Arski Władysław — 1954–1962,
Ryśkiewicz Jan — 1962–1964,
Pankowski Roman — 1964–1968,
Łazor Zbigniew — 1969–1973,
Baumert Henryk — 1973–1978,
Krynicky Stanisław — 1978–1982,
Ciemny Krzysztof — 1982–1989.

⁴⁴ APO, nr zespołu 224: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, sygn. 1228, s. 112.

⁴⁵ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 763–782, 787–796, 928–957.

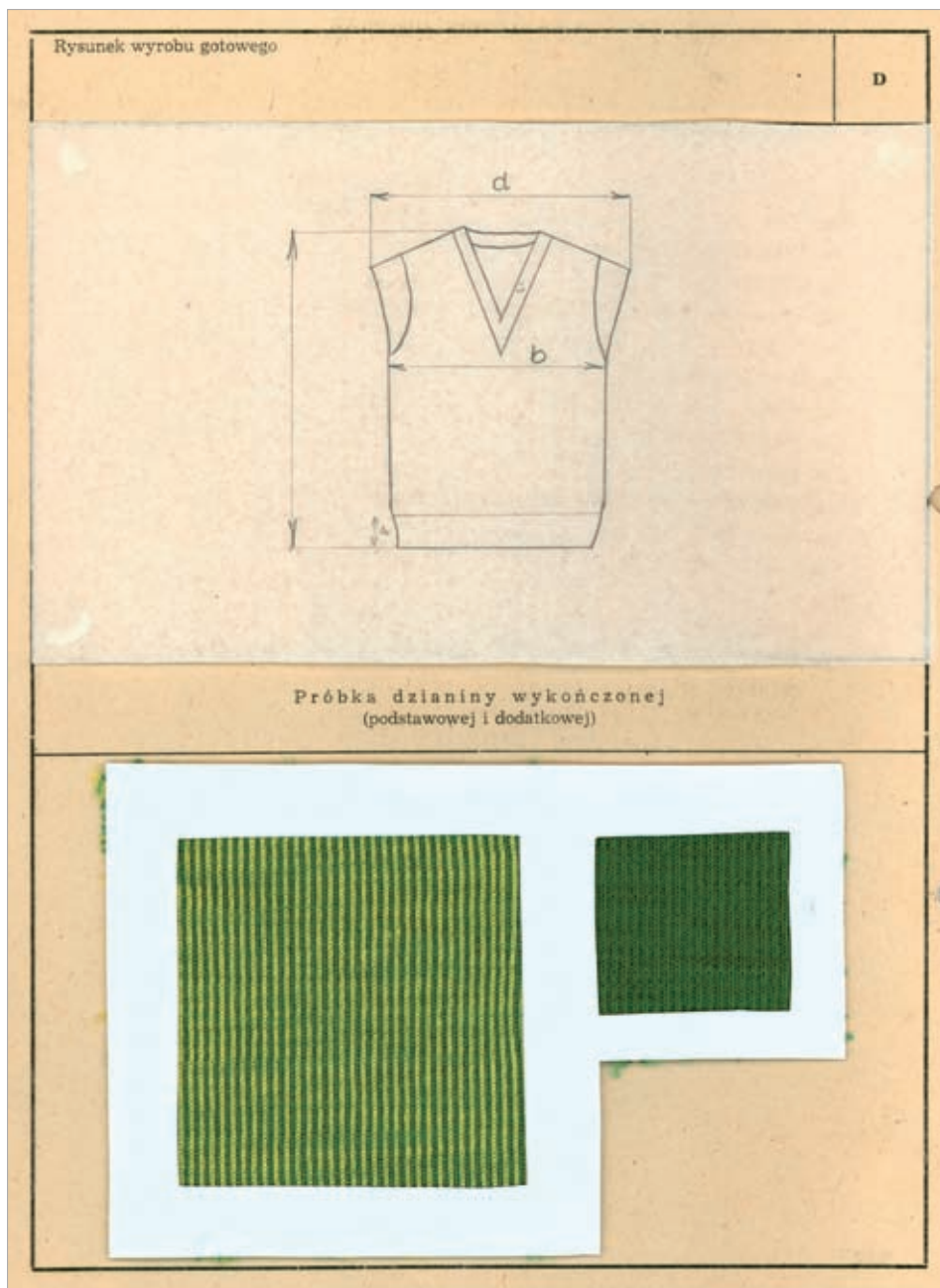
⁴⁶ Ibidem, sygn. 783.

⁴⁷ Ibidem, sygn. 555, 798, 876.

⁴⁸ APO, nr zespołu 1754: ZPDz „Unia” w Głubczycach, sygn. 1005.

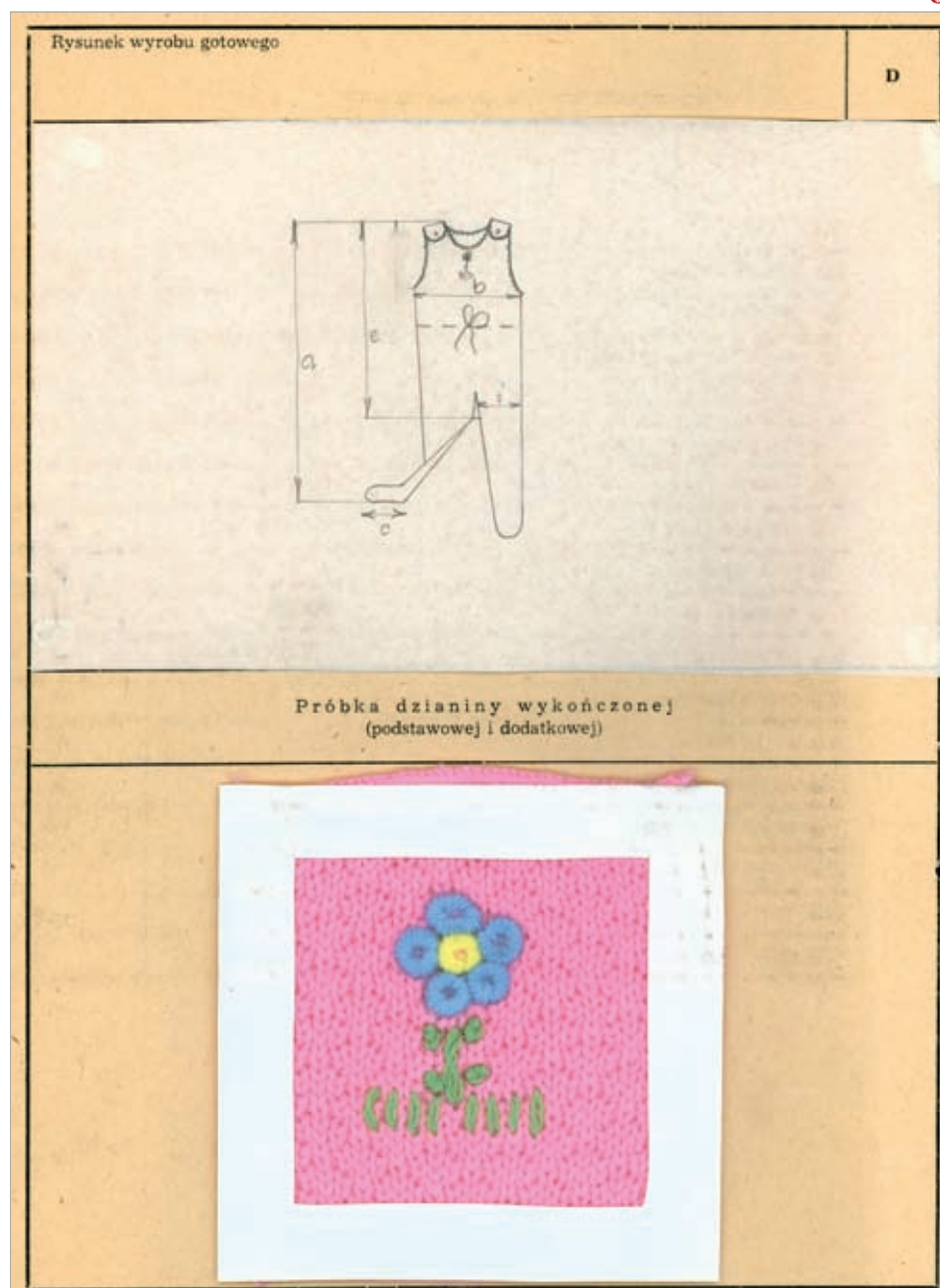
⁴⁹ Ibidem, sygn. 704, s. 1–2.

Projekty ubrań Zakładów Przemysłu Dzierwiarskiego „Unia” w Głubczycach



2. Bezrękawnik od 6-11 lat, 1975 r.

APO, nr zespołu 1754: Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego „Unia” Spółka z o.o. w Głubczycach, sygn. 936, s. 2.



3. Śpioszki wierzchnie do 2 lat, 1990 r.

APO, nr zespołu 1754: Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Unia” Spółka z o.o. w Głubczycach, sygn. 871, s.16.

Sabina Pachuta

The history of The Knitting Factory “Unia” in Głubczyce

This article is an attempt to reconstruct the history of one of the biggest industrial works in Opole region, The Knitting Factory “Unia” in Głubczyce. This plant was one of the leading producers of babies’ and children’s clothes for years, as proved by the numerous awards it received for specific products. The study was mainly prepared on the basis of the acts of the State Archive in Opole.

The history of the factory covers the period from 1945, when the German company was taken over by the Polish authorities, until 2001 when “Unia” Ltd. in Głubczyce was closed down. The preserved archival materials show that “Unia” in Głubczyce began as a small industrial plant, built in 1860. The article presents its history, including reconstruction after the war, its development and decline. The article is supplemented with numerous photos and “Unia” clothes designs.

